Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne

Myśl Ludowa

Nr 17/2025

Rada Programowa
dr Janusz Gmitruk – przewodniczący (Warszawa) – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego,
prof. zw. dr hab. Romuald Turkowski – sekretarz (Warszawa) – Uniwersytet Warszawski, członkowie:
prof. zw. dr hab. Mieczysław Adamczyk – (Kielce) – Wszechnica Świętokrzyska, prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – (Lublin), dr Habib Aydin – (Sinop, Turcja) – Boyabat Sinop University Turkey, prof. dr hab. Andrzej Lech – (Łódź) – Uniwersytet Łódzki, dr Suzana Leček – (Slavonsky Brod, Chorwacja) – Instytut Historii w Slavonskim Brodzie, dr hab. Jerzy Mazurek – (Warszawa) – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Uniwersytet Warszawski, prof. zw. dr hab. Stanisław Palka – (Kraków) – Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie,
prof. zw. dr hab. Kazimierz Przybysz – (Warszawa) – Akademia Leona Koźmińskiego, prof. dr hab. Sorin Radiu – (Sibiu, Rumunia) – Uniwersytet w Sibiu, dr Ivica Sute – (Zagrzeb, Chorwacja) – Uniwersytet w Zagrzebiu

Komitet Redakcyjny
dr hab. Arkadiusz Indraszczyk – Siedlce (redaktor naczelny), prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – Lublin,
dr hab. Tomasz Koziełło – Rzeszów (sekretarz), dr Krzysztof Lachowski – Warszawa, dr Mateusz Ratyński – Warszawa, dr hab. Marcin Wichmanowski – Lublin (zastępca redaktora naczelnego)

Artykuły i materiały recenzowane
Lista recenzentów zewnętrznych, z którymi współpracuje redakcja:
dr hab. Adam Bobryk – prof. UwS, prof. dr hab. Zofi a Chyra-Rolicz, dr hab. Małgorzata Dajnowicz – prof. UwB, dr hab. Aneta Dawidowicz, dr hab. Tadeusz Kruczkowski – prof. Uniwersytetu w Grodnie, dr Radosław Kubicki, prof. dr hab. Marek Jabłonowski, prof. dr hab. Romuald Kalinowski, dr hab. Ireneusz Kraś – prof. UJK, dr hab. Jacek Macała, dr hab. Kinga Machowicz – prof. KUL, prof. dr hab. Ewa Maj, dr hab. Tadeusz Miłkowski, prof. dr hab. Jan Pięta, dr hab. Grzegorz Radomski – prof. UMK, dr hab. Wojciech Saletra – prof. UJK, dr hab. Tomasz Skrzyński, dr Piotr Stanek, prof. zw. dr hab. Stanisław Stępka – prof. SGGW, dr hab. Michał Strzelecki – prof. UMK, dr hab. Piotr Swacha, dr hab. Janusz Świniarski – prof. WAT, dr hab. Józef Tymanowski – prof. UW, prof. dr hab. Adam Wielomski, dr hab. Andrzej Wierzbicki, dr hab. inż. Remigiusz Wiśniewski – prof. SWPW, prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz, prof. dr hab. Jacek Wojnicki, dr hab. Grażyna Wrona – prof. UP, dr hab. Jacek Zieliński – prof. UPH

Recenzenci artykułów i materiałów (dział Artykuły i Studia, Źródła) nr 17/2025:
Dr hab. Adam Bobryk prof. Uniwersytetu w Siedlcach, prof. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz (Uniwersytet w Siedlcach), dr hab. Ewelina Podgajna prof. UMCS, prof. dr hab. Adam Wielomski (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego)

„Myśl Ludowa" jest indeksowana:
– na liście czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Wersją pierwotną periodyku jest wersja papierowa

Strona internetowa pisma: www.mhprl.pl/mysl-ludowa/

© Copyright by Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 2025

ISNN 2080-0029

Wydawcy
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel./fax: (22) 843 78 73, 843 38 76

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
tel./fax: (22) 843 78 73, 843 38 76

Skład i łamanie
OFI-Krzysztof Gawrychowski

Spis treści

Artykuły i studia

Dariusz Półćwiartek – *Ruch ludowy w powiecie łańcuckim w latach 1944–1949* 9
Tadeusz Kruczkowski – *Problem polskości i języka polskiego w Kościele katolickim na Białorusi* 53
Arkadiusz Indraszczyk – *Prawa człowieka w działalności polskiego ruchu ludowego na uchodźstwie* 87
Piotr Maroński – *Historia i współczesność – ustawa z 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów* 105
Adam Sidorkiewicz – *Wincenty Witos w popkulturze* 117
Janusz Gmitruk – *Weronika Dzierżek-Gałajowa – Szef Oddziału V kolportażu i łączności KG BCh* 137

Materiały źródłowe

Paweł Kordel, Mateusz Ratyński – *Spuścizna Stanisława Osieckiego w zbiorach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W 150. rocznicę urodzin* 151

Materiały, informacje

Maksymilian Podstawski – *Europa Środkowa pod koniec 2025 roku, zrozumieć uwarunkowania integracji regionu* 177

Recenzje

Marcin Wichmanowski – Recenzja monografii: Jan Ryszard Sielezin, *Wybrane zagadnienia z metodologii badań. Kontekst historyczny i aktualne problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2024, ss. 184 185
Agnieszka Zięba-Dąbrowska – Recenzja monografii: *Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, 100 lat OSP w Małochwieju Dużym 1925–2025, Uczniowski Klub Sportowy „Victoria" w Małochwieju Dużym*, Krasnystaw 2025, ss. 142 189

Elżbieta Ciborska – Tajne nauczanie na przykładzie powiatu limanowskiego. O książce Marii Król, *Tajne nauczanie na Ziemi Limanowskiej w latach 1939–1945. Ocalić od zapomnienia*, Limanowa 2025 193

Z życia LTN-K

Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński – V*I Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w Kielcach (18–19 września 2025 r.). Sprawozdanie* 203
Stanisław Gmitruk – *Częstochowa wraz z regionem częstochowskim uczciła ogólnopolski Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej* 209
Stanisław Gmitruk – *IV Ogólnopolska Pielgrzymka Ruchu Ludowego na Jasną Górę* 215

Kronika

Agnieszka Zięba-Dąbrowska – *Kronika wydarzeń ruchu ludowego w 2025 r.* 223

Informacje dla autorów 259

“Thought of Peoples” no. 17/2025

Table of Contents

Articles and Studies

Dariusz Półćwiartek – *People’s Movement in the Łańcut County in the years 1944–1949* 9
Tadeusz Kruczkowski – *The issue of Polish identity and the Polish language in the Catholic Church in Belarus* 53
Arkadiusz Indraszczyk – *Human Rights in the activity of Polish People’s Movement in Exile* 87
Piotr Maroński – *History and the contemporary era – the Act of 7 May 1920 on the abolition of easements* 105
Adam Sidorkiewicz – *Wincenty Witos in popular culture* 117
Janusz Gmitruk – *Weronika Dzierżek-Gałajowa – Head of Department V for Distribution and Communications at the Headquarters of the Peasant Battalions* 137

Sources

Paweł Kordel, Mateusz Ratyński – *Stanisław Osiecki’s legacy in the collection of the Museum of the History of the Polish People’s Movement. On the 150th anniversary of his birth* 151

Materials, information

Maksymilian Podstawski – *The Central Europe at the end of 2025, to understanding circumstances of region* 177

Reviews

Marcin Wichmanowski – Review of monography: Jan Ryszard Sielezin, *Wybrane zagadnienia z metodologii badań. Kontekst historyczny i aktualne problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2024, ss. 184 185
Agnieszka Zięba-Dąbrowska – Review of monography: *Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, 100 lat OSP w Małochwieju Dużym 1925-2025, Uczniowski Klub Sportowy „Victoria" w Małochwieju Dużym*, Krasnystaw 2025, ss. 142 189
Elżbieta Ciborska – Secret teaching in the Limanowa district. About Maria Król's book, *Tajne nauczanie na Ziemi Limanowskiej w latach 1939-1945. Ocalić od zapomnienia*, Limanowa 2025 193

From the life of LTN-K

Janusz Gmitruk, Mateusz Ratyński – *VI Congress Historians of People's Movement and Countryside in Kielce (September 18-19, 2025). Report* 203
Stanisław Gmitruk – *Częstochowa and the Częstochowa region celebrated the nationwide Day of Struggle and Martyrdom of the Polish Countryside* 209
Stanisław Gmitruk – *IV National Pilgrimage of the People's Movement to Jasna Góra* 215

Chronicle

Agnieszka Zięba-Dąbrowska – *Chronicle of events of the people's movement in 2025* 223

Information for Authors 261

ARTYKUŁY I STUDIA

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Dariusz Półćwiartek
Zespół Szkół Licealnych w Leżajsku im. Bolesława Chrobrego
ORCID 0000-0003-0910-4693
polcwiartekdariusz@wp.pl

Ruch ludowy w powiecie łańcuckim w latach 1944–1949

People's Movement in the Łańcut County in the years 1944–1949

Słowa kluczowe: powiat łańcucki, Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie", Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica", Polskie Stronnictwo Ludowe „Odrodzone", referendum z 1946 r., wybory do Sejmu z 1947 r., Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Józef Burda, Piotr Świetlik

Keywords: Łańcut County, Polish People's Party, People's Party, Polish People's Party „New Liberation", Polish People's Party „Left", Polish People's Party „Reborn", referendum 1946, 1947 parliamentary elections, Unated People's Party, Józef Burda, Piotr Świetlik

Wstęp

Partie ludowe na terenie powiatu łańcuckiego mają bogatą historię. Już od początku kształtowania się ruchu ludowego, działacze ludowi z tego terenu bardzo zaangażowali się w działalność polityczną i gospodarczą. Jednym z pierwszych był Bolesław Żardecki[1] wieloletni poseł do Sejmu Krajowego Galicji. W 1908 r. został członkiem Rady Naczelnej (dalej: RN) Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL), a od 1913 r. PSL „Piast". Na zlecenie Wincentego Witosa przygotował program reformy rolnej.

[1] https://pl.wikipedia.org/wiki/Boles%C5%82aw_%C5%BBardecki

Drugim, również aktywnym działaczem ludowym zaczynającym na początku XX wieku swą działalność polityczną był Jan Sobek. Politycznie związany był z księdzem Stanisławem Stojałowskim, a następnie Stronnictwem Ludowym (dalej: SL) i PSL. W 1903 r. został wybrany w skład RN PSL i pozostał w niej do stycznia 1907 r. Wówczas zbliżył się do tzw. frondy lwowskiej, skupionej wokół Bolesława Wysłoucha i Jana Dąbskiego. W 1912 r. wybrany został do Rady Ludowej PSL Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców oraz został członkiem Rady Nadzorczej i sekretarzem Zarządu Ludowego Towarzystwa Wydawniczego, które publikowało od 1910 r. „Gazetę Ludową". Po rozłamie w PSL w grudniu 1913 r. opowiedział się po stronie frakcji Jakuba Bojki i Wincentego Witosa[2].

W odrodzonym państwie polskim ruch ludowy nadal był rozbity. W powiecie funkcjonowały wszystkie partie ludowe: PSL „Piast", PSL-Lewica, PSL „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie (dalej: SCh). Do zamachu majowego największe poparcie w powiecie miało PSL „Piast". Posiadało również swych posłów: Józefa Jachowicza i Jana Sobka wybranych do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. Podczas kolejnych wyborów parlamentarnych w 1922 i 1928 r. z powiatu łańcuckiego posłem został wybrany ponownie Jan Sobek[3], ale w kadencji 1928–1930 już jako działacz SCh[4]. W tym czasie w powiecie to ugrupowanie miało największe wpływy.

Po zjednoczeniu partii ludowych w SL w 1931 r. głównymi działaczami partii stali się: Antoni Dec, Józef Burda, Jan Tepper i Stefan Kozakiewicz. Jan Tepper w 1935 r. wybrany został do RN SL, a Józef Burda został jednym z 10 zastępców. W drugiej połowie lat trzydziestych Józef Burda już jako prezes ZP SL odgrywał czołową rolę w strukturach partyjnych Zarządu Okręgowego (dalej: ZO) SL. Także i działalność organizacyjna w powiecie była bardzo silna, czego dowodem była konferencja prezesów ZP SL z powiatów: łańcuckiego, kolbuszowskiego, przeworskiego, jarosławskiego i przemyskiego. Otóż na tej konferencji Stanisław Mierzwa, delegat ZO SL, stwierdził, że w działalności organizacyjnej powiat łańcucki w środkowej Małopolsce odgrywał istotną rolę[5].

Po wybuchu II wojny światowej zdecydowana większość działaczy ludowych przeszła do konspiracji. 5 grudnia 1939 r. ukonstytuowało się Okręgowe Kierownictwo Ruchu Ludowego (dalej: OKRL) na Małopolskę i Śląsk jako wspólne przywództwo dla konspiracyjnego SL „Roch". Kierownictwo „Rocha" oparte zostało na systemie trójkowym. W związku z tym zarządy wszystkich szczebli partii

---

2 A. Kołodziejczyk, *Jan Sobek (1880–1955) – działacz i parlamentarzysta ruchu ludowego z Małopolski*, [w:] *Idee, Państwo, Ludowcy. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Profesora Jana Jachymka* pod red. E. Maj, S. Michałowskiego i A. Wójcik, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009, s. 592.

3 D. Półćwiartek, *Ruch ludowy w powiecie łańcuckim w latach 1919–1930,* „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" nr 36, 2020, s. 62.

4 Tamże, s. 69.

5 D. Półćwiartek, *Stronnictwo Ludowe w powiecie łańcuckim w latach 1931–1939,* Prace Historyczno-Archiwalne, T. XXXIV, Rzeszów 2022, s. 143.

były organami trzyosobowymi. Dopiero od stycznia 1943 r. zarządzono poszerzenie składów osobowych zarządów SL „Roch" na wszystkich poziomach. Każdy powoływany zarząd wymagał akceptacji przez instancje wyższe. Zgodnie z konspiracyjnymi zasadami każdy stopień organizacyjny miał odpowiedni kryptonim: krakowski okręg SL „Roch" nosił kryptonim „Las", struktury powiatowe – „Nadleśnictwo", gminne – „Leśniczówka", wiejskie – „Gajówka"[6].

1. Sytuacja w ruchu ludowym w latach 1944–1945

Ludowcy „Rocha" powiatu łańcuckiego jako drugie po Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR) ugrupowanie polityczne podjęli legalną działalność po wyzwoleniu powiatu. Bardzo szybko włączyli się do organizowania władz powiatowych oraz gminnych i pod tym względem byli przodującą siłą polityczną. Natomiast do organizowania struktur własnego stronnictwa przystąpili dopiero w jesieni 1944 r. W początkach następnego roku odbyli zjazd powiatowy[7]. 26 lutego 1945 roku doszło do wyboru ZP SL w Łańcucie. W jego skład weszli: Józef Burda jako prezes, Józef Hadław z Soniny i Władysław Dąbek ze Starego Miasta jako wiceprezesi, natomiast Ignacy Wojnar z Białobrzegów i Stanisław Rejman z Krzemienicy zostali wybrani na sekretarzy. Na członków wybrano: Piotra Świetlika z Łańcuta, Józefa Nogę z Woli Dalszej, Michała Śmiałka z Wysokiej, Franciszka Macha z Żołyni, Franciszka Grabarza z Wierzawic, Franciszka Moskala z Grodziska Dolnego i Wojciecha Gnatka z Rudy Łańcuckiej. Natomiast zastępcami członków zostali: Karol Szpunar z Handzlówki, Baran z Węglisk, Bronisław Ząbczyk i Franciszek Sajdłowski z Jelnej[8].

Jeśli chodzi o rady narodowe to początkowo do nich należeli głównie peperowcy, ludowcy, członkowie ZMW „Wici" oraz bezpartyjni. Jesienią 1944 r. Komitet Powiatowy (dalej: KP) PPR informował, że współpraca międzypartyjna ma miejsce jedynie z poszczególnymi ludowcami i socjalistami, ale już pod koniec listopada nadmieniał, że była ona zgodna z SL. Niemniej pomiędzy tymi partiami występowały pewne zadrażnienia, które jednak nie powodowały w tym czasie większych negatywnych skutków dla całości stosunków politycznych w powiecie. Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PRN) jej przewodniczący Jan Sobek, członek SL, zarzucał np. robotnikom, że nie rozumieją interesów chłopów, ale nie wpłynęło to na dalszą współpracę. Mimo tych nieporozumień obie partie w zgodzie zajmowały się w powiecie świadczeniami rzeczowymi i sprawami bezpieczeństwa. Omawiano te problemy na pierwszym posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej

[6] M. Bukała, *Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie rzeszowskim 1945–1947. Geneza i działalność.* Rzeszów–Warszawa 2015, s. 46–47.

[7] A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne w Polsce południowo-wschodniej (lata 1944–1947)*, Rzeszów 1987, s. 72.

[8] Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APRz), zespół: 109, Starostwo Powiatowe w Łańcucie (dalej SPŁ), sygn. 37, Polskie Stronnictwo Ludowe 1945–1948, s. 5.

i realizowano je w praktycznej działalności. Stąd też KP PPR przyznał, że ludowcy i „wiciowcy" szli na szerszą współpracę. Trwała ona także przez następne miesiące, chociaż np. na kolejnym posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej (5 marca 1945 r.) przedstawiciel PPR zarzucał ludowcom, że przeszkadzają członkom partii w pracy organizacyjnej na terenie wsi. Na tym samym posiedzeniu ustalono, że anonimowe donosy na członków obu partii to celowa działalność „reakcji" oraz że obie partie mają prawo do wzajemnej krytyki i wzajemnego interesowania się składami osobowymi swych szeregów.

Bez większych zastrzeżeń PPR potraktowała żądanie SL w sprawie obsady stanowiska starosty. Sekretarz KP PPR Karol Leja, stwierdził wprawdzie, że przyznanie obsady tego stanowiska peperowcom wynika z ich aktywności w tworzeniu władz i z tego, iż oni „pierwsi" przystąpili do odbudowy kraju i byli inicjatorami tworzenia frontu demokratycznego, ale PPR zgadza się, by sprawę nowej obsady tego stanowiska oddać do decyzji PRN i popiera postulat SL. Starostą jednak dalej pozostał członek PPR i nie popsuło to „dobrych" stosunków pomiędzy obydwoma partiami[9].

SL bardzo szybko powiększało swoje struktury. Już w lutym partia liczyła w powiecie 2000 członków[10].

W początkach 1945 r. w powiecie łańcuckim przedstawiciele PPR podjęli z ludowcami skupionymi w SL rozmowy na temat zasad współpracy. W ich wyniku wnioskowali o możliwość porozumienia, chociaż ludowcy mieli zastrzeżenia wobec polityki ZSRS w stosunku do Polski. Skomentowali to następująco „Jest to reakcja w SL, która ma popularność"[11].

W marcu 1945 r. Komitet Wojewódzki (dalej: KW) PPR w Rzeszowie oceniał, że w ruchu ludowym istniały trzy kierunki w sprawie współpracy z partią komunistyczną; pierwszy miał stać „bez zastrzeżeń" na zasadzie współdziałania z PPR, drugi miał zastrzeżenie (np. Świetlik nie może jeszcze pogodzić się z granicami wschodnimi, inni nie mogą pogodzić się, że nie ma Witosa i Mikołajczyka), trzeci określany jako „spiskujący" i uznany za niezbyt „rozwinięty" był biorąc pod uwagę logiczność tej oceny przeciwny porozumieniu, chociaż dokument tego wprost nie stwierdzał[12].

28 marca 1945 r. J. Hadław, radny SL, na posiedzeniu PRN w Łańcucie wnioskował by zwrócić się do Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: WRN) w Rzeszowie o interwencję w celu zwolnienia aresztowanych przez Sowietów dwudziestu kilku mieszkańców gromady Kraczkowa, członków SL i „Wici"[13].

---

9 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne* …, s. 100–101.
10 Tamże, s. 72.
11 A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Rzeszowszczyźnie 1945–1947. Lata walki,* Rzeszów 1993, s. 7.
12 Tamże, s. 7.
13 Tamże

Od tego momentu ZP SL rozpoczął z wielkim rozmachem działalność organizacyjną i rejestrację poszczególnych kół SL. Do 31 kwietnia 1945 r. w niektórych gminach powiatu zorganizowane zostały koła SL prawie w 100% wsi. Sytuację tą przedstawia poniższa tabela.

Tabela nr 1; Organizacja Stronnictwa Ludowego w powiecie łańcuckim w I połowie 1945 roku.

Lp.	Nazwa gminy /gromady	Data zawiązania koła	Stopień organizacyjny SL w gminie
Gmina Czarna			4 gromady z 10 (40%)
1.	Czarna	25 marca 1945 r.	
2.	Dąbrówki	25 marca 1945 r.	
3.	Wola Bliższa	2 kwietnia 1945 r.	
4.	Wola Dalsza	5 marca 1945 r.	
Gmina Żołynia			4 gromady (100 %)
1.	Żołynia	11 marca 1945 r.	
2.	Brzóza Stadnicka	5 marca 1945 r.	
3.	Smolarzyny	2 kwietnia 1945 r.	
4.	Rakszawa	2 kwietnia 1945 r.	
1.	Kraczkowa	Brak danych	5 gromad z 9 (60 %)
2.	Wysoka	Brak danych	
3.	Albigowa	Brak danych	
4.	Handzlówka	Brak danych	
5.	Sonina	Brak danych	
Gmina Kosina			7 gromad (100 %)
1.	Kosina	22 luty 1945 r.	
2.	Głuchów	24 marca 1945 r.	
3.	Rogóżno	22 stycznia 1945 r.	
4.	Korniaktów	18 marca 1945 r.	
5.	Budy Łańcuckie	13 marca 1945 r.	
6.	Białobrzegi	2 kwietnia 1945 r.	
7.	Dębina	Brak danych	
Gmina Kuryłówka			6 gromad z 10 (60%)
1.	Kuryłówka	3 kwietnia 1945 r.	
2.	Jastrzębiec	3 kwietnia 1945 r.	
3.	Brzyska Wola	3 kwietnia 1945 r.	
4.	Tarnawiec	3 kwietnia 1945 r.	
5.	Przychojec	3 kwietnia 1945 r.	
6.	Stare Miasto	3 kwietnia 1945 r.	

Gmina Giedlarowa			3 gromad z 6 (50%)
1.	Wierzawice	20 marca 1945 r.	
2.	Brzóza Królewska	20 marca 1945 r.	
3.	Brzóza Stadnicka	20 marca 1945 r.	
Gmina Grodzisko Dolne			6 gromad z 7 (90%)
1.	Grodzisko Dolne	15 marca 1945 r.	
2.	Grodzisko Górne	16 marca 1945 r.	
3.	Biedaczów	20 marca 1945 r.	
4.	Opaleniska	25 marca 1945 r.	
5.	Zmysłówka	25 marca 1945 r.	
6.	Dębno	2 marca 1945 r.	
Gmina Ruda Łańcucka			8 gromad (100%)
1.	Ruda Łańcucka	2 kwietnia 1945 r.	
2.	Sarzyna	20 marca 1945 r.	
3.	Wola Zarczycka	3 kwietnia 1945 r.	
4.	Wólka Niedźwiedzka	3 kwietnia 1945 r.	
5.	Hucisko	3 kwietnia 1945 r.	
6.	Jelna	3 kwietnia 1945 r.	
7.	Baranówka	3 kwietnia 1945 r.	
8.	Łukowa	3 kwietnia 1945 r.	

Źródło: APRz, zespół: 109, Starostwo Powiatowe w Łańcucie, sygn. 37, Polskie Stronnictwo Ludowe 1945–1948, s. 70

Najlepiej zorganizowane były koła SL w gminach: Żołynia, Kosina i Ruda Łańcucka. W Sarzynie do SL zapisanych było 120 członków, a w sąsiedniej Rudzie Łańcuckiej 60[14].

Na konferencji moskiewskiej S. Mikołajczyk nie stawiał problemu tworzenia własnej partii politycznej czy legalizacji SL „Roch". Prawdopodobnie przyjął, że okupacyjne SL „Roch" w sposób naturalny przejmie wpływy na wsi, a istniejące lewicowe SL ulegnie niejako samolikwidacji. Stąd też nawet, gdy w Moskwie ustalono udział SL we władzy, nie precyzowano, o jakie stronnictwo chodziło. Zaraz po powrocie do kraju (25 czerwca 1945 r.) S. Mikołajczyk rozpoczął kroki w kierunku przejęcia lubelskiego SL, a przynajmniej jego większej części w ramy, jak to sam określał we swych wspomnieniach, „starego" SL.

Warto wspomnieć jak ewaluowała sytuacja we władzach naczelnych stronnictwa. 27 czerwca 1945 r. w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa SL „Roch" z Stanisławem Mikołajczykiem. Omówiono na nim wnioski z konferencji w Moskwie i postanowiono zalegalizować SL „Roch". 8 lipca 1945 r. odbyła się pierw-

[14] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 38, Ewidencja Zarządu Powiatowego i kół gromadzkich PSL 1945–1946.

sza konferencja członków Naczelnego Komitetu Wykonawczego (dalej: NKW) SL z 1939 r., członków Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego (dalej: CKRL) w konspiracji oraz przedstawicieli władz wojewódzkich ruchu ludowego. Ogółem przybyło 27 osób ze Stanisławem Mikołajczykiem, Józefem Niećką i Władysławem Kiernikiem. Podjęto uchwałę o powołaniu Tymczasowego Komitetu Wykonawczego SL, do którego weszli wszyscy żyjący członkowie NKW SL z 1939 r. oraz CKRL w konspiracji. Konferencja lipcowa rozpoczęła legalną działalność SL (okupacyjne „Roch"). Warto jednak pamiętać że represyjna polityka władz radzieckich i organów Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a potem Rządu Tymczasowego w stosunku do polskiego podziemia, w tym i do ludowców, spowodowała, że nie ujawnili się oni całkowicie[15].

12 lipca krakowscy ludowcy powołali Tymczasowy Zarząd Okręgowy (dalej: TZO) SL na Małopolskę. Skład osobowy przedstawiał się następująco: Wincenty Witos – prezes, Władysław Kojder i Jan Witaszek – wiceprezesi, Mieczysław Kabat i Władysław Jagusztyn – sekretarze, Józef Marcinkowski – skarbnik, Edward Kaleta i Stanisław Klimczak – członkowie[16].

W celach organizacyjnych krakowski Tymczasowy Zarząd Okręgu SL obejmujący już trzy województwa południowe: śląskie, krakowskie i rzeszowskie wydał 18 lipca szczegółową instrukcję organizacyjną ustalającą sposoby powoływania nowych władz, oraz kryteria werbunku członków kierownictw SL „Roch", którzy nie sprzeniewierzyli się przysiędze organizacyjnej. W praktyce jednak ta instrukcja nie była realizowana[17].

W związku z Instrukcją organizacyjną 5 sierpnia 1945 r. w Rzeszowie odbyło się zebranie prezesów i delegatów zarządów powiatowych SL. Tematem rozmów było zajęcie stanowiska wobec zaistniałej sytuacji w ruchu ludowym. Opinie zebranych były mocno zróżnicowane. Pokazały wewnętrzne nieporozumienia w stronnictwie pomiędzy zwolennikami Witosa i jej przeciwnikami związanymi z kierownictwem SL „lubelskiego"[18].

2. Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie

PSL rozpoczęło swoją działalność w atmosferze społecznego poparcia widoczną też powiecie łańcuckim. Do stronnictwa akces zaczęły zgłaszać całe organizacje terenowe. W powiecie łańcuckim decyzja o zmianie nazwy została podjęta już wcześniej. 10 sierpnia 1945 r. odbył się powiatowy zjazd SL w Żołyni. Warto przytoczyć uchwaloną wówczas rezolucję, która w punkcie 7. brzmiała: „Stwier-

[15] R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949,* Warszawa 1992, s. 31–32.
[16] B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945–1947,* Warszawa 1998, s. 53
[17] A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe* ..., s. 10.
[18] Tamże, s. 14.

dzamy, że staliśmy i stać będziemy na straży jedności Stronnictwa Ludowego osiągniętej w 1944 r. Zdecydowanie potępiamy wszelkie próby godzące w tę jedność i za prawowite władze SL do czasu Kongresu uznajemy Naczelny Komitet Wykonawczy z prezesem Witosem i Mikołajczykiem na czele. Wobec przyjęcia nazwy Stronnictwa Ludowego przez grupę uformowaną w Lublinie i celem uniknięcia nowych, mogących stąd wynikać nieporozumień Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego postanowił z tą chwilą używać nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe. Powiatowy Zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego w Łańcucie wyraża najgłębsze przekonanie, że droga do zjednoczenia Stronnictwa Ludowego jest nadal otwarta i że żywiołowemu żądaniu mas chłopskich przywrócenia jedności Stronnictwa Ludowego stanie się zadość w najbliższym czasie"[19].

Podczas zjazdu doszło do zmian w ZP SL. Prezesem pozostał nadal Józef Burda. Zmiany nastąpiły na stanowisku jednego z wiceprezesów, mianowicie Józefa Hadława zastąpił dotychczasowy członek zarządu Józef Noga. Ignacego Wojnara na stanowisku sekretarza zastąpił Józef Rupar. W skład zarządu nie wszedł Piotr Świetlik, a jego miejsce zajęli: Franciszek Marcinak i Jan Jagusztyn, a zastępcami zostali: Tadeusz Czyrek, Karol Szpunar, Jan Glac, Andrzej Mach i Walenty Pizdoń. Wybrana została także Komisja Rewizyjna do której weszli: Józef Mucha, Walenty Niżnik, Stanisław Rejman i Ignacy Półćwiartek z Przychojca[20]. W sierpniu ZP SL w Łańcucie zmienił nazwę na PSL[21].

Ostatecznie 22 sierpnia 1945 roku NKW SL podjął decyzję o zmianie nazwy stronnictwa na Polskie Stronnictwo Ludowe, a 3 września NKW PSL wydał okólnik organizacyjny nr 1, w którym nie biorąc winy na siebie za rozbicie ruchu ludowego, uzasadniał przyjęcie nazwy PSL oraz podawał podstawy do działalności nowego stronnictwa. Był nią statut i program uchwalony na kongresie w grudniu 1935 roku oraz deklaracja ideowo-programowa ruchu ludowego z 1944 roku[22]. Także we wrześniu PSL wydało odezwę „Do braci chłopów!", w której znalazły się podstawowe postulaty programowe tej partii. Podkreślano, że Polska musi stać się krajem demokratycznym, krajem równości wobec praw, wolności sumienia, wolności słowa, stowarzyszeń i zgromadzeń[23].

Do powyższych zmian w ruchu ludowym ustosunkował się KP PPR, stwierdzając że jest to wyraz działalności sił prawicowych. Wyrażano jednak chęć współpracy na zasadzie szczerości postępowania. W kilka dni później skrytykowano jednakże PSL za tendencje hegemonistyczne i przyjmowanie w szeregi osób o przeszłości

[19] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 37, Polskie Stronnictwo Ludowe 1945–1948, s. 18.
[20] Tamże, sygn. 38, Ewidencja Zarządu powiatowego i kół gromadzkich Polskiego Stronnictwa Ludowego 1945–1946.
[21] B. Dereń, *Władze SL-PSL w Małopolsce i na Śląsku w latach 1945–1946, „*Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" (dalej: RDRL), nr 32, 2002, s. 327.
[22] A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 16.
[23] M. Grosicka, *Walka o demokrację. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947, „*Biuletyn IPN" nr 10–11 (105–106) Październik–Listopad 2009, s. 31.

sanacyjnej. PSL zaczynało być wtedy nie tylko najliczniejszą partią w powiecie, ale i najaktywniejszą, wykazującą zainteresowanie wszystkimi sprawami powiatu i mającą tendencje do organizacyjnego wejścia także i na teren zakładów przemysłowych[24].

2.1 Warszawski kongres PSL

Ważnym elementem stronnictwa w tym początkowym etapie było zorganizowanie kongresu na którym miał być opracowany program i statut. Przygotowania do kongresu władze tymczasowe partii podjęły w październiku 1945 r. powołując Komisję Programową, a na początku stycznia 1946 r. Komitet Organizacyjny. Ostatecznie ustalono, że piąty po zjednoczeniu ruchu ludowego, a pierwszy po zakończeniu II wojny światowej kongres PSL będzie obradował w Warszawie w styczniu 1946 r.

Zgodnie z wytycznymi wybrano delegatów na kongres niemal we wszystkich powiatach i województwach kraju. Władze naczelne stronnictwa dążyły do tego, aby kongres był „wyrazem potęgi i siły mas chłopskich zjednoczonych pod startymi sztandarami ruchu ludowego". Okólnik z 15 grudnia 1945 r. podkreślał, że kongres będzie wyrazem patriotyzmu, gotowy do budowy ludowej i demokratycznej Polski. Podkreślić to miały sztandary gminne, powiatowe i wojewódzkie przywiezione przez chłopów na kongres, które miały być świadectwem ciągłości tradycji ruchu ludowego[25].

Z powiatu łańcuckiego na kongres wyjechać miały wg. projektów 32 poczty sztandarowe liczące po 2 ludzi i ośmiu przedstawicieli ZP PSL. Z Leżajszczyzny Władysław Dąbek ze Starego Miasta oraz Franciszek Moskal z Grodziska Dolnego[26] oraz Stanisław Rejman z Krzemienicy, Michał Śmielak z Wysokiej, Józef Burda z Żołyni, Tadeusz Czyrek z Kosiny oraz Piotr Świetlik i Wojciech Zembroń z Wysokiej[27]. Wraz z nimi udali się również inni członkowie bądź sympatycy stronnictwa. Poszczególni członkowie stronnictwa jak czytamy w sprawozdaniu, przejawiali wrogi stosunek do obecnego ustroju polityczno-społecznego[28].

Kongres miał niezwykłe znaczenie. Nie poprzedziła go akcja propagandowa. Nie wydano ulotek, plakatów i obwieszczeń. Obradom kongresu towarzyszyło ogromne zainteresowanie. Obrady otworzył Stanisław Mikołajczyk. Przewodni-

---

24 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne* …, s. 130

25 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe* …, s. 44

26 D. Półćwiartek, *Działalność polityczna partii ludowych na Leżajszczyźnie w latach 1944–1947. Próba charakterystyki*, „Almanach Leżajski" z. 5/2010, s. 136

27 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Rzeszów (dalej: AIPN Rz), 04/205, Sprawozdania z pracy PUBP 1945–1949, Raport sytuacyjny za okres od dnia 7.01 do dnia17.01.1946, s. 23

28 APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 93, Akta tajne (Sprawozdania sytuacyjne dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu, działalności tajnych organizacji i stronnictw politycznych) 1946. Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne z terenu powiatu łańcuckiego za okres od dnia 26.XII.1945 do 25.I.1946 r., s. 3

czył obradom Władysław Kiernik i kilkuosobowe prezydium. Podniosłym momentem po odczytaniu listu ludowców, którzy oddali życie za Ojczyznę, było wejście na salę obrad oficerów i sanitariuszek BCh.

Główne założenia programu PSL przedstawił Stanisław Mikołajczyk. Największym osiągnięciem trzydniowych obrad Kongresu było przyjęcie programu PSL, składającego się z trzech części:

– w pierwszej, określono zasady światopoglądowo-ideowe ruchu,
– w drugiej, społeczno-polityczne i gospodarcze
– w trzeciej, założenia polityki zagranicznej

W końcowej części obrad dokonano wyboru prezesa NKW PSL. Jedynym kandydatem był Stanisław Mikołajczyk i jego, przy aplauzie sali jednomyślnie wybrano. Tak samo wybrano prezesa RN Władysława Kiernika. Dokonano też wyboru statutowych organów PSL. Kongres i posiedzenie RN zamykały okres organizacyjnego i programowego kształtowania się PSL. Wkrótce stronnictwo stało się ponad milionową partią polityczną, walczącą o demokrację i suwerenność Polski z narastającym totalitaryzmem komunistycznym[29].

2.2 Działalność PSL

Stronnictwo bardzo szybko się rozwijało. Powstawały i powiększały się koła. PSL stało się największą partią opozycyjną w kraju. Taka sytuacja panowała również w powiecie łańcuckim. 19 i 29 marca 1946 r. na konferencji prezesów i sekretarzy powiatowych PSL dokonano wyboru grupy kierowniczej PSL w województwie rzeszowskim, która występowała nie pod nazwą Rady ale Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego (dalej: TZW) PSL w Rzeszowie. Przedstawiciel Zarządu Okręgu J. Witaszek zaproponował, by w jego skład weszli członkowie władz Okręgu z województwa rzeszowskiego, a więc Władysław Koń i Władysław Fołta, oraz inni Bronisław Kątnik, Franciszek Stachnik, Józef Burda, I wiceprezes P. Świetlik, II wiceprezes W. Koń, oraz jako sekretarz B. Kątnik i skarbnik W. Fołta. Członkami zostali F. Stachnik i A. Kuś[30].

Jednak działalność organizacyjna w pierwszej połowie 1946 r. miała głównie charakter akcji werbunkowej. Podobnie było w powiecie łańcuckim. Przykładowo, 27 stycznia zgłosiło działalność do PSL koło w Smolarzynach z prezesem Franciszkiem Wojna[31]. Dzień później do PSL przeszło koło SL w Łańcucie Przedmieściu[32]. Tego samego dnia ukonstytuował się na zebraniu w Rudzie Łańcuckiej nowy skład zarządu PSL w składzie: przewodniczący: Jakub Jandziński; prezes: Józef

[29] *Historyczny Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego 19–21 stycznia 1946 r.* , wybór, wstęp i opracowanie J. Gmitruk i J. Mazurek, Warszawa 2006, s. 15–17

[30] A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe…*, s. 29–30.

[31] AIPN Rz, 04/205, Sprawozdania z pracy PUBP 1945–1949, Raport sytuacyjny za okres od dnia 27.01 do dnia7.02.1946, s. 28.

[32] A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe…,* s. 30.

Zawadzki; zastępca: Józef Kiełbowicz; sekretarz: Jan Kusy oraz Jan Wasilewicz jako skarbnik[33]. Podobna sytuacja miała miejsce w lutym. W Sarzynie doszło do utworzenia nowego zarządu. Prezesem został wybrany Jan Niedbała. I wiceprezesem został Jan Smoła, a II wiceprezesem Michał Kamiński. Sekretarzem wybrano Ludwika Stachnio, natomiast skarbnikiem został Sebastian Paszek[34].

W marcu nadal PSL przejawiało największą aktywność w działalności organizacyjnej. W ostatni dzień miesiąca stronnictwo zorganizowało akademię żałobną zarządu koła PSL ku czci śp. W. Witosa na której było ok. 1000 osób. Natomiast 2 kwietnia podczas zebrania powiatowego w Sali Sokoła w Łańcucie omówiono sprawy organizacyjne i przedwyborcze[35].

W maju 1946 r. na terenie powiatu istniały 43 koła gromadzkie i 1 koło miejskie. Członków było 3700. Prezesem był cały czas Józef Burda, który jednocześnie był posłem do Krajowej Rady Narodowej (dalej: KRN)[36].

W skali województwa PSL wiosną 1946 r. z dużym zaangażowaniem zajęło się organizowaniem Święta Ludowego, którego obchody miały zademonstrować jego siłę i odrębność polityczną. Stąd też przygotowania do tego Święta zostały przerwane decyzją władz o zakazie jego obchodów przez PSL. Natomiast Święto Ludowe organizowane przez SL nie napotykało przeszkód ze strony władz państwowych. Ta walka od lutego-marca 1946 r. zaczęła dominować w zainteresowaniach i działalności PSL. Stąd też i odbywające się wiosną tego roku różnego rodzaju zebrania stronnictwa na szczeblu powiatowym i gminnym miały głównie na celu przygotowanie i mobilizowanie członków do tej walki. W tym kierunku szły także polecenia organizacyjne władz stronnictwa. Na powiatowej konferencji PSL w Łańcucie 2 kwietnia poseł i prezes ZP J. Burda poruszając te problemy wyrażał pełną wiarę w zwycięstwo i zapowiadał, że „jesteśmy gotowi ponieść ofiary na ołtarzu ojczyzny i jej wolności". W podobnym tonie wypowiadali się tam prezesi gminni[37].

O wpływach PSL w powiecie w pierwszej połowie 1946 r. możemy w pewnym stopniu dowiedzieć się z dokumentu odprawy komendantów posterunków MO. Pomimo że jest to dokument wytworzony przez komunistów, niemniej daje nam pewne spojrzenie na ówczesną sytuację polityczną. W Łańcucie PSL było najbardziej aktywnym stronnictwem politycznym i posiadało na terenie miasta dużo sympatyków. Podobne spostrzeżenia miał komendant posterunku MO w Kosinie. Stwierdził, że najbardziej aktywnym stronnictwem jest PSL, mające na terenie

[33] AIPN Rz, 04/205, Sprawozdania z pracy PUBP 1945–1949, Raport sytuacyjny za okres od dnia 27.01 do dnia7.02.1946, s. 28.

[34] Tamże, Raport sytuacyjny za okres od dnia 27.02 do dnia 17.02.1946, s. 30.

[35] Tamże, Raport sytuacyjny za okres od dnia 27.03 do dnia 7.04.1946, s. 43.

[36] *Charakterystyka działalności PSL na terenie woj. rzeszowskiego*, [w:] *Represje aparatu komunistycznego wobec Polskiego Stronnictwa Ludowego na Rzeszowszczyźnie w latach 1945–1949*, wybór dokumentów, wstęp i opracowanie B. Wójcik, Rzeszów 2010, s. 146.

[37] A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 30–31.

gminy 8 kół i liczące ok. 1000 członków. Według informatorów, członkowie w zdecydowanej większości nie odnosili się wrogo do władz i ustroju. Podobna sytuacja była na terenie innych gmin powiatu[38].

14 lipca w Żołyni miał miejsce zjazd powiatowy PSL w liczbie 617 delegatów kół. Doszło do wyboru nowego ZP oraz wyboru komisji: rewizyjnej, gospodarczej, oświatowej, propagandowej i sądu partyjnego. Prezesem ponownie wybrany został Józef Burda. Skład zarządu przedstawiał się następująco: wiceprezesi: Michał Śmielak z Wysokiej i Wojciech Gnatek z Rudy Łańcuckiej, sekretarz: Władysław Komenda z Łańcuta, skarbnik: Michał Dec z Rakszawy, członkowie zarządu: Józef Bechta z Wysokiej, Ignacy Czyrek z Korniaktowa, Ignacy Półćwiartek z Przychojca, Andrzej Leja z Żołyni, Rozalia Marciniakowa z Wólki Niedźwiedzkiej i Walerian Hawro z Husowa[39].

Referat ideowy wygłosił Piotr Świetlik, podkreślając głównie znaczenie oświaty dla rozwoju wsi. Następnie omówił szczegółowo stan szkolnictwa zawodowego w powiecie, nadmieniając że powiat łańcucki przoduje pod tym względem przed innymi. Prelegent stwierdził też konieczność współpracy z ZSRS na zasadzie równości[40].

11 sierpnia odbyło się odsłonięcie pomnika Grunwaldu w Strażowie. Przemawiał tam poseł Burda, podkreślając że jako poseł do KRN jest powołany do wykazania i tępienia nadużyć, mając na uwadze sfałszowane wyniki referendum. W końcowej mowie dał do zrozumienia że jak odbędą się wybory to chłopi nie pozwolą na podobną sytuację jak z referendum[41].

Wybór Zarządu Wojewódzkiego (dalej: ZW) PSL w Rzeszowie nastąpił na wojewódzkim zjeździe delegatów w dniu 17 września 1946 r. Zjazd odbył się przy obecności 464 delegatów i 180 gości. NKW reprezentował Stanisław. Bańczyk i Stanisław. Mierzwa. Główny referat polityczny wygłosił S. Bańczyk. Najwięcej uwagi poświęcił obronie PSL przed różnymi zarzutami oraz bardzo krytycznie odniósł się do poczynań PPR. Uznał też, że ,,cały naród patrzy na PSL jako jedyną deskę ratunku". Zakończył apelem o dalszą walkę i zapowiedział ,,Przegramy bitwę, ale wojny nie przegramy". Sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz dawnego Tymczasowego Zarządu B. Kątnik. Przedstawił, że spośród około 67 tysięcy członków 41 320 wykupiło legitymacje na 1946 r., że stronnictwo dyspono-

[38] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 93, Akta tajne (Świadczenia rzeczowe dla wojska, protokoły z odpraw komendantów MO, instrukcje w sprawie prowadzenia akt tajnych i poufnych, wykazy członków stronnictw politycznych) 1946, s. 17–19.

[39] AZHRL, Zespół: Polskie Stronnictwo Ludowe (dalej PSL) (1945–1949), sygn. 233, Działalność Wydziału Organizacyjnego, s. 49.

[40] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 93, Akta tajne (Sprawozdania sytuacyjne dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu, działalności tajnych organizacji i stronnictw politycznych) 1946. Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne z terenu powiatu łańcuckiego za okres od dnia 26.VI.1946 do 25.VII.1946 r., s. 105.

[41] AIPN Rz, 04/205, Sprawozdania z pracy PUBP 1945–1949, Raport sytuacyjny za okres od dnia 7.08 do dnia17.08.1946, s. 58.

wało 16 zarządami powiatowymi, 112 gminnymi i 984 kołami gromadzkimi oraz 37 miejskimi. Obsadzono 7 stanowisk starostów, 103 wójtów, 739 sołtysów, oraz członkiem był wojewoda. Z ramienia PSL w gminnych radach narodowych zasiadało 1678 radnych, w powiatowych 288. Opanowało ZMW „Wici", zwiększyło wpływy z Związku Samopomocy Chłopskiej (dalej: ZSCh) i Związku Nauczycielstwa Polskiego (dalej: ZNP) oraz spółdzielczości wiejskiej[42].

Wybranym wtedy ZW z powiatu łańcuckiego kierować miał Władysław Jagusztyn a ponadto w jego składzie znaleźli się: Józef Burda i Bronisław Kątnik. W Sądzie partyjnym został wybrany Piotr Świetlik. Wybrano też Tymczasową Radę Wojewódzką PSL w składzie: Józef Burda, Wincenty Koń, Piotr Świetlik, Bronisław Kątnik, Władysław Fołta, Franciszek Stachnik i Andrzej Kuś. Na zakończenie zjazdu jednogłośnie przyjęto rezolucję zawierającą tradycyjne poparcie dla S. Mikołajczyka i krytykę rozbijaczy ruchu ludowego. Opowiedziano się przeciwko Narodowym Siłom Zbrojnym (dalej: NSZ) i terrorowi Urzędu Bezpieczeństwa (dalej: UB) wobec PSL oraz za wolnością słowa i wyborami do rad narodowych.[43]

W drugiej połowie roku wg. danych służb PSL liczyło 5100 członków (dane niedokładne) zorganizowanych w 53 kołach. Władza głównie inwigilowała posła Józefa Burdę. Poseł przemawiając na poszczególnych spotkaniach, krytykował rządy komunistyczne, powołując się na złą gospodarkę oraz aresztowania szczerych demokratów. Podczas swoich wystąpień zachęcał ludność do wstępowania w szeregi PSL[44].

PSL tworzyło też atmosferę niechęci wobec PPR i PSL Nowe Wyzwolenie, co hamowało ich rozwój oraz działalność[45].

Niemniej w drugiej połowie 1946 r. zaznaczać się zaczęły zjawiska, które w następnych dwóch latach odegrały ogromną rolę w likwidacji wpływów PSL. Mamy tutaj na myśli ujawniający się wewnętrzny ferment w stronnictwie i stopniowe ożywienie się SL. Najwcześniej sprzeczności w PSL ujawniły się w powiecie niżańskim, a wywodziły się z okresu referendum. Wtedy to prezes Franciszek Łach opowiedział się za zmianą polityki Mikołajczyka i poparł Czesława Wycecha oraz Władysława Kiernika. Według informacji KP PPR w Nisku krytycyzm Łacha wzrósł, kiedy w akcji przedwyborczej do sejmu znalazł się on na czwartym miejscu wśród kandydatów stronnictwa na posłów. Miał on to uznać za niedocenienie jego dotychczasowej ofiarnej pracy i miał już wtedy – zdaniem KP PPR – podjąć decyzję o przejściu do SL niezależnie od wyników wyborów[46]. Te działania miały również wpływ na sąsiednie powiaty.

---

42 A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 35–36.

43 Tamże, s. 36.

44 AIPN Rz, 04/205, Sprawozdania z pracy PUBP 1945–1949, Sprawozdanie za odprawę w dnia 14.XI.1946, s. 73 D. Półćwiartek, *Działalność polityczna partii ludowych*…,

45 Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 38.

46 Tamże, s. 39.

26 kwietnia 1947 r. doszło do zmian podczas zjazdu powiatowego PSL. Skład zarządu przedstawiał się następująco: prezes: Józef Burda z Żołyni, I wiceprezes: Michał Śmielak z Wysokiej, II wiceprezes: Wojciech Gnatek z Rudy Łańcuckiej, sekretarz: Stanisław Rejman z Krzemienicy, skarbnik: Michał Dec z Rakszawy, członkowie: Józef Bechta z Grodziska – Chodaczowa, Andrzej Kniazienkiewicz z Jelnej, Ignacy Czyrek z Korniaktowa, Józef Rupar z Wysokiej, Jan Śliwa z Giedlarowej i Ignacy Półćwiartek z Przychojca.

Ówczesna struktura organizacyjna stronnictwa przedstawiała się następująco. W sekretariacie wojewódzkim pobrano 5500 legitymacji a rozprowadzono w terenie 4799. Według stanu na 31 grudnia 1946 r. : zarządów gminnych było 8 na 10 gmin. Kół stronnictwa 56 na 59 gromad. Ilość członków zadeklarowanych: 8119, natomiast z legitymacjami: 4799. W Powiatowej Radzie Narodowej członkowie zasiadali w 90%, natomiast w Gminnych Radach Narodowych w 100%. Wójtami byli wszyscy członkowie PSL[47]. Z tej statystyki możemy wnioskować, że w powiecie łańcuckim pod względem organizacyjnym stronnictwo trzymało się bardzo dobrze.

W oparciu o posiadane źródła możemy przedstawić pewne dane liczbowe dotyczące konkretnych rezultatów przedwyborczych akcji aresztowań. Na konferencji prezesów i sekretarzy powiatowych PSL w Rzeszowie 23 marca 1947 r. podawali oni liczby aresztowanych w tym okresie ludowców. Można przyjąć, że byli to ci z list prewencyjnego aresztowania. W powiecie łańcuckim aresztowano ok. 200 działaczy PSL. W sierpniu nieznani sprawcy zastrzelili Jana Dziedzika z Wierzawic członka PSL[48].

Podobną, choć nie tak aktywną działalność prowadził również poseł Roman Gesing. 26 maja był on uczestnikiem, na skutek interwencji UB częściowo nieudanej konferencji powiatowej PSL w Żołyni. Szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: PUBP) Antoni Konkol pod nieistotnym pretekstem nieposiadania nieaktualnej legitymacji członkowskich przez część zebranych, próbował konferencję rozwiązać. Na skutek interwencji Gesinga zgodził się, by mógł on złożyć sprawozdanie z sesji sejmu, co poseł wykorzystał do przedstawienia 200 zebranym osobom w czterogodzinnym przemówieniu, stanowiska stronnictwa w wielu aktualnych sprawach politycznych Polski i swej partii. M. in. zakwestionował wyniki wyborów do sejmu, ostro atakował powstanie PSL Lewica, a ludzi przechodzących do niego określił dosadnie jako „szmaty i bez ambicji”[49].

Niemiej sytuacja polityczna PSL z miesiąca na miesiąc się pogarszała. Jak ona wyglądała przedstawia nam to sprawozdanie stanu organizacyjnego PSL województwa rzeszowskiego od marca do 15 sierpnia 1947 r. „ZP PSL przejawiają słabą działalność organizacyjną w powiatach. Zarządy gminne czy gromadzkie są pra-

47 AZHRL, Zespół: PSL (1945–1949), sygn. 233, Działalność Wydziału Organizacyjnego, s. 97.
48 A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 82.
49 Tamże, s. 95.

wie nieczynne. Brak jest odpowiedzialnych i zdecydowanych członków, którzy by podjęli pracę organizacyjną na terenie powiatu czy gminy. Sytuacja ta spowodowana jest częściowym zobojętnieniem, raczej zastraszaniem naszych członków przez organa UBP, które to na bardziej czynnych członków PSL stosują różne metody zastraszania czy to w formie codziennych przesłuchań, które trwają od 5 do 10 godzin. Pomimo to chłopi nie zmieniają swoich przekonań politycznych. Przykładem tego będzie zawiązanie na terenie naszego województwa nowej partii politycznej Lewicy PSL, która oprócz organizatorów Świetlika i Rupara nie może dociągnąć do dwóch mendli członków. Z administracji ogólnej zwolniono naszych członków. Tak samo pozwalniano naszych członków z ZP ZSCh"[50].

16 listopada 1947 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie RN PSL na którym z powiatu łańcuckiego był Piotr Świetlik. RN znalazła się w skrajnie trudnym położeniu politycznym. W zaistniałej sytuacji za główne zadanie uznano ratowanie ruchu ludowego. Grupa ludowców z PSL, zdecydowana na współpracę z komunistami lub do tej współpracy ,,przekonana" różnymi metodami, uznała, że przetrwać nawet za cenę wielkich ustępstw i dostosować się do nowej rzeczywistości to niezbędny kompromis historyczny, którego wymaga ówczesna racja stanu i polityczny realizm. Wyjazd prezesa Stanisława Mikołajczyka, którego osoba stanowiła główne spoiwo Stronnictwa, spowodował, iż wola walki o samodzielność ruchu ludowego malała. Następowała szybka dezintegracja polityczna i organizacyjna. Działalność PSL sprowadzono do ,,szerokiej weryfikacji" członków w myśl uchwały RN PSL z 16 listopada 1947 r. Akcja dotknęła również szeregowych członków PSL. Głównym celem tych ,,czystek" było usunięcie ze Stronnictwa dotychczasowej grupy przywódców i zwolenników mikołajczykowskiej linii politycznej[51].

Na przełomie 1947/1948 PSL w powiecie oficjalnie już nie funkcjonowało. Większość kół oraz sam ZP same się rozwiązały. Poszczególni członkowie w części przeszli do innych organizacji politycznych chociażby takich jak PSL Lewica[52].

2.3 Sekcja Kobiet PSL

Stronnictwo aktywnie włączyło się w działalność i organizację kobiet. Pierwsze sekcje kobiet zaczęły powstawać jeszcze przed II wojną światową. 26 maja 1946 r. w Łańcucie powstał ZP Sekcji Kobiet PSL pod kierownictwem Zofii Śmielak. Zarząd organizował pracę 11 kół, skupiających 530 członkiń, a w styczniu 1947 r. już 19 kół i 735 członkiń. Powiatowa Sekcja Kobiet miała swój zjazd w dniu 26 czerwca 1946 r. Obrady odbyły się w Łańcucie na stołówce Bursy Szkolnej. Wzięło w nim udział 290 członkiń Sekcji PSL. Ponadto wśród zaproszonych gości było kilkuna-

[50] AZHRL, Zespół: PSL (1945–1949), sygn. 233, Działalność Wydziału Organizacyjnego, s. 154.
[51] J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989,* Warszawa 2004, s. 21.
[52] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 124, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne za 1948 r., Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne z terenu powiatu łańcuckiego za okres od 26.XII.1947 do 25.I.1948r., s. 3.

stu członków PSL, także przedstawiciele Zarządu – prezes Szpitala Spółdzielczego Władysław Homenda, a także delegatka z Zarządu Głównego w Warszawie, Maria Grajkowska, która wygłosiła referat pt. „Dlaczego wchodzimy w szeregi PSL". Zreferowała krótko obowiązki kobiety jako Polki i matki. Podała także najważniejsze działy pracy sekcji kobiecych, tj.: oświaty, samokształcenia, sanitarna, dziecka i społeczna.

Prezes Szpitala Spółdzielczego wygłosił referat na temat stanu sanitarno-zdrowotnego w powiecie, chwaląc osiągnięcia spółdzielczości w zakresie zdrowia na przykładzie Szpitala Spółdzielczego w Łańcucie oraz w miejscowościach Markowa i Albigowa, gdzie rozwijała się spółdzielczość zdrowotna. Członek ZP PSL Rupar wygłosił referat na temat: „Znaczenie kobiety w życiu politycznym i społecznym". Przedstawił rozwój organizacji kobiecych, ich pracę, rolę kobiety w czasie okupacji, rolę kobiety jako matki i wychowawczyni, znaczenie przedszkoli i dziecińców w wychowaniu i przygotowaniu do życia najmłodszego pokolenia.

Uczestniczki zebrania podjęły ożywioną dyskusję na temat zakładania przedszkoli, szkolenia przedszkolanek, uczelni korespondencyjnej i spółdzielni zdrowia. Poprzez aklamację zaaprobowano wybór następującego Zarządu sekcji kobiecej: przewodnicząca: Zofia Śmielak z Wysokiej, wiceprzewodniczące: Rejman z Krzemienicy i Sroka z Rakszawy, sekretarka: Filip z Łańcuta, skarbniczka: Sido z Łańcuta i członkinie Zarządu: Szylar, Jagusztyn, Czadao, Maj, Ciupińska, Kruczek i Kuźniar[53].

3. Stronnictwo Ludowe

Komuniści chcieli mieć monopol we władzy w każdej grupie społecznej. Podobnie było i w środowisku chłopskim. Brak sukcesu w podjęciu rozbicia SL „Roch" i Batalionów Chłopskich spowodowało podjęcie decyzji przez kierownictwo PPR o utworzeniu alternatywnej grupy w stosunku do CKRL pod nazwą „Wola Ludu" w lutym 1944 r. Organizatorami i przywódcami tej grupy byli członkowie Komunistycznej Partii Polski (dalej: KPP), a następnie działacze Narodowej Partii Chłopskiej (dalej: NPCh) i PPR. Byli nimi Antoni Korzycki i Władysław Kowalski, przyjaciel Bolesława Bieruta. W środowisku ludowcowym „Wola Ludu" nie znalazła żadnego oparcia, ponieważ była traktowana jako „sowiecka agentura". W tej sytuacji komuniści po utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN) zdecydowali się na powołanie satelickiej partii chłopskiej pod tradycyjną nazwą Stronnictwo Ludowe[54].

---

[53] R. Szajnar, *Łańcut i powiat łańcucki. Przemiany społeczno-polityczne i kulturalne w latach 1944–1956,* Rzeszów 2019, s. 183–184

[54] A. Mieczkowski, *Struktura organizacyjna i kadra Stronnictwa Ludowego 1944–1949*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1989). Między apologią a negacją*. T. 4, pod. Red. J. Gmitruka i E. Leniart, Warszawa 2010, s. 23–24.

Stronnictwo to ze swej organizacyjnej i politycznej klęski zaczęło się podnosić od lutego 1946 r. Od tego czasu przy dużej pomocy PPR i UB podjęto głównie działalność organizacyjną[55]. W dniu 17 marca 1946 r. w lokalu KP PPR w Łańcucie odbyły się wybory jego członków, oparte na przepisach nowego statutu PPR. W skład weszli w znacznej części przedstawiciele Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) i Bezpieczeństwa Publicznego. Sekretarzem komitetu ponownie został wybrany Ludwik Florek[56].

Pewien wpływ na rozwój stronnictwa mógł mieć Jan Sobek, który postanowił zerwać z PSL i wrócić do SL[57]. W marcu 1946 r. ZW SL poinformował Stanisława Koturskiego, że został Sobek mianowany prezesem SL na powiat łańcucki. Jeszcze w tym samym miesiącu przystąpił do organizowania zebrań propagandowych w gminach Giedlarowa, Żołynia i Grodzisko Dolne na rzecz akcji werbunkowej tego stronnictwa[58]. W ostatnich tygodniach marca na terenie Leżajszczyzny zawiązały się dwa pierwsze koła SL. Stan liczebny tych kół był znikomy, jak oceniał PUBP. Niemiej była możliwość stworzenia odłamu blokowców, gdyż czołowi działacze nie cieszyli się autorytetem w ramach całego powiatu. Dla przykładu, Józef Burda był znany i ceniony w północnej części powiatu, a nielubiany w południowej[59].

Do końca marca rozprowadzono wśród chłopów około 500 legitymacji tego stronnictwa i zorganizowano 8 kół. 25 kwietnia oficjalnie zaczął działać ZP[60]. Przedstawiał się następująco: prezes: Stanisław Koturski, zastępca: Andrzej Ćwikła. członkowie: Jan Czapla, Jan Sobek, August Krzan, Stanisława Kulawska i Szkodziński[61].

Budowa struktur łatwo nie przychodziła. W tym czasie kontrakcję podjęło PSL i aktywność organizacyjna radykalnych ludowców wyraźnie spadła[62]. Ale stronnictwo miało za sobą dwa silne atuty: pomoc aparatu bezpieczeństwa i PPR. Do maja SL założyło w powiecie łańcuckim 9 kół i wszystkie na terenie Leżajszczyzny (w Starym Mieście, Przychojcu, Wierzawicach, Grodzisku Dolnym, Kuryłówce, Brzyskiej Woli, Jastrzębcu, Dornbachu i Ożannie, do których należało ok. 950 członków, a rozdano 700 legitymacji członkowskich). Przewodnictwo nad tymi kołami objął Andrzej Ćwikła[63].

---

55 A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 40.

56 D. Półćwiartek, *Działalność polityczna partii ludowych na Leżajszczyźnie* …, s. 136.

57 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne*…, s. 72.

58 APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 120, Akta tajne (Sprawozdania sytuacyjne dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu, działalności tajnych organizacji i stronnictw politycznych) 1946 r., s. 3.

59 AZHRL, Zespół: PSL (1945–1949), Działalność Zarządu Wojewódzkiego PSL w Rzeszowie (woj. Rzeszowskie).

60 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne*…, s. 72.

61 APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 120, Akta tajne (Sprawozdania sytuacyjne dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu, działalności tajnych organizacji i stronnictw politycznych) 1946 r., s. 85.

62 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne*…, s. 72.

63 APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 40, Stronnictwo Ludowe [Składy Zarządu Powiatowego SL, sprawozdania, protokół ze zjazdu powiatowego] 1946–47, s. 3.

W sierpniu 1946 r. w zasadzie SL ponownie przestało działać, gdyż został zabity przez NSZ jego prezes – Stanisław Koturski. Właściwie to do początków wiosny 1947 r. partia nie przejawiała większej działalności[64].

23 marca 1947 r. w Sali „Gwiazdy" w Łańcucie doszło do zebrania organizacyjnego. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele ZW SL na czele z posłem do Sejmu Ustawodawczego Józefem Augustynem i przedstawiciele stronnictwa z powiatu przeworskiego. Frekwencja nie była wysoka i wynosiła ok. 300 osób. Prezesem został wybrany Andrzej Ćwikła z Kuryłówki. Wg. nieoficjalnych informacji doszło w tym czasie do połączenia SL z PSL Nowe Wyzwolenie. W tym czasie stronnictwo liczyło ponad 400 członków. Koła tego stronnictwa zostały ponownie zorganizowane w następujących gromadach: Kuryłówka, Ożanna, Rzuchów, Brzyska Wola, Jastrzębiec, Wólka Łamana, Wierzawice, Giedlarowa, Brzóza Królewska, Przychojec, Stare Miasto, Jelna, Judaszówka[65].

Starosta łańcucki w kwietniu 1947 r. oceniał, że PSL traciło wpływy w mieście na rzecz partii robotniczych, a północnej części powiatu na rzecz SL. W pozostałych częściach powiatu starosta nie notował „sceptycyzmu" wobec PSL[66].

W lipcu 1947 r. doszło do zmian ZP SL. Funkcję prezesa objął Franciszek Grabarz z Wierzawic. Zastępcami zostali: Gustaw Krzan z Łańcuta i Jan Kosior z Laszczyn, sekretarzem wybrano Stefana Majkuta z Łańcuta, a skarbnikiem Andrzeja Kunysza również z Łańcuta. W skład komisji rewizyjnej weszli: Józef Popiel z Grodziska Dolnego, Wiktor Dzierżak z Głuchowa i Franciszek Kosior z Łańcuta. Natomiast do sądu koleżeńskiego wybrani zostali: Franciszek Grabarz, Stanisław Majkut z Grodziska Górnego, Jan Klin z Grodziska Dolnego, Jan Kosior z Dębna i Andrzej Parobek z Ożanny[67].

Na przełomie 1947/1948 r. na terenie powiatu istniało 31 kół SL i obejmowało 956 członków. Partia w ostatnim czasie koncentrowała się na przygotowaniach do weryfikacji swoich członków oraz wokół prac związanych z reorganizacją gminnych i miejskich rad narodowych i wyborem wójtów[68].

W marcu 1948 r. Stan organizacyjny SL na terenie powiatu przedstawiał się następująco: kół było 39 z 1169 członkami. Ok. 30% wydano legitymacji w tym 25% stałych. W miesiącu odbyto cztery posiedzeń ZP i jeden walny zjazd na którym

64 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne*…, s. 72.

65 APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 122, Akta tajne (Sprawozdania sytuacyjne dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu, działalność tajnych organizacji i stowarzyszeń, stronnictw politycznych i stowarzyszeń religijnych, sprawy przesiedleńców) 1947, s. 71.

66 Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 91.

67 D. Półćwiartek, *Działalność polityczna* …, s. 146.

68 APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 124, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne za 1948 r. Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne z terenu powiatu łańcuckiego za okres od 16 XII 1947 r. do 25 I 1948 r. włącznie, s. 3.

wybrano nowy zarząd. Ponadto partia odbyła wspólną konferencję z PSL, gdzie tematem dyskusji była współpraca partii[69].

20 marca 1949 r. został wybrany nowy ZP SL na walnym zjeździe. Skład zarządu przedstawiał się następująco: prezes: Andrzej Kunysz z Łańcuta, I Wiceprezes: Józef Grad z Łańcuta, II Wiceprezes: Felicja Jarkowa z Łańcuta, sekretarz: Jan Kosior z Dębna, skarbnik: Józef Dziaduś z Łańcuta i członkowie: Gustaw Krzan z Łańcuta, Wiktor Dzierżak z Głuchowa, Feliks Matuszek z Grodziska Dolnego, Władysław Dąbek z Starego Miasta, Janina Stryczek z Woli Dalszej, Stanisław Jastrzębski z Albigowej, Alojzy Hadała z Rakszawy, Maria Jagusztyn z Rudy Łańcuckiej, Wojciech Zygmunt z Leżajska, Roman Jarosz z Łańcuta. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Kazimierza Homendę z Łańcuta, Stanisława Urbana z Opalenisk i Piotra Fleszara z Leżajska[70].

W kwietniu 1949 r. SL posiadało ok. 929 członków z legitymacjami i 690 bez legitymacji.

4. Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie"

Pojawienie się na scenie politycznej kolejnej chłopskiej partii politycznej jest związane z wykorzystaniem przez kierownictwa PPR i Polska Partię Socjalistyczną (dalej: PPS) niezaspokojonych ambicji politycznych pewnych działaczy ludowych (Stanisława Bańczaka, Tadeusza Reka i Bronisława Drzewieckiego). 29 maja 1946 r. Rek oświadczył reprezentantowi kierownictwa PPR Bermanowi, że będzie ze swymi kolegami prowadził zdecydowaną walkę w PSL z przeciwnikami kompromisu z komunistami. Narzędziem, które miało pozwolić grupie propagować tę ideę i przekonywać do niej szeregowych członków PSL, było założenie własnego pisma. Omawiana grupa ludowców uważała, że w obliczu determinacji i bezwzględności komunistów, wspieranych i instruowanych przez ZSRS, pozostawanie w opozycji straciło sens. Przewidywała klęskę niezależnego ruchu ludowego w konfrontacji z komunistami i ich sojusznikami. W pierwszym numerze swojego tygodnika ,,Nowe Wyzwolenie" deklarowali się za porozumieniem z PPR i jej sojusznikami oraz za głosowaniem 3 X TAK w referendum oraz apelowali o udział w oficjalnych obchodach Święta Ludowego (9 i 10 czerwca)[71].

Nazwa Stronnictwa nawiązywała do PSL ,,Wyzwolenie". Miało to uwiarygodnić secesjonistów na wsi. ,,Wyzwoleńcy" potępiali zwolenników Mikołajczyka za

[69] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 125, Opracowanie sprawozdań periodycznych i doraźnych z zakresu działania Referatu społeczno-politycznego [Sprawozdania sytuacyjne miesięczne za 1949r.], s. 56–57.

[70] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 125, s. 93–94.

[71] T. Skrzyński, *Miejsce na scenie politycznej i losy PSL ,,Nowe Wyzwolenie", PSL ,,Lewica" oraz ,,odrodzonego" PSL w latach 1946–1949 (1950)*, Warszawa 2015, s. 43–44.

brak realizmu politycznego i odsuwanie się PSL od twórczej pracy dla kraju. Przekonywali, że najlepiej będą reprezentować w państwie interesy chłopów. Pomijali lub minimalizowali różnice dzielące PSL od komunistów. Miało to ułatwić nawiązanie partnerskiej i równoprawnej współpracy z PPR i PPS. SL zarzucali natomiast zbytnie podporządkowanie partiom robotniczym. Planowali odgrywać samodzielną rolę polityczną. Oficjalnie przedstawiali siebie jako niezależną od PPR i PPS partię stojącą programowo między SL a PSL, między opozycją a rządem. Podobnie jak przedwojenne PSL „Wyzwolenie" produkcję rolną uznawali publicznie za fundament państwa stanowiący punkt wyjścia rozwoju przemysłu i dobrych relacji chłopów z robotnikami. Planowanie zjednoczenie ludowców miało być związane z oczyszczeniem ruchu z „obcych elementów". Przyszłe, wspólne stronnictwo ludowe miało się składać z trzech elementów. Od wiosny 1947 r. partia oficjalnie opowiadała się za współpracą z PSL „Lewica" oraz SL.

„Wyzwoleńcy" wzywali do przyjaznych relacji z ZSRS. Podstawą demokracji ludowej miały być prawa człowieka i obywatela oraz ziemia ojczysta. Popierali reformę rolną. Akceptowali upaństwowienie niemal całego przemysłu. Podobnie jak PSL popierali gospodarkę planową. Za podstawę ustroju społeczno-gospodarczego uznawali prywatną własność ziemi[72].

Działalność organizacyjną rozłamowcy rozpoczęli w województwach jeszcze przed czerwcowym referendum. Powołano też wówczas pierwsze efemeryczne struktury w powiatach. Równocześnie do budowy struktur Stronnictwa przystąpiła PPR. Najszybciej partia rozbudowywała swe struktury na terenie województw w październiku i listopadzie 1946r. Najsłabiej postępowała budowa kół „Nowego Wyzwolenia". W 1946 i 1947 r. założono ich zapewne kilkaset. W wielu powiatach jedyną strukturą były władze powiatowe[73].

Działalność organizacyjną działacze „Nowego Wyzwolenia" rozpoczęli w powiatach w czerwcu 1946 r[74]. W powiecie łańcuckim zarząd powiatowy PSL „Nowe Wyzwolenie" został wybrany dopiero pod koniec listopada 1946 r. Przewodniczącym został Gustaw Krzan, zastępcą: Zygmunt Cieszyński z Handzlówki, sekretarzem: Władysław Kisała oraz członkami: Walenty Pelc, Józef Krasiński, Walerian Leńczyk i Jan Szmuc[75]. Wg. sprawozdania sytuacyjnego stronnictwo dotychczas nie wykazało żywszej działalności. Spowodowane to było głównie że w zarządzie brakowało aktywnych działaczy. Ponadto, partia w okresie przedwyborczym nie ma warunków do rozwinięcia pracy na szerszym terenie i zdobycia wpływów

[72] Tamże, s. 48–49

[73] T. Skrzyński, *Struktury regionalne i lokalne PSL „Nowe Wyzwolenie"* [w:] *Historia i tradycje ruchu ludowego*, T.2. *Oświata, prasa, sport, historia* pod red. J. Gmitruka i A. Indraszczyka, Warszawa–Kielce 2016, s. 449–451.

[74] T. Skrzyński, *Regionalne i lokalne struktury PSL „Nowe Wyzwolenie" (ze szczególnym uwzględnieniem województw centralnej i południowej Polski)*, RDRL, nr 37, 2018, s. 380.

[75] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 39, Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie" 1946, s. 2.

wśród mas ludowych[76]. W marcu 1947 r. do partii należało ok. 50 członków[77]. Do zarządu wojewódzkiego z powiatu łańcuckiego wybranym został w październiku 1946 r. jako wiceprezes Jan Sobek[78].

5. PSL „Lewica"

27 marca 1947 r. z PSL zostali wykluczeni: Czesław Wycech, Józef Niećko, Jan Domański, Bronisław Thomas, Bolesław Stolarczyk i Jan Dębski. Od tego momentu rozłamowa grupa przeszła faktycznie do tworzenia własnej partii. Kierownictwo PPR rozłam w PSL uznało jako sukces i nagłośniło w prasie. W połowie kwietnia 1947 r. Władysław Gomułka polecił poprzeć secesjonistów na poziomach regionalnym i lokalnym pod warunkiem ich podporządkowania się w praktyce instrukcjom PPR i rzeczywistego zwalczania zwolenników Mikołajczyka. Obecność „Lewicy" na scenie politycznej miała też ułatwić pilnowanie, by do SL „nie wkradły się elementy wrogie i zamaskowane", których zwalczanie „jest obowiązkiem politycznym każdej naszej organizacji politycznej"[79].

Po wymuszeniu na „Lewicy" ustępstw programowych, z woli PPR, Rada Państwa 7 maja 1947 r. przyznała Stronnictwu prawo do udziału w radach narodowych wszystkich szczebli. By zwiększyć frekwencję na obchodach Święta Ludowego, 22 maja tegoż roku przyjęto PSL „Lewicę" do Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych (CKPSD), dając jej formalnie dostęp m. in. do samorządów i ZSCh. Na szczeblach województw, powiatów i gmin poziom zaufania PPR do „Lewicy" był bardzo niski. Zdecydowana większość ludowców podporządkowujących się systemowi wycofywała się z polityki lub wstępowała do SL[80].

Na scenie politycznej dominujące znaczenie dla „Lewicy" miały relacje z PPR, PPS, „wyzwoleńcami" i SL. Bilans nie był zachęcający. Nie udało się pozyskać zaufania komunistów i SL, zjednoczyć z „wyzwoleńcami" ani uniknąć uwikłania w relacje PPR–PPS. Rzutowało to fatalnie na aktywność i wpływy Stronnictwa na wsi[81].

W końcu marca 1947 r. stronnictwo zdecydowało się na powołanie z dniem 2 kwietnia własnych struktur. Oficjalnie budowę struktur zapoczątkował okólnik nr 1 władz Stronnictwa z 15 kwietnia 1947 r. Przewidywano powołanie komitetów or-

---

[76] Tamże, sygn. 101, Wybory do Sejmu Ustawodawczego [Zarządzenia jednostek nadrzędnych i własne, podział na obwody wyborcze, wykaz uprawnionych do głosowania, zestawienia zbiorcze] 1946–1947, s. 107.

[77] Tamże, sygn. 122, Akta tajne (Sprawozdania sytuacyjne dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu, działalność tajnych organizacji i stowarzyszeń, stronnictw politycznych i stowarzyszeń religijnych, sprawy przesiedleńców) 1947, s. 43.

[78] T. Skrzyński, *Miejsce na scenie politycznej…*, s. 328.

[79] Tamże, s. 138–139.

[80] Tamże, s. 140–141.

[81] Tamże, s. 150.

ganizacyjnych wewnątrz PSL na poziomie województw. Miały one powołać swoje odpowiedniki na poziomie powiatów i gmin oraz zwołać konferencje wojewódzkie i powiatowe. W „Lewicy" mieli dominować działacze i członkowie partii Mikołajczyka. Powyższe instrukcje były ściśle powiązane z ogólnokrajowym zjazdem działaczy 18 kwietnia 1947 r. w Warszawie. Dnia 1 czerwca tego toku wybrano Centralny Komitet Lewicy. Przewodniczącym został Józef Niećko. Struktura organizacyjna w województwie rzeszowskim należała do najsilniejszych w kraju.

Powołanie struktur niższego szczebla natrafiło na zasadnicze problemy. Najczęściej nie było zgody władz PPR. Na tworzenie odrębnej partii komuniści nie wyrazili zgody. Miała powstać tylko tam, gdzie mogła pełnić rolę dywersyjną, gdzie silne były struktury PSL: „dawane były wskazówki, że tam gdzie PSL nie jest silną opozycją, tam gdzie ono jest rozwiązane lub rozbite, tam PSL Lewicy nie puszczać. Dotyczyło to przede wszystkim Ziem Odzyskanych i terenów gdzie PSL było rozwiązane. W tych powiatach, gdzie zgodzono się na działalność struktur „Lewicy", nakazano UB wprowadzić do nich agenturę. Niekiedy podejmowano próby sterowania powstawaniem struktur. Aresztowanych działaczy PSL, którzy nie zadeklarowali akcesu do SL lub PPR, „namawiano" do wstąpienia w szeregi PSL „Lewicy". Nazwiska pozyskanych miały przyciągać chłopów. Nieufność chłopów, utracenie nadziei przez część działaczy, że „Lewica" będzie w stanie reprezentować interesy wsi na poziomie powiatu i gminy, a także zręczna polityka Mikołajczyka i jego współpracowników wobec podwładnych spowodowały, że „Lewica" pozyskała bardzo niewielu aktywistów lokalnych. Większość jej członków uchylała się od aktywności. Nie akceptowali oni wewnętrznie podrzędnej pozycji Stronnictwa. Godzili się na to pod presją terroru i braku wiary w możliwość zmiany sytuacji politycznej w najbliższym czasie, z chęci dostosowania się, z powodów prywatnych i ambicji, często podzielali poglądy że z komunistami można współrządzić a wybór drogi samodzielnej skutkował wyrugowaniem z sceny politycznej lub śmiercią[82].

W miesiącu maju 1947 r. działający w ramach PSL w powiecie członkowie o poglądach lewicowych na konferencji zorganizowanej w gimnazjum rolniczo-spółdzielczym w Wysokiej powołali do życia komitet PSL Lewica w skład którego weszli: prezes: Józef Rupar, zam. Wysoka, zastępca: Józef Noga, zam. Wola Dalsza, sekretarz: Franciszek Bróż, zam. Sonina, skarbnik: Wojciech Zembroń, zam. Wysoka, członkowie: Stanisław Rejman z Krzemienicy, Stanisław Rejman z Czarnej, Jan Rejman z Dąbrówek, Stanisław Nawojski z Kraczkowej, Władysław Sobek z Albigowej, Józef Rak z Husowa, Waleria Hawro z Husowa i Maria Sidówna z Łańcuta.

W późniejszym czasie na konferencji powiatowej PSL-Lewica dokonano wyboru powiatowego zarządu w skład którego weszli: prezes: Piotr Świetlik zam. Wysoka, zastępca: Władysław Nawojski zam. Kraczkowa, instruktorzy powiatowi:

[82] Tamże, s. 152–154

Jan Dec zam. Rakszawa i Józef Rupar zam. Wysoka, sekretarz: Władysław Peszko zam. Kraczkowa. Członkami zostali wybrani: Józef Kania zam. Żołynia, Franciszek Jagusztyn zam. Rakszawa, Franciszek Domański zam. Brzóza Królewska, Franciszek Baran zam. Węgliska i Franciszek Bróż zam. Sonina[83].

KW PPR w czerwcu 1947 r. pisał o „żywej" działalności PSL Lewicy w powiecie Łańcut, Przeworsk i częściowo Jarosław. Wydaje się jednak, że w tym czasie tylko w powiecie łańcuckim frakcja ta zyskała pewne wpływy. Ilość jej zadeklarowanych zwolenników wzrosła z około 100 w maju do około 500 w czerwcu1947 r.[84]

6. Referendum 1946 roku

Bardzo ważnym zjawiskiem politycznym w Polsce po 1944 r. było głosowanie ludowe (referendum) przeprowadzone 30 czerwca 1946 r. Ważnym dlatego, że przeciwko sobie stanęły wtedy dwa bloki polityczne o różnych polityczno-społecznych założeniach drogi rozwojowej kraju oraz dlatego, że starano się wciągnąć w ten narastający konflikt polityczny całe społeczeństwo i do niego odwoływano się o formalne rozstrzygnięcie.

Głosowanie ludowe, będące elementem walki o władzę i tym samym o kształt ustrojowy przyszłej Polski, miało służyć dwóm celom: odsunięciu w niekorzystnym dla bloku sytuacji politycznej czasu wyborów do sejmu i konkretnego zorientowania się w preferencjach politycznych społeczeństwa. Pojawiło się stosunkowo niespodziewanie po fiasku lutowym 1946 r. rozmów blokowych pomiędzy PPR-PPS a PSL. W początkach listopada RN PPS zaakceptowała propozycję PPR. Potem uczyniły to władze Stronnictwa Demokratycznego (dalej: SD) i SL.

Kwiecień 1946 r. to oficjalne pojawienie się w działalności partii politycznych problematyki referendum. 24 kwietnia KRN uchwaliła ustawę o referendum ludowym, które miało dać odpowiedź na trzy pytania[85].

Na początku maja 1946 r. Komitet Centralny PPR wydał okólnik nr 17 w sprawie głosowania ludowego. Dokument skierowany był do komitetów wojewódzkich i powiatowych PPR i zalecał podjęcie przygotowań do referendum. Komitety partyjne miały przejąć inicjatywę w formowaniu obwodowych komisji wyborczych, tak aby w ich składzie znaleźli się ludzie, „którzy swą pracą zadokumentowali przywiązanie do obozu demokratycznego i pragną utrwalenia Polski Ludowej". Władze centralne PPR podkreślały, że każdy komitet (wojewódzki, powiatowy, miejski i gminny) odpowiedzialny jest za przebieg głosowania na swoim terenie[86].

Kluczową rolę w fałszowaniu referendum, obok PPR odegrały władze bez-

[83] AIPN Rz-053/174 t.3. Materiały operacyjne dotyczące prawicy ludowej pow. Łańcut lata 1945–1974, s. 44–45

[84] A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe*…, s. 94.

[85] A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory w województwie rzeszowskim w latach 1946–1947*, Rzeszów 2000, s. 23.

[86] Cz. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 42.

pieczeństwa. Funkcjonariusze UB przed głosowaniem brali udział w zwalczaniu podziemia niepodległościowego i opozycji politycznej, w formowaniu i kontroli pracy komisji głosowania i wywieraniu presji na społeczeństwo, aby głosowało „trzy razy tak". Przed referendum UB współpracował głównie z PPR, wojskiem, Korpusem Bezpieczeństwa Wojskowego (dalej: KBW), Wojskiem Ochrony Pogranicza (dalej: WOP), MO i Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (dalej: ORMO).

W marcu 1946 r. na podstawie decyzji Biura Politycznego KC PPR powołana została Państwowa Komisja Bezpieczeństwa (dalej: PKB). Miała ona koordynować działania wojska i organów bezpieczeństwa w zwalczaniu podziemia zbrojnego oraz zabezpieczenia referendum, a później wyborów do sejmu. Przewodniczącym PKB został Minister Obrony Narodowej. Komisji podlegały jednostki WP, KBW, WOP, MO i UB.

Utworzone zostały wojewódzkie komitety bezpieczeństwa, które miały zwalczać podziemie zbrojne, zabezpieczać referendum i koordynować pracę agitacyjno-propagandową wojska wśród ludności. W skład wojewódzkiego komitetu wchodzili: dowódca największej jednostki WP znajdujący się w danym rejonie, jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych, szef sztabu jednostki, szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP), dowódca KBW o komendant wojewódzki MO[87].

Najwcześniej do działalności agitacyjnej przystąpiła PPR. 14 kwietnia 1946 r. odbył się w Grodzisku Dolnym wiec zorganizowany przez Komitet Powiatowy PPR. Na wiecu przemawiali: Władysław Kowalski – delegat KC PPR, Reiterówna i Biler z Komitetu Wojewódzkiego PPR oraz Stanisław Koturski, prezes ZP SL. Omawiane były tematy związane z referendum ludowym, parcelacji, znaczenia przeprowadzonej reformy rolnej, spółdzielni rolniczych na ziemiach zachodnich oraz jedności robotniczo-chłopskiej. Wg. opinii PUBP, charakter przebiegu zebrania wiecowego wykazywał nasilenie agitacyjno-propagandowe za wstępowaniem w szeregi PPR i z tych względów wywoływał gwizdy i protestacyjne okrzyki przeciw PPR. Równocześnie kilkakrotnie zrywały się masowe okrzyki: „niech żyje PSL" , „Niech żyje Mikołajczyk"[88].

Działacze PSL, obawiając się represji ze strony władz, prowadzili agitację, ale w znacznie mniejszej skali. I tak, 5 maja wiec propagandowy w Woli Zarczyckiej zorganizował bez powiadomienia starosty prezes ZP PSL Józef Burda. Na wiec przybyło ok. 700–800 ludzi, a tematem była sprawa referendum[89].

---

87 Tamże, s. 47–48.

88 APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 35, Polska Partia Robotnicza (Składy osobowe Komitetu Powiatowego PPR, Protokoły z wieców i powiatowych konferencji delegatów PPR) 1945–1948, s. 13

89 Tamże, sygn. 93, Akta tajne (Świadczenia rzeczowe dla wojska, protokoły z odpraw komendantów MO, instrukcje w sprawie prowadzenia akt tajnych i poufnych, wykazy członków stronnictw politycznych) 1946, s. 19.

13 maja w lokalu Powiatowej Komendy MO w Łańcucie odbyła się odprawa komendantów posterunków MO powiatu łańcuckiego przy obecności m. in. Ludwika Florka sekretarza PPR, Stanisława Koturskiego z SL, Józefa Rupara z PSL oraz ze strony PUBP Sierakowa (doradca NKWD). Celem spotkania była analiza sytuacji społeczno-politycznej w powiecie łańcuckim w przededniu referendum ludowego. Komendant MO w Giedlarowej stwierdził że, „politycznie działa jedynie PSL", a o referendum ludowym ludność wyrażała się w tym znaczeniu, że należy raz wreszcie wprowadzić spokój. Komendant MO w Grodzisku Dolnym stwierdził, że na jego terenie PSL jest nieczynne, natomiast istniała pewna nieznaczna liczba członków PPR. Co do referendum to ludność nie miała pojęcia. Także i komendant MO w Rudzie Łańcuckiej zauważył, że referendum dla społeczeństwa było obojętne, a o wyborach mówiło się jako o czymś, co chłopu niczego dać nie mogło, a „doprowadzi do rozlewu krwi". Z partii politycznych na terenie posterunku działały PSL i częściowo PPR, stwierdzając, że PSL posiada tam trzy koła i ok. 550 członków. Zaznaczył, że było kilku członków PPR, którzy nie wykazywali większej aktywności politycznej[90].

W połowie maja Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie powołała Okręgową Komisję Głosowania Ludowego, składającą się z przedstawicieli PPR, PPS, SL i SD. 22 maja odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych z udziałem przedstawicieli wszystkich partii. Stanęła na nim kwestia stosunku poszczególnych partii do pytań referendum. Przedstawiciele PSL odwołali się do wypowiedzi prasowych centralnego kierownictwa, zalecającego głosowanie „nie" na pierwsze pytanie. Partie bloku opowiadały się jak wiadomo za głosowaniem „3 razy tak".

Kierownictwo PSL wyjaśniło swym członkom dokładniej motywy decyzji głosowania „nie" na pierwsze pytanie dopiero w komunikacie nr 4 Wydziału Propagandy i Prasy Sekretariatu Naczelnego z 3 czerwca 1946 r. Stwierdzono, że PSL nie jest za istnieniem senatu, ale głosowanie „tak" łamałoby zasady konstytucji z 1921 r. „której referendum nie może złamać". Ponadto głosowanie „nie" na pierwsze pytanie traktowano jako protest przeciwko „chęci uznania przez zblokowane stronnictwa zaufania do ich metod rządzenia, prześladowania PSL, zawieszaniom organizacji, aresztom, terrorowi i cenzurze, niedopuszczeniu PSL do Komisji Głosowania Ludowego". Wyjaśniono też w tym komunikacie stanowisko PSL w sprawie niektórych reform gospodarczych, m. in. występując za uspołecznieniem wybranych dziedzin przemysłu, a nie „generalnie" ich upaństwowienia. Można więc i tutaj dopatrywać się negatywnego stosunku tego stronnictwa do części drugiego pytania[91].

[90] Tamże, s. 18–19.
[91] A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne* ..., s. 162.

4 czerwca 1946 r. Państwowa Komisja Bezpieczeństwa wydała wytyczne dla Wojewódzkich Komitetów Bezpieczeństwa (dalej: WKB) w sprawie ubezpieczenia akcji głosowania ludowego. W dokumencie szczegółowo oceniono sytuację polityczną w każdym województwie oraz sformułowano zadania dla wojska i UB w zabezpieczeniu referendum. WKB zostały zobowiązane do udzielania politycznej i organizacyjnej pomocy partiom tzw. bloku demokratycznego. Wytyczne PKB zezwalały członkom WKB na kontakt jedynie z wybranymi (pewnymi politycznie) osobami z okręgowych i obwodowych komisji głosowania, zabraniały zaś ujawniania istnienia Komitetu Bezpieczeństwa. W tym samym dniu co wytyczne PKB ministrowie obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego wydali pierwsze instrukcje dla podległych im służb i formacji. Były to instrukcja ministra obrony narodowej dla zabezpieczenia prac komisji obwodowych wraz z kalkulacja sił i rezerw w powiatach i województwach oraz instrukcja ministra bezpieczeństwa publicznego dla sztabów powiatowych w sprawie zabezpieczenia akcji głosowania ludowego.

Ważnym zagadnieniem dla politycznych aspektów zbliżającego się referendum była obsada komisji obwodowych głosowania ludowego. Obie strony konfliktu politycznego pragnęły zapewnić sobie w nich przewagę.

Komisje obwodowe miały być chronione przez wojsko, KBW, UB, MO i ORMO. Jako podstawę stanu osobowego ochrony poszczególnych komisji przyjęto dla obwodów spokojnych 6 osób, średnio zagrożonych 11 i silnie zagrożonych 21 osób. Ponadto utworzono rezerwy, liczące w powiatach spokojnych 35 osób, średnio zagrożonych 83 i silnie zagrożonych 118 osób (do dyspozycji powiatowych sztabów ochrony głosowania ludowego). W poszczególnych powiatach powołane zostały powiatowe sztaby ochrony głosowania ludowego. Ich cele i zadania sprecyzowane zostały przez ministra bezpieczeństwa publicznego w instrukcji z 4 czerwca 1946 r. W skład sztabów powiatowych wchodzili szef PUBP, komendant powiatowy MO lub jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych, komendant powiatowy ORMO, dowódcy największych jednostek Wojska Polskiego i KBW w powiecie (jeżeli stacjonowały na jego powiecie). Na czele sztabu stał szef PUBP lub powiatowy komendant MO. W wielu powiatach składy osobowe sztabów były nieco inne niż zalecane w instrukcji ministra Radkiewicza. Sztaby powiatowe utworzono w zasadzie między 7 a 15 czerwca[92].

W powiecie łańcuckim sprawy głosowania ludowego przez marzec i kwiecień nie wychodziły poza orbitę wewnętrznych zainteresowań poszczególnych partii i stronnictw.

Dopiero w maju działalność PPR, PPS i PSL na tym polu wzrosła. PPR wspólnie z SL przeprowadziła przez pierwsze trzy tygodnie tego miesiąca 7 wieców i 4 zebrania ogólne, zaś 25 maja PRN ustaliła składy komisji obwodowych.

[92] Cz. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946* ..., s. 48–51

W początkach czerwca partie bloku zdecydowały się powołać 6 wspólnych grup propagandowych, z których każda miała obsłużyć kilka obwodów głosowania. Według danych PPR, przeprowadzono wówczas w powiecie 66 wieców i zebrań publicznych. PPR była w tej działalności najaktywniejsza, natomiast PSL prowadziło w okresie przed referendum działalność indywidualną i „cichą"[93].

Prezydium Rady Narodowej w Łańcucie zaapelowało do wójtów i sołtysów w powiecie aby zwołali w swoich miejscowościach zebrania informacyjne w których weźmie udział jak najliczniejsza rzesza danej miejscowości, aby dowiedzieć się jakie ma znaczenie referendum. W tym celu Dowództwo 40 Pułku artylerii lekkiej w Jarosławiu delegowało swego przedstawiciela w osobie podporucznika Wiktora Glucha w charakterze instruktora, który na zebraniach informacyjnych, urządzonych w każdej gromadzie zapozna uprawnionych do głosowania dokładnie i szczegółowo z ich prawami i obowiązkami podczas referendum[94].

15 czerwca PSL wydało odpowiednią instrukcję jak ma głosować społeczeństwo, a dokładnie członkowie i sympatycy stronnictwa, następującej treści: „Wszyscy członkowie i sympatycy PSL w d. 30 czerwca stawcie się do urn głosowania ludowego:

Na **pierwsze** pytanie głosujcie – **Nie**

Bo:

1. Głosowanie tak na 1 pytanie mogłoby być uważane jako zgoda narodu na usunięcie Senatu już przy nadchodzących wyborach i zgoda na dokonanie zmian konstytucyjnych w ten sposób sprzeczna z przepisami obowiązującej konstytucji z 1921 r. Przez odpowiedź „nie" na pytanie 1 nie chcemy zatrzymania na przyszłość Senatu, ale stworzenie przewidzianej przez program PSL Naczelnej Izby Gospodarczej. Izba ta będąc nadbudową samorządu gospodarczego, winna posiadać prawo składania Sejmowi projektów ustaw.
2. Uniemożliwia się PSL normalną działalność organizacyjną propagandową przez rozwiązywanie jego terenowych organizacji.
3. Odrzucono żądanie PSL dopuszczenia mężów zaufania stronnictw politycznych do urn przy głosowaniu ludowym.

Na **drugie** pytanie głosujcie **„Tak"**

1. Gdyż chcemy podziału ziem i dokończenia przebudowy ustroju rolnego przez dalszą parcelację, scalenie, zabudowę, zagospodarowanie osad, uspółdzielczenie zbytu i przetwórstwa oraz pełen samorząd gospodarczy.

Na **trzecie** pytanie głosujcie **„Tak"**

1. Ponieważ chcemy wraz z całym narodem uroczyście stwierdzić wobec całego świata nasze niezaprzeczalne prawo do tych ziem i do tej granicy"[95].

---

93 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne*, s. 168–169

94 APRz, zespół: 106, Powiatowa Rada Narodowa w Łańcucie, sygn. 17, Głosowanie ludowe (podział na obwody, listy członków komisji) 1946r., s. 28

95 AZHRL, Zespół: PSL (1945–1949), sygn. 140, Udział PSL w przygotowaniach i przebiegu głosowania ludowego (referendum); instrukcje, komunikat, notki informacyjne. 1946, s. 13.

Wyniki głosowania ludowego okręgu rzeszowskiego, w którym był powiat łańcucki przedstawiały się następująco:

Ważnych oddanych głosów: 527.612
Na pierwsze pytanie TAK oddano: 69.685
Na drugie TAK oddano: 162.101
Na trzecie TAK oddano: 338.777
Na pierwsze NIE oddano: 457.931
Na drugie NIE oddano: 365.515
Na trzecie NIE oddano: 188.839[96]

PSL głośno artykułowało sfałszowanie wyborów. Wystosowało pismo do Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego w Warszawie. W piśmie tym pisali o represjach i prześladowaniach przed jak i podczas głosowania. Zarzucano komunistom brak zezwoleń na zgromadzenia oraz bezpodstawnie rozwiązywanie zebrań. Zarzuty kierowano głównie do władz bezpieczeństwa, za zastraszanie, konfiskowanie ulotek i aresztowanie członków stronnictwa. Wobec działaczy PSL pełniących funkcje sołtysów, wójtów lub starostów, zmuszano ich do opuszczenia PSL-u, a przynajmniej zaniechania działalności politycznej na okres referendum lub do rezygnacji z zajmowanego stanowiska[97].

7. Sfałszowane wybory z 1947 r.

PSL musiało się również ustosunkować do zbliżających się wyborów parlamentarnych. Z ogromnym dystansem blok wyborczy z komunistami potraktowało PSL. Faktycznie było ono takiemu blokowi przeciwne, chociaż, jak wiemy, w ujawnieniu tego stanowiska grało na zwłokę. Wiemy też, że te tendencje antyblokowe w PSL były podtrzymywane przez Ambasady USA i Wielkiej Brytanii w Warszawie[98].

Jednocześnie przygotowania przedwyborcze podjęto w resorcie bezpieczeństwa. Na odprawie kierowników WUBP w dniu 1 grudnia 1945 r. minister Stanisław Radkiewicz wskazywał w kontekście wyborów na oczyszczenie „aparatu Bezpieczeństwa z wtyczek reakcji", kompletowanie materiałów „informacyjnych" na ewentualnych posłów PSL oraz na mobilizowanie „naszych sił politycznych i przestawienie naszego aparatu". O „twardej ręce", głównie wobec PSL mówiono zarówno w Biurze Politycznym PPR, jak i na I Zjeździe PPR w grudniu 1945 r. Na Kongresie PSL w styczniu następnego roku W. Gomułka mówił o „zwalczaniu" przeciwników bloku wyborczego. PSL jednak nie uległo temu terrorystycznemu szantażowi politycznemu i administracyjnemu.

---

96 Tamże, sygn. 229, Zjazdy Powiatowych zarządów PSL w woj. rzeszowskim; protokoły 1946, s. 64.
97 Tamże, sygn. 158, Nadużycia popełnione przez władze bezpieczeństwa w stosunku do PSL, w czasie głosowania (referendum). Sprawozdanie, meldunki, ulotki informacyjne, korespondencja 1946, 1947, s. 16.
98 A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory w województwie rzeszowskim* …, s. 9.

Nie zmieniły sytuacji na korzyść bloku 6 partii oficjalne rozmowy PPR-PPS z PSL przeprowadzone w lutym 1946 r.. Wówczas stawało się oczywiste, że do bloku wszystkich legalnie działających partii w Polsce nie dojdzie, że nastąpi konfrontacja polityczna 4 partii (PPR, PPS, SL, SD) z dwiema (PSL i Stronnictwo Pracy (dalej: SP).

Zimowe pertraktacje mające na celu utworzenie bloku wyborczego 6 partii zakończyły się 22 lutego 1946 r., kiedy to Stanisław Mikołajczyk przedstawił kontrpropozycje PSL wobec podziałów mandatów w przyszłym sejmie. Żądanie 75% mandatów dla reprezentacji wsi (partie robotnicze proponowały dla PSL 20% mandatów) oraz „co najmniej" stanowisk prezydenta, premiera, marszałka sejmu i senatu, prezesa Naczelnej Izby Kontroli było faktycznym wyrażeniem braku zgody na blok wyborczy z udziałem PSL. Tak potraktował to Sekretariat KC PPR, który też stanął na stanowisku opracowania taktyki walki z PSL[99].

Kierownictwo PSL, a szczególnie S. Mikołajczyk, nie wzięło pod uwagę słów Gomułki wypowiedzianych w czasie moskiewskich rozmów o utworzeniu w Polsce nowego rządu. Gomułka jednoznacznie zapowiedział, mając na myśli PPR, iż „raz zdobytej władzy, nigdy nie oddamy".

Dla komunistów PSL oraz „bandy" miały być głównym przeciwnikiem. Miano podejmować próby wewnętrznego rozbicia PSL, dążyć do jego izolacji politycznej, ujawniać powiązania PSL z podziemiem i utrzymać współpracę z PPS. Julia Brystygierowa krytykowała słabe rozpracowanie PSL, a ZMW „Wici" nakazywała traktować elastycznie. Polecała, by w celu wzmocnienia „pracy" nad PSL przesunąć do niej ludzi z innych wydziałów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego.

Jak to było w terenie województwa rzeszowskiego?

W organizacji wojewódzkiej PPR zagadnienie wyborów do sejmu pojawiło się już latem 1945 r. Mówił o nich 14 lipca sekretarz KW tej partii Stanisław Chanysz na posiedzeniu wojewódzkiej egzekutywy[100]. Drugi mówca – Józef Kapliński (II sekretarz KW) stosunkowo trzeźwo oceniał ówczesną sytuacje polityczną w województwie. Mówiąc o słabej pracy partii na wsi, podkreślił, iż według jego oceny w 10 powiatach (w województwie było ich 17) przeciwnicy PPR zdobyliby 75% głosów. To samo władze wojewódzkie PPR przedstawiły trzy dni później na odprawie sekretarzy powiatowych PPR w Rzeszowie[101].

Również i w sierpniu na odprawie sekretarzy powiatowych PPR w Rzeszowie omawiana była sprawa wyborów, gdy zapoznano zebranych z dotychczasowym przebiegiem prac nad ordynacją wyborczą i z projektem utworzenia w województwie trzech okręgów wyborczych. Polecono też wtedy przygotować w powiatach projekty obsady komisji obwodowych[102].

---

99 Tamże, s. 10–11.
100 Tamże, s.11.
101 Tamże, s.12.
102 A. Daszkiewicz, *Międzypartyjne stosunki polityczne*, s. 202.

22 września 1946 r. KRN uchwaliła ostatecznie ordynację wyborczą do Sejmu Ustawodawczego, a w listopadzie ustalono ich termin na 19 stycznia 1947 r. Komuniści, którzy już jesienią 1945 r. po raz pierwszy wystąpili z ideą powołania wyborczego Bloku Demokratycznego, skupiającego PPR, PPS, PSL, SL i SD, pragnęli zawczasu dokonać procentowego podziału mandatów, lecz PSL odrzuciło ten projekt, decydując się na wystawienie w wyborach własnej listy. W ten sposób głosowanie od razu przybrało charakter plebiscytu „za" lub „przeciw" nowej władzy w Polsce[103]. Zarazem przeprowadzone już referendum przez PPR i UB miało być próbą generalną przed wyborami jak można fałszować wybory, zarazem opóźnienie terminu wyborów zostało wykorzystane w celu rozbicia jawnej opozycji PSL[104].

Jednocześnie nasiliły się aresztowania i prześladowania działaczy PSL. UB i PPR dokonywali skrytobójczych mordów. Rozwiązywano organizacje powiatowe Stronnictwa (co uniemożliwiało im udział w wyborach). Przygotowywano pokazowe procesy polityczne, oskarżano członków PSL o wspieranie zbrojnego podziemia. UB oraz sformowane przez KBW, wojsko, Grupy Ochronno-Propagandowe uruchomiły na wielką skalę machinę propagandy, indoktrynacji i bezpośredniego nacisku na ludność. W całym województwie aresztowano prewencyjnie 1106 członków PSL. I sekretarz KW PPR Baryła na odprawie sekretarzy KP w dniu 3 stycznia 1947 r. podkreślił, że „najważniejszym czynnikiem w wyborach jest obwód, a w niektórych powiatach są jeszcze niepewne, więc należy je zmienić". Inny działacz partyjny, Krupa skrytykował organy bezpieczeństwa stwierdzając że, źle rozpracowane są komisje obwodowe w Łańcucie. Na posiedzeniu Egzekutywy KW PPR w dniu 6 września 1946 r. przedstawił swoich pełnomocników wyborczych. Powiat łańcucki został przyporządkowany do okręgu nr 50 – Rzeszów. A pełnomocnikami zostali: Paluch, Sabik i Siodłak. Wymienione osoby odegrały decydującą rolę w przebiegu wyborów[105].

W dniach 27–30 listopada w województwie rzeszowskim odbyły się konferencje członków ZW PSL i przedstawicieli zarządów powiatowych, których celem było przygotowanie list wyborczych stronnictwa i ustalenie na nich kolejności kandydatów. Bardzo aktywny w tym okresie był prezes ZP PSL Józef Burda. Sprawa wyborów była również omawiana w terenie, gdzie przystąpiono do budowania własnego aparatu wyborczego[106].

Mandatów w okręgu rzeszowskim było do zdobycia 9. List wystawionych w okręgu nr 50 było 4 na powiaty: Rzeszów, Kolbuszowa, Nisko, Tarnobrzeg, Mielec, Łańcut i Przeworsk Ostatecznie listy przedstawiały się następująco:

---

[103] J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa2018, s. 98.

[104] J. Borowiec, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na terenie województwa rzeszowskiego. Metody fałszowania*, [w:] *Pamiętny rok 1947* pod red. M. R. Ożóg, Rzeszów 2001, s. 90.

[105] Tamże, s. 92

[106] M. Bukała, *Polskie Stronnictwo Ludowe* …, s. 284.

Lista okręgowa nr 1
Polskie Stronnictwo Ludowe Zarząd powiatowy Kolbuszowa
1. Tomasz Wiącek lat 48, rolnik, zam. Raniżów
2. Stanisław Pyra lat 51, rolnik, zam. Krzątka

Lista okręgowa nr 2
1. Roman Gessing, lat 44, inżynier, zam. Rzeszów
2. Józef Burda, lat 51, rolnik, zam. Żołynia
3. Aurelia Kojderowa, lat 39, rolnik, zam. Grzęska
4. Franciszek Łach, lat 42, rolnik, Nisko
5. Władysław Kozioł, lat. 47, rolnik, Mielec
6. Ignacy Mularek, lat 46, lekarz, Markowa
7. Michał Śmielak, lat 51, rolnik, Wysoka
8. Jan Skiba, lat 33, rolnik, Cieszanów Wielki
9. Franciszek Moskal, lat 42, rolnik, Grodzisko Dolne
10. Józef Rupar, lat 35, rolnik, Wysoka
11. Michał Dec, lat 45, rolnik, Rakszawa
12. Edward Franus, lat 43, rolnik, Ostrowiec

Lista okręgowa nr 3
Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych
1. Wacław Barcikowski, lat 60, sędzia, Warszawa
2. Stanisław Tkaczow, lat 34, agronom, Warszawa
3. Stanisław Janusz, lat 57, rolnik, Warszawa
4. Kazimierz Chabaj, lat 53, maszynista kolejowy, Rzeszów
5. Józef Augustyn, lat 34, rolnik, Niechóbrz
6. Stefan Olszewski, lat 26, dziennikarz, Warszawa
7. Jan Mirek, lat 46, pracownik umysłowy, Rzeszów
8. Jan Burdzy, lat 26, spółdzielca, Warszawa
9. Antoni Ostrowski, lat 46, robotnik, Nisko
10. Zygmunt Rygiel, lat 35, robotnik, Rzeszów
11. Franciszek Ślusarczyk, lat 51, nauczyciel, Rzeszów
12. Jan Krochmal, lat 50, robotnik, Sanok
13. Piotra Zajączkowski, lat 44, robotnik, Przemyśl
14. Jakub Rajtar, lat 50, rolnik, Skowierzyn
15. Tomasz Głodowski, lat 45, rolnik, Budziwój
16. Władysław Słapiński, lat 55, kolejarz, Rzeszów
17. Janina Hass, lat 38, nauczycielka, Rzeszów
18. Klementyna Grodziska, lat 61, pracownik umysłowy, Rzeszów

Lista okręgowa nr 4
Polskie Stronnictwo Ludowe „Nowe Wyzwolenie”
1. Jan Skrzypek, lat 56, rolnik, Rzędzianowice
2. Antoni Szmigiel, lat 62, rolnik, Babica

3. Jan Sobek, lat 67, rolnik, Handzlówka
4. Gustaw Krzan, lat 55, rolnik, Podrzwierzyniec
5. Tomasz Nalepa, lat 46, urzędnik, Rzeszów
6. Stanisław Le Boton, lat 70, emeryt, Rzeszów
7. Walenty Toczek, lat 66, rolnik, Nozdrzec
8. Władysław Pączek, lat 51, rolnik, Rzeszów
9. Jan Wrzosek, lat 49, agronom, Rzeszów[107]

4 grudnia 1946 r. Bierut w rozmowie z szefem doradców rosyjskich w Polsce zwrócił się z prośbą o ponowną pomoc sowiecką przy fałszowaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W celu zachowania pełnej konspiracji Bierut wraz z kierownictwem PPR zarządził podjęcie dodatkowych kroków mających aby móc dokonać w niektórych obwodach zamianę urn wyborczych, podrzucanie do urn kart do głosowania a także, gdzie nie było mężów zaufania z PSL, przygotowanie dwóch egzemplarzy protokołów. W jednym z nich miało nie być danych liczbowych, na którym to trójka z PPR miała wpisać odpowiednie dane[108].

W czerwcowej akcji propagandowej najaktywniejsza w skali województwa była PPR. Ona też inspirowała do działalności pozostałe partie bloku. Była wspierana przez wojsko, UB i MO. W Łańcucie blok (PPR, PPS, SL, wojsko i starostwo) powołał 6 grup „operacyjnych", z których każda obsługiwała kilka obwodów[109].

W powiecie łańcuckim organizacja wyborów przedstawiała się następująco:

Liczba obwodów: 56

Liczba uprawnionych do głosowania: 53884

Liczba głosów ważnych: 47148

Liczba głosów nieważnych: 1066

Na ogólną liczbę 1077 osób pozbawionych prawa głosu w powiecie łańcuckim, Okręgowa Komisja Wyborcza na podstawie reklamacji przywróciła 300 osobom prawo głosu[110]. W powiecie na stałą współpracę zwerbowano członków komisji obwodowych w liczbie 20, a to: 4 z PPR; 12 z PPS; 2 z SL i 2 z PSL[111]. W skład komisji wchodziły następujące ugrupowania: bezpartyjni 50%, PPR 25%, PPS 17%, SL 8%. Członków komisji obwodowych uzgadniali w powiecie PUBP wraz z PK PPR i przy pomocy Powiatowej Komendy MO[112].

---

[107] APRz, zespół: 106, Powiatowa Rada Narodowa w Łańcucie, sygn. 12, Ewidencja członków PRN 1945–1950, s. 150.

[108] M. Korkuć, *Od ideologii antypaństwowej do fałszywego legalizmu PRL,*[w:] *Koniec jałtańskich złudzeń. Sfałszowane wybory – 19 I 1947* pod red. M. Wenklara, Kraków 2007, s. 33.

[109] A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory …*, s. 32.

[110] *Charakterystyka działalności PSL na terenie woj. rzeszowskiego*, [w:] *Represje aparatu komunistycznego …*, s. 230.

[111] Tamże, s. 232.

[112] AIPN Rz, 04/205, Sprawozdania z pracy PUBP 1945–1949, Sprawozdanie za odprawę w dniu 14.XI.1946, s. 73.

W powiecie łańcuckim jawnie za blokiem głosowało 20% wyborców, 80% tajnie. Jawnie głosowały następujące obwody: Giedlarowa, Wierzawice, Dębno, Grodzisko Dolne, Opaleniska, Biedaczów i Gwizdów. W tych dwóch obwodach ludność szła manifestacyjnie z transparentami pod hasłem: „Idziemy do głosowania za Blokiem Demokratycznym, trójka położy kres bandom itd.". Bojkotu wyborów nie było.[113] Jak wyglądały fałszerstwa wyborcze niech posłuży opis wydarzeń z komisji w Opaleniskach. Przewodniczący komisji mianowany został na jeden dzień przed wyborami. Członkowie komisji po głosowaniu zostali wyproszeni z lokalu. W tym czasie oficer UN przewodniczący komisji Józef Bartnik „wyczyścili urnę z „2". Następnie wezwano komisję i pod pistoletem kazano im przeliczyć podstawione głosy"[114].

Coraz częściej podejmowano inwigilację poszczególnych działaczy PSL, np. Jana Sobka z powiatu łańcuckiego, który występował przeciwko SL i blokowi[115].

W połowie kwietnia 1947 r. aresztowano za antyblokowe wystąpienia na wiecu w Łańcucie członka PSL Władysława Dąbka. Wywołało to „wybuch" niechęci ludności wobec MO. Dlatego też w tej sprawie interweniowała PPR i Dąbek został wypuszczony na wolność[116].

Ostatecznie mandaty poselskie uzyskali następujący kandydaci:

Tomasz Wiącek z listy nr 1;

Władysław Barcikowski, Stanisław Tkaczow, Stanisław Janusz, Kazimierz Chabaj, Józef Augustyn, Stefan Olszewski i Jan Mirek z listy nr 3;

oraz Roman Gesing z listy nr 2[117]

8. PSL „Odrodzone"

Sytuacja w ruchu ludowym bardzo się zmieniła po ucieczce Stanisława Mikołajczyka, szczególnie jeśli chodzi o opozycję oraz członków i sympatyków PSL. Władze stronnictwa nie mogły pozostawić tej sprawy nie załatwionej. Kontynuowanie dotychczasowej linii politycznej oznaczało nieuchronną, brutalną likwidację stronnictwa przez komunistów. Pewnym wyjściem z trudnej sytuacji politycznej było podjęcie decyzji przez władze naczelne oraz część posłów i działaczy wojewódzkich by zmienić politykę stronnictwa i przejść na pozycję partii prorządowej.

25 października 1947 r. kierownictwo PPR wymusiło na władzach PSL „Lewica" przejęcie siłą majątku, siedziby władz centralnych w Warszawie i najważniejszego periodyku partii Mikołajczyka. Następnego dnia działacze PSL „Lewicy",

[113] *Charakterystyka działalności PSL na terenie woj. rzeszowskiego*, [w:] *Represje aparatu komunistycznego* …, s. 235.
[114] J. Borowiec, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego*…, s. 96.
[115] A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory w województwie* ..., s. 21.
[116] Tamże …, s. 27.
[117] *Encyklopedia Rzeszowa*, Rzeszów 2004, s. 555.

wsparci przez organa bezpieczeństwa, MO i aktywistów PPR, opanowali siłą lokal Sekretariatu Naczelnego w Warszawie i redakcję „Gazety Ludowej".

Pierwotnie PPR planowała, że wystarczy powołanie nowych władz i zwołanie RN. W praktyce okazało się to sprzeczne z pożądanym przez komunistów rychłym terminem posiedzenia RN, nastrojami regionalnych władz legalnej opozycji i niewielkimi wpływami „Lewicy". Kierownictwo PPR planowało „zmienić" zarządy PSL na poziomie województw oraz powiatów przed posiedzeniem RN i powrotem Kiernika z USA. By zrealizować te plany, polecono aresztować lub wysiedlić kilka tysięcy działaczy PSL i „Wici" szczebli wojewódzkiego i powiatowego uznanych za zwolenników Mikołajczyka. Część z nich próbowano pozyskać jako agenturę. Niektórych zatrzymywano kilkakrotnie. Byli tacy, których zwolniono dopiero na początku 1948 r. Represje objęły większość powiatów w kraju. Wymuszono likwidację części struktur powiatowych i publiczne potępienie polityki i partii Mikołajczyka. By zwiększyć dyspozycyjność nowej partii, PPR uznała za konieczne wsparcie działaczy „Lewicy" przez organa bezpieczeństwa, aktywistów PPR i ZMW przy przejmowaniu siedzib sekretariatów zarządów wojewódzkich i regionalnych periodyków (26 października – 12 listopada).

Przejmowanie sekretariatów umożliwiło odgórne zawieszenie działalności istniejących zarządów powiatowych i odgórne mianowanie na zebraniach działaczy tymczasowych władz, jak również zawieszenie w prawach członków aktywistów, którzy nie zmienili poglądów. Część pozbawiono legitymacji partyjnych. Wynikało to z oczekiwań komunistów i poglądów tymczasowych władz Stronnictwa. Miało ułatwić relacje z PPR, zmusić część zawieszonych do pełnego podporządkowania się linii politycznej tymczasowych władz i przekonać innych do wejścia w skład zarządów Stronnictwa[118].

Równocześnie wielu ludowców wznawiało aktywność, deklarując podporządkowanie nowemu kierownictwu. Chciano uniknąć represji i osiągnąć „niezbędny kompromis historyczny, którego wymagały ówczesna racja stanu i realizm polityczny". W ocenie PPR nie zapewniało to trwałego odejścia Stronnictwa od niezależności programowej i organizacyjnej. Stosując m. in. aresztowania. UB masowo wymuszało wycofanie inicjatyw oddolnej budowy Stronnictwa.

W pierwszej dekadzie listopada 1947 r. w dużej części powiatów kandydatów do przyszłych zarządów typowały władze PPR w porozumieniu z UB. W Tymczasowym Naczelnym Komitecie Wykonawczym (dalej: TNKW) zdawano sobie sprawę, że bez przekonania do siebie choć części działaczy popierających do niedawna Mikołajczyka nie będzie możliwa budowa struktur na poziomie powiatów i gmin. W zdecydowanej większości województw organizowano za zgodą komunistów zebrania działaczy szczebla wojewódzkiego i części powiatowych aktywistów. Nad-

[118] T. Skrzyński, *Miejsce na scenie politycznej…*, s. 172–175.

zorowani przez UB uczestnicy akceptowali np. przeprowadzane przy okazji tych zebrań zmiany personalne[119].

RN zgodnie z planami PPR i TNKW zaakceptowała 16 listopada dwie rezolucje programowe i dotychczasową politykę władz Stronnictwa. W pierwszej rezolucji (ważniejszej) ostro potępiono politykę partii Mikołajczyka. Godzono się z uzależnieniem Polski od ZSRS. Deklarowano dążenie do odbudowy ojczyzny, umocnienia budowanego ustroju, sojuszu ludowców z komunistami, zjednoczenia z SL. W dobrej wierze zapewniono chłopów o trwałości prywatnego posiadania ziemi. Hegemonię PPR na scenie politycznej uznawano jedynie w praktyce. Komunistom nie udało się jednak wymusić na Prezydium TNKW umieszczenia w deklaracji sprawy, którą uważali za zasadniczą. Listopadowa RN miała otwarcie potępić agraryzm i niezależność SL „Roch" od PPR w czasie II wojny światowej. Józef Niećko jedynie informował na posiedzeniu RN, że istnienie dwóch prorządowych partii ludowych wynika z konieczności uzyskania zaufania PPR i SL.

Władze „odrodzonego" PSL miały „pozytywistyczne podejście do rzeczywistości". Zakładały, że w nowych realiach najlepszym wyjściem będzie solidna praca członków dla dobra wsi. Uznały prawdopodobnie, iż stopień swobody działania przyznany „postreakcyjnemu" Stronnictwu nie będzie ograniczony. Godziły się z tym, że będą miały niewielki wpływ na sytuację polityczną w kraju. Chciały zachować jak najwięcej z idei agraryzmu. Jego częściową obroną było przekonywanie rolników do włączenia się w działania na rzecz kontrolowanej przez komunistów Polski.

4 listopada grupa działaczy PSL Lewicy w składzie: Piotr Świetlik, Władysław Fołta, Stanisław Kojder, Jan Madejczyk i Józef Noga przejęła agendy dotychczasowego wojewódzkiego zarządu PSL. Do tej pory nie wszczęto jeszcze żadnej działalności terenowej. Uzgodniono tylko, że działalności PSL „odrodzenie" będzie prowadzona w powiatach: Łańcut, Przeworsk, Jasło, Gorlice i Dębica, a osoby wchodzące w skład władz powiatowych będą uzgadniane z UB. Delegaci zobowiązali się do przeprowadzenia w terenie czystki w PSL z elementów Mikołajczykowskich przez wyrzucenie ich publicznie na zebraniach. UB aresztowało prewencyjnie przeszło 100 Mikołajczykowców[120].

W końcu stycznia 1948 r. władze PPR zdecydowały o wymuszeniu na ścisłym kierownictwie „odrodzonego" PSL tajnego, nierówno prawnego układu z komunistami.

W marcu 1948 r. ZP PSL „Odrodzonego" w Łańcucie przedstawiał się następująco: prezes: Piotra Świetlik z Wysokiej, I Wiceprezes: Władysław Nawojski z Kraczkowej, II Wiceprezes: August Soński z Żołyni, sekretarz: Władysław Peszko z Kraczkowej, skarbnik: Jan Dec z Rakszawy, członkowie: Józef Noga z Woli

[119] Tamże, s. 176–177.

[120] AZHRL, Zespół: PSL (1945–1949), sygn. 229, Zjazdy Powiatowych zarządów PSL w województwie Rzeszowskim; protokoły 1946–47, s. 61.

Dalszej, Józef Rupar z Wysokiej, Franciszek Baran z Węglisk, Stanisław Śliż ze Starego Miasta i Jan Śliwa z Giedlarowej[121].

Jeśli chodzi o struktury to stronnictwo to posiadało w powiecie 7 kół w których członków było ok. 300–400. Partia ta zabiegała o członków ale z miernym skutkiem jak podaje sprawozdanie sytuacyjne[122].

Sytuacja organizacyjna stronnictwa jednak się zmieniała. Już w czerwcu 1948 r. ilość kół w powiecie wzrosłą do 16. Był to trzeci wynik w województwie rzeszowskim. Natomiast członków z legitymacjami było 420[123].

Oto jak przedstawiała się sytuacja organizacyjna stronnictwa w poszczególnych kołach w powiecie.

Tabela nr. 2; Wykaz kół gromadzkich PSL „odrodzone" powiatu łańcuckiego.

Koło gromadzkie	Imię i nazwisko prezesa	Imię i nazwisko sekretarza	Ilość członków
Kraczkowa	Jan Ruszel	Ludwik Uchman	44
Husów	Grzegorz Nycz	Stanisław Kisała	49
Wysoka	Wojciech Józefarczyk	Szczepan Słonina	50
Wola Dalsza	Jan Stryczek	Stanisław Kochman	15
Cierpisz	Władysław Rajwer	Stanisław Szydełko	17
Żołynia	August Soński	Andrzej Dyrda	30
Sonina	Alfred Zadław	Franciszek Bróż	13
Wólka Łamana	Adam Skowronek	Ludwik Skowronek	54
Wydrze	Rafał Stopyra	Marcin Pelc	48
Wola Mała	Stanisław Panek	Wiktor Lech	16
Węgliska	Józef Cisek	Andrzej Sobuś	19
Stare Miasto	Stanisław Ślisz	Michał Matuszko	72
Rakszawa	Ludwik Skoczylas	Piotr Dec	22
Kęty Rakszawskie	Paweł Jacek	Józef Stafa	13
Głuchów	Maria Słotówna	Maria Siudówna	8
Brzyska Wola	Michał Lecha	Antoni Miewiorski	4
Przychojec	Jan Zawadzki	Jan Federkiewicz	3

Źródło: AZHRL, Zespół: PSL (1944–1949), sygn. 234, Działalność Zarządu Wojewódzkiego PSL w Rzeszowie; sprawozdania, informacje przesyłane do Sekretariatu Naczelnego PSL, korespondencje. 1947–1949, s. 170

[121] APRz, zespół: 109, SPŁ, sygn. 125, Opracowanie sprawozdań periodycznych i doraźnych z zakresu działania referatu społeczno-politycznego [Sprawozdania sytuacyjne miesięczne za 1949 r.], s. 217.

[122] Tamże, s. 56.

[123] AZHRL, Zespół: PSL (1944–1949), sygn. 234, Działalność Zarządu Wojewódzkiego PSL w Rzeszowie; sprawozdania, informacje przesyłane do Sekretariatu Naczelnego PSL, korespondencje. 1947–1949, s. 31

4 sierpnia 1948 r. obradował w Łańcucie w sali „Sokoła" statutowy zjazd powiatowy delegatów PSL „Odrodzenie". Obecnych na zjeździe było 500 delegatów z następujących gmin: Łańcuta wsi: 185, Żołyni: 100, Brzózy Stadnickiej: 100, Czarnej: 80, Kuryłówki: 45.

Władysław Peszko poinformował, że na terenie powiatu łańcuckiego stronnictwo posiada: zarządów gminnych: 4, kół: 16, członków: 420 i wszyscy mają wykupione legitymacje.

Ponadto członkowie stronnictwa zasiadają i pełnią funkcje w następujących instytucjach: WRN: 3, PRN: – , Wydziale Powiatowym: – , Gromadzkich Radach Narodowych: 12, Związku Samopomocy Chłopskiej: 300, Wójtów: – , Sołtysów: 3.

Następnie dokonano wyboru ZP PSL „Odrodzenie". Na prezesa większością głosów wybrany został ponownie Piotr Świetlik.

Tabela nr.3; Skład ZP PSL „Odrodzone" pow. łańcuckiego

Funkcja	Imię i nazwisko	Miejscowość
Członkowie ZP	Władysław Nawojski	Kraczkowa
	Jan Dec	Rakszawa
	Józef Rupar	Wysoka
	Franciszek Bruż	Sonina
	Józef Noga	Wola Mała
	Jan Śliwa	Giedlarowa
	Stanisław Baran	Węgliska
	Stanisław Śliż	Stare Miasto
	Antoni Romański	Brzóza Królewska
	Władysław Peszko	Kraczkowa
Zastępcy członków ZP	Grzegorz Nycz	Husów
	Augustyn Soński	Żołynia
	Józef Kulka	Czarna
	Franciszek Jagusztyn	Rakszawa
Komisja Rewizyjna	Walerian Hawro	Husów
	Szczepan Słonina	Wysoka
	Paweł Tkacz	Żołynia
Sąd Partyjny	Stanisław Władyka	Łańcut
	Józef Rak	Husów
	Roman Naworal	Wola Mała

Źródło: AZHRL, Zespół: PSL (1945–1949), sygn. 232, Posiedzenia plenarne i konferencje zarządu wojewódzkiego PSL w Rzeszowie; protokoły. 1947–1949

Dwa miesiące później, 28 października 1948 r. został wybrany na walnym zjeździe w Łańcucie nowy skład ZP PSL „Odrodzone".

Tabela nr. 4; Skład ZP PSL „Odrodzone" pow. łańcuckiego

Funkcja	Imię i nazwisko	Miejscowość
Prezes	Piotr Świetlik	Wysoka
Wiceprezesi	Władysław Nawojski, Augustyn Soński Franciszek Bróż	Kraczkowa Żołynia Sonina
Sekretarz	Władysław Peszko	Kraczkowa
Skarbnik	Jan Dec	Rakszawa
Członkowie	Jan Śliwa Józef Rupar Józef Noga Stanisław Baran Stanisław Szlisz	Giedlarowa Wysoka Wola Mała Węgliska Stare Miasto
Zastępcy członków zarządu	Grzegorz Nycz Józef Kulka Franciszek Jagusztyn	Husów Czarna Rakszawa

Źródło: AZHRL, Zespół: PSL (1944–1949), sygn. 234, Działalność Zarządu Wojewódzkiego PSL w Rzeszowie; sprawozdania, informacje przesyłane do Sekretariatu Naczelnego PSL, korespondencje. 1947–1949, s. 240

Również na tym zjeździe została wybrana Komisja współdziałania PSL i SL w składzie: Piotr Świetlik, Władysław Nawojski i Władysław Peszko[124].

Pod koniec 1948 r. sytuacja organizacyjna stronnictwa zmieniła się nieznacznie. Kół nadal było 16, natomiast wzrosła ilość członków do 451. Biorąc pod uwagę stan organizacyjny województwa rzeszowskiego, to powiat łańcucki plasował się na trzeciej pozycji. Najlepiej zorganizowanym był powiat dębicki (25 kół i 786 członków) i przeworski (16 kół i 545 członków). Rok później stan organizacyjny stronnictwa przedstawiał się następująco:

Zorganizowanych kół: 17

Członków: 500

Rozprowadzonych legitymacji: 483.

Również w powiecie łańcuckim czynny był sekretariat, których w województwie było jeszcze 5 (Dębica, Gorlice, Jasło, Przeworsk i Tarnobrzeg) .[125]

30 stycznia 1949 r. odbył się zjazd delegatów PSL „Odrodzone" z województwa rzeszowskiego. Reprezentowanych było 11 powiatów, a wśród nich najliczniej powiat łańcucki. Prezesem wybrany został ponownie Piotr Świetlik. Natomiast Józef

[124] AZHRL, Zespół: PSL (1944–1949), sygn. 234, Działalność Zarządu Wojewódzkiego PSL w Rzeszowie; sprawozdania, informacje przesyłane do Sekretariatu Naczelnego PSL, korespondencje. 1947–1949, s. 240

[125] Tamże, sygn. 242, Wojewódzki zarząd PSL w Rzeszowie; sprawozdania, korespondencja 1949, s. 242.

Noga został sekretarzem, a Józefa Rupara wybrano członkiem zarządu. W zjeździe tym bardzo liczna była delegacja działaczy z Starego Miasta bo aż 25[126].

9. Powstanie ZSL

Jedność organizacyjną i ideową ruchu ludowego budowano pod nadzorem i według scenariusza Sekretariatu PPR, a później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR), w atmosferze zastraszenia, psychologicznego nacisku i fizycznego terroru Urzędu Bezpieczeństwa. Proces zjednoczenia partii chłopskich nadzorował V Departament Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP) kierowany przez komunistkę Julię Brystygierową. Departament ten czuwał również nad doborem właściwych delegatów na kongres zjednoczeniowy SL i PSL. W wydanej 26 lutego 1949 r. instrukcji MBP zalecano: „zwrócić uwagę na wybory delegatów na kongres, ażeby przez agenturę i czynniki demokratyczne móc wpływać na eliminowanie kandydatów rekrutujących się z elementów wrogich. W czasie przygotowań do kongresu, a także w późniejszych latach działalność ludowców była całkowicie kontrolowana przez MBP.

7 marca 1949 r. Sekretariat KC PZPR postanowił, że raz w tygodniu odbywać się mają spotkania z zespołem kierowniczym SL „w celu uzgadniania wytycznych ideowych i organizacyjnych". Przewodniczył im Roman Zambrowski, który potem w imieniu władz PZPR zaakceptował porządek obrad kongresu zjednoczeniowego, skład władz i nazwę nowej partii chłopskiej. 20 października 1949 r. sekretariat KC PZPR określił wytyczne do referatu programowego, nad którego tekstem pracowali członkowie Biura Politycznego PZPR. Dzień później Biuro Polityczne KC PZPR po wniesieniu poprawek przyjęło przedłożony mu tekst programowy, który na kongresie przedstawić miał Władysław Kowalski.

Przed zjednoczeniem odbywały się różnego rodzaju spotkania i zebrania omawiające to wydarzenie. 29 września zostały wyznaczone na powiat łańcucki następujące osoby z PSL, które miały obsłużyć zebrania gromadzkie: Władysław Nawojski, Władysław Peszko, Franciszek Bróż, Józef Rupar, Piotr Świetlik i Józef Noga jako opiekun[127].

---

[126] Tamże, sygn. 232, Posiedzenia plenarne i konferencje zarządu wojewódzkiego PSL w Rzeszowie; protokoły. 1947–1949, Lista delegatów z Starego Miasta na zjazd wojewódzki PSL w Rzeszowie w d. 30.I.1949r.: Ignacy Pelc, Michał Walania, Maria Matuszko, Władysław Magot, Jan Baj, Michał Szostak, Michał Szebasz, Klementyna Salar, Karolina Bemben, Wiktoria Kuźniar, Maria Ćwikła, Maria Martyka, Michał Matuszko, Kazimierz Jarosz, Michał Skowronek, Maria Baj, Maria Nawrot, Julia Ślisz, Jakub Olechowski, Maria Duda, Antoni Czarniecki, Maria Czarniecka, Maria Czchowska, Adam Skowronek, Maria Szczęch.

[127] Tamże, sygn. 24, Przygotowania do Kongresu Jedności Ruchu Ludowego (Zjednoczeniowego) przez Zarząd Wojewódzki PSL w Rzeszowie. Protokoły, wykazy imienne gości i delegatów z terenu województwa. 1949, s. 6

13 listopada odbył się zjazd PSL na którym obecnych było 130 delegatów. Z gości pierwszy przemówił Kunysz, prezes powiatowy SL, który wyraził radość i pewność że zjednoczenie ruchu ludowego da realne podstawy pod socjalistyczną przebudowę ustroju rolnego i psychiki chłopa w myśl haseł rewolucji październikowej. W uchwalonej wówczas rezolucja znalazły się następujące stwierdzenia: „Walny zjazd z radością i zadowoleniem wita zjednoczenie SL i PSL w oparciu o tradycję i ideologię radykalnego ruchu ludowego. Zjednoczenie to będzie wyrazem dalszego pogłębienia i zacieśnienia sojuszu z Związkiem Radzieckim z którym łączymy się w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie. Zjazd stwierdza, że zjednoczenie prowadzi do pogłębienia i zacieśnienia sojuszu z przodującą klasą robotniczą. Zebrani postanawiają zorganizować w każdej wsi koło przyjaźni polsko-radzieckiej". Na zjeździe została wybrana również delegacja na kongres zjednoczeniowy w następującym składzie: Piotr Świetlik z Wysokiej, Weronika Świetlikowa z Wysokiej, Józef Rupar z Wysokiej, Władysław Peszko z Kraczkowej i Franciszek Baran z Węglisk[128] oraz Józef Noga z SL[129].

Jednym z ważnych elementów przed zjednoczeniem była sprawa „pewnych członków" o co dbała Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej (dalej: WKKP) oraz Powiatowa Komisja Kontroli Partyjnej (dalej: PKKP) . 26 lutego 1949 r. PKKP w Łańcucie po dokładnym rozpatrzeniu podejrzanych członków SL postanowiła wykluczyć ze SL następujących członków:

1. Tomasza Kwolka, kierownika hurtowni piwa zamieszkałego w Łańcucie za wrogie ustosunkowanie się do ruchu ludowego i do obecnej rzeczywistości;
2. Jana Baja, rolnika z Wierzawic, gmina Giedlarowa, za wrogie ustosunkowanie się do ruchu ludowego, kułak i karierowicz społeczny;
3. Stanisław Rejman, rolnik z Czarnej, za szerzenie wrogiej propagandy, wyznawca polityki Mikołajczyka, negatywnie ustosunkowany do ruchu ludowego;
4. Janina Czado, nauczycielka z Łańcuta, za negatywne ustosunkowanie się do SL, obco klasowa;
5. Ignacy Marcinowski z Przychojca gmina Kuryłówka za niewłaściwe zachowanie się, przez co obniża autorytet SL. Nie wykonuje poleceń władz SL oraz uchyla się pracy polityczno-organizacyjnej.
6. Antoni Szast, rolnik z Brzózy Królewskiej gmina Giedlarowa, za lekceważenie ruchu ludowego, za wyzyskiwanie małorolnych przy wynajmie młocarni do młocki zboża.
7. Wawrzyniec Polembas, rolnik z Wierzawic za przestępstwa kryminalne.

7 kwietnia 1949 r. został wykluczony przez WKKP Jan Baj z Wierzawic, Paweł Potaszela z Łańcuta. Natomiast Józef Kuchyt z Starego Miasta został wykluczony w prawach członkowskich i zawieszony na 6 miesięcy.

[128] Tamże, s, 38–41

[129] AZHRL, Zespół: PSL (1944–1949), sygn. 261, Delegaci na Kongres Zjednoczeniowy SL i PSL z woj. Rzeszowskiego; wykazy delegatów. 1949. Brak stron.

Tuż przed zjednoczeniem PKKP w Łańcucie, 15 listopada po rozpatrzeniu list członków z gminy Grodzisko Dolne postanowiła wykluczyć następujących członków SL:

1. Józefa Popka, rolnika z gromady Grodzisko Dolne za wrogi stosunek do SL i obecnej rzeczywistości;
2. Franciszka Pysz, rolnika z gromady Grodzisko Dolne za wrogi stosunek do obecnej rzeczywistości, oraz postępowaniem swoim hamując rozwój SL na terenie tutejszej gminy;
3. Tadeusz Skorupki, rolnik z gromady Dębno gmina Grodzisko Dolne, za szerzenie wrogiej propagandy, obcy klasowo;
4. Jan Wicek, rolnik z gromady Strażów, gmina Łańcut–wieś, za wrogie ustosunkowanie się do rządu ludowego.

Ponadto zawieszono w prawach członkowskich:

1. Michał Śmielak, rolnik z gromady Wysoka gmina Łańcut – wieś, za brak aktywności i lekceważenie spraw organizacyjnych SL;
2. Antoni Jachowicz, rolnik z gromady Strażów gmina Łańcut – wieś, za wyłamywanie się z pod dyscypliny partyjnej;
3. Józef Hadław, rolnik z Soniny gmina Łańcut – wieś za nie wykonywanie poleceń ZP SL oraz brak aktywności i dyscypliny partyjnej[130].

27–29 listopada 1949 r. odbył się Kongres Jedności Ruchu Ludowego, na którym utworzono Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Kongres przebiegał w atmosferze całkowitego potępienia historii i tradycji polskiego ruchu ludowego. Był to jeden z największych dramatów ruchu ludowego w pierwszym półwieczu jego istnienia w Polsce. Nowa partia zainaugurowała swą działalność wysłaniem na Kreml depeszy do Józefa Stalina z „wyrazami czci i miłości", zaś na czołowym miejscu swego programu zamieściła deklarację przyjaźni ze Związkiem Radzieckim[131].

ZSL powstało w momencie, kiedy słabły siły demokracji, a ze sceny politycznej schodziły samodzielne ruchy polityczne. W procesach stalinizacji Polski nie było miejsca na polityczną niezależność**.**

Na scenie politycznej kraju pozostały trzy ugrupowania: partia rządząca – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, oraz dwa współrządzące stronnictwa – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Ten trójczłonowy model, będący swoistym fenomenem w krajach demokracji ludowej, funkcjonował do roku 1989.

[130] Tamże, sygn. 512, Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej SL w Rzeszowie; protokoły. 1948–1949, brak stron.

[131] J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe*…, s. 23–24.

Zakończenie

Sytuacja polityczna ruchu ludowym od zakończenia działań wojennych do powstania ZSL w powiecie była podobna do tej w kraju. Wiosną 1947 r. w ruchu ludowym występowały więc cztery różne ugrupowania chłopskie. Największe z nich PSL oskarżane było o współpracę z podziemiem zbrojnym. Jego członków usuwano z administracji państwowej i nękano represjami. Część członków odchodziła do ugrupowań prorządowych, tj. SL, PSL „Nowe Wyzwolenie" i PSL-Lewica. W ruchu ludowym możemy powiedzieć że 1947 rok był przełomowy.

Po ucieczce Stanisława Mikołajczyka PSL zostało opanowane przez działaczy lewicowych. 16 listopada 1947 r. obradująca RN PSL uchwaliła rezolucję potępiającą linię polityczną Mikołajczyka i jego osobę, a wybitni jego zwolennicy zostali odwołani z władz stronnictwa. Wybrano nowe kierownictwo PSL. Natomiast, PSL „Wyzwolenie" podjęło decyzję o samorozwiązaniu. Jego członkowie wstąpili do SL lub PSL. Na arenie politycznej pozostały tylko dwa stronnictwa: SL i PSL, ale nie było między nimi istotnych różnic i ostatecznie połączyły się one w 1949 r.

Część działaczy ludowych niegodzących się na zjednoczenie przeszła do działalności konspiracyjnej. Działacze ci rozprowadzali ulotki szkalujące władzę ludową oraz działaczy ludowych, którzy byli na usługach władzy komunistycznej. Te pogróżki kierowane były szczególnie do działaczy, którzy dążyli do zakładania spółdzielni produkcyjnych w terenie. Takie wypadki miały miejsce w Handzlówce, gdzie doszło nawet do podpaleń oraz w Kosinie i Białobrzegach[132].

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Rzeszów
Zespół: 04/205; 053/174 t.3;

Archiwum Państwowe w Rzeszowie
Zespół: Starostwo Powiatowe w Łańcucie

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego
Zespół: PSL

Opracowania
Borowiec J., *Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na terenie województwa rzeszowskiego. Metody fałszowania*, [w:] Pamiętny rok 1947 pod red. M. R. Ożóg, Rzeszów 2001

[132] AIPN Rz-053/174 t.3. Materiały operacyjne dotyczące prawicy ludowej pow. Łańcut lata 1945–1974, s. 45

Bukała M., *Polskie Stronnictwo Ludowe w województwie rzeszowskim 1945–1947. Geneza i działalność.* Rzeszów–Warszawa 2015

Daszkiewicz A., *Referendum i wybory w województwie rzeszowskim w latach 1946–1947*, Rzeszów 2000

Daszkiewicz A., *Międzypartyjne stosunki polityczne w Polsce południowo-wschodniej (lata 1944–1947)*, Rzeszów 1987

Daszkiewicz A., *Polskie Stronnictwo Ludowe na Rzeszowszczyźnie 1945–1947. Lata walki,* Rzeszów 1993

Dereń B., *Władze SL-PSL w Małopolsce i na Śląsku w latach 1945–1946,* Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego (dalej: RDRL), nr 32, 2002, s. 327

Dereń B, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945–1947,* Warszawa 1998

Eisler J, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa2018

Encyklopedia Rzeszowa, Rzeszów 2004

Gmitruk J., *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989,* Warszawa 2004

Grosicka M., *Walka o demokrację. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947,* ,,Biuletyn IPN" nr 10–11 (105–106) Październik–Listopad 2009

Kołodziejczyk A., *Jan Sobek (1880–1955) – działacz i parlamentarzysta ruchu ludowego z Małopolski*, [w:] Idee, Państwo, Ludowcy. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Profesora Jana Jachymka pod red. E. Maj, S. Michałowskiego i A. Wójcik, Lublin 200

Korkuć M., *Od ideologii antypaństwowej do fałszywego legalizmu PRL,*[w:] Koniec jałtańskich złudzeń. Sfałszowane wybory – 19 I 1947 pod red. M. Wenklara, Kraków 2007

Mieczkowski M., *Struktura organizacyjna i kadra Stronnictwa Ludowego 1944–1949*, [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1989). Między apologią a negacją. T. 4, pod. Red. J. Gmitruka i E. Leniart, Warszawa 2010

Osękowski Cz, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000

Półćwiartek D., *Ruch ludowy w powiecie łańcuckim w latach 1919–1930,* Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego nr 36, 2020

Półćwiartek D., *Stronnictwo Ludowe w powiecie łańcuckim w latach 1931–1939,* Prace Historyczno-Archiwalne, T. XXXIV, Rzeszów 2022, s. 143

Półćwiartek D., *Działalność polityczna partii ludowych na Leżajszczyźnie w latach 1944–1947. Próba charakterystyki*, ,,Almanach Leżajski" z. 5/2010

Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949,* Warszawa 1992

Skrzyński T., *Miejsce na scenie politycznej i losy PSL ,,Nowe Wyzwolenie", PSL ,,Lewica" oraz ,,odrodzonego" PSL w latach 1946–1949 (1950)*, Warszawa 2015

Skrzyński T., *Struktury regionalne i lokalne PSL ,,Nowe Wyzwolenie"*[w:] Historia i tradycje ruchu ludowego. T.2. Oświata, prasa, sport, historia pod red. J. Gmitruka i A. Indraszczyka, Warszawa–Kielce 2016

Skrzyński T., *Regionalne i lokalne struktury PSL ,,Nowe Wyzwolenie" (ze szczególnym uwzględnieniem województw centralnej i południowej Polski)*, RDRL, nr 37, 2018

Szajnar R., *Łańcut i powiat łańcucki. Przemiany społeczno-polityczne i kulturalne w latach 1944–1956,* Rzeszów 2019

Źródła internetowe

https://pl.wikipedia.org/wiki/Boles%C5%82aw_%C5%BBardecki

Summary

Dariusz Półćwiartek – *People's Movement in the Łańcut County in the years 1944–1949*

From the very beginning of the People's Party (Stronnictwo Ludowe, SL), the peasants of the Łańcut County actively participated in the organizational process of the party. In the interwar period, the District Board of the People's Party was one of the best organized districts in the People's Party Organization. This was largely due to the efforts of local People's Party activists (Antoni Dec, Józef Burda, Stefan Kozakiewicz). During World War II, the activity of the People's Party and its assistance to the local population did not wane.

The political situation changed significantly after the end of the war and the takeover of power in the country by the Polish Workers' Party (Polska Partia Robotnicza PPR). The Polish People's Party (Polskie Stronnictwo Ludowe, PSL), established in August 1945, became the largest political force under the leadership of Stanisław Mikołajczyk, but was gradually infiltrated by communists.

In the Łańcut district, as in the rest of the country, peasant parties subordinate to the new authorities were formed: the Polish People's Party "New Liberation", the Polish People's Party "Left" and the Polish People's Party "Reborn", whose task was to build a socialist society in the countryside.

After the collapse of Mikołajczyk's PSL, peasants were no longer as actively involved in politics. The activities were carried out by the newly formed PSL "Reborn", which at the end of 1948 had 16 circles and about 500 members, and in terms of organization, the Łańcut district ranked third in the Rzeszów province. The main organizer and activist was Piotr Świetlik, who in the interwar period was an active left-wing activist of the 'Wici' Rural Youth Association in the Łańcut district.

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Tadeusz Kruczkowski
ORCID: 0000-0002-9383-1377
Grodzieński Uniwersytet Państwowy im. Janki Kupały
Wydział Historii, Komunikacji i Turystyki
Białoruś

Problem polskości i języka polskiego w Kościele katolickim na Białorusi

The issue of Polish identity and the Polish language in the Catholic Church in Belarus

Słowa kluczowe: Polacy na Białorusi, Kościół katolicki na Białorusi, Białoruś, język polski na Białorusi

Keywords: Poles in Belarus, Catholic church in Belarus, Belarus, polish language in Belarus

Warunki polskiego odrodzenia narodowego, jako mniejszości narodowej, na terenach obecnej Białorusi miały skomplikowane i zróżnicowane przyczyny. Tak było w XIX i na początku XX wieku, ze względu na potężną rusyfikację i niszczenie poczucia narodowego w różnych formach ale także w późniejszych latach XX wieku, w czasy okrutnej sowietyzacji. Obecnie także warunkują ten proces problemy polityczne i ekonomiczne, brak inteligencji narodowej, spuścizna historyczna, polityka państwa sowieckiego, a obecnie białoruskiego itd. Warunki istnienia mniejszości narodowej we współczesnym świecie są pewnego rodzaju testem dla sprawdzania stopnia rozwoju państwa i dojrzałości obywatelskiej społeczeństwa.

Polacy na Białorusi (historycznej Litwie) na przestrzeni wieków odgrywali niezwykle ważną rolę cywilizacyjną na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wprawdzie poza określonymi rejonami zamieszkania, nie stanowili większości etnicznej, ale ich wkład w kształtowanie kultury, gospodarki i życia społecznego tych ziem, był i jest ogromny. Historyczna rola Polaków na Kresach od lat była główną przyczyną

szczególnego ich prześladowania, najpierw przez władze Imperium Rosyjskiego, a później reżim sowiecki, który prowadził politykę ich totalnej sowietyzacji, białorutenizacji i rusyfikacji.

Na Białorusi mieszka obecnie największa polska mniejszość na Wschodzie. Oficjalnie według spisu powszechnego z roku 2009 było to około 300 tys. osób, według spisu z 1999 roku – ponad 417 tys. ,a według spisu z 1959 roku – ponad 538 tys. Natomiast obecnie, według danych organizacji polskich, jest to około 1,5 mln osób, a według danych kościelnych – ponad 2 mln katolików, z których większość przyznaje się do polskości albo ma polskie pochodzenie[1]. Jak na około 9,5 mln kraj, to jest to bardzo dużo. Tak znaczne rozbieżności w określeniu dokładnej liczby Polaków można wytłumaczyć przede wszystkim różnorodnością stosowanych kryteriów liczenia, a także metod przeprowadzania spisów powszechnych oraz podejścia ideologicznego. Zależą one również od polityki władz państwowych Białorusi, tym bardziej, że jest to ludność, która zamieszkuje w zwartych grupach tereny Grodzieńszczyzny, wschodniej Mińszczyzny, historyczną Wileńszczyznę i Brasławszczyznę, a więc przeważnie kresy północno-wschodnie Polski przedwojennej. Polacy na Białorusi znajdowali się zawsze w sytuacji szczególnej, zarówno za czasów carskich, sowieckich, jak i obecnie[2]. Polacy na Białorusi oficjalnie stanowią drugą po Rosjanach grupę narodowościową. Przekornie można jednak stwierdzić, że faktycznie są oni pierwszą mniejszością, ponieważ trudno Rosjan uznawać za mniejszość. Liczba Polaków na Białorusi spada, na co wskazują wspomniane spisy powszechne, przeprowadzone w latach 1989, 1999, 2009. Zjawisko to można określić mianem asymilacji na płaszczyźnie państwowej, będącej konsekwencją kreowania poczucia tożsamości uwarunkowanego przez ideologię państwową i narodową.

Współczesne badania polskiej mniejszości narodowej na terenach obecnej Białorusi są skoncentrowane głównie w takich dziedzinach jak historia, filologia, socjologia i politologia[3]. Do najczęściej omawianych problemów istnienia

[1] Szerzej zob.: T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003.

[2] Tamże, s. 153–225.

[3] P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, Warszawa 1994; J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Gdańsk 1990; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Sowieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991; J. Bardach, *Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX w.*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, red. J. Starzewski, Gdańsk 1995, s. 25–38; Z. Winnicki, *Szkice polsko-białoruskie*, Wrocław, 1998; *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak [et al.], Wrocław–Warszawa–Kraków 1992; Z. Winnicki, *Metody osłabiania poczucia świadomości narodowej. Uwagi o wpływie i skutkach zastosowania niektórych metod i środków depolonizacyjnych na obszarze Ziem Białoruskich na polską świadomość narodową w drugiej połowie XX wieku i współcześnie*, „Magazyn Polski", 2002, z. 3–4, s. 25–28; Z. J. Winnicki, *Etapy depolonizacji. Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003; I. Kabzińska, *Wśród „kościelnych Polaków". Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa 1999; I. Kabzińska, *Fenomen odrodzenia*, „Rocznik Wschodni", 1996, № 3, s. 113–125; Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich*

polskiej mniejszości na Białorusi w tradycji naukowej należą: początki historii Polaków na Białorusi (autochtoniczność Polaków na Białorusi lub ich charakter napływowy itd.); liczebność polskiej mniejszości (jako aspekt demograficzny, lub procesy asymilacyjne); elementy składające się na świadomą polską mniejszość (tradycje narodowe, wiara, oświata, wpływy kulturalne ze strony Macierzy itd.); aspekt geopolityczny (geograficzna lokalizacja Polaków na Białorusi w kontekście geopolitycznym całego terytorium kraju, polska polityka w stosunku do swej mniejszości na Wschodzie, stosunki polsko-białoruskie, w tym także w aspekcie polskiej mniejszości narodowej w tym kraju itd.); aspekt polityczny (polityka władz Białorusi w stosunku do mniejszości narodowych i w tym także Polaków itd.).

Do najważniejszych problemów polskiej mniejszości narodowej na Białorusi należy kwestia sytuacji Polaków w Kościele katolickim i używania w nim języka polskiego[4]. Jednym z nielicznych badaczy, którzy docierali na Wschód jeszcze w czasach sowieckich, by dokumentować i analizować zachodzące wśród mniej-

XVI–XX w., Warszawa–Kraków 1993, s. 326–327; Eadem, *O istocie dialektu północnokresowego* [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, red. E. Feliksiak, Białystok 1992. t. IV. s. 17–18; R. Dzwonkowski, *Język a świadomość narodowa na przykładzie polskich mniejszości narodowych w krajach bałtyckich, na Białorusi i Ukrainie*, [w:] *Trudna tożsamość*, red. J. Lewandowski, Lublin 1993, s. 131–143; T. Gawin, *O bycie Polakiem. Polacy w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (1944–1991)*, Grodno – Białystok 2013; T. Gawin, *Ojcowizna. Pamiętniki. 1987–1993. Odrodzenie polskości na Białorusi*, Grodno–Lublin 1993; *Wybrane problemy stosunków polsko-białoruskich*, red. T. Gawin, Warszawa 2017, s. 419–435; Cz. Bieńkowski, *Polacy na Białorusi*, „Głos znad Niemna", 18.02.2000*;* Z. Boradyn, *Niemen rzeka niezgody: polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999; D. Górecki, *Sytuacja ludności polskiej na Litwie i Białorusi*, [w:] *Sytuacja ludności polskiej na Wschodzie w świetle obowiązującego prawa i praktyki*, red. D. Górecki, Toruń 2008; T. Kruczkowski, *Ojczyzny Polaków na Białorusi po II wojnie światowej*, [w:] *Centrum i regiony narodowościowe w Europe od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998, s. 211–227; T. Kruczkowski, *Historia Białorusi i stosunki polsko-białoruskie w świetle rosyjskiej historiografii II poł. XIX w. i początku XX w.*, „Przegląd Wschodni", 2000, z. 3 (23), s. 443–476; H. Giebień, *Działalność Związku Polaków na Białorusi w latach 1987–2005 na tle sytuacji społeczno-politycznej w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej / Republice Białoruś*, Wrocław 2014.

[4] A. Hlebowicz, *Kościół odrodzony*, Gdańsk 1993; A. Bobryk, *Postawy wobec religii i wyzwań życia codziennego wiernych parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej w Brześciu*, [w:] *Blisko, a tak daleko. Polacy w obwodzie brzeskim na Białorusi*, red. A. Bobryk, Warszawa 2004, s. 67–79; J. Puzyna, *Duszpasterstwo Polaków na Białorusi – dzisiaj i jutro*, [w:] *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na kresach wschodnich*, red. B. Grott. Kraków 2009, s. 167–168; E. Jarmusik, *Kościół katolicki na Białorusi 1939–1991. Od zniszczenia do odrodzenia*, Kraków 2013; H. Giebień, *Kościół rzymskokatolicki jako narzędzie zmiany stosunków narodowościowych na przykładzie współczesnej Białorusi*, [w:] *Wiedza religioznawcza w badaniach politologicznych*, red. B. Grott, O. Grott, Warszawa 2015, s. 75–101; J. Dworzecka, *Spór o białorutynizację Kościoła katolickiego na Białorusi*, „Collectanea Theologica", 2016, nr 2, s. 115–138; I. Kabzińska, *Katolik nie znaczy Polak, Polak nie znaczy katolik*, [w:] *Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku*, red. T. Gawin, Warszawa 2017, s. 419–435; A. Bobryk, *Badacz polskiego wychodźstwa i Kresów Wschodnich – ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski SAC (1930–2020)*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne", 2020, nr 17, s. 379–389.

szości polskiej procesy, był ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski[5]. Jego dorobek naukowy w tym zakresie jest imponujący[6].

Szczególne znaczenie ma fakt, iż jednocześnie niósł on posługę duszpasterską dla katolików, którzy mieli ze względów politycznych i administracyjnych bardzo ograniczony dostęp do możliwości praktyk religijnych. Istotne jest zwłaszcza to, że nie mógł działać legalnie. Zarówno praca badawcza, jak i posługa duszpasterska, musiały być wykonywane w tajemnicy przed władzami. Aktywność ks. Dzwonkowskiego była zagrożona bardzo surowymi represjami. Funkcjonowanie w tych warunkach dawało mu jednak unikalną możliwość pomocy, jak też poznania zachodzących procesów oraz dotarcia do środowisk niejednokrotnie bardzo hermetycznych. Zdobywał więc wiedzę i doświadczenie dotyczące statusu i położenia zarówno mniejszości polskiej oraz szerzej środowisk katolickich, co niemożliwe było dla innych badaczy[7]. Od 1970 r. ks. Dzwonkowski wyjeżdżał do ZSRR: głównie ~~do~~ Białorusi, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Gruzji i Rosji. Oficjalnie były to wizyty na zaproszenie osób prywatnych. Faktycznie w tym czasie prowadził nielegalną pracę duszpasterską oraz realizował badania wśród społeczności polskiej, a także szerzej wśród wiernych Kościoła rzymskokatolickiego. Materiały będące efektem tych wyjazdów publikował od 1973 r. w polskiej prasie emigracyjnej (głównie „Kulturze" i „Zeszytach Historycznych"), pod pseudonimem Józef Mirski, Paweł Lida i Czesław Tynna[8].

Pamiętając moje osobiste spotkania z ks. profesorem Romanem Dzwonkowskim (lata 2001–2004), pragnę zwrócić uwagę na jego głęboką erudycję i rozeznanie w sytuacji polskiej mniejszości na Białorusi, a także głębokie zainteresowanie nie

---

5 A. Bobryk, *Wyzwania bezpieczeństwa kulturowego. Działalność ks. prof. dr hab. Romana Dzwonkowskiego SAC na rzecz polskiej diaspory i katolików na Wschodzie*, „Collectanea Theologica", 2021, nr 3, s. 205–215.

6 R. Dzwonkowski, *Za wschodnią granicą 1917–1993. O Polakach i Kościele w dawnym ZSRR (wywiad przeprowadzony przez J. Pałygę)*, Warszawa 1993; R. Dzwonkowski, *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Lublin 1994; R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSSR 1917–1939. Zarys historii,* Lublin 1997; R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998; R. Dzwonkowski, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*, Lublin 2001; R. Dzwonkowski, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Świadomość narodowa młodzieży polskiego pochodzenia z byłego ZSRR studiującej w Polsce*, Lublin 2002; R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988,* Lublin 2003; R. Dzwonkowski, *Mniejszości narodowe a ewangelizacja. Białoruś – Ukraina*, Lublin 2004; R. Dzwonkowski, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy wobec języka polskiego katolików obrządku łacińskiego na Białorusi*, Lublin 2004; R. Dzwonkowski, *Jan Paweł II do Polonii i Polaków za granicą 1979–2003*, Ząbki 2008; R. Dzwonkowski, *Religia i Kościół katolicki w ZSRS 1917–1991. Kronika*, Lublin 2010; R. Dzwonkowski, *Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie (1939–2011)*, Toruń, 2011; R. Dzwonkowski, *Papież Jan Paweł II. Spotkania z Polakami na Wschodzie (1993, 1999, 2001, 2002),* Lublin 2012; R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego" do „Kościoła Polaków" na Wschodzie*, Warszawa 2017.

7 A. Bobryk, *Badacz polskiego*... s. 381.

8 P. Lida [R. Dzwonkowski], *Polacy*, *Litwini, Białorusini*, „Kultura", 1980, № 1–2, s. 35–62.

tylko sprawą Polaków w Kościele katolickim, ale wszystkimi naszymi problemami, chęć jak największej pomocy w ich rozwiązywaniu. Przechodzę do najbardziej bolącego dla nas problemu: Polacy w Kościele katolickim na Białorusi. Rozumiemy dobrze, że jest on ponadnarodowy, katolikami są nie tylko Polacy i potrzebne są różne języki narodowe w Kościele. Kościół na Białorusi to nie Kościół polski albo białoruski, ale katolicki, powszechny. Historia ziem obecnej Białorusi tak się potoczyła, że większość katolików w tym kraju, to Polacy. To dlatego powstał tu stereotyp: Polak-katolik.

Przez te ziemie przeszła granica dwóch cywilizacji – zachodniej katolickiej i wschodniej prawosławnej. Białorusini należeli do tej ostatniej, a wiara katolicka i cywilizacja zachodnia przyszły razem z Polską. Dobrze to rozumieli w Rosji jeszcze w XIX wieku[9]. Odnosząc się do wielowiekowej przeszłości, należy zauważyć, że stereotyp „Polak-katolik" i „Białorusin-prawosławny" funkcjonował powszechnie, co więcej uznawano to za obiektywną rzeczywistość. Próby wprowadzania pojęcia „białoruski-katolik" podejmowane czasami przed laty nawet w rosyjskiej nauce, spotykały się z brakiem zrozumienia. Było tak nie dlatego, że stanowiło to sprzeczność z polskimi dążeniami, ale ponieważ było to traktowane jako niespotykane zjawisko. Wszelkie próby udowodnienia tego, postrzegano w kategoriach absurdu. O tym pisał wyraźnie jeszcze R. Erkert[10]. Dobrze rozumiał on, że istnienie „białoruskich katolików" jest bardzo korzystne dla rządu rosyjskiego (w rzeczywistości ówczesnej kształtowano związek logiczny: Białorusini to Rosjanie), ale nie odzwierciedlało to rzeczywistości, ludność katolicka charakteryzowała się polską świadomością narodową[11].

Do dnia dzisiejszego funkcjonuje na Wschodzie zbitka pojęć „Polak-katolik". Pogłębiają się jednak procesy, których konsekwencją jest osłabienie tego stereotypu[12]. Tendencję tą potwierdzają też liczne badania[13]. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach znaczenie tego czynnika nieco osłabło, co jest związane z ideą upowszechnienia środowiska Białorusinów-katolików. Tendencje te są wspierane i promowane przez władze i narodowców białoruskich. Wielu współczesnych

---

9 Т. Т. Кручковский, *Польская проблематика в русской историографии второй половины XIX века*, Гродно 1994; Т. Т. Кручковский, *История Польши в основных концепциях русской историографии XIX-начала XX века*, Гродно 2016.

10 Р.Ф. Эркерт, *Взгляд на историю и этнографию западных губерний России*, СПб 1864, с. 8.

11 Л. Е. Горизонтов, *Парадоксы имперской политики: поляки в России и русские в Польше (XIX – начало XX в)*, Москва 1999; М. Д. Долбилов, *Русский край, чужая вера. Этноконфессиональная политика империи в Литве и Белоруссии при Александре II*, Москва 2010.

12 I. Kabzińska, *Procesy transformacji i integracji na przykładzie Polaków mieszkających za wschodnią granicą Polski*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, red. E. Michalik, H. Chałupczak, Lublin 2006.

13 R. Dzwonkowski, *Od Kościoła polskiego do Kościoła Polaków na Wschodzie?*, „Sympozjum", 1999, nr 1, s. 64–80; A. Bobryk, *Postawy wobec…*, s. 67–79; J. Dworzecka, *Spór o białorutynizację…*, s. 115–138; I. Kabzińska, *Katolik nie znaczy…*, s. 419–435.

białoruskich uczonych popiera tezę, że na Białorusi większość katolików to nie Polacy, ale katolicy-Białorusini (A. Smalanczuk, A. Krawcewicz, E. Zajkowski, Z. Szybieka, W. Szwed, S. Silwierstowa i in.). A. Smalienczuk twierdzi, że pragnienie arcybiskupa Mohylewskiego Edwarda Roppa, by używać języka białoruskiego w katolickim kulcie, było nie dla dobra „rusyfikacji" polskich katolików, a dla lepszego zrozumienia katolickich fundamentów wiary przez ludność białoruską[14].

Losy języka polskiego w Kościele katolickim obrządku łacińskiego na ziemiach współczesnej Białorusi i Ukrainy miały wielokrotnie, w ciągu ostatnich 150 lat, charakter dramatyczny. Dla pełniejszego zrozumienia obecnej roli polskości i języka polskiego w Kościele katolickim we wspomnianych krajach oraz postawy wobec niego samych wiernych, należy, choćby najkrócej, ukazać jej tło historyczne[15]. Plan eliminacji języka polskiego i wprowadzenia rosyjskiego, a potem białoruskiego, pojawił się po zdławieniu powstania Styczniowego, za czasów generał-gubernatora Michaiła Murawiewa. Władze carskie opracowały plan całkowitego wyrugowania języka polskiego z kościołów katolickich na wschodnich ziemiach byłej Rzeczypospolitej włączonych do Rosji. M. Murawiew uważał język polski w Kościele za ostatni bastion polskości oraz jej siłę kulturową i społeczną. Chodziło o likwidację języka polskiego w nabożeństwach dodatkowych (paraliturgia) oraz śpiewach i kazaniach. Plany władz carskich miały w tej dziedzinie zarówno cel polityczny, jak i religijny. Ten ostatni oznaczał dążenie do zerwania łączności z Kościołem rzymsko-katolickim, a to z kolei miało prowadzić do prawosławia i rusyfikacji[16].

Do walki tej użyto administracji i policji oraz części duchowieństwa katolickiego, zainteresowanej korzyściami materialnymi. Nawet urzędnicy byli karani grzywną za używanie języka polskiego w kościołach[17]. Szyldy i wszelkie napisy polskie zostały zastąpione napisami rosyjskimi. W restauracjach, cukierniach, sklepach, ogrodach miejskich pojawiły się ostrzeżenia говорить по-польски воспрещается" lub „Вводить собак и говорить по-польски воспрещается"[18].

W 1868 r. zakazano bezwzględnie używania kilku polskich książeczek do nabo-

[14] Szerzej zob.: T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi*…, s. 233–250; T. Kruczkowski, *Zagadnienia dotyczące świadomości narodowej Polaków na Białorusi w polskiej historiografii na początku XXI wieku*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne", 2019, Nr 16, s. 61–81; Т.Т. Кручковский, *Некоторые дискуссионные историографические проблемы исторического прошлого и современности польского национального меньшинства в Беларуси*, [w:] *История Польши в историографической традиции XIX – начала XXI вв.*, Гродно 2011, s. 249–278. Interesujące, iż postulowanie obecności, a nawet dominacji języka białoruskiego w życiu Kościoła katolickiego nie zawsze jest powiązane z jego znajomością. A. Bobryk, *Kamieniec jako centralny ośrodek życia religijnego rejonu*, [w:] *Blisko, a tak daleko…*, s. 87–97.

[15] R. Dzwonkowski SAC, *Problem języka polskiego w kościołach na Białorusi i Ukrainie*, „Roczniki Nauk Społecznych", 1994–1995, T. XXII–XXIII, z.1, s. 279.

[16] Tamże.

[17] T. Kruczkowski, *Niektóre zagadnienia historii etnicznej Polaków na Białorusi*, [w:] *Проблемы национального сознания польского населения на Беларуси,* Гродно 2003, s. 62.

[18] T. Kruczkowski*, Polacy na Białorusi…*, s. 163.

żeństwa posiadanych przez wiernych. W celu opracowania długofalowych planów wprowadzenia języka rosyjskiego do duszpasterstwa ludności polskiej, została powołana specjalna komisja państwowa, która wśród sześciu punktów przygotowanego przez siebie programu przyjęła również następujący: do kościołów katolickich wprowadzić koniecznie język rosyjski[19]. Opracowany został i wydany w tym języku rytuał, słynny Triebnik (wyd. w 1869 i 1870 r.), który całkowicie usuwał język polski, a na jego miejsce wprowadzał rosyjski[20].

Dyplomacja carska podjęła również starania w Stolicy Apostolskiej, mające na celu pozyskanie jej przychylności dla swoich dążeń. Jednakże dzięki prośbie wniesionej przez Polaków do papieża Piusa IX, Kongregacja św. Inkwizycji ustosunkowała się do tej sprawy negatywnie[21]. Gdy w maju 1896 r. na koronację cara Mikołaja II przybyła do Moskwy delegacja z Rzymu, minister Iwan Goriemykin zaproponował jej wprowadzenie do nabożeństw dodatkowo języka białoruskiego zamiast rosyjskiego. Propozycja ta zawierała podstęp. Język białoruski był bowiem uznawany w Rosji za miejscowy dialekt języka rosyjskiego i w formie literackiej nie funkcjonował w przestrzeni publicznej. W praktyce byłby to więc język rosyjski. Delegacja nie znając tej sytuacji skłonna była wyrazić zgodę. Gdy biskup pomocniczy archidiecezji mohylewskiej Albin, chwilowo nią zarządzający, wyjaśnił delegacji na czym polega propozycja rosyjska, sprawa stała się nieaktualna[22]. Rezultat presji władz carskich na wprowadzenie nabożeństw w języku rosyjskim okazał się przeciwny do zamierzonego. Opór i walka w obronie języka polskiego wzmocniła bowiem polską świadomość narodową wiernych, a w przypadku gdy nie byli oni polskiego pochodzenia, spowodowała ich polonizację[23].

Uzyskanie niepodległości Polski w 1918 roku, a potem pokój ryski, oznaczały dla Polaków na terenach obecnej Białorusi (na tych dalszych Kresach, na terytorium sowieckiej Białorusi) także zdradę i zapomnienie przez Ojczyznę. Należy również przypomnieć „operację polską" NKWD (1937–1938) w ZSRR[24] i to, że Polacy stali się pierwszym narodem ukaranym w Związku Sowieckim[25]. Zbrodnie na Polakach w Związku Sowieckim w latach 1937–1938 są klasyfikowane jako ludobójstwo. Sowiecka Białoruś jeszcze w 1938 roku stała się pierwszą republiką w ZSRR, w której nie było żadnego czynnego kościoła czy cerkwi. Polacy stali się główną grupą represjonowaną w latach 1939–1941 na terytorium tak zwanej zachodniej Białorusi.

---

19 Tamże.
20 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 7.
21 Tamże.
22 Tamże.
23 Tamże, s. 8.
24 T. Sommer, *Operacja Antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014.
25 M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany*...

Plan eliminacji języka polskiego i wprowadzenia białoruskiego pojawił się znowu w czasie II wojny światowej, podczas okupacji niemieckiej. Przygotowali go narodowi działacze białoruscy (Białoruski Komitet Narodowy – niemieccy kolaboranci), w tym kilkuosobowa grupa duchownych. Opierał się na założeniu, że na Białorusi nie ma Polaków, lecz jedynie spolszczeni Białorusini wyznania katolickiego. Nawet rosyjscy badacze w XIX w. akceptowali utożsamianie pojęć „katolik" – „Polak", a pojawiające się niekiedy określenie „katolik – Białorusin" było traktowane jako kontrowersyjne[26]. Carski spis ludności z 1897 roku w guberniach: mińskiej, witebskiej i mohylewskiej, wykazał tylko niewielką liczbę Polaków, ponieważ w spisie była wprowadzona kategoria katolików-Białorusinów (korzystna dla rosyjskiej etnografii), przynależność do której określał carski urzędnik, według używanego języka[27].

Wiosną 1942 r. Białoruski Komitet Narodowy, złożył na ręce nuncjusza apostolskiego w Berlinie, Cesare Orsenigo, memorandum skierowane do Stolicy Apostolskiej. Zawierało ono prośbę o reorganizację Kościoła katolickiego na Białorusi przez stworzenie czterech nowych diecezji (w Mińsku, Grodnie, Mohylewie i Słonimiu), mianowanie dla nich białoruskich biskupów i wprowadzenie języka białoruskiego jako obowiązującego w kościołach. Pozostało ono bez odpowiedzi[28]. W sierpniu tegoż roku, ci sami działacze skierowali memorandum z podobnymi postulatami do Komisarza Okręgu Generalnego Białorusi (Generalbezirk Weißruthenien), gauleitera Wilhelma Kube. Zwrócili się w nim z prośbą, by zabronić polskich kazań w kościołach i głosić je po białorusku, a tych księży, którzy się do tego nie zastosują, pozbawić funkcji duszpasterskich. Gauleiter poparł te postulaty i wydał nakaz głoszenia kazań i odprawiania nabożeństw w języku białoruskim (poza Mszą św.) Nad jego realizacją czuwały komitety Białoruskiej Narodowej Samopomocy. Służyło to nie celom religijnym, lecz politycznym. Wierni na znak sprzeciwu wychodzili z kościołów[29].

Po II wojnie światowej powtórzyła się sytuacja z czasów zaboru rosyjskiego. Plan z czasów carskich i z okresu okupacji niemieckiej, usunięcia języka polskiego z kościołów, powrócił w pierwszych latach po wojnie. Podjęły go władze partyjne w Moskwie i Mińsku. Jego uzasadnieniem była znana teza, że „spolonizowana" i „skatolicyzowana" ludność w Białoruskiej SRS powinna powrócić do prawosławia. Plan ten miała realizować rosyjska cerkiew prawosławna. Na terenie Białorusi prowadzono inną narodową politykę niż na Litwie i Łotwie. W latach 1948–1989 obowiązywał zakaz nauczania języka polskiego nawet jako obcego, zakazano druku po polsku, wpisywano w dokumenty narodowość białoruską i zaniżano w spi-

[26] T. Kruczkowski, *Historia Białorusi i stosunki polsko-białoruskie w świetle rosyjskiej historiografii II poł. XIX w. i początku XX w.*, „Przegląd Wschodni", 2000, z. 3 (23), s. 443–476.
[27] Т.Т. Кручковский, *Некоторые дискуссионные…*, s. 269.
[28] E. Jarmusik, *Kościół katolicki…,* s. 82–93.
[29] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"…*, s. 9.

sach liczebność[30]. Likwidowano struktury kościelne, księży mordowano lub zsyłano do łagrów, a kościoły przekształcano, np. w składy zboża, lub pozostawiano, by niszczały. W latach 80-ch XX wieku pozostało na tych terenach zaledwie ¼ parafii istniejących przed 1945 r., czyli 96, z czego tylko w 52 był ksiądz. W pozostałych wierni modlili się sami[31].

Te działania były wzmocnione polityką wysiedlenia ludności polskiej z rozwiniętym poczuciem świadomości narodowej. Władze radzieckie wychodziły z założenia, że najkorzystniejszym rozwiązaniem dla ZSRR, zapewniającym stabilność jego granic zachodnich, będzie wysiedlenie Polaków z Litwy, Białorusi i Ukrainy. 9 września 1944 r. została podpisana umowa między rządem BSRR a PKWN o repatriacji ludności białoruskiej z Polski i polskiej z Białorusi. W wyniku realizacji tej umowy z Białorusi w latach 1945–1948 wyjechało około 275 tys. osób[32].

Osoby, które zdecydowały się na przesiedlenie, były niewątpliwie najbardziej świadomą częścią polskiej społeczności na Białorusi. Najczęściej była to inteligencja (przeważająca część duchowieństwa katolickiego, ludność miejska, oraz resztki ziemiaństwa i in.), nie mająca właściwie żadnego wyboru. Spodziewano się, że w najlepszym wypadku grupa ta zostanie wywieziona daleko na wschód – najprawdopodobniej na Syberię. Nie ma więc podstaw sądzić, iż gdyby Polacy nie opuścili Lwowa, Wilna, Grodna, ośrodki te byłyby nadal centrami polskiej kultury. Być może ogólna liczba ludności polskiej byłaby większa, ale jej stan „jakościowy" byłby taki, jaki mamy obecnie. Polska mniejszość na Białorusi pozbawiona narodowej inteligencji, nie byłaby zdolna do prężnego rozwoju i była to jedna z przyczyn jej powojennej tragedii. Problem ten pogłębiał fakt, że po drugiej stronie granicy była formalnie niepodległa ojczyzna – Polska, nie interesująca się jednak losem rodaków pozostających na Białorusi[33].

Kolejną akcję repatriacyjną zorganizowano między 1956 a 1959 r. Była ona już znacznie mniejsza niż poprzednia. W ramach tej akcji wyjechało z BSRR do Polski około 100 tys. osób. Te akcję można traktować jako czystkę etniczną tych ziem z ludności polskiej[34], albo jak kolejny etap depolonizacji tych ziem, rozpoczęty przez władze carskie jeszcze w czasie zaborów[35].

W okresie powojennym Polacy stali się ludźmi niższej kategorii w ZSRR, w tym i w BSRR, ponieważ nie chcieli ulegać sowietyzacji. To Polacy na Białorusi obronili Kościoły katolickie, narażając się w czasach stalinowskich na wywózki, a później na skazanie aby być ludźmi 2–3 kategorii, bez żadnych szans awansu społecznego. Bowiem Polak – aktywny katolik – nie mógł mieć żadnej szansy ani

[30] Т. Кручковский*, Поляки на Беларуси на фоне истории и современности,* Слоним 2003, s.200–218.
[31] A. Hlebowicz, *Kościół odrodzony...*, s. 99.
[32] T. Kruczkowski*, Polacy na Białorusi…*, s. 135.
[33] Tamże, s. 185.
[34] T. Kruczkowski*, Polacy na Białorusi…*, s. 139.
[35] Z. J. Winnicki, *Etapy depolonizacji*..., s. 37–38.

na studia, ani na pracę nawet na niższym szczeblu w systemie państwowym. Polak na Białorusi mógł być tylko kołchoźnikiem albo prostym robotnikiem. W niektórych przypadkach można było spotkać się z sytuacją, że rodzice przez kilka lat nie chcieli posyłać dzieci do „cudzych, ruskich" szkół (mimo że zaraz po wojnie były one białoruskie) i oczekiwali na szkołę polską itd. Dopiero od lat 60-tych, Polacy mogli trafić na studia wyższe, oczywiście pod warunkiem ich sowietyzacji[36].

Jednak władze w Moskwie szybko zrezygnowały z planu wprowadzenia języka białoruskiego do Kościołów przewidując, że spowoduje to wrogie nastawienie wobec władz licznej ludności polskiej, katolickiej w tej republice. Zapewne ta opinia wpłynęła także na odrzucenie przez Moskwę wniosku władz partyjnych w Mińsku z 1947r., o zgodę na wprowadzenie języka białoruskiego do Kościołów katolickich na Białorusi[37]. W 1948 roku zlikwidowano ostatnie polskie placówki oświatowe na Białorusi pod pozorem braku dla nich perspektyw (na Litwie funkcjonowała sieć placówek, na Ukrainie działała jedna szkoła polska)[38]. Po roku 1953 w zachodnich republikach sowieckich pozwolono na istnienie polskiego szkolnictwa, jednak na Białorusi, Moskwa pozwoliła „zignorować te polecenia". Polskie szkolnictwo nie istniało do końca lat 80-ch XX w. To pozwolenie na antypolską politykę oznaczało dla Mińska, że Moskwa nie widziała potrzeby tworzenia na Białorusi polskich struktur potrzebnych dla tworzenia możliwej opozycji narodowościowej wobec Moskwy, jak to miało miejsce na Litwie i Ukrainie[39].

W sytuacji, kiedy nie było polskiego szkolnictwa, zaczął zanikać język polski, jednak w rodzinach przetrwała mowa ojczysta Polaków. Uczono dzieci religii i modlitw z katechizmów w języku polskim, lecz pisanych cyrylicą. Większość z nich, rozumiejąc mniej więcej po polsku, nie umiała czytać. Nie ujawniła się wówczas ani jedna białoruska czy ukraińska grupa katolików. Pojawiły się one później (na Białorusi), w okresie wolności religijnej[40].

Polskość w znacznym stopniu zachowała się więc dzięki Kościołowi katolickiemu, który władze sowieckie uznawały za polski na tych terenach (dlatego próbowały zabronić używania języka polskiego). Jednak prawdą jest także to, że kościół zachował się tam, gdzie były liczne ośrodki polskie. To Polacy obronili kościoły przed zamknięciem, skazując siebie na ludzi niższej kategorii, a następnie odbudowali je w końcu lat 80-tych i na początku 90-ch na własny koszt[41]. Niewątpliwie należy zwrócić uwagę na ocenę ks. Romana Dzwonkowskiego. Zauważył on, że tylko dzięki Polakom na terytorium współczesnej Białorusi pozostała wiara katolic-

[36] T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi*..., s. 186.
[37] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 10.
[38] A. Bobryk, *Działania na rzecz rozwoju oświaty polskiej jako dążenie do zachowania tożsamości narodowej Polaków w Republice Białoruskiej*, [w:] *Wyzwania edukacyjne na progu XXI wieku*, red. A. Klim-Klimaszewska, K. Żegnałek, Warszawa 2003, s. 162.
[39] T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi*..., s. 136.
[40] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 12.
[41] T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi*..., s. 138.

ka[42]. Z drugiej jednak strony, jak oceniał ks. prof. Roman Dzwonkowski, polskość na terenie ZSRR przetrwała głównie „tam, gdzie istniały kościoły katolickie. (…) Nie było żadnych instytucji polskich, ale w kościołach ludzie modlili się i śpiewali po polsku i to był to bastion, jeżeli już użyć tego słowa"[43].

Gdy polskość była prześladowana i gnębiona, w czasach carskich i w okresie komunizmu, kościoły były jedyną ostoją Polaków, bo tylko w Kościele można było usłyszeć język polski, w nim publicznie wyznawać wiarę, modlić się, śpiewać i swobodnie bez obawy mówić po polsku. Za polskie słowo w czasach Stalina groziła kara śmierci poprzez lagry. Z tego powodu rodzice zaczęli zabraniać dzieciom mówienia po polsku, a sami przeszli na tzw. „prosty język". Jednak udało się Polakom na Białorusi zachować narodowość polską w trudnych czasach stalinowskich, a potem w bardziej „łagodnych" czasach Breżniewa. Nieznane jest też w Polsce specyficzne zjawisko kulturowe, jakim jest jednoczesne funkcjonowanie na co dzień Polaków w dwóch lub trzech strefach językowych. Jedną stanowi komunikacja codzienna, drugą życie religijne. W pierwszej na Białorusi panuje na wsi język „prosty", a w miastach i miasteczkach rosyjski, bardzo rzadko białoruski. Natomiast w życiu religijnym, w kościołach panował do lat 90. XX wieku, wyłącznie język polski[44]. Według E. Smułkowej – Polacy najczęściej posługują się językiem białoruskim, co wskazuje na bliskość białoruskiej kultury do polskiej[45]. Jednocześnie Z. Kurzowa i Z. J. Winnicki oceniają, że „prostym językiem" Polaków i Białorusinów jest nieliteracka wersja języka polskiego[46]. Język „prosty" był na tyle bliski językowi polskiemu, że był wykorzystywany i rozumiany przez Polaków i Białorusinów. Janka Kupała (Iwan Lucewicz), swoje pierwsze wiersze napisał w języku polskim, jest to fakt znany z podręcznikowego kursu literatury białoruskiej[47].

Polaków wyróżniało przywiązanie do Kościoła, tradycji i języka. Początkowo zachowywali dystans do systemu społecznego i nie garnęli się do instytucji życia politycznego. To z kolei powodowało, że zajmowali niższą pozycję społeczną. «Niewiele osób w Polsce zna ten typ polskości, pisał ks. Dzwonkowski, – jaki od dawna istniał i w pewnej mierze nadal istnieje na Kresach Wschodnich I i II Rzeczypospolitej. Jego charakterystycznym rysem jest identyfikowanie się z narodowością polską przy braku czynnej znajomości języka polskiego. Wyraża się ono w uczuciowym związku z Polską, w ukrytym patriotyzmie, w obyczajach i w pacierzu w języku polskim»[48]. Aż do lat 90. XX w. życie religijne na Białorusi trwało,

---

42 R. Dzwonkowski, *Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie – czego oczekują?* [w:] *Problemy świadomości narodowe ludności polskiej na Białorusi*, Grodno 2003, s. 27.

43 A. Bobryk, *Badacz polskiego*..., s. 381.

44 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 13.

45 *Język a tożsamość na pograniczu kultur*, red. E. Smułkowa, Białystok 2000.

46 Z. Kurzowa, *Język polski*...; Z. J. Winnicki, *Szkice polsko-białoruskie*...

47 Т.Т. Кручковский, *Некоторые дискуссионные*..., s. 258.

48 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 12.

jak od stuleci, w języku polskim. Jednak w codziennych kontaktach duszpasterskich z wiernymi, w użyciu były zawsze te języki, w jakich do kapłanów zwracali się wierni. Na Białorusi był to język polski, tzw. „prosty" (gwara miejscowa) i rosyjski. Pod koniec istnienia ZSRR i w następnych latach, dzieło odbudowy kilkuset zniszczonych kościołów i parafii na Białorusi i Ukrainie podjęli wierni modlący się po polsku[49].

Stosowana przez władze sowieckie polityka wynarodowiania Polaków, ich sowietyzacji i asymilacji, niewątpliwie przynosiła swe plony. Pod koniec lat 80-ch ubiegłego wieku, Polacy na Białorusi byli o krok od całkowitego wynarodowienia[50]. Polacy, pozbawieni inteligencji w wyniku kolejnych fal represji i dwóch akcji wysiedleńczych (repatriacyjnych), stanowią grupę najgorzej wykształconych na Białorusi (po Żydach, Rosjanach i Białorusinach akurat w tej kolejności – T.K.)[51]. Przyczyniły się do tego wybitnie, wspomniane repatriacje, szczególnie przymusowe wysiedlenie miejscowej inteligencji polskiej i warstwy ziemiaństwa. Działania wobec Polaków przypominały to, co później określano jako czystki etniczne[52].

Zapoczątkowana przez M. Gorbaczowa polityka «pierestrojki» otworzyła przed Polakami na Białorusi i w całym ZSRR szansę przetrwania. Polska mniejszość narodowa w drugiej połowie lat 80. XX w. zaktywizowała swoje działania na rzecz odbudowy swojej tożsamości narodowej, języka i kultury[53]. W celu legalizacji swojej działalności w ówczesnej Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, próbowała nawiązać dialog z władzami, które, pomimo wcielanej w życie polityki pierestrojki i głasnosti, niechętnie a nawet wrogo odnosiły się do dążeń Polaków z Białorusi.

Współczesna niezależna Białoruś jest nastawiona na białoruski, sowiecki model wartości, jest obiektywnie państwem białoruskim w postradzieckiej formie, a nie, powiedzmy, rosyjskim czy mongolsko-tatarskim[54]. Władza broni swoich interesów narodowych, politycznych i gospodarczych, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. W interesie państwa białoruskiego znajduje się więc: zachowanie niepodległości, tworzenie wewnętrznych i zewnętrznych warunków rozwoju kraju itp. Można też, za Zacharem Szybieka powiedzieć: na Białorusi wszystko jest białoruskie! lub za Zenonem Pazniakiem – na Białorusi nie ma Polaków, tylko białoruscy katolicy lub spolonizowani Białorusini. Określił on też 17 września jako szczęśliwą datę, a wydarzenia z nią związane definiował w kategoriach „przywró-

[49] Tamże, s. 11.
[50] Z. Winnicki, *Metody osłabiania…*, s. 27.
[51] T. Kruczkowski, *Ojczyzny Polaków…*, s. 217.
[52] T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi...*, s. 139.
[53] A. Bobryk, *Pierestrojka a odrodzenie oświaty polskiej na Białorusi w świetle publikacji „Głosu znad Niemna"*, [w:] *Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku. Traktat ryski i jego konsekwencje dla Polaków i Białorusinów*, red. T. Gawin, Warszawa 2021, s. 563–588.
[54] Т.Т. Кручковский, *Некоторые дискуссионные…*, s. 259.

cenia sprawiedliwości”[55]. Stosunek białoruskich władz i nacjonalistycznej opozycji do polskiego odrodzenia narodowego, można ocenić w jej relacji do takich kwestii, jak: rola Polski i Kościoła rzymskokatolickiego dla historii narodu i państwa białoruskiego („narodowa koncepcja historii”), a także język w liturgii kościoła; oraz polskojęzycznego szkolnictwa, uznania istnienia Polaków na Białorusi (kwestia samoidentyfikacji ludności katolickiej); stosunku do zorganizowanych form polskości w RB, w szczególności do Stowarzyszenia AK i kwestii związanej z nadaniem żołnierzom AK statusu kombatanta II wojny światowej i in.

Stosunek władz białoruskich i nacjonalistycznej opozycji do Polaków na Białorusi, nigdy nie spełniał wymogów europejskich, dotyczących mniejszości narodowych. Tak wyglądała sytuacja za czasów sowieckich, nie zmieniła się ona zasadniczo i w niepodległej Białorusi. Widać to na przykładzie szkolnictwa polskiego: w rejonach, w których liczba Polaków stanowi znaczny odsetek ludności (ponad 20%), a czasem nawet większość (rejon Werenowski – 83%!), szkoły polskie nie są otwierane. Musi je budować strona polska, chociaż, Polacy, mieszkający na Białorusi, mają do tego prawo, gwarantowane przez białoruską konstytucję[56]. Obie strony zobowiązały się do konstruktywnej współpracy w zakresie ochrony mniejszości narodowych, poszanowania praw osób, które do tej grupy należą oraz uwzględniania interesów regionalnych. Ponadto w ramach umów dwustronnych, w 1995 roku zawarto umowę między RP, a Białorusią o ochronie grobów i miejsc pamięci ofiar wojen i represji[57].

Współczesną politykę władz białoruskich i nacjonalistycznej opozycji w stosunku do Polaków, znany badacz tematu Z.J. Winnicki, podzielił na dwie wersje „białorusinizacji”[58]. Pierwsza wersja „białorusinizacji” to wspomniany stosunek do polskości na Białorusi nacjonalistycznej opozycji (przede wszystkim BNF). Druga wersja „białorusinizacji” podjęta przez ekipę A. Łukaszenki, jest pozbawiona różnych elementów nacjonalistycznych, właściwych dla jej pierwszego wydania[59]. Występuje ona w nieco innej formie kulturowej, niemniej jednak, jest sprzeczna z interesami polskości na Białorusi. Wykorzystuje, co zauważono już wyżej, różne elementy sowietyzmu, korespondując wyraźnie z rozmaitymi kompleksami o charakterze „klasowym”, występującymi w świadomości Białorusinów. Z. Winnicki słusznie podkreśla, i to nie jeden raz w swojej świetnej książce, że obie wersje są sprzeczne z polskim interesem narodowym[60].

Państwo białoruskie w pierwszej połowie lat 90-ch XX wieku, w polityce za-

---

55 K. Kaźmierczak, *Nestor białoruskiej opozycji określa 17 września 1939 r. „zjednoczeniem” Białorusi*, https://kresy.pl/wydarzenia/regiony/bialorus/nestor-bialoruskiej-opozycji-okresla-17-wrzesnia-1939-r-zjednoczeniem-bialorusi/

56 T. Kruczkowski, *Polacy na Białorusi*…, s. 212.

57 Tamże, s. 257.

58 Z. J. Winnicki, *Etapy depolonizacji*...

59 Tamże, s. 38.

60 Tamże.

granicznej i skierowanej do mniejszości narodowych oraz kultury i oświaty, było zdominowane przez działaczy BNF (Białoruski Front Ludowy), chociaż stanowili mniejszość w parlamencie[61]. BNF w ramach tworzenia „wielkiej Białorusi" postulował chęć przyłączenia do Białorusi – Smoleńska, Wilna, Białegostoku, tłumacząc to roszczenie potrzebą zjednoczenia wszystkich ziem białoruskich. Jak widzimy, pretensje terytorialne, były skierowane do wszystkich sąsiadów. Roszczenia białoruskich polityków (na marginesie, we współczesnym świecie politycy mający roszczenia terytorialne do sąsiadów uważani są za symbol politycznego bankructwa, a w odpowiednim czasie politycy BNF mieli je prawie do wszystkich sąsiadów) i historyków, zaczynając od E. Szirajewa („ekspansja mapowa", całkowite uzasadnienie paktu Ribbentrop-Mołotow – „nareszcie wszystkie białoruskie ziemie z Łomżą i Białymstokiem weszli w skład Białorusi"), a kończąc na W. Snapkowskim (teoria rozdziału Białorusi pomiędzy Polskę i ZSRR w 1945 roku) etc. utrzymują się wśród białoruskich nacjonalistów do dziś, pomimo ich przejścia do opozycji, którą Polska hojnie wspiera pod hasłem wzmacniania opozycji demokratycznej.

W Polsce trudne są do zrozumienia problemy w relacji: Polacy na Białorusi – państwo białoruskie i białoruska narodowościowa opozycja. Niektórzy w Polsce do tej pory piszą o pretensjach białoruskich nacjonalistów do Polaków na Białorusi w czasie przeszłym. Niestety, jest inaczej. I jest to jeszcze jeden dowód braku w Polsce rozeznania w tej dziedzinie. Wystarczy poczytać obecną białoruską prasę i historiografię ostatnich lat. Znaczna jej część do tej pory mówi o granicach etnicznych Białorusi z września 1939 roku (z Łomżą, Białymstokiem i granicą sięgającą do Małkini, a więc 60 km od Warszawy. Dzień 17 września 1939r., który dla milionów ludzi był początkiem nieopisanych cierpień pod terrorem stalinowskim, deportacji na Sybir, aresztowań, utraty bliskich i dorobku pokoleń (niezależnie przecież od narodowości), nazywany jest wielkim świętem narodu białoruskiego. W tym, co bardzo charakterystyczne, zgodne są obydwie strony: oficjalna władza białoruska i opozycja nacjonalistyczna. W 2019 roku znowu wielu białoruskich działaczy zaproponowało ogłoszenie dnia 17 września świętem narodowym. Zostało ono ustanowione w 2021 r. jako Dzień Jedności Narodowej[62].

Paradoks Białorusi ostatnich lat polega na tym, że w sprawach oświaty, kultury, polityki w stosunku do mniejszości narodowych, decydujący głos mają posłowie BNF (będący oficjalnie w opozycji). W tym samym czasie zostały storpedowane próby ZPB związane z rozwojem polskiego szkolnictwa. Inaczej być nie mogło, gdy z na Białorusi można zauważyć swoisty polski kompleks. Ujawniają go za-

[61] A. Michalewicz, *Białoruski Front Narodowy. Ewolucja od ruchu społecznego do partii politycznej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 2013, z. 39, s. 171–188.

[62] *В Беларуси учрежден День народного единства https://president.gov.by/ru/events/v-belarusi-uchrezhden-den-narodnogo-edinstva*, https://president.gov.by/ru/events/v-belarusi-uchrezhden-den-narodnogo-edinstva

równo władze, jak i narodowościowa opozycja. Gdy w 1991 r. powstała Białoruska Katolicka Hromada, jako swój główny cel wymieniła białorutenizację Kościoła katolickiego[63]. Istnieje informacja, że lider białoruskiej opozycji, Zenon Poźniak, wysłał list do papieża z prośbą o kierowanie na Białoruś księży z dowolnych krajów, z wyłączeniem Polski[64].

W rezultacie polska mniejszość, w niepodległym państwie białoruskim, znalazła się w nowej sytuacji: z jednej strony nadal ucisk władzy, która zgodnie z tradycją sowiecką nie ufa Polakom i widzi w nich materiał do stopniowej asymilacji, a z drugiej – działacze «demokratycznej» opozycji (Z. Pozniak, I. Trusow, N. Gilewicz itd. do tej pory wspierani w Polsce – T.K.), a faktycznie nacjonaliści występujący z hasłem, że na Białorusi w ogóle nie ma Polaków, są tylko białoruscy katolicy, albo skatolicyzowani Białorusini. Okazało się, że społeczeństwo białoruskie także nie było gotowe aby przyjąć do swej świadomości, że mniejszość narodowa w państwie, to także obowiązki w zachowaniu jej dorobku kulturalnego. Tym bardziej w stosunku do Polaków, na których większość Białorusinów patrzyła według rosyjskich, a później sowieckich schematów. Okazuje się, że Białorusini do tej pory nie wypracowali własnego punktu widzenia na historię WKL (Wielkiego Księstwa Litewskiego), Rzeczypospolitej, na II wojnę światową, a także na rolę Polaków w ich państwie[65].

Zmiana kulturowa w Kościele katolickim rozpoczęła się w latach 90-ch minionego wieku, gdy do liturgii Mszy św. obok języka polskiego, wprowadzone zostały także inne języki narodowe: białoruski, ukraiński, niekiedy rosyjski. Było to wymogiem duszpasterskim ze względu na obecność w wielu kościołach wiernych narodowości białoruskiej i ukraińskiej, nieznających języka polskiego, trafiających do nich z okazji uroczystości religijnych. Było to pożądane także ze względu na potrzebę zmiany stereotypu „kościół polski" w odniesieniu do Kościoła katolickiego obrządku rzymskiego. Nowe języki w liturgii ukazywały jego ponadnarodowy charakter. Tym samym rozpoczął się nieunikniony proces ograniczania języka polskiego w liturgii oraz jego współistnienie z innymi językami[66].

Jednak nadal zdecydowana większość katolików obrządku zachodniego utożsamia się z polskością. Czynnik kościelny miał i ma istotny wpływ na sytuację i położenie większości Polaków na Białorusi, a także na relacje polityczne Polski i Białorusi. Kościół katolicki obrządku łacińskiego na Białorusi jest „kulturowo

---

63 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 12.

64 T. Kruczkowski, *Polacy jako mniejszość narodowa na Białorusi – warunki egzystencji i perspektywy*, [w:] *Problemy świadomości*…, s. 125.

65 T. Kruczkowski, *Zagadnienia dotyczące*…, s. 61–81; T. Kruczkowski, *Białoruś: wybory 2020 roku i polska mniejszość narodowa*, „Історичні і політологічні дослідження", 2020, № 2, s. 218–225; Z. J. Winnicki, *Białoruskie środowiska «narodowo-opozycyjne» wobec polskiego odrodzenia narodowego w Białoruskiej SSR / Republice Białoruś. Uwagi*, „Wschodnioznawstwo", 2013, nr 7, s. 159–182; Z. J. Winnicki, *Etapy depolonizacji*...

66 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 12.

polski" ze względu na przeważający skład narodowościowy wiernych i panujący w nim język (szczególnie na Grodzieńszczyźnie). Większość katolików spontanicznie utożsamia się z polskością czy też z narodowością polską – są to osoby mające polską świadomość narodową, także osoby narodowości białoruskiej znające język polski lub nawet go nieznające, ale uważające się za Polaków ze względu na swoje wyznanie katolickie. Ta ostatnia kategoria często określana jest na Białorusi jako tzw. kościelni Polacy[67].

Badanie wspomnianych postaw przeprowadzono od 1 lipca do 10 listopada 2003 r. w 43 parafiach, które stanowiły 12% parafii istniejących na terytorium całej Białorusi. Badania prowadzono za pomocą kwestionariusza wywiadu i objęto nim 860 osób od 12 roku życia. Wywiady prowadzone były w języku rosyjskim lub polskim. Większość respondentów odpowiadała używając tzw. języka „prostego". Jedynie kilka osób odpowiadało w poprawnym języku białoruskim. Nie było potrzeby posługiwania się w czasie wywiadu językiem białoruskim. Ankieterzy traktowani byli najczęściej jako „swoi", a wiele osób zapraszało ich do siebie na nocleg. Ogólnie nie było podstaw, by wątpić w szczerość odpowiedzi ankietowanych[68].

Sytuacja języka polskiego w kościołach katolickich stała się szczególnie dramatyczna poza Grodzieńszczyzną, w takich obwodach jak miński, witebski, a nawet brzeski. Osobiście byłem świadkiem nabożeństw w Postawach, Ostrowcu, Prużanie i w innych miejscowościach, w których ksiądz odprawiał nabożeństwo po białorusku, a wierni odpowiadali mu po polsku. To był bardzo wymowny znak tego, w jaki sposób wprowadzany jest język białoruski do nabożeństw dla Polaków. To nie wierni go żądają, lecz duszpasterz go wprowadza wbrew ich oczekiwaniom i prośbom. I z innych niż duszpasterskie powodów.

Jeżeli, znowu na podstawie kryterium językowego, oceniać i określać narodowość to działacze białoruscy zapominają, że ta sama teza, która w ich mniemaniu świadczy o tym, że nie ma Polaków (bo nie rozmawiają po polsku!) w logicznym przedłużeniu doprowadza do wniosku, że nie ma na Białorusi Białorusinów, a są tylko Rosjanie, bowiem ponad 90% Białorusinów potocznie posługuje się językiem rosyjskim. Jeżeli rozpatrywać ten problem dalej to zobaczymy jeszcze jedną ciekawą rzecz: patrząc na cmentarze możemy stwierdzić, że tutaj byli i są Polacy (bowiem do tej pory stoją pomniki z XIX w. i współczesne z napisami po polsku!); natomiast zupełnie nie ma napisów po białorusku, a tylko po rosyjsku[69].

Trudno wyobrazić sobie sytuację, żeby w Polsce takim mniejszościom narodowym jak Niemcy, Żydzi, Białorusini czy Ukraińcy, kazano modlić się w języku polskim, jako tzw. państwowym. Byłyby protesty głośne na cały świat, przeciwko

---

67 R. Dzwonkowski, *Sytuacja religijna Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska-Białoruś – problemy sąsiedztwa*, red. H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005, s. 93.

68 R. Dzwonkowski SAC, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy katolików*..., s. 28.

69 T. Kruczkowski, *Czy Polacy na Białorusi są spisani na straty?*, „Więź", 2003, nr 1, s. 166–173.

łamaniu praw człowieka w Polsce i jej kompromitacja na arenie światowej. A tymczasem od Polaków na Białorusi coraz częściej żąda się, na podstawie przynależności państwowej, modlitwy po białorusku w kościołach, chociaż swobodę w tej kwestii gwarantuje Konstytucja Białorusi, polsko-białoruski traktat z 23 czerwca 1992 r. i inne akty prawne. Kościół katolicki jest dla wszystkich. Ale jeśli tak, to także powinien być i dla Polaków na Białorusi.

Na początku lat 90. ubiegłego wieku, nasiliły się ataki na Kościół rzymskokatolicki ze strony władz państwowych i opozycji nacjonalistycznej, która uważała go za instytucję „polonizującą" Białorusinów. Szczególnie silny konflikt zaistniał między partią BNF a Kościołem, a związany był z żądaniami wprowadzenia języka białoruskiego do liturgii kościoła. BNF sprzeciwiał się również objęciu parafii przez księży z Polski, oskarżając ich o działalność polonizacyjną[70]. W Kościele katolickim obrządku rzymskiego, widzą oni, co jest zgodne z prawdą, najważniejszy czynnik budowania narodowej świadomości białoruskiej natomiast nie dają prawa wiernym narodowości polskiej, do zachowania własnej kultury w Kościele, który przez stulecia utrzymywali, i którego bronili za czasów komunizmu[71].

Postawa taka, bezpodstawnie utożsamiana z patriotyzmem, może prowadzić, jak wskazywał ks. Dzwonkowski, do groźnego dla wiary i Kościoła nacjonalizmu. Ks. prof. Dzwonkowski wspomniał, że na zasadniczą różnicę między tymi dwoma pojęciami zwrócił uwagę Papież Jan Paweł II[72]. Pisał On: «W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej»[73].

O prawie wiernych do własnego języka w Kościele, pisał ks. Dzwonkowski, mówią o nim również dokumenty Stolicy Apostolskiej. Zobowiązują one do zapewnienia mniejszościom narodowym ich języka w liturgii, nauczaniu, katechezie, prasie, w audycjach radiowych i telewizyjnych, w modlitewnikach dla wiernych, w czasie pielgrzymek i w ogólnodiecezjalnych uroczystościach religijnych. Przypominają o prawie do liturgii Mszy św. w niedziele i święta, gdy istnieje taka możliwość. Prawa mniejszości narodowych do posługiwania się własnym językiem w dziedzinie kultury i religii są także głównym zagadnieniem w międzynarodowym systemie ochrony tych mniejszości[74].

Na Białorusi wpływ na obecność języka polskiego w kościołach mają także życzenia władz państwowych. Pełnomocnik ds. Religii i Narodowości przy Białoru-

[70] H. Giebień, *Działalność Związku…*
[71] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 17.
[72] Tamże.
[73] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie wieków*, Kraków 2005, s. 73.
[74] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 18.

skiej Radzie Ministrów, Leonid Huliaka, wzywa do wprowadzania języków „państwowych" (białoruski i rosyjski), chociaż Ustawa Republiki Białorusi z 17 grudnia 1992 r. o wolności wyznania, nie zawiera wskazań na temat języka w życiu religijnym. Ważnym aspektem określenia sytuacji Kościoła katolickiego jest to, w jaki sposób władze państwowe oceniają obecność i pracę polskich księży na Białorusi. Zdaniem O. Gorbaniuk i J. Gorbaniuk (doktoranci ks. prof. Roman Dzwonkowskiego) naciski obecnej rosyjskojęzycznej ekipy idą w kierunku ograniczenia napływu księży z Polski, na rzecz księży z innych krajów, do czasu wykształcenia własnej kadry osób duchownych urodzonych na Białorusi. Rząd czyni to m.in. w obawie przed rzekomym zagrożeniem separatyzmem ze strony Polski[75].

W niektórych publikacjach poświęconych aktualnej polityce państwowej w dziedzinie religii, można znaleźć stwierdzenia, że Watykan i polska hierarchia kościelna traktuje Białoruś jako obszar realizacji swoich nie tylko ewangelizacyjnych, ale także politycznych i terytorialnych interesów. Wspomniana hierarchia, rzekomo wyznacza księżom polskim zadanie polonizowania ludności na zachodnich terenach republiki, służbę interesom Polski, rugowanie prawosławia, osłabianie prorosyjskich nastrojów i orientowanie ludności kraju w kierunku Zachodu. Powyższe opinie przypominają oceny obecności i pracy polskich księży na Białorusi, jakie formułowały władze partyjne w czasach ZSRR, w pierwszych latach po II wojnie światowej. Nie odpowiadają one rzeczywistości, lecz służą celom politycznym. Ich autorzy nie są w stanie dostrzec religijnego i duszpasterskiego celu pracy księży z Polski[76]. Nie dostrzegają też polskiej mniejszości narodowej na Białorusi i jej prawa do zachowania własnej kultury w dziedzinie religijnej, zagwarantowanego np. przez Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy[77].

Kościół katolicki na Białorusi na przełomie lat 80-tych i 90-tychlat XX wieku, początkowo dobrze rozumiał, że dzięki Polakom utrzymuje się na tych terenach. Świadczą o tym działania przyszłego metropolity mińsko-mohylewskiego kard. Kazimierza Świątka. Był on aktywnym uczestnikiem polskiego odrodzenia narodowego, wiceprzewodniczącym Związku Polaków. Podczas mojej pierwszej rozmowy z kard. K. Świątkiem w grudniu 2000 roku, gratulując mi wybrania na posadę prezesa Związku Polaków na Białorusi powiedział: „Mam nadzieję, że teraz Związek Polaków będzie polskim!" Jednocześnie trzykrotnie powtórzył to słowo „polskim". Jednak okazało się, iż zadania Kościoła i potrzeby Polaków na Białorusi w zachowaniu tożsamości narodowej nie są tożsame. Wspierany w tym zakresie przez obie strony konfliktu Kościół katolicki na Białorusi, intensywnie włączył

[75] J. Gorbaniuk, O. Gorbaniuk, *Postrzeganie przyczyny i konsekwencje wprowadzenia języka białoruskiego do liturgii Mszy Św. w kościele katolickim na Białorusi*, [w:] *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Białorusi*, red. E. Skrobocki, Grodno 2005, s. 7–24.

[76] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"...*, s. 18.

[77] Tamże, s.19.

się (w większości parafii poza Grodzieńszczyzną) w proces depolonizacji, rugując, wbrew woli wiernych-Polaków, dotychczasowy język polski w liturgii na rzecz białoruskiego (nie stosowanego w miejscowej Cerkwi prawosławnej). To jednak odrębny temat.

Kierunek dokonujących się zmian związanych z używanym językiem w kościołach na Wschodzie, to całkowita ich białorutenizacja i ukrainizacja. Miejscowy ks. proboszcz Jan Puzyna z Oszmiany, trafnie pokazuje sedno tego procesu: „Od czasu kiedy, jak mówimy, „Kościół na Wschodzie zaczął się odradzać", można obserwować nasilającą się białorutenizację Kościoła. I nie chodzi tylko o coraz częstsze używanie języka białoruskiego w Kościele, bo to byłoby w jakiś sposób wytłumaczalne. Dochodzą jednak nowe niepokojące fakty, świadczące o eliminowaniu tego wszystkiego, co jest polskie. Białoruskość w Kościele zaczęto uważać za coś postępowego. Już dzisiaj w niektórych parafiach nie jest możliwe uczestniczenie we mszy świętej odprawianej w całości w języku polskim. Wytłumaczeniem jest to, że nie wszyscy ludzie rozumieją i nie umieją po polsku, ale czy wszyscy rozumieją po białorusku?"[78] „Cóż jeszcze mówić o katechizacji w języku polskim? – pisze dalej ks. proboszcz Jan Puzyna – ona prawie nie jest brana przez niektórych pod uwagę. Na katechezie nieraz dochodzi do paradoksu – uczy się dzieci na nowo pacierza. Wyuczony w domu przez rodziców czy babcie pacierz po polsku jest już niepotrzebny. Rodzice czy dziadkowie pytają wtedy: jak mamy wspólnie modlić się z dziećmi w domu"?[79]

Proces białorutenizacji w takim lub innym stopniu jest akceptowany przez pewną część hierarchii kościelnej i wskazywany przez nuncjuszy apostolskich[80]. Konferencja biskupów katolickich Białorusi, po wstępnym przygotowaniu tekstów liturgicznych w języku białoruskim poleciła w 2000 r., by we wszystkich kościołach w niedziele i święta nakazane odprawiana była, minimum, jedna Msza św. w tym języku i jedna po polsku[81]. Były Metropolita mińsko-mohylewski, abp Tadeusz Kondrusiewicz, w swoich wystąpieniach podczas uroczystości religijnych podkreślał: «Jesteśmy białoruskim narodem i musimy wracać do korzeni»[82]. Stwierdzenie to, uważa ostrożnie ks. prof. Roman Dzwonkowski, wymaga pewnego wyjaśnienia: «Jeśli zgodne z prawdą jest to, że wielu katolików na Białorusi uważających się obecnie za Polaków, ma białoruskie korzenie, to jednak, gdy od pokoleń identyfikują się oni z narodowością polską i udowodnili to w czasach carskich, podczas krwawych prześladowań w ZSRS, w okresie międzywojennym i w czasie represji

[78] J. Puzyna, *Duszpasterstwo Polaków na Białorusi – dzisiaj i jutro*, [w:] *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na Kresach Wschodnich*, red. B. Grott, Kraków 2009, s. 165.

[79] Tamże, s. 165–166.

[80] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 17.

[81] K. Świątek, *Perspektywy chrześcijaństwa w niepodległych państwach dawnego pogranicza*, [w:] *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej*, red. S. Wilk, Lublin 2003, s. 604.

[82] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego*"..., s. 17.

po II wojnie światowej, to mają prawo przy niej pozostać w tym państwie i w Kościele, jeśli tego pragną. Wspomniana opinia Księdza Metropolity jest zgodna z historiografią i polityką historyczną władz białoruskich»[83].

Natomiast znany badacz tematu Z.J. Winnicki o tej pozycji hierarchii kościelnej białorutenizacji Kościoła mówi otwarcie: «W ostatnim okresie swojej posługi, K. Świątek już jako Przewodniczący Konferencji Episkopatu tamtejszej Prowincji, zdecydowanie wspierał wszelkie działania na rzecz białorutenizacji liturgii»[84]. Podobne stanowisko zajmował również jego następca, metropolita mińsko-mohylowski, pierwszy biskup na Białorusi (1989) rodem z polskiego etnicznie Odelska na Grodzieńszczyźnie – Tadeusz Kodrusiewicz. Po wymuszonym powrocie ze stolicy biskupiej w Moskwie (2008), w odczuciu tamtejszych księży polskiej orientacji narodowej, dążył wprost do utworzenia „Kościoła białoruskiego". Arcybiskup powoływał się na autorytet Jana Pawła II: „[…] i usłyszałem od papieża takie słowa «u nas powinien być białoruski Kościół katolicki [oryg. – po rosyjsku – Biełorusskaja Katoliczieskaja Cierkow]. Kościół [tu: Cerkiew] tutejszy ma prawo do istnienia i powinien [być] białoruskim Kościołem katolickim»"[85].

Uderzającym przykładem przymusowego i nader gorliwego wprowadzenia języka białoruskiego do Kościoła na Białorusi został biskup Władysław Blin (zresztą obywatel Polski). Polacy z obwodu Witebskiego wielokrotnie żalili się na jego gorliwą białorusizację Kościoła. Biskup Blin stwierdzał, że teza o tym, iż wszyscy tutejsi katolicy to Polacy na Białorusi, to wielki błąd. Nawet dawniej nasi przodkowie rozumieli to, że nie są Polakami i nie są też Rosjanami[86]. Ten orędownik białorutenizacji Kościoła na Białorusi słał radosne listy, drukowane w prasie polskiej w kraju i w prasie polonijnej na Zachodzie, o tym, jak odradza wiarę wśród rodaków (Polaków) na Białorusi. Otrzymywał w związku z tym różnoraką pomoc dla swej parafii (nie trzeba dodawać, że większość napływała z Polski)[87].

Ks. prof. Roman Dzwonkowski pierwszy zwrócił uwagę, na tę wielką zmianę historyczną w Kościele katolickim na Białorusi tj. tworzenia „Kościoła białoruskiego" (nie „Kościoła na Białorusi" – T.K.), wbrew oczekiwaniom większości wiernych, a także jego ponadnarodowej misji. Należy uwzględnić, iż zadania Kościoła i potrzeby Polaków w zachowaniu tożsamości narodowej nie są tożsame. Słusznie zwraca się uwagę, że Kościół katolicki na Kresach nie jest powołany do podtrzymywania świadomości narodowej Polaków i uczenia ich języka polskiego. Nie jest on jednak również powołany do jej zmieniania na inną. Jego misją jest zapewnienie opieki religijnej wiernym, zgodnie z nauczaniem Kościoła i praw człowieka, to

[83] Tamże, s. 17–18.
[84] Z.J. Winnicki, *Polacy w Republice...*, s. 207.
[85] Tamże.
[86] Tamże, s. 209.
[87] Tamże, s. 207.

znaczy w tym języku, jakiego oni oczekują[88]. Większość polskiej mniejszości oczekuje, że Kościół będzie wsparciem polskości. Praktyka jednak jest taka, że w coraz większej liczbie parafii rzymskokatolickich eliminowany jest polski język z liturgii i paraliturgii. Ma to zdecydowanie negatywny wpływ na zachowanie polskości, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia[89].

Wezwania władz państwowych dotyczące używania języka białoruskiego w kościele, spełnili w przede wszystkim księża pochodzący w Polski (mając na uwadze akceptację ich pracy i obecności na Białorusi). Paradoksalny może wydać się fakt, jak pisał ks. R. Dzwonkowski, że do depolonizacji Kościoła rzymskokatolickiego przyczyniają się księża, siostry zakonne i katecheci przybyli z Polski do pracy na Wschodzie[90]. Wbrew opinii głoszonej przez publicystów białoruskich i innych, że księża z Polski rozpoczęli polonizowanie katolików białoruskich i ukraińskich, byli oni pierwszymi, którzy wprowadzili do kościołów język białoruski i ukraiński[91]. Pamiętam, jak niespokojnie reagował ks. profesor Roman Dzwonkowski w naszych rozmowach o zmianach roli Kościoła katolickiego w odrzuceniu polskości, na przykłady negatywnej roli niektórych kapłanów, którzy wśród wiernych otrzymali przydomek „ksiądz-bolszewik".

Przybywający, od czasów pierestrojki, do pracy na Białorusi księża z Polski, nie znali, stwierdził R. Dzwonkowski, dramatycznych losów społeczności katolickich w czasach carskich i w ZSRR, braku możliwości poznania języka polskiego, a w czasach terroru dla zachowania życia ukrywania swojej narodowości. Nie znali miejscowej kultury i tradycji. Nieznane im było zjawisko istnienia polskiej świadomości narodowej przy nieznajomości języka polskiego (podobny fakt, ma miejsce w przypadku części Białorusinów i Ukraińców, również nie znających języka ojczystego, posługujących się rosyjskim, lecz zachowujących świadomość swojej narodowości). Szkoły i seminaria duchowne w Polsce nie przekazywały bowiem (i tak jest nadal) żadnej wiedzy na ten temat[92].

---

88 R. Dzwonkowski, *Polacy w Kościele…*, s. 20.

89 R. Dzwonkowski, *Polacy w Kościele…*, s. 29. W tym kontekście, szczególnie interesujące są badania, które wśród katolików i prawosławnych realizował w 1998 r. Uniwersytet Grodzieński. Wykazały one wysoki stopień religijności Polaków katolików, ich znacznie wyższy poziom praktyk religijnych oraz przywiązania do Kościoła, niż u Białorusinów prawosławnych. Jak zwrócił uwagę M. Biaspamiatnych świadomość narodowa Polaków na Białorusi składa się z wielu czynników. Niewątpliwie jednym z elementów jest oddziaływanie religii katolickiej. Innym istotnym czynnikiem jest jednocześnie znajomość języka polskiego. Stwierdza on „Utrata znajomości języka zamykała w ciągu dłuższego okresu dostęp do źródeł duchowej kultury polskiej i nie mogła nie doprowadzić do pewnej deformacji świadomości narodowej, zwłaszcza w wieku młodszym". M. Biaspamiatnych, *Ludność polska Grodzieńszczyzny w świetle badań Centrum Etnokonfesjonalnych i Socjokulturalnych Uniwersytetu Grodzieńskiego*, [w:] *Problemy świadomości...* [2003], s. 112–124.

90 R. Dzwonkowski, *Problemy duszpasterstwa w parafiach mieszanych narodowościowo na przykładzie współczesnej Białorusi i Ukrainy*, [w:] *Problemy świadomości...* [2005], s. 42.

91 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"...*, s. 15.

92 Tamże, s. 14.

Wobec nieobecności języka polskiego w życiu codziennym wiernych, księża uznali za konieczne wprowadzenie do kościołów języka białoruskiego. Uzasadniali to potrzebą zrozumienia liturgii przez wiernych. Tymczasem, obecny w kościołach od stuleci religijny język polski, był dla nich całkowicie zrozumiały, a ponadto stanowił szczególną wartość religijną, emocjonalną i narodową. W nim bowiem wyrażali swoją wiarę w czasie prześladowań za obronę kościołów i polskość. Był on dla nich symbolem duchowej i narodowej tożsamości. Nierzadkie są przypadki księży, którzy kwestionują polskość osób, które uważają się za Polaków i domagają się mszy w języku polskim w kościele. Nie liczą się też ze społecznymi kosztami swoich zachowań, ani z uczuciami wiernych, a także z miejscowymi tradycjami i historią polskich społeczności. Tak więc, proces wprowadzania języka białoruskiego do kościołów w latach 90-tych poprzedniego wieku, miał szeroki zakres, co wzbudziło zaniepokojenie, a nieraz i konflikty pomiędzy grupami wiernych a ich duszpasterzami[93].

Wierni „płaczą i cicho żalą się", bowiem autorytet księży na naszych terenach jest na tyle duży, że publicznie prawie nikt nie zabiera głosu w tej bolesnej sprawie. Sytuację komplikuje fakt, iż wierni uważają, że jeżeli by między nimi i Kościołem powstały konflikty, władza by to natychmiast wykorzystała. Polacy, którzy zawsze bronili tutaj kościołów przed ateistycznymi rządami, nie mogą, z przyczyn różnego rodzaju, pozwolić sobie na to obecnie i broną Kościoła nadal. W pamięci pozostają wydalenia polskich księży, niekiedy grupowe. W 2006 r. z diecezji grodzieńskiej władze wydaliły 6 księży z Polski, później następowały dalsze, pojedyncze wydalenia[94]. Protesty wiernych przeciw wydaleniu księży w postaci kilkuset podpisów pod petycją, a nawet strajk głodowy w jednej z parafii, były bezskuteczne. Skuteczne bywają natomiast interwencje władz kościelnych[95]. Prócz tego, rządowa propaganda i prasa opozycyjna twierdzą, że linia białorutenizacji Kościoła idzie od samego Papieża, co jest manipulacją. Papież bowiem nie odmawia wiernym, w tym wypadku Polakom, prawa do modlenia się w ich języku. Jak zawsze (a to tradycja jeszcze z czasów rosyjsko-carskich: liberałów i nacjonalistów) we wrogim stosunku do Polaków, widzimy jedność różnych odłamów politycznych[96].

W ostatnich latach, niektórzy duchowni młodego pokolenia, określający się jako Białorusini, eliminują język polski z codziennych kontaktów z wiernymi, pomimo, że dobrze go znają, a wierni zwracają się do nich w tym języku. Dla star-

93 R. Dzwonkowski, *Problemy duszpasterstwa*..., s. 40–45.
94 Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 18.
95 Tamże.
96 Т.Т. Кручковский, *История Польши в концепциях российской историографии XIX - начала XX века*, Минск 2017. Диссертация на соискание ученой степени доктора исторических наук по специальности 07.00.09. историография, источниковедение и методы исторического исследования; T. Kruczkowski, *Historia Białorusi i stosunki*...; Т. Т. Кручковский, *Польская проблематика*...

szego pokolenia ta postawa jest szczególnie przykra[97]. Podobną opinię wypowiada ks. proboszcz z Oszmian Jan Puzyna: «Część księży (niezależnie od tego, czy miejscowych czy z Polski) niestety forsuje ideę Kościoła białoruskiego. Trudno zrozumieć, gdzie mają znaleźć się w nim Polacy. Nieraz można odnieść wrażenie, że lepiej stałoby się, gdyby nie było ich wcale»[98]. Ciekawie, że w podobny sposób określiłem w całości politykę wschodnią Polski (w tym i problem polskości w Kościele) w stosunku do nas, jeszcze w 2003 roku: twierdzę czasem, że lepiej stałoby się, gdyby nie było Polaków wcale, wtedy nie przeszkadzaliby w nawiązywaniu przyjaznych stosunków z białoruskimi nacjonalistami[99]. Widać, że choć podobieństwo definicji jest przypadkowe, to jednak odzwierciedla istotę problemu.

Wspomniany problem ks. Jan Puzyna potwierdza przypadkami z życia: niektórzy księża (znający oczywiście język polski) osobom zwracającym się do nich po polsku, odpowiadają w języku białoruskim czy rosyjskim, częstokroć przy tym pouczając, że nie są w Polsce. Niejedna z tych osób w latach minionych broniła wiary i polskości, nawet narażając swoje życie. Dzisiaj czuje się, mówiąc delikatnie, „nieswojo" w Kościele, czuje się w pewien sposób „prześladowana"[100].

Ks. Jan Puzyna często podkreśla antypolski charakter działań księży katolickich i prasy katolickiej. Pisze on: «Są na Białorusi katolickie czasopisma. Abstrahując od tego, że wśród nich, oprócz grodzieńskiej gazety „Słowo Życia", nie ma polskojęzycznych pozycji, można spotkać wiele artykułów z treścią antypolską. Podtrzymywane są stereotypy o rzekomej polonizacji Kościoła na tych terenach. Kreuje się obraz wiernych przyznających się do swych polskich korzeni jako już coś anachronicznego. Przekręca się historię i ignoruje się, a nawet poniekąd neguje się fakt istnienia społeczności polskiej na Białorusi"[101].

Faktu, aktywnego włączania się w propagandę, iż nie ma Polaków na Białorusi a są tylko białoruscy-katolicy doświadczyłem także osobiście, jak również tego, że najczęściej są to księża z Polski lub w Polsce wykształceni. Taką opinię, po raz kolejny, wyraził na łamach białoruskiej prasy opozycyjnej („Swobodnyje Nowości" 2004) katolicki ksiądz z Mińska, Igor Łaszuk, wykładowca historii Kościoła w katolickim Seminarium Duchownym w Pińsku (które jest językowo tylko białoruskie). Na łamach tego pisma, ks. Igor Łaszuk twierdzi, że jest Białorusinem, chociaż jego rodzice byli Polakami (co jest jego osobistą sprawą – T.K.), i dowodził „odkrywczej tezy", iż na Białorusi nigdy Polaków nie było, za wyjątkiem okresu międzywojennego, kiedy to przybyli Polacy-kolonizatorzy z Polski. Ks. Igor Łaszuk stwierdza również (nie podając gdzie – T.K.), że to rząd carski stworzył Polaków na Białorusi, zapisując katolików jako Polaków. Jako wykształcony kapłan,

97 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"...*, s. 12.
98 J. Puzyna, *Duszpasterstwo Polaków...*, s. 166.
99 T. Kruczkowski, *Czy Polacy na Białorusi...*, s. 166–173.
100 J. Puzyna, *Duszpasterstwo Polaków...*, s. 166.
101 J. Puzyna, *Czas pracuje na nasza niekorzyść*, „Myśl Polska", 2007, nr 37.

powinien był wiedzieć, że są to standardowe tezy białoruskiej propagandy nacjonalistycznej jeszcze z początku XX wieku[102].

Jest znamiennym fakt, że problem białorusizacji Kościoła katolickiego jest często pomijany w środowisku badaczy reprezentujących polską mniejszość narodową na Białorusi. W swoim czasie[103] podniosłem problem białorusizacji Kościoła katolickiego na Białorusi i była to jedna z pierwszych publikacji na ten temat. Powodem tego były liczne apele Polaków do ZPB o pomoc w obronie przed zuchwałymi próbami białorusizacji Kościoła w różnych miejscowościach Białorusi. Odnośnie do ks. Igora Łaszuka, napisałem w 2004 roku w «Głosie znad Niemna», że nie zazdroszczę jego uczniom takiej znajomości historii Kościoła na Białorusi i takiej informacji jaką oni otrzymują. W odpowiedzi zostałem oskarżony, że jestem mało wierzącym człowiekiem, jeżeli nie wierzę słowom księdza, który przecież studiował w Polsce i Watykanie. Rzeczywiście, tak wykształconych wychowawców przyszłych kadr duchowieństwa katolickiego na Białorusi, dotychczas Kościół jeszcze nie miał. Za to, iż zamiast być duszpasterzami dla wszystkich, niektórzy księża biorą na siebie rolę działaczy narodowych i tworzą narodowy Kościół białoruski, w którym nie ma miejsca dla wiernych innych narodowości, w tym wypadku Polaków, którzy ten Kościół katolicki obronili w czasach prześladowań i zachowali wiarę, Kościół zapłaci w przyszłości wysoką cenę.

Wspomniany już wcześniej ks. Jan Puzyna (proboszcz w Oszmianie), wyraził na konferencji naukowej w Polsce następujące gorzkie słowa ostrzegawcze: «Rysuje się nieciekawa perspektywa. Co dalej? Jak mają się odnaleźć miejscowi Polacy w Kościele w zaistniałej sytuacji? Jako kapłan-Polak szukam odpowiedzi na to pytanie. Można, oczywiście, jeszcze przez ileś lat odprawiać msze święte po polsku i w taki sposób podtrzymywać polskość, łudząc się, że jakoś to będzie. Ale czy to jest naprawdę podtrzymywanie polskości, czy może tylko pewien rodzaj wegetacji, która prowadzi tylko do coraz większego marginalizowania Polaków w Kościele białoruskim? Czas niestety pracuje na naszą niekorzyść. Należałoby jak najszybciej coś zrobić w tym kierunku, inaczej stracimy tych, którzy jeszcze w jakiś sposób starają się zachować swoją polską tożsamość na Wschodzie. Bo jak kiedyś, tak i dzisiaj nie jest łatwo być Polakiem na Wschodzie»[104].

Kościół katolicki obrządku łacińskiego na Kresach Wschodnich I i II Rzeczypospolitej, dziś należących do Białorusi i Ukrainy, szybko zmienia swój dotychczasowy charakter. Z Kościoła niegdyś językowo i kulturowo polskiego staje się, a w dużej mierze już stał się, językowo białoruski i ukraiński. Wynika to ze zmian narodowościowych w młodym pokoleniu wiernych, z narodowych opcji młodego pokolenia duchowieństwa i z kierunku działań przedstawicieli Stolicy Apostol-

[102] T. Kruczkowski, *Historia Białorusi i stosunki...*
[103] T. Kruczkowski, *Czy Polacy na Białorusi…*, s. 166–173.
[104] J. Puzyna, *Duszpasterstwo Polaków...*, s. 167-168.

skiej w osobach nuncjuszy[105]. Jak pisze ks. prof. Roman Dzwonkowski – «za naszą wschodnią granicą wytworzyła się taka sytuacja według której Białorusini modlą się po białorusku lub rosyjsku, Rosjanie po rosyjsku, Litwini po litewsku, Żydzi po swojemu, Ukraińcy po ukraińsku, Łotysze po łotewsku – jednym tylko Polakom różnymi sposobami na to oddziałując odmawia się prawa do publicznego kultywowania swej wiary w swoim ojczystym języku»[106].

Wydaje się, stwierdza ks. prof. Roman Dzwonkowski, że dokonująca się obecnie językowa białorutenizacja Kościoła katolickiego obrządku rzymskiego, w dalszej perspektywie prowadzi do realizacji dawnego planu Rosji carskiej, to znaczy do jego „odpolszczenia", a w pewnym sensie i rusyfikacji, która w XIX w. nie doszła do skutku ze względu na opór duchowieństwa i ludności katolickiej oraz dzięki stanowisku Stolicy Apostolskiej[107]. Rusyfikacja Polaków jest psychologicznie trudna. Gdy jednak stają się oni Białorusinami sytuacja się zmienia. Społeczeństwo białoruskie pozostaje bowiem pod wpływem kultury rosyjskiej, widocznym w dominacji języka rosyjskiego we wszystkich dziedzinach życia społecznego w tym kraju[108]. Kościół rzymskokatolicki wspiera dążenia władz do wprowadzenia języka białoruskiego do liturgii i paraliturgii, z jednej strony powołując się na założenia II Soboru Watykańskiego, zaś z drugiej strony w obawie przed utratą przychylności władz. Przyjmując postawę konformistyczną składa w ofierze polskość, która bez wsparcia Kościoła jest skazana na zatracenie.

Według ks. prof. Romana Dzwonkowskiego taka polityka zdecydowanie osłabia autorytet Kościoła katolickiego w oczach wiernych Polaków, którzy w parafiach rzymsko-katolickich stanowią większość. Sytuacja współcześnie sprowadza się do tego, że w coraz większej liczbie parafii rzymskokatolickich w RB eliminowany jest polski język z liturgii i paraliturgii. Ma to zdecydowanie negatywny wpływ na zachowanie polskości, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia tutejszych Polaków[109].

Doświadczenie historyczne wielu pokoleń Polaków na Wschodzie w wieku XIX i XX pokazuje, że dzieci i młodzież zwykle nie wynosi czynnej znajomości języka polskiego z domów rodzinnych i nie uczyła się go w szkole. Poznawała go jedynie przez codzienny pacierz w rodzinie, podczas konspiracyjnej katechezy, z modlitewników, często ręcznie przepisywanych alfabetem rosyjskim oraz w kościele. Dzięki temu bez trudności wchodziła w pełne życie religijne w tym języku

---

105 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 22.

106 R. Dzwonkowski SAC, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy katolików*..., s. 160.

107 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"*..., s. 22.

108 Tamże, s. 23.

109 R. Dzwonkowski SAC, O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Postawy katolików obrządku*..., s. 160. Na zjawisko, w skali lokalnej, zwróciła uwagę badaczka młodszego pokolenia Helena Giebień, *Kwestie języka używanego w liturgii rzymsko-katolickiej w wybranych parafiach powiatu lidzkiego*, [w:] *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie*, red. A. Kuczyński, M. Michalska, Wrocław 2004, s. 161–179.

i dziś swobodnie posługuje się językiem polskim. To historyczne zjawisko społeczne już się jednak nie powtórzy[110]. Nietrudno to wyjaśnić. Pokolenie to, w ogromnej większości polskiego pochodzenia, wyniosło wiarę ze swoich zwykle wiejskich lub robotniczych rodzin, lecz nie wyniosło z nich żadnej wiedzy o Polsce, jej historii i kulturze. Natomiast w miejscowych szkołach i dzięki mass mediom poznało historię i kulturę swoich krajów, w ujęciu budzącym dumę narodową, przy jednoczesnym negatywnym przedstawianiu w nich Polski i jej historii[111].

Aktualna obecność języka polskiego, oraz taki lub inny jego zasięg w kościołach na Kresach Wschodnich, ulega obecnie szybkim zmianom zmierzającym do jego eliminacji. Stanowisko hierarchii kościelnej na Białorusi w sprawie języka polskiego jest zróżnicowane. Pozostaje ona bowiem pod wpływem pewnej presji ze strony władz państwowych oraz części młodego pokolenia księży, domagających się wyłącznie języka białoruskiego w kościołach. Ci ostatni żądanie to uzasadniają stwierdzeniem: żyjemy na Białorusi i musimy modlić się po białorusku. Oznacza to dążenie do stworzenia Kościoła jednej, tylko białoruskiej narodowości, bez względu na obecność w nim wiernych narodowości polskiej. Jest ono niezgodne z nauczaniem Kościoła, które mówi o prawie wiernych do opieki religijnej w tym języku, jakiego oni oczekują, niezależnie od języka kraju, w którym żyją. Prawo to, jest zachowywane w Polsce i we wszystkich krajach zachodnich[112].

Można dostrzec słabość działań Polaków w obronie języka ojczystego w Kościele. Prawo Białorusinów do uczestnictwa we Mszy św. w języku białoruskim nie jest w żaden sposób kwestionowane, ale skala jego wprowadzenia do życia kościelnego i liturgii Mszy św. jest niewspółmiernie wielka w stosunku do liczby wiernych narodowości białoruskiej. Badacze wskazują, że coraz częściej występuje depolonizacja najmłodszego pokolenia. Zaczyna ono uważać, że przekonanie, iż katolicyzm łączy się z polskością, odchodzi w przeszłość[113]. Wszystko wskazuje na to, że Kościół katolicki na Białorusi w przyszłości, nie będzie Kościołem mniejszości polskiej. Będzie Kościołem modlącym się w języku białoruskim albo rosyjskim, w zależności od tego, jak będzie wyglądała sytuacja w kraju. Z tym się należy liczyć i nie można niestety żyć z dawnym przeświadczeniem, że Kościół na Wschodzie to przede wszystkim Polacy[114].

Powody tak smutnej sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi i polskości Kościoła katolickiego są bardzo zróżnicowane: stan prawny i faktyczny mniejszości polskiej (tak ze strony polskiej, jak i białoruskiej), brak jasno wyrażonej polskiej tożsamości narodowej u znacznej części mniejszości polskiej (stąd postępująca jej

[110] R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego”*..., s. 12.
[111] Tamże.
[112] Tamże, s. 17.
[113] *Z*.J. Winnicki, *Stan obecny i perspektywy polskiej mniejszości narodowej na Białorusi*, [w:] *Polacy poza granicami kraju u progu XXI wieku. Różne oblicza polskiej tożsamości*, red. M. Michalska, Wrocław 2011, s. 155–169.
[114] J. Puzyna, *Duszpasterstwo Polaków*..., s. 166.

białorutenizacja), zmiana pokoleniowa, brak klarownej polskiej polityki wschodniej skierowanej na poparcie polskości na Białorusi, polityka Kościoła katolickiego na Białorusi itd.[115]. Dodatkowo, niekorzystną sytuację mniejszości polskiej na Białorusi pogłębia rozbicie organizacji polskich. Pewne tego przyczyny, bardziej szczegółowo, są rozpatrywane w literaturze przedmiotu badań[116]. Onegdaj, metropolita mińsko-mohylewski, kard. Kazimierz Świątek, zwracał uwagę, że jeśli władze polskie nie podejmą bardziej efektywnych działań w propagowaniu języka polskiego na Białorusi, to Kościół w tym kraju przybierze stopniowo oblicze białoruskie[117]. Należy również zauważyć, że z czasem priorytety państwa polskiego zmieniły się – za najistotniejszy uznano walkę z ekipą Aleksandra Łukaszenki. W związku z tym o uzyskaniu wsparcia państwa polskiego zaczęły decydować nie tylko działania danej osoby czy organizacji na rzecz nauczania języka polskiego i polskiej kultury, lecz także ich stosunek do prezydenta Białorusi[118].

W tej sytuacji, bez dobrze ukierunkowanej pomocy z Polski, polska społeczność w dłuższej perspektywie i w obecnej sytuacji politycznej na Białorusi, skazana jest na całkowitą asymilację narodową. Według Z.J. Winnickiego potrzebna jest reakcja (polityka) państwa polskiego prowadzona w sposób przemyślany i konsekwentny oraz odejście od bezmyślnie i bezwarunkowo, a w dodatku jednostronnie rozumianego giedroyciowskiego mitu ULB. Potrzebna jest także skoordynowana, a nie rozproszona jak dotąd, inicjatywa naukowa nastawiona na prezentację wyników badań tak opinii publicznej, jak i krajowych czynników politycznych, tak, jak to robią inne państwa posiadające swoje mniejszości bezpośrednio za granicą[119]. Przy braku jasno wyrażonej polskiej tożsamości narodowej przodków i dzisiejszego silnego wsparcia ze strony Polski, stwierdza Z.J. Winnicki, – Polacy na Białorusi mogą równie dobrze uznać się za Białorusinów[120]. W stosunku do stanu polskości

---

115 *Z.*J. Winnicki, *Stan obecny i perspektywy polskiej....*; *Prof. Winnicki o białoruskiej depolonizacji polskich miejsc pamięci narodowej*, http//znadniemna.pl/32878/prof-winnicki-o-bialoruskiej-depolonizacji-polskich-miejsc-pamieci-narodowej/; R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"...* ; T. Kruczkowski, *Czy Polacy na Białorusi...*; T. Kruczkowski, *Czego chcemy od Macierzy*, „Rzeczpospolita", 2–3.05.2002; I. Kabzińska, *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia*, Warszawa 2009.

116 T. Kruczkowski, *Niektóre aspekty kryzysu wokół ZPB w 2005 roku w ocenie prasy polskiej*, [w:] *ЕС и восточнославянский мир (конец XX – начало XXI вв)*, red. А. Н. Нечухрин, Гродно 2008, s. 99–117; T. Kruczkowski, *Uwarunkowania aktywności narodowej Związku Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska-Białoruś…*, s. 110–124; T.Gawin, *Polskie odrodzenie na Białorusi 1988–2005*, Białystok 2010; T. Gawin, *Związek Polaków na Białorusi 1988–2005. Historia działalności*, Białystok 2007; H. Giebień, *Działalność Związku...*

117 R. Dzwonkowski, *Od „Kościoła polskiego"...*, s. 20.

118 M. Głowacka-Grajper, *Zbiorowości polskie w zachodnich republikach byłego ZSRR*, „Studia BAS", 2013, nr2, s. 73.

119 Z.J. Winnicki, *Polacy w Republice Białoruś – czynniki wpływające na osłabianie samoświadomości narodowej*, [w:] *Polityczne, religijne*..., s. 214.

120 Z.J. Winnicki, *Stan obecny i perspektywy…*, s. 164–165.

w Kościele na Białorusi i języka polskiego w Kościele katolickim w tym kraju, jako pewnej emanacji tej ogólnej sytuacji Polaków na Białorusi, to drogę wyjścia proponują sami patriotycznie nastawieni duchowni.

Ksiądz Roman Dzwonkowski widzi możliwość pogodzenia interesów wiernych (w tym także działaczy polskich organizacji na Białorusi) w Kościele na Białorusi na wzór Kościoła katolickiego w Szwajcarii. W tym kraju zrezygnowano z jedno-językycznego i monokulturowego państwa narodowego. Podkreśla, że powstanie takiego duszpasterstwa, za pozwoleniem władz kościelnych, pozwoliłoby bardziej zintegrować w parafiach czy diecezjach każde pokolenie Polaków. W zachowaniu polskiej tożsamości wiernych, zdaniem księdza, – może i powinien odegrać rolę Kościół w Polsce, który sprawuje pieczę nad Polonią na świecie. Zwrócić na to uwagę może i Państwo Polskie, i społeczne organizacje w Polsce, które od lat pomagają Polakom na Wschodzie. „Komuż jak nie Polsce, stwierdza on, – ma zależeć na tym, aby polskość została zachowana na Wschodzie i aby Polacy mogli ją pielęgnować również w Kościele. Miejscowi Polacy mają odczuć to zainteresowanie i otrzymać potrzebne wsparcie ze strony Macierzy. Wtedy i tylko wtedy coś może ruszyć do przodu[121]. Należy tu stwierdzić za Adamem Bobrykiem, iż Polacy nie przeciwstawiali się wprowadzaniu białoruskiego do liturgii, oczekiwali jednak „by dokonywało się to na rzeczywiste postulaty katolików, przy jednoczesnym poszanowaniu praw Polaków do praktyk w ich języku ojczystym, którym niejednokrotnie nie posługiwali się na co dzień, ale był on istotnym wyróżnikiem przynależności do narodu i odgrywał szczególną rolę w życiu religijnym. W praktyce zmiana języka liturgii dokonywana niejednokrotnie autorytatywnie i także pod wpływem czynników zewnętrznych doprowadziła do wielu sporów, jak i zmian o szerszym charakterze. Umocniła ona białoruskie środowiska narodowe. Stała się instrumentem sprzyjającym asymilacji Polaków w kierunku białoruskości i ograniczyła zasięg funkcjonowania języka polskiego. Zmieniła oblicze Kościoła z postrzeganego jako polski na białoruski”[122].

Alternatywą dla Polaków-katolików, dążących do zachowania i pielęgnowania języka polskiego w Kościele na Białorusi, według księdza Jana Puzyny, mogłoby być utworzenie specjalnego duszpasterstwa na wzór funkcjonującego wśród Polonii na świecie: „[…] aby duszpasterstwo Polaków na Wschodzie miało przyszłość, nie może ono ograniczać się tylko do języka polskiego na mszy św., ma to być coś podobnego do duszpasterstwa polonijnego na świecie. […] Oprócz prowadzenia duszpasterstwa w języku polskim, należałoby przy kościele organizować też życie kulturalne Polaków. Może to być nauczanie języka polskiego, poznawanie historii, obchodzenie świąt narodowych itp. Właśnie takie duszpasterstwo opiekowałoby

[121] R. Dzwonkowski, *Polacy w Kościele…*, s. 207.

[122] A. Bobryk, *Odrodzenie Kościoła katolickiego na Białorusi a kwestia języka polskiego w liturgii*, [w:] *Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku. T. VI Kościół katolicki*, red. T. Gawin, Warszawa 2022, s. 515–516.

się polskimi cmentarzami i wszystkim co przypomina o Polsce. Ks. Jan Puzyna uważa, że tu ważną rolę może i powinien odegrać Kościół w Polsce, który opiekuje się przecież polonią na świecie. Może podobnie zająć się Polakami i za wschodnią granicą"[123]. Na to powinno zwrócić uwagę również państwo polskie i społeczne organizacje, wspierające Polaków na Wschodzie[124].

Przedstawiłem podstawowe powody dramatycznej sytuacji polskości i języka polskiego w Kościele katolickim na Białorusi a także recepty na wyjście z tego trudnego położenia. Większość sprowadza się do bardziej aktywnej roli państwa Polskiego i Kościoła w Polsce. Jednak z tym, jak pokazuje nasza analiza, jest problem. Dlatego muszę skończyć swój artykuł gorzkim stwierdzeniem ks. proboszcza w Oszmianie Jana Puzyny „jak kiedyś, tak i dzisiaj nie jest łatwo być Polakiem na Wschodzie" i własnym dawnym zapytaniem do społeczności polskiej i państwa Polskiego: „Czy Polacy na Białorusi są spisani na straty?".

Bibliografia

Bardach J., *Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX w.*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, red. J. Starzewski, Gdańsk 1995

Biaspamiatnych M., *Ludność polska Grodzieńszczyzny w świetle badań Centrum Etnokonfesjonalnych i Socjokulturalnych Uniwersytetu Grodzieńskiego*, [w:] *Problemy świadomości...* [2003]

Bieńkowski Cz., *Polacy na Białorusi*, „Głos znad Niemna", 18.02.2000

Bobryk A., *Badacz polskiego wychodźstwa i Kresów Wschodnich – ks. prof. dr hab. Roman Dzwonkowski SAC (1930–2020)*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne", 2020, nr 17

Bobryk A., *Działania na rzecz rozwoju oświaty polskiej jako dążenie do zachowania tożsamości narodowej Polaków w Republice Białoruskiej*, [w:] *Wyzwania edukacyjne na progu XXI wieku*, red. A. Klim-Klimaszewska, K. Żegnałek, Warszawa 2003

Bobryk A., *Odrodzenie Kościoła katolickiego na Białorusi a kwestia języka polskiego w liturgii*, [w:] *Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku*. T. VI *Kościół katolicki*, red. T. Gawin, Warszawa 2022

Bobryk A., *Pierestrojka a odrodzenie oświaty polskiej na Białorusi w świetle publikacji „Głosu znad Niemna"*, [w:] *Polacy na Białorusi od Powstania Styczniowego do XXI wieku. Traktat ryski i jego konsekwencje dla Polaków i Białorusinów*, red. T. Gawin, Warszawa 2021

[123] J. Puzyna, *Duszpasterstwo Polaków...*, s. 167.
[124] Tamże, s. 168.

Bobryk A., *Postawy wobec religii i wyzwań życia codziennego wiernych parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej w Brześciu*, [w:] *Blisko, a tak daleko. Polacy w obwodzie brzeskim na Białorusi*, red. A. Bobryk, Warszawa 2004

Bobryk A., *Wyzwania bezpieczeństwa kulturowego. Działalność ks. prof. dr hab. Romana Dzwonkowskiego SAC na rzecz polskiej diaspory i katolików na Wschodzie*, „Collectanea Theologica", 2021, nr 3

Boradyn Z., *Niemen rzeka niezgody: polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943-1944*, Warszawa 1999

Долбилов М. Д., *Русский край, чужая вера. Этноконфессиональная политика империи в Литве и Белоруссии при Александре II*, Москва 2010

Dworzecka J., *Spór o białorutynizację Kościoła katolickiego na Białorusi*, „Collectanea Theologica", 2016, nr 2

Dzwonkowski R., *Jan Paweł II do Polonii i Polaków za granicą 1979–2003*, Ząbki 2008

Dzwonkowski R., *Język a świadomość narodowa na przykładzie polskich mniejszości narodowych w krajach bałtyckich, na Białorusi i Ukrainie*, [w:] *Trudna tożsamość*, red. J. Lewandowski, Lublin 1993

Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSSR 1917–1939. Zarys historii,* Lublin 1997

Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988,* Lublin 2003

Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998

Dzwonkowski R., *Mniejszości narodowe a ewangelizacja. Białoruś – Ukraina*, Lublin 2004

Dzwonkowski R., *Od „Kościoła polskiego" do „Kościoła Polaków" na Wschodzie*, Warszawa 2017

Dzwonkowski R., *Od Kościoła polskiego do Kościoła Polaków na Wschodzie?*, „Sympozjum", 1999, nr 1

Dzwonkowski R., *Papież Jan Paweł II. Spotkania z Polakami na Wschodzie (1993, 1999, 2001, 2002),* Lublin 2012

Dzwonkowski R., *Polacy na dawnych Kresach Wschodnich. Z problematyki narodowościowej i religijnej*, Lublin 1994

Dzwonkowski R., *Polacy w Kościele katolickim na Wschodzie (1939–2011)*, Toruń, 2011

Dzwonkowski R., Gorbaniuk O., Gorbaniuk J., *Postawy katolików obrządku łacińskiego na Ukrainie wobec języka polskiego*, Lublin 2001

Dzwonkowski R., Gorbaniuk O., Gorbaniuk J., *Postawy wobec języka polskiego katolików obrządku łacińskiego na Białorusi*, Lublin 2004

Dzwonkowski R. SAC, *Problem języka polskiego w kościołach na Białorusi i Ukrainie*, „Roczniki Nauk Społecznych", 1994–1995, T. XXII–XXIII, z.1

Dzwonkowski R., *Problemy duszpasterstwa w parafiach mieszanych narodowościowo na przykładzie współczesnej Białorusi i Ukrainy*, [w:] *Problemy świadomości...* [2005]

Dzwonkowski R., Gorbaniuk O., Gorbaniuk J., *Świadomość narodowa młodzieży polskiego pochodzenia z byłego ZSRR studiującej w Polsce*, Lublin 2002

Dzwonkowski R., *Religia i Kościół katolicki w ZSRS 1917–1991. Kronika*, Lublin 2010

Dzwonkowski R., *Sytuacja religijna Polaków na Białorusi*, [w:] *Polska-Białoruś – problemy sąsiedztwa*, red. H. Chałupczak, E. Michalik, Lublin 2005

Dzwonkowski R., *Za wschodnią granicą 1917–1993. O Polakach i Kościele w dawnym ZSRR (wywiad przeprowadzony przez J. Pałygę)*, Warszawa 1993

Eberhardt P., *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, Warszawa 1994

Эркерт Р.Ф., *Взгляд на историю и этнографию западных губерний России*, СПб 1864

Gawin T., *O bycie Polakiem. Polacy w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (1944–1991)*, Grodno – Białystok 2013

Gawin T., *Ojcowizna. Pamiętniki. 1987–1993. Odrodzenie polskości na Białorusi*, Grodno–Lublin 1993

Gawin T., *Polskie odrodzenie na Białorusi 1988–2005*, Białystok 2010

Gawin T., *Związek Polaków na Białorusi 1988–2005. Historia działalności*, Białystok 2007

Giebień H., *Działalność Związku Polaków na Białorusi w latach 1987– 2005 na tle sytuacji społeczno-politycznej w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej / Republice Białoruś*, Wrocław 2014

Giebień H., *Kościół rzymskokatolicki jako narzędzie zmiany stosunków narodowościowych na przykładzie współczesnej Białorusi*, [w:] *Wiedza religioznawcza w badaniach politologicznych*, red. B. Grott, O. Grott, Warszawa 2015

Giebień H., *Kwestie języka używanego w liturgii rzymsko-katolickiej w wybranych parafiach powiatu lidzkiego*, [w:] *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie*, red. A. Kuczyński, M. Michalska, Wrocław 2004

Głowacka-Grajper M., *Zbiorowości polskie w zachodnich republikach byłego ZSRR*, „Studia BAS", 2013, nr2

Gorbaniuk J., Gorbaniuk O., *Postrzeganie przyczyny i konsekwencje wprowadzenia języka białoruskiego do liturgii Mszy Św. w kościele katolickim na Białorusi*, [w:] *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Białorusi*, red. E. Skrobocki, Grodno 2005

Горизонтов Л. Е., *Парадоксы имперской политики: поляки в России и русские в Польше (XIX – начало XX в)*, Москва 1999

Górecki D., *Sytuacja ludności polskiej na Litwie i Białorusi*, [w:] *Sytuacja ludności polskiej na Wschodzie w świetle obowiązującego prawa i praktyki*, red. D. Górecki, Toruń 2008

Hlebowicz A., *Kościół odrodzony*, Gdańsk 1993
Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Sowieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991
Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie wieków*, Kraków 2005
Jarmusik E., *Kościół katolicki na Białorusi 1939–1991. Od zniszczenia do odrodzenia*, Kraków 2013
Język a tożsamość na pograniczu kultur, red. E. Smułkowa, Białystok 2000
Kabzińska I., *Fenomen odrodzenia*, „Rocznik Wschodni", 1996, № 3, s. 113–125;
Kabzińska I., *Katolik nie znaczy Polak, Polak nie znaczy katolik*, [w:] *Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XXI wieku*, red. T. Gawin, Warszawa 2017
Kabzińska I., *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia*, Warszawa 2009
Kabzińska I., *Procesy transformacji i integracji na przykładzie Polaków mieszkających za wschodnią granicą Polski*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, red. E. Michalik, H. Chałupczak, Lublin 2006
Kabzińska I., *Wśród „kościelnych Polaków". Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa 1999
Kaźmierczak K., *Nestor białoruskiej opozycji określa 17 września 1939 r. „zjednoczeniem" Białorusi*, https://kresy.pl/wydarzenia/regiony/bialorus/nestor-bialoruskiej-opozycji-okresla-17-wrzesnia-1939-r-zjednoczeniem-bialorusi/
Kruczkowski T., *Białoruś: wybory 2020 roku i polska mniejszość narodowa*, „Історичні і політологічні дослідження", 2020, № 2
Kruczkowski T., *Czego chcemy od Macierzy*, „Rzeczpospolita", 2–3.05.2002
Kruczkowski T., *Czy Polacy na Białorusi są spisani na straty?*, „Więź", 2003, nr 1
Kruczkowski T., *Historia Białorusi i stosunki polsko-białoruskie w świetle rosyjskiej historiografii II poł. XIX w. i początku XX w.*, „Przegląd Wschodni", 2000, z. 3 (23)
Кручковский Т. Т., *История Польши в основных концепциях русской историографии XIX-начала XX века*, Гродно 2016
Kruczkowski T., *Ojczyzny Polaków na Białorusi po II wojnie światowej*, [w:] *Centrum i regiony narodowościowe w Europe od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998
Кручковский Т.Т., *Некоторые дискуссионные историографические проблемы исторического прошлого и современности польского национального меньшинства в Беларуси*, [w:] *История Польши в историографической традиции XIX – начала XXI вв.*, Гродно 2011
Kruczkowski T., *Niektóre aspekty kryzysu wokół ZPB w 2005 roku w ocenie prasy polskiej*, [w:] *ЕС и восточнославянский мир (конец XX – начало XXI вв)*, red. А. Н. Нечухрин, Гродно 2008

Kruczkowski T., *Niektóre zagadnienia historii etnicznej Polaków na Białorusi*, [w:] *Проблемы национального сознания польского населения на Беларуси,* Гродно 2003

Kruczkowski T., *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*, Słonim 2003

Кручковский Т. Т., *Польская проблематика в русской историографии второй половины XIX века*, Гродно 1994

Kruczkowski T., *Zagadnienia dotyczące świadomości narodowej Polaków na Białorusi w polskiej historiografii na początku XXI wieku*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne", 2019, Nr 16

Kurzowa Z., *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa–Kraków 1993

Kurzowa Z., *O istocie dialektu północnokresowego* [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, red. E. Feliksiak, Białystok 1992. t. IV

Lida P. [R. Dzwonkowski], Polacy, *Litwini, Białorusini*, „Kultura", 1980, № 1–2

Michalewicz A., *Białoruski Front Narodowy. Ewolucja od ruchu społecznego do partii politycznej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 2013, z. 39

Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR, red. H. Kubiak [et al.], Wrocław-Warszawa-Kraków 1992

Prof. Winnicki o białoruskiej depolonizacji polskich miejsc pamięci narodowej, http//znadniemna.pl/32878/prof-winnicki-o-bialoruskiej-depolonizacji-polskich-miejsc-pamieci-narodowej/

Puzyna J., *Czas pracuje na nasza niekorzyść*, „Myśl Polska", 2007, nr 37

Puzyna J., *Duszpasterstwo Polaków na Białorusi – dzisiaj i jutro*, [w:] *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na kresach wschodnich*, red. B. Grott. Kraków 2009

Siedlecki J., *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Gdańsk 1990

Sommer T., *Operacja Antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa 2014

Świątek K., *Perspektywy chrześcijaństwa w niepodległych państwach dawnego pogranicza*, [w:] *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej*, red. S. Wilk, Lublin 2003

В Беларуси учрежден День народного единства https://president.gov.by/ru/events/v-belarusi-uchrezhden-den-narodnogo-edinstva, https://president.gov.by/ru/events/v-belarusi-uchrezhden-den-narodnogo-edinstva

Winnicki Z. J., *Białoruskie środowiska «narodowo-opozycyjne» wobec polskiego odrodzenia narodowego w Białoruskiej SSR / Republice Białoruś. Uwagi*, „Wschodnioznawstwo", 2013, nr 7

Winnicki Z. J., *Etapy depolonizacji. Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław 2003

Winnicki Z., *Metody osłabiania poczucia świadomości narodowej. Uwagi o wpływie i skutkach zastosowania niektórych metod i środków depolonizacyjnych na*

obszarze Ziem Białoruskich na polską świadomość narodową w drugiej połowie XX wieku i współcześnie, „Magazyn Polski", 2002, z. 3–4
Winnicki Z.J., *Polacy w Republice Białoruś – czynniki wpływające na osłabianie samoświadomości narodowej*, [w:] *Polityczne, religijne...*,
Winnicki Z.J., *Stan obecny i perspektywy polskiej mniejszości narodowej na Białorusi*, [w:] *Polacy poza granicami kraju u progu XXI wieku. Różne oblicza polskiej tożsamości*, red. M. Michalska, Wrocław 2011
Winnicki Z., *Szkice polsko-białoruskie*, Wrocław, 1998
Wybrane problemy stosunków polsko-białoruskich, red. T. Gawin, Warszawa 2017

Summary

Tadeusz Kruczkowski – *The issue of Polish identity and the Polish language in the Catholic Church in Belarus*

The article presents the history and specific nature of the functioning of Poles in the Catholic Church in Belarus. Particular attention is paid to the issue of language in the liturgy and the impact of this problem on the sphere of identity. This has a direct impact on both the current situation of the Polish minority and its future. Undoubtedly, the drive to marginalise the presence of the Polish language in religious life accelerates the increasingly significant processes of assimilation. This is part of a series of other actions that result in limiting the presence of Poles in Belarus.

Myśl Ludowa Nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Arkadiusz Indraszczyk
MHPRL
Uniwersytet w Siedlcach
ORCID 0000-0001-9133-4062

Prawa człowieka w działalności polskiego ruchu ludowego na uchodźstwie

Human Rights in the activity of Polish People's Movement in Exile

Słowa kluczowe: prawa człowieka, Polskie Stronnictwo Ludowe, Rada Europy, Komitet ds. narodów niereprezentowanych, Stowarzyszenie Europejskich Narodów Ujarzmionych

Keywords: human rights, Polish People's Party, Council of Europe, Committee for non-representing nations, Assembly of Captive European Nations

Założenia metodologiczne

Przystępując do prac, biorąc pod uwagę, że wielu przywódców ruchu ludowego na uchodźstwie było nie tylko politykami ale i prawnikami (jak np. Stefan Korboński, Kazimierz Bagiński, Jerzy Kuncewicz), postawiono następujące pytania badawcze: Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób polski ruch ludowy na uchodźstwie po 1945 r. poruszał kwestię praw człowieka? Jak ludowcy na uchodźstwie definiowali prawa człowieka i kreowali katalogi tych praw? Czy ludowcy na uchodźstwie w swej działalności odwoływali/powoływali się na instytucje ochrony praw człowieka i międzynarodowe dokumenty określające katalog praw człowieka? Aby uzyskać odpowiedzi na te pytania przeprowadzono proces badawczy i zastosowano metodę analizy treści, której poddano prasę stronnictw ruchu ludowego na uchodźstwie oraz inne dostępne autorowi źródła, jak np. edycje przemówień. Uzupełnieniem analizy treści materiałów źródłowych była analiza treści publikacji

naukowych poświęconych działalności politycznej i myśli politycznej stronnictw ruchu ludowego na uchodźstwie.

Prawa człowieka

Współczesny wymiar praw człowieka określony został w takich podstawowych dokumentach, jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 r., Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przyjęta przez Radę Europy 4 listopada 1950 r., Europejska Karta Społeczna Rady Europy z 18 października 1961 r., Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r., Protokół Fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 r., Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 16 grudnia 1966 r., Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2000 r. Uchodźcy polityczni, których stanowisko rozpatrujemy w tym artykule, nie mogli znać tylko tego ostatniego dokumentu, powstałego już po zakończeniu zimnej wojny w Europie, a tym samym zakończeniu politycznego uchodźstwa z europejskich państw dotąd ujarzmionych przez komunistów.

Prawa człowieka dzielimy na tzw. generacje. Pierwsza tworzona była od przełomu XVI i XVII stulecia, a jej symbolicznymi aktami były: angielska Bill of Rights z 1689 r., francuska Deklaracja praw człowieka i obywatela z 1789 r. oraz pakiet poprawek do Konstytucji Stanów Zjednoczonych z 1791 r.

Pierwsza generacja – czyli prawa polityczne i obywatelskie – wprowadzana była od tego czasu do porządków prawnych kolejnych państw, co następowało powolnie, w ramach konfliktu tronu z społeczeństwem. Biorąc pod uwagę całą Europę, to rozpowszechnienie i uznanie tych praw politycznych i obywatelskich nastąpiło po I wojnie światowej, kiedy wpisane zostały w prawa konstytucyjne wielu państw europejskich. W Polsce nastąpiło to po odzyskaniu niepodległości, ugruntowane odpowiednim katalogiem praw w Konstytucji RP z 17 marca 1921 r.

Do najważniejszych tych praw zaliczamy: prawo do życia, prawo do godności, wolność sumienia, wolność myśli, słowa, wolność druku (wolność prasy), zakaz więzienia bez wyroku sądu, zakaz zawłaszczania mienia bez wyroku sądu, zakaz stosowania tortur, w szczególności zachowanie integralności ciała człowieka, wolność zrzeszania się, wolność zakładania partii politycznych, zakaz pracy niewolniczej itp.

W skład drugiej generacji paw wchodzą prawa socjalne i ekonomiczne, prawa dotyczące organizacji pracy, m.in. prawo do pracy, swobodny wybór zawodu, miejsca pracy, prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę, prawo do bezpiecznych warunków pracy, prawo do wypoczynku itd. Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej główny nacisk szedł na uchwalenie i wprowadzanie w życie praw politycznych i obywatelskich, natomiast prawa socjalne i ekonomiczne zaczęto szerzej

propagować od lat 60. XX wieku. Należy jednakże zaznaczyć, iż znacznie wcześniej, bo już od XIX stulecia w porządkach prawnych państw pojawiały się prawa regulujące stosunki pracy, np. czas pracy.

Mamy także trzecią generację praw człowieka – tzw. praw solidarnościowych, dotyczących jednocześnie tak jednostkę, jak i całe społeczności. Do takich praw zaliczamy np. prawo do pokoju, prawo do dobrego środowiska naturalnego[1].

Prawa człowieka w działalności ruchu ludowego na uchodźstwie po 1945 r.

Wszystkie partie ruchu ludowego na uchodźstwie po 1945 r. (Stronnictwo Ludowe „Wolność", Polskie Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe – Odłam Jedności Narodowej) podnosiły, że reżim komunistyczny pogwałcił te prawa. Stąd też domaganie się przywrócenia tych praw i wolności stało się głównym elementem politycznego programu stronnictw ludowych. Rzadko jednak prawa te były formułowane zgodnie z nomenklaturą przyjętą we wspomnianych na początku aktach prawnych przyjętych przez ONZ czy Radę Europy po 1945 r.

Najczęściej domagano się zastosowania i przestrzegania praw człowieka poprzez wysuwanie oskarżeń wobec rządów komunistycznych w Polsce i innych państwach Europy Środkowej i Wschodniej o bezpodstawne aresztowania, likwidowanie wolności słowa i druku, likwidowanie niezależnych partii politycznych i organizacji społecznych oraz gospodarczych, stosowanie terroru wobec niezależnych polityków, członków partii, duchowieństwa, o dokonywanie mordów politycznych, prowadzenie procedur przygotowawczych i procesów sądowych z zastosowaniem wymuszania torturami zeznań, aresztowań i przetrzymywania bez nakazów sądowych itd. Prócz oskarżeń podejmowano apele o zwolnienia z więzień, o przywrócenie wolności słowa i prasy itd.

Taki sposób domagania się praw i wolności leżał u początków walki o prawa człowieka w czasach nowożytnych. Tak skonstruowana była, wyliczając oskarżenia o nadużycia władzy królewskiej Jakuba II Stuarta, Bill of Rights z 1689 r. – petycja wystosowana wobec Wilhelma III Orańskiego, który ją zaprzysiągł. Oczywiście ludowcy nie nawiązywali w żaden sposób do tej Karty. Przyjęty przez ludowców model oskarżania, wyliczania przewin i zbrodni, miał silniejszy przekaz emocjonalny, zwiększał możliwość zainteresowania u potencjalnych odbiorców.

[1] Na temat genezy, typologii i rozwoju historycznego praw człowieka zobacz m.in.: J. Hołda, Zb. Hołda., D. Ostrowska, J. A. Rybczyńska, *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014; W. Brzozowski, A Krzywoń, M. Wiącek, *Prawa człowieka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2023; T. Jurczyk, *Geneza rozwoju praw człowieka*, „Homines Hominibus" nr 1 (5), 2009, s. 29–43; W. Muszalski, *Ogólna refleksja o rozwoju prawa pracy i jego uwarunkowaniu*, „Studia Iuridica Lublinensia" t. XXIV, z. 3, 2015, s. 59–67; G. Janusz, *Prawa człowieka w konstytucjach wybranych państw europejskich*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego" nr 4 (62), 2021, s. 359–374.

W największym zakresie odnoszono się do praw i wolności politycznych (obywatelskich), równie często podejmowano problem własności, ale najczęściej własności ziemi dla chłopów i tworzenia indywidualnych gospodarstw rolnych. Prócz problemu własności ziemi często apelowano o wolne i niezależne związki zawodowe oraz inne organizacje społeczne i rolnicze.

Już na samym początku omawianej działalności, bo w 1945 r. Jerzy Kuncewicz opublikował w Londynie pracę pt. *O pełne wyzwolenie człowieka*[2], która była podsumowaniem jego wcześniejszej twórczości, a w szczególności streszczeniem zaginionych w czasie wojny maszynopisów tomów Republiki Globu. Przedstawiając w pracy propozycję przebudowy ustrojowej państwa oraz stosunków międzynarodowych Kuncewicz zwracał uwagę na wiele praw człowieka, które by mogły być realizowane, system polityczny i gospodarczy musiały ulec modernizacji. Z uwagi na skutki II wojny światowej – brak możliwości odbudowy niepodległej, wolnej i demokratycznej Polski – jednym z najważniejszych praw było prawo do wolności. Kuncewicz dowodził, iż „wolność nie jest wyśnioną niezależnością" bowiem wynika wprost z praw natury, a więc jest przynależna człowiekowi i narodom[3].

Kuncewiczowska przebudowa ustrojowa oparta była na zasadach demokratycznych, nie tylko w politycznym aspekcie ale również w gospodarczym. Kuncewicz propagował stworzenie warunków dla życia człowieka w pełni twórczego, kreującego swój rozwój i byt. Dlatego nieodzownymi warunkami systemowymi było zapewnieniu mu wolności w działalności politycznej (a więc ekspresji poglądów w słowie, mowie, druku, czynie, zrzeszaniu się itd.) oraz szans na zapewnienie sobie warunków egzystencji poprzez pracę, najlepiej w własnym lub rodzinnym gospodarstwie, za jakie Kuncewicz uważał nie tylko gospodarstwo rolne, ale każdy warsztat pracy. W tym zakresie podstawowym było zapewnienie człowiekowi prawa własności oraz prawa podejmowania i kreowania pracy, bez żadnych barier ze strony systemu. Co oczywiste, Kuncewicz zgadzał się z teorią, iż naturalnymi, w tym i systemowymi, barierami dla wszelkiej działalności człowieka jest dobrostan drugiego człowieka. W przypadkach pracy nie na własnym gospodarstwie, Kuncewicz domagał się zapewnienia pracownikowi odpowiednich warunków pracy, godziwego wynagrodzenia i współudziału w podziale zysków, prawa do wypoczynku itp. Uważał, że nieodzownymi metodami zabezpieczenia tych uprawnień powinny być działania niezależnych zrzeszeń tworzonych przez pracowników, m.in. w formie związków zawodowych.

Jerzy Kuncewicz lansując wyzwolenie człowieka od strachu zwracał uwagę, podobnie jak cały ruch ludowy, na konieczność zapewnienia jednostce równości szans. Służyć temu miały zapewnienia przez państwo edukacji, opieki zdrowotnej, wsparcia dla potrzebujących, ale w takim wymiarze, by nie czynić człowieka

[2] J. Kuncewicz, *O pełnie wyzwolenie człowieka*, Światpol, Londyn 1945.
[3] Tamże, s. 80.

niesamodzielnym, roszczeniowym, tylko wyczekującym pomocy. Można śmiało stwierdzić, że w przywołanej pracy Kuncewicz uwzględnił obszerny katalog praw człowieka ze wszystkich generacji[4].

Ale takie opracowanie w ruchu ludowym pojawiło się tylko raz. I w dodatku propagowane było tylko przez jedno ze stronnictw – Stronnictwo Ludowe „Wolność", którego inicjatorem i organizatorem był właśnie J. Kuncewicz.

Wykorzystywanie praw człowieka w działalności ludowców na uchodźstwie było stałe, jak wspomniano wyżej, głównie odnosiło się do obszaru praw politycznych i obywatelskich.

Kilka przykładów

Na łamach „Gazety Ludowej" wydawanej przez PSL we Francji, w wymownym tytule domagano się w 1947 r. stosowania praw człowieka do życia i wolności[5]. W tejże gazecie publikowano także odezwę Mikołajczyka na Święto Ludowe, w której prezes PSL przedstawiał zarys ustrojowy państwa demokratycznego opartego na wolnościach i prawach obywatelskich. Odnośnie zaś ustroju gospodarczego Mikołajczyk wykazywał, że znacznie lepszą doktryną od kapitalizmu lub komunizmu – marksizmu jest doktryna agraryzmu, jako projekt stojący pośrodku pomiędzy wymienionymi skrajnymi doktrynami[6].

W Deklaracji Porozumienia Stronnictw Demokratycznych (PSD), w skład którego wchodziło PSL a Stanisław Mikołajczyk był przewodniczącym PSD, wymieniono prawo do pracy z zachowaniem swobody wyboru zawodu i warsztatu pracy. Państwo miało mieć obowiązek zapewnienia pracy obywatelom.

W tejże Deklaracji pisano także o samodzielnych gospodarstwach chłopskich stanowiących indywidualną własność, oraz o drobnym przemyśle i rzemiośle w rękach prywatnych, co możemy rozumieć, za opowiedzeniem się za prawem do własności.

Wolność działania związków zawodowych, ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych, higieny i bezpieczeństwa pracy, wczasy pracownicze itd.

Bezpłatne szkoły na wszystkich poziomach, wolność nauki, rodzina objęta ochroną prawną, pomocą społeczną, kulturalną ze strony państwa.

Podstawą zaś życia publicznego powinny być zasady moralności i etyki chrześcijańskiej, a w szczególności szacunek człowieka do człowieka oraz umiłowanie wolności[7].

---

4 Tamże, całość książki, bowiem nie sposób tu podać niemalże wszystkich stron książki.

5 *O prawach człowieka do życia i wolności*, „Gazeta Ludowa" (dalej GL), nr 15, 11 IV 1947, s. 2.

6 *Odezwa Prezesa SL Mikołajczyka*, GL, nr 23, 1 VII 1947, s. 1–2.

7 Deklaracja Porozumienia Stronnictw Demokratycznych, 15 listopad 1948, Londyn, [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1944–1954), dokumenty i materiały*, cz. I, nota wydawnicza, wprowadzenie, opracowanie i wybór R. Turkowski, Wyższa Szkoła Umiejętności Zawodowych w Pińczowie, Kielce 2005, s. 179–182.

Z kolei np. w Okólniku ZG PSL we Francji z 12 września 1949 r. pisano: „1. Uwiadamianie ludzi w terenie o celach walki PSL. Są nimi: Wolność i Niezależność Narodu i Państwa, wolność człowieka, podniesienie poziomu kulturalnego i umysłowego szerokich warstw ludowych, równość wobec prawa, prawdziwa demokracja”[8].

Często wyrażano się o komunistach „Ci, którzy podeptali wszelką wolność i godność człowieka”[9].

W przemówieniu Mikołajczyka w radiu BBC w 1950 r. prezes PSL mówił: „Chłop przykuty został do ziemi, do komunistycznej pańszczyzny; robotnik, wyzyskiwany akordową pracą i normami, przykuty – do warsztatu pracy, uzależniony od komunistycznych personalników i dygnitarzy, używających życia na krwawicy robotniczej; kupiec – wyzuty ze swego sklepu; profesor i nauczyciel, zmuszony wszczepiać kłamstwo i nienawiść w serca ucznia […]”[10]. W tych zarzutach widzimy domaganie się zakazu pracy niewolniczej, prawa własności, prawa do wyboru pracy, wolności myśli i przekonań.

Przykładowo w 1956 r. S. Mikołajczyk tak je ujmował: „przywrócenie w Polsce wolności prasy, wolności słowa i zgromadzeń, oraz prawa organizowania się niezależnych stronnictw politycznych, organizacji zawodowych, kulturalnych, młodzieżowych. […] wolne demokratyczne wybory pod kontrolą Zjednoczonych Narodów”[11].

Jednym z nielicznych literalnych odwoływań się do nazwy „prawa człowieka” jest zapis w liście S. Mikołajczyka do prezydenta USA Dwighta D. Eisenhowera, gdy prosił prezydenta o domaganie się od Rosji Sowieckiej: „zaprzestanie terroru i gwałtu oraz przywrócenia praw ludzkich i swobód obywatelskich w Polsce”[12].

9 czerwca 1957 r. PSL i Związek Przyjaciół Wsi Polskiej w Ameryce na manifestacji podczas Święta Ludowego przyjęły rezolucję, w której znalazły się ustępy domagające się przywrócenia praw człowieka w Polsce: „Wobec tego domagamy się: […] 2. Przywrócenia wolności słowa, prasy, zgromadzenia, oraz prawa

[8] Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), Zespół Polskie Stronnictwo Ludowe na Uchodźstwie (PSLU), sygn. 116, Działalność ZG PSL we Francji, Okólnik nr 3, Paryż, 12 IX 1949 r., s. 1

[9] List do uczestników Kongresu Pokoju w Nowym Jorku, 25 marzec 1949, Waszyngton, [w] S. Stępka, *W imieniu Stronnictwa i Międzynarodowej Unii Chłopskiej. Wystąpienia Stanisława Mikołajczyka z lat 1948–1966*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1995, s. 13.

[10] Przemówienie do chłopów polskich wygłoszone przez radio BBC, 29 maj 1950, Londyn [w] S. Stępka, *W imieniu*…, s. 19.

[11] Wywiad udzielony prasie w sprawie postulatów narodu polskiego, 9 marca 1959, Waszyngton, [w:] S. Stępka, *W imieniu*…, s. 181. Podobne sformułowanie znalazło się w przemówieniu S. Mikołajczyka w Radiu Wolna Europa, Przemówienie z okazji Święta Ludowego przekazane do kraju za pośrednictwem Radia Wolna Europa, 17 maj 959, Monachium, [w] S. Stępka, *W imieniu*…, s. 183.

[12] List do prezydenta Dwight D. Eisenhowera z okazji 10 rocznicy śmierci gen. Władysława Sikorskiego i Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych, 1 lipiec 1953, Waszyngton [w] S. Stępka, *W imieniu*…, s. 65.

organizowania niezależnych stronnictw politycznych w kraju. 3. Pełnej wolności i swobody demokratycznego organizowania się na wszystkich szczeblach dla Polskiego Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". 4. Przeprowadzenia w Polsce prawdziwie wolnych i demokratycznych wyborów do Sejmu i wszystkich instytucji szeroko rozbudowanego samorządu terytorialnego, zawodowego i gospodarczego. […] 9. Domagamy się ujawnienia wszystkich tajnych umów [jako prawa do informacji – A.I.] […]"[13]. Rezolucje o podobnej, zazwyczaj tożsamej treści w większości punktów, podejmowane były też przez różne struktury PSL – okręgi i koła[14].

Na wieść o przemianach październikowych wyczekiwano z uwagą na efekty zmiany władzy w Polsce. W kołach początkowo uznano je za początek ewolucyjnej drogi do całkowitego uwolnienia kraju spod okupacji sowieckiej. Ale szybko zrozumiano, że są to zmiany powierzchowne. Swe niezadowolenie wyrażono już po wyborach w Polsce na początku 1957 r., uznając je za nie w pełni demokratyczne[15].

A w marcu 1958 r. w rezolucji V Okręgu pisano: „Stwierdzamy że na wysokich stanowiskach w Polsce są nadal stalinowcy i niema wolności słowa jak to zapowiedział Gomułka w październiku 1956 roku. Dowodem tego jest prześladowanie pisarzy (którzy) nie przyznających się do komunizmu a pośród nich między innymi dziennikarza Adama Czekalskiego143. Domagamy się zwolnienia z więzień wszystkich ludzi osadzonych tamże z przyczyn politycznych i ludzi pracy, którzy walczyli o prawa wolnej i prawdziwie demokratycznej Polski"[16].

A w 1960 r. „Stwierdzamy, że przewrót październikowy w roku 1956 nie dał Narodowi Polskiemu pożądanych zmian. Skorzystała z tego Moskwa, która przez podstępne wysunięcie Gomułki jako bohatera i obrońcę praw Ludu Polskiego oszukała Naród Polski, by w ten sposób umocnić komunistyczny reżim w Warszawie zachwiany przez budzący się zryw wolności i krew bohaterów przelaną w Poznaniu"[17].

Pobyt we Francji, matce rewolucji republikańskiej i rozwoju praw człowieka i obywatela, też zapewne zobowiązywał do upominania się o wolności i prawa obywatelskie. O przywiązaniu ludowców z PSL we Francji do tych praw świadczą zapisy uchwał i rezolucji, w których albo domagano się ich przywrócenia, albo wyliczano, czego nadal w Polsce nie można robić.

W uchwale V Kongresu PSL z 20 października 1957 r. pisano: „Ogromna większość narodu nadal pozbawiona jest praw politycznych, swobody organizowania się w stronnictwach politycznych, związkach społecznych i gospodarczych. Walka mło-

[13] *Rezolucja PSL*, „Jutro Polski" (dalej JP) nr 11, 30 VI 1957, s. 1.

[14] Np.16 czerwca 1957 r. w Kole PSL w Londynie, *Obrady PSL w Londynie*, „Jutro Polski" nr 12, 15 VII 1957, s. 4.

[15] *Rezolucje kół i Zarządu V Okręgu PSL we Francji*, wybór i opracowanie A. Indraszczyk, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego", nr 19, 2003, s. 221.

[16] Tamże, s. 222–223.

[17] Tamże, s. 225.

dzieży o wolność słowa i wolność prasy, tłumiona jest pałkami policyjnymi w rękach dawnych Ubeków, przebranych za milicjantów rzekomo robotniczych”[18].

Z kolei w uchwale VII Kongresu PSL we Francji 17–18 czerwca 1961 r. złożono hołd poległym, narodowi i chłopom za walkę przeciwko komunizmowi, hołd Kościołowi, prymasowi i zaapelowano o zaprzestanie prześladowania Kościoła, domagano się wycofania wojsk sowieckich z Polski, przywrócenia wolności słowa, prasy, zgromadzeń, praw niezależnych stronnictw politycznych, organizacji społecznych i gospodarczych, przywrócenia Kościołowi należnych mu praw i wolności, zwolnienia więźniów politycznych, repatriacji Polaków z ZSRR, wolnych wyborów pod kontrolą międzynarodową[19].

Podobne uchwały podjęto na walnych zjazdach: I Okręgu PSL – 11 marca 1962 r. w Lens[20] oraz I, II i III Okręgów PSL we Francji – 9 grudnia 1962 r.[21] W rezolucji podjętej przez V Okręg PSL we Francji na walnym zebraniu w dniu 23 marca 1958 r. pisano: „Żądamy przywrócenia wolności słowa, zgromadzania się, organizowania się w niezależnych stronnictwach politycznych oraz rozpisania wolnych i prawdziwych wyborów demokratycznych w Polsce pod kontrolą międzynarodową”[22].

Przytoczone cytaty i wskazania to tylko przykłady, bowiem nie sposób wymienić wszystkich wypowiedzi ludowców odnośnie wolności i praw obywatelskich. Ludowcy na uchodźstwie w swych rezolucjach, uchwałach politycznych ustawicznie wołali o wolność prasy, wolność wypowiedzi, protestowali i potępiali cenzurę, ograniczanie wydawnictw, publikacji książkowych itp., domagali się wolności religii, wolności zgromadzeń, swobody działalności partii politycznych, organizacji społecznych i gospodarczych, organizacji młodzieżowych itd.

Podczas zebrań, zjazdów, konferencji ludowcy z PSL we Francji potępiali działania komunistów ograniczające możliwości działalności duszpasterskiej księży, jak zamykanie kościołów, uniemożliwianie budowy nowych itd. Zawsze także nie zapominali składać wyrazów wdzięczności i uznania za bohaterskie postawy księży polskich w ich walce o rząd dusz[23].

Analizując działalność polityczną ludowców na uchodźstwie, biorąc pod uwagę to, że domagali się oni przywrócenia demokracji w Polsce, dziwi tak rzadkie używanie przez ludowców sformułowań „prawa człowieka”, „prawa obywatelskie”. Podobnie trudno znaleźć w archiwaliach i wypowiedziach ludowców odniesienia czy powoływania się na wymienione we wstępnej części tekstu deklaracje i konwencje. Tym bardziej, że Stanisław Mikołajczyk przykładał dużą wagę do tego by

[18] *Uchwały Kongresu PSL*, JP, nr 17, 10 XI 1957, s. 1.
[19] *Uchwały Kongresu PSL we Francji*, JP, nr 12, 15 VII 1961, s. 1.
[20] *Z kroniki PSL we Francji*, JP, nr 8, 30 IV 1962, s. 2–3.
[21] *Obrady i uchwały ludowców we Francji*, JP, nr 1, 15 I 1963, s. 3.
[22] *Rezolucje kół i Zarządu V Okręgu…*, s.
[23] *IX Kongres PSL we Francji. Uchwała Polityczna Kongresu*, JP, nr 22 (505), 5 XII 1965, s. 1

móc jak najczęściej brać udział w spotkaniach uchodźców z Komitetem ds. narodów niereprezentowanych przy Zgromadzeniu Parlamentarnemu Rady Europy, lub z jego członkami. Zadaniami Rady było propagowanie praw człowieka i monitorowanie ich stosowania w państwach członkowskich RE oraz w pozostałych państwach, jak państwach bloku wschodniego, Hiszpanii, Portugalii, Grecji.

Rada Europy powstała 5 maja 1949 r. PSL odnotowało ten fakt w bardzo krótkiej informacji w „Jutrze Polskim" numerze z 15 maja 1949 r. Ale co ciekawe, nie pisano o Radzie, jako instytucji mającej zajmować się krzewieniem praw człowieka, a jej powstanie ujmowano w kontekście rozwijającego się po II wojnie światowej ruchu paneuropejskiego i federalistycznego. Radę uznano, jako zaczątek przyszłego rządu i parlamentu Unii Europejskiej. Pokładano w niej nadzieję na zwiększenie dynamiki procesów jednoczenia Europy, z którymi łączono także możliwość uzyskania wolności i niepodległości Polski oraz pozostałych państw uzależnionych od ZSRR[24].

W kolejnych latach także patrzono na RE jako na instytucję mającą zmierzać do zjednoczenia Europy. Ale już dostrzegano pewne problemy, jak m.in. nie dość jasno sprecyzowane jej powiązanie z organizacją państw grupujących się w Pakcie Atlantyckim – czyli NATO[25]. Ale pojawiły się słowa o Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, by jej zasady zyskały zastosowanie w państwach Europy Środkowej i Wschodniej[26].

4 listopada 1950 została przyjęta przez Radę Europy *Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*. Z analizy prasy ludowej wynika, że ludowcy w ogóle nie zauważyli przyjęcia tej konwencji. Wprawdzie państwo polskie nie było wówczas członkiem RE, konwencja więc nie obowiązywała w Polsce, jednakże dla uchodźców stanowić mogła bardzo dobry oręż w ich propagandowej walce z komunizmem i o prawa człowieka. Powoływanie się na nią, jak też i na inne tego typu dokumenty, wzmocniłyby przekaz apeli i rezolucji, przemówień i listów. Odbiorcami przekazu byli przede wszystkim Polacy na emigracji, społeczności państw „wolnego Zachodu", społeczeństwo polskie, do którego przekaz taki docierał, z ograniczeniami oczywiście, za pośrednictwem audycji stacji radiowych (głównie Radia Wolna Europa) oraz przemycanych materiałów pisemnych.

W 1959 r. PSL informowało na łamach „Jutra Polski" o 10-leciu Rady Europy, ale nazwało ją Radą Europejską, posiadającą swój parlament (Zgromadzenie Doradcze), komitet ministrów, Europejski Trybunał Praw Człowieka i m.in. komisją do spraw narodów niereprezentowanych (właściwa nazwa to komitet)[27]. W tej informacji widzimy nadal odbieranie Rady Europy jako części procesów integracyjnych w Europie. Po części było to prawdą, jednakże w tym czasie istniały już trzy

[24] *Kronika Polityczna*, JP nr 9 (156), 15 V 1949, s. 1.
[25] *Kronika Polityczna*, JP nr 19 (188), 10 XII 1950 r., s. 1.
[26] Tamże, s. 1.
[27] *Z sesji Rady Europejskiej*, JP nr 10–11, 28 VI 1959, s. 8.

wspólnoty (EWWiS, EWG i Euroatom), które wchodziły w okres fuzji, by wyłonić jedne struktury władzy dla trzech wspólnot. PSL i wszyscy zresztą emigranci powinni umieć już rozdzielać Radę Europy od wspólnot europejskich.

Na konferencjach organizowanych w ramach Stowarzyszenia Europejskich Narodów Ujarzmionych (Assembly of Captive European Nations, ACEN) rozprawiano głównie o wkładzie państw Europy Środkowej i Wschodniej w walkę z nazizmem i komunizmem, o tragedii tych narodów pod jarzmem komunizmu, o niemożliwości utrwalenia pokoju bez wolności i niepodległości państw Europy Środkowej i Wschodniej, jako państw demokratycznych i sfederowanych we wspólnej federacji politycznej[28]. Ale zaznaczano także, choć w mniejszym objętościowo zakresie uchwalanych deklaracji i apelów, konieczność przywrócenia w tych państwach praw człowieka i obywatela. Np. w 1955 r. apelowano o to by pod kontrolą międzynarodową (i przy wycofaniu wojsk sowieckich) przeprowadzić wolne wybory oraz przywrócić: „wolność przekonań, wolność prasy, wolność zebrań, wolność organizacji politycznych, istotne gwarancje praw człowieka i obywatela", zwolnienie więźniów politycznych i powrót do domów internowanych lub deportowanych[29].

Domagano się też by w Polsce i innych krajach ujarzmionych przez komunistów stale przebywali obserwatorzy i wysłannicy „świata zachodniego" i jego instytucji międzynarodowych (jak ONZ). Miałoby to wpływać deprymująco na gwałcenie praw człowieka przez komunistów, oraz polepszałoby informowanie opinii światowej o łamaniu praw człowieka. Problem ten powinien być także przedmiotem obrad ONZ[30].

11 lutego 1951 r. przedstawiciele PSL (Stanisław Mikołajczyk, Stanisław Bańczyk i Stanisław Wójcik, będący również członkami władz PNKD) podpisali „Deklarację celów i zasad wyzwolenia narodów Środkowej i Wschodniej Europy" tzw. Deklarację Wolności przyjętą przez Zjazd przedstawicieli krajów Europy Środkowej i Wschodniej w Filadelfii. W jej punktach wskazano prawa i wolności człowieka jako zasady przyszłych wolnych i demokratycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej:

„Prawa wolności osobistej („Habeas corpus"), jak również wolność wyznania, wolność badań naukowych i twórczości artystycznej, wolność słowa i środków informacji, wolność zgromadzeń wraz z innymi istotnymi wolnościami i podstawowymi prawami będą zawarowane [w ustrojach wolnych państw Europy Środkowej i Wschodniej – A.I.]

Nikt nie może być pozbawiony nauki w szkołach ze względu na swe pochodzenie, wyznanie, czy polityczne przekonania, na swe warunki społeczne czy material-

[28] *Obrady w Strasburgu*, JP nr 13, 18 VII 1955, s. 1, 3; *Przywódcy PNKD*, JP nr 7, 30 IV 1956, s. 1, *Walka trwa nadal*, JP nr 7, 30 IV 1956, s. 1

[29] *Uchwały w Strasburgu*, JP nr 14, 31 VII 1955, s. 1.

[30] *Uchwały Kongresu Międzynarodowej Unii Chłopskiej*, JP nr 19, 9 XII 1956, s. 2.

ne. Rodzice będą mieli zagwarantowane prawo posyłania swych dzieci do takich szkół, jakie sami założą czy wybiorą.

Szczególną opieką zostanie otoczone pokolenie młodzieży, wchodzące w życie i mające prawo do szerszych możliwości, aby zużytkować swój entuzjazm i uzdolnienia na budowę nowego i lepszego ustroju społecznego. […]

7. Wymiana idei i ludzi, towarów i usług będzie wolna. […]

8. Zgodnie z pragnieniami wszystkich chłopów, stanowiących większość ludności i główny jej trzon w naszych krajach, prywatna własność ziemi będzie podstawą gospodarki rolnej.

Spółdzielczość i inne formy dobrowolnych zrzeszeń, organizowane przez chłopów dla celów gospodarczych, nie będą uzależnione od rządu. […]

9. Pracownicy fizyczni i umysłowi […] Zapewniona im będzie swoboda w wyborze zatrudnienia, miejsca pracy i mieszkania. Wolne i niezależne związki zawodowe będą stały na straży praw i interesów robotnika" [31]

Kontynuacją i uzupełnieniem tej wspólnej akcji była Deklaracja Williamsburska przyjęta 12 czerwca 1952 r. w rocznicę Deklaracji Praw Stanu Virginia podpisanej 12 czerwca 1776 r. Emigranci opowiedzieli się za zasadami przyjętymi w Stanie Virginia w 1776 r.

„Z pośród tych zasad szczególnie czcimy zasadę, że wszyscy ludzie rodzą się równi, że nienaruszalne jest prawo człowieka do życia, do wolności i własności prywatnej oraz prawo człowieka do szczęścia i bezpieczeństwa. Wyznajemy, że władza pochodzi od narodu i że rząd jest sługa narodu; że celem rządu jest zapewnienie obywatelom możliwie największego szczęścia i bezpieczeństwa, a jeżeli jakaś forma rządów uniemożliwia realizację tych celów, to naród ma prawo ją zmienić lub obalić i ustanowić nowy rząd; że wymiar sprawiedliwości winien być niezależny od władzy wykonawczej; że wybory winny być wolne, że prawa nie mogą być zawieszane lub ustanawiane bez zgody rządzonych. Głosimy, że obywatel ma prawo do publicznego przewodu sądowego, prawo do zaznajomienia się z przyczyną i charakterem każdego oskarżenia, że nie może być zmuszony do składania zeznań przeciw samemu sobie, że ma prawo być wolnym od arbitralnej rewizji i konfiskaty. Głosimy wolność prasy i zgromadzeń. Wojsko winno być podporządkowane władzy cywilnej i przez nią kierowane. Żaden wolny rząd nie może istnieć bez mocnego uznawania zasad etycznych, że wszyscy ludzie są jednakowo uprawnieni do swobodnego wykonywania praktyk religijnych.

[…] rozprawy sądowe z użyciem tortur i zastraszania, wymuszaniem , aresztowanie bez nakazu sądowego, ludobójstwo oraz deportacje zostaną natychmiast zniesione. Dyskryminacja z powodu klasowego, narodowego lub rasowego pochodzenia, religijnych lub politycznych przekonań, prześladowanie religii i Kościo-

[31] *Deklaracja Wolności*, JP nr 4 (193), 25 II 1951, s. 1–2.

łów, jak również panowanie obcego państwa nad jakimkolwiek innym narodem będą wyeliminowane. […]

Wolne i niezależne, dobrowolne związki zawodowe i organizacje robotnicze będą strażnikami praw i interesów robotników. Robotnicy będą mieć swobodę wyboru swojej pracy i miejsca, w którym chcą żyć i pracować"[32].

Wyżej przytoczone dwie deklaracje były dokumentami, w których w sposób najszerszy ujęto prawa i wolności człowieka. W rezolucjach, mowach itd. podejmowanych tylko przez polityków lub struktury PSL prawa te są ujmowane węziej, głównie w zakresie praw politycznych. Nie oznacza to, że PSL było przeciwko wielu innym prawom, a wynikało to z kontekstu podejmowanych rezolucji, programów itd. Koncentrowano się w nich na najważniejszych z punktu widzenia emigrantów prawach człowieka, którymi były podstawowe prawa polityczne. Takie ujęcie problemu miało pewną logikę, bowiem gdyby udało się wyegzekwować prawa i wolności polityczne w Polsce, skutkiem czego, jak zakładano, byłoby przejęcie władzy przez opozycję antykomunistyczną, można by było wprowadzać i egzekwować pozostałe prawa z zakresu praw ekonomicznych i socjalnych. Patrząc jednak z innej perspektywy, komuniści przywiązywali wielką wagę, przynajmniej formalnie, do równości ludzi, pracy, poprawy warunków życia. Wobec tego, pomimo nie funkcjonowania, czy też braku respektowania w Polsce praw politycznych, można było domagać się od komunistów respektowania praw ekonomicznych i socjalnych.

W pierwszej połowie lat 70. XX ludowcy na emigracji, i wszyscy emigranci polityczni z państw zza żelaznej kurtyny, stanęli przed trudnym wyborem. W latach 1970–1975 toczyły się rozmowy pomiędzy ZSRR i blokiem wschodnim a USA i blokiem zachodnim w cyklu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Dla emigrantów konferencja, która nie zakończyłaby się ustanowieniem wolności w ich ojczyznach, stanowiła duże zagrożenie, bowiem miała sankcjonować zmiany polityczne, jakie dokonały się w Europie po II wojnie światowej. Stąd też w tych latach nastąpił wzrost aktywności emigrantów, którzy podczas licznych konferencji, spotkań i innych wydarzeń, głównie we wspólnych organizacjach (ACEN, MUCh) apelowali do rządów USA, Kanady oraz państw Europy Zachodniej o domaganie się na konferencji wolności i niepodległości dla państw Europy Środkowej i Wschodniej[33]. Z ludowców dużą aktywnością w tym zakresie odznaczali się Stefan Korboński, czołowy polityk i przewodniczący ACEN, oraz Jerzy Anzelm Cydzik, współtwórca i wieloletni sekretarz generalny stowarzyszenia Central European Federalist.

Temat był jednym z głównych podczas V Kongresu PSL (grupy Franciszka Wilka) w dniach 3 i 4 maja 1975 r. W uchwałach w sprawach międzynarodowych pisano m.in.: „Kongres PSL apeluje do państw zachodnich, by odroczyły beztermi-

[32] *Deklaracja Williamsburska*, JP nr 12/13, 20 VII 1952, s. 1.

[33] *Akcja polityczna ACEN-u*, JP nr 7, 31 VIII 1974, s. 3; *Protest ACEN*, JP nr 8, 30 IX 1974, s. 3; *ACEN w 30-lecie Jałty*, JP nr 4, 1 IV 1975, s. 2.

nowo Europejską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy. W obliczu sukcesów komunistycznych i okresu słabości politycznej przezywanego przez Stany Zjedn. i resztę świata zachodniego i spowodowanego tym chwiania się równowagi sił na korzyść Sowietów, Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy mogłaby zamienić się na Konferencję Europejskiej Kapitulacji o skutkach gorszych niż te, które przyniosły kapitulację w Monachium, Teheranie i Jałcie"[34]. W podobnych słowach swoje przemówienie zakończył Stefan Korboński, który dowodził, iż celem KBWE dla ZSRR jest – uzyskanie zgody na status quo w Europie, finlandyzacja Europy Zachodniej – po likwidacji NATO i Paktu Warszawskiego oraz wycofaniu wojsk USA z Europy oraz swoboda w działaniach wobec Chin, zapewnienie, że w przypadku konfliktu w Europie nie powstanie drugi front przeciw ZSRR[35].

Walka na rzecz praw ludzkich i obywatelskich na całym świecie[36].

Już po podpisaniu Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach, emigranci nie kryli żalu oraz złości na rządy państw zachodnich. Stefan Korboński dał temu upust w liście przewodniczącego ACEN opublikowanym w „Washington Star" z 8 sierpnia 1975 r. Listowi redakcja nadała tytuł „Jerry nie powinien jechać". „Poza oficjalną fasadą i scenariuszem, konferencja w Helsinkach była w gruncie rzeczy pogrzebem stu milionów ludności Wschodniej Europy, pogrzebanych żywcem za żelazną kurtyną. […] Rządy zachodnie, jak gdyby zahipnotyzowane przez Breżniewa, wzięły udział w konferencji, której nikt nie chciał, i podpisały dokument, który każdy z góry uważał za klasyczny przykład międzynarodowej hipokryzji i sowieckiej propagandy. […] Prezydent Ford odwiedził Polskę, by ja zachęcić do większej niezależności od Rosji Sowieckiej. Trzy dni później podpisał dokument wzmacniający panowanie sowieckie nad Polską"[37].

KBWE jest przykładem rozbieżności oczekiwań emigrantów z polityką państw zachodnich. Akt końcowy KBWE został oceniony źle, a jednak przecież znalazł się w nim tzw. trzeci koszyk, w którym ujęto prawa człowieka. Nie jest przecież dziełem przypadku zbieżność dat KBWE z powstaniem w Polsce Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Komitetu Obrony Robotników.

W grudniu 1975 r. NKW PSL przyjął w Londynie dokument, w którym określał najpilniejsze zadania do realizacji przez PSL. Nakładano na siebie obowiązek rozbudowy ideologii i programu ruchu ludowego, tak by, jak zapisano: „2. Przyciągał myślących ludzi, zwłaszcza w Kraju i wśród młodego pokolenia. Za prawdziwą demokracją, przeciw wszelkiej dyktaturze. Za tolerancją i pluralizmem politycznym, gospodarczym, narodowym, kulturalnym i religijnym. Za prawami ludzkimi

[34] *Uchwały Kongresu PSL*, JP nr 5–6, 1 VI 1975, s. 4.

[35] S. Korboński, *Rok 1975 w polityce światowej (referat nadesłany na Kongres PSL w Londynie)*, JP nr 5–6, 1 VI 1975, s. 5.

[36] Zadania PSL na emigracji, grudzień 1975, Londyn, [w] *Polski ruch ludowy na emigracji (1968–1991), dokumenty i materiały*, cz. III, nota wydawnicza, wprowadzenie, wybór i opracowanie R. Turkowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Kielce 2007., s. 232.

[37] *ACEN o Helsinkach*, JP nr 9, 1 IX 1975, s. 4.

i obywatelskimi w całym świecie. Za gospodarką uspołecznioną i mieszaną […] umiarkowany welfaryzm. Świadczenia socjalne na rzecz elementów nieporadnych, bez faworyzowania nieróbstwa i życia kosztem innych"[38].

Po KBWE ukazał się w „Jutrze Polski" jeden z nielicznych, lub pierwszy jak do tej pory, artykuł zatytułowany *Walka o prawa człowieka* autorstwa Jerzego Cydzika. Było to sprawozdanie z zebrania prasowego CEF w Instytucie Gen. Sikorskiego w Londynie w przeddzień konferencji w Belgradzie. Mówcy, tak emigranci, jak i posłowie brytyjscy – m.in. Geofrey Stewart-Smith dyrektor Instytutu Spraw Międzynarodowych, informowali o działalności obywateli państw Europy Środkowej w obronie praw człowieka[39]. O tym samym mówił Franciszek Leśniak podczas Święta Ludowego w Chicago w 1977 r.[40]

W latach 1977–1983 w Brukseli wydawane było przez PSL – grupę waszyngtońsko-brukselską pismo „Wieści"[41]. W piśmie przede wszystkim relacjonowano i komentowano najważniejsze, według wyboru redakcji, wydarzenia w kraju dotyczące wsi i ruchu ludowego. Dużo miejsca poświęcono kwestii tworzenia systemu świadczeń społecznych dla rolników w Polsce[42], popierając ideę, wskazując na duże świadczenia, jakie rolnicy ponosili w Polsce poprzez system dostaw obowiązkowych, nierentownych nożyc płac za produkty rolne ustanawianych przez władze, ciągłą walkę władz o rozwój kolektywizacji rolnictwa. W analizach pisano o zagrożeniu indywidualnej własności chłopskiej, a więc o prawie do własności a także prawie rolników do zabezpieczenia emerytalnego, zdrowotnego i rentowego jak w przypadku pracowników innych sektorów gospodarki[43].

Na łamach „Wieści" znalazł się także krótki, ale zwarty katalog praw człowieka. Stało się tak przy okazji omawiania sytuacji społecznej w Polsce po sierpniu 1980 r. i zacytowaniu Komunikatu z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski. W komunikacie tym Episkopat zwracał uwagę na katalog praw Narodu, które są

[38] Zadania PSL na emigracji, grudzień 1975, Londyn, [w] *Polski ruch ludowy na emigracji (1968–1991), dokumenty i materiały*, cz. III, nota wydawnicza, wprowadzenie, wybór i opracowanie R. Turkowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Kielce 2007., s. 323.

[39] J. Cydzik, *Walka o prawa człowieka*, JP nr 7–8, 28 VIII 1977, s. 2.

[40] F. Leśniak, *Nasze ideały i nasza walka*, JP nr 7–8, 28 VIII 1977, s. 5.

[41] Na temat genezy i treści pisma zob. A. Indraszczyk, *„Wieści" (1977–1983) — pismo europejskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego na Uchodźstwie — grupy brukselsko—waszyngtońskiej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej" T. XIX, z. 4 (44), 2016, s. 103–126.

[42] S. Deczyński, *Trafiła kosa na kamień? Echa dyskusji na temat emerytur chłopskich*, „Wieści" nr 6, IX 1978, s. 28–30 — był to artykuł nadesłany lub pozyskany z kraju

[43] M. Celt, *Polityka obłudy*, „Wieści" nr 2, VI 1977, s. 6–13; tenże, *O chłopach — robotnikach*, tamże, nr 3, XI 1977, s. 6–11; Z. Popowicz-Watra, *Pierwsze eksperymenty rolnicze partii*, tamże, s. 11–16; M. Celt, *W jaskrawej sprzeczności z wymogami życia*, „Wieści" nr 5, maj 1978, s. 18–25; J. Rzemieniewski, *Socjalizacja rolnictwa niezmiennym celem polityki reżymu*, „Wieści" nr 5, maj 1978, s. 9–18; M. Celt, *Ćwierć miliona oburzonych*, „Wieści" nr 6, IX 1978, s. 3–6; J. Rzemieniewski, *Opór chłopski*, „Wieści" nr 6, IX 1978, s. 7–9; M. Celt, *Fachowcy obnażają prawdę o Państwowych Gospodarstwach Rolnych*, „Wieści" nr 8, marzec 1979, s. 11–14; tenże, *Chłopski znak czasu*, „Wieści" nr 9, VI 1979, s. 7–10.

niezbywalne, m.in. pisząc o prawie do pełnej wolności obywatelskiej, do wolności religijnej, prawie do godnej egzystencji każdej rodziny, prawie do poznania pełnej historii i kultury narodowej, prawie do indywidualnego posiadania i władania ziemią w gospodarstwa rolnych, prawie do słusznego wynagrodzenia za pracę, prawie do zrzeszania się obywateli[44]. W ten sposób redakcja pisma potwierdzała i swoje przywiązanie do praw człowieka, ale także wskazywała, iż tak samo myśli Kościół.

Odnośnie prawa do zrzeszania szeroko komentowano i kibicowano walce polskich rolników zrzeszających się w nowotworzonych organizacjach, jak Komitety Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej, Ziemi Lubelskiej, Ziemi Rzeszowskiej, Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Wiejska"[45].

Podsumowanie

Choć w swej działalności i myśli politycznej ludowcy na uchodźstwie bardzo rzadko używali sformułowań prawa i wolności człowieka, to jednakże prawa i wolności te były stałym elementem kanonu ideologicznego oraz działalności polskiego ruchu ludowego na uchodźstwie po 1945 r. Walczący o wolność, niezależność i demokrację państwa polskiego, jak również innych państw Europy Środkowej i Wschodniej ujarzmionych po 1945 r. przez komunistów i uzależnionych od ZSRR, ustawicznie podnosili, iż narody środkowoeuropejskie zostały pozbawione prawa samostanowienia, a jednostki podstawowych praw politycznych, jak wolności słowa, wolności druku, wyrażania opinii, prawa do zgromadzeń, wolnych wyborów, wolności zakładania i działalności partii politycznych itp. Rzadziej podnoszone były kwestie praw społecznych i ekonomicznych. Ludowcy także niemal nie dostrzegali rozwoju prawa międzynarodowego w zakresie ochrony praw człowieka, a przynajmniej nie powoływali się na najważniejsze dokumenty podejmowane w tym zakresie przez ONZ lub Radę Europy. W ich ekspresji politycznej nie odnajdujemy także zaangażowania się w teorię praw człowieka.

Bibliografia

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), Zespół Polskie Stronnictwo Ludowe na Uchodźstwie (PSLU), sygn. 116, Działalność ZG PSL we Francji, Okólnik nr 3, Paryż, 12 IX 1949 r., s. 1

[44] *Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski*, „Wieści" nr 14, X 1980, s. 3–4.

[45] M. Celt, *Z kroniki chłopskiej samoobrony*, „Wieści" nr 7, XII 1978, s. 16–37; J. Rzemieniewski, *Pierwszy rozdział opozycji przeciw sowietyzacji Polski rozpoczął się w 1945 roku*, „Wieści" nr 8, III 1979, s. 18–23.

Prasa
„Gazeta Ludowa" 1947
„Jutro Polski" 1949–1952, 1955–1957, 1959, 1961–1963, 1974, 1975, 1977
„Wieści" 1977–1980

Opracowania
Brzozowski W., Krzywoń A., Wiącek M., *Prawa człowieka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2023
Hołda J., Hołda Zb., Ostrowska D., Rybczyńska J.A., *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014
Indraszczyk A., „Wieści" (1977–1983) — pismo europejskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego na Uchodźstwie — grupy brukselsko—waszyngtońskiej, „Rocznik Historii Prasy Polskiej" T. XIX, z. 4 (44), 2016, s. 103–126.
Janusz G., *Prawa człowieka w konstytucjach wybranych państw europejskich*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego" nr 4 (62), 2021, s. 359–374.
Jurczyk T., *Geneza rozwoju praw człowieka*, „Homines Hominibus" nr 1 (5), 2009, s. 29–43
Kuncewicz J., *O pełnie wyzwolenie człowieka*, Światpol, Londyn 1945.
Muszalski W., *Ogólna refleksja o rozwoju prawa pracy i jego uwarunkowaniu*, „Studia Iuridica Lublinensia" t. XXIV, z. 3, 2015, s. 59–67
Polski ruch ludowy na emigracji (1944–1954), dokumenty i materiały, cz. I, nota wydawnicza, wprowadzenie, opracowanie i wybór R. Turkowski, Wyższa Szkoła Umiejętności Zawodowych w Pińczowie, Kielce 2005
Polski ruch ludowy na emigracji (1968–1991), dokumenty i materiały, cz. III, nota wydawnicza, wprowadzenie, wybór i opracowanie R. Turkowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Kielce 2007
Rezolucje kół i Zarządu V Okręgu PSL we Francji, wybór i opracowanie A. Indraszczyk, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego", nr 19, 2003
Rezolucja PSL, „Jutro Polski" (dalej JP) nr 11, 30 VI 1957, s. 1.
Stępka S., *W imieniu Stronnictwa i Międzynarodowej Unii Chłopskiej. Wystąpienia Stanisława Mikołajczyka z lat 1948–1966*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1995

Summary

Arkadiusz Indraszczyk – *Human Rights in the activity of Polish People's Movement in Exile*

Although in their activities and political thinking, the members of the Polish People's Movement in Exile (PPME) very rarely used the terms 'human rights' and 'freedom', these

rights and freedoms were a constant element of the PPME after 1945. Fighting for the freedom, independence and democracy of Poland, as well as other Central and Eastern European countries subjugated after 1945 by the communists and dependent on the USSR, they constantly pointed out that the nations of Central Europe had been deprived of their right to self-determination and individuals of their fundamental political rights, such as freedom of speech, freedom of the press, freedom of expression, the right to assembly, free elections, etc. Issues of social and economic rights were raised less frequently. The members of the PPME also paid little attention to developments in international law in the field of human rights protection, or at least did not refer to the most important documents adopted in this area by the UN or the Council of Europe. Their political discourse also shows no engagement with human rights theory.

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Piotr Maroński
Muzeum Niepodległości w Warszawie
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID 0000-0002-8983-1796

Historia i współczesność – ustawa z 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów

History and the contemporary era – the Act of 7 May 1920 on the abolition of easements

Słowa kluczowe: Serwituty, Królestwo Kongresowe, ustawa, służebność, konflikt

Keywords: Easements, Congress Kingdom, act, servitude, conflict

Serwitut, serwituty, służebności, wolności (*servitus praediorum*) to według definicji służebności gruntowe, inaczej dawne prawo przysługujące chłopom do korzystania na określonych warunkach z czyjejś własności. Zwykle uprawnienia te obejmowały wspólnoty wiejskie, pojedyncze gospodarstwa, miasta i plebanów do korzystania z pańskich np. lasów, pastwisk, zagajników, jezior, torfowisk i wrzosowisk[1]. Możliwe było też korzystanie z różnego rodzaju nieruchomości (chaty, szałasy, zagrody, domy) w określonym zapisem prawnym zakresie. Serwituty (służebności na majątku) oparte były na umowach ustnych, udokumentowanych aktach prawnych, nadaniach królewskich a nawet zwyczajach[2]. W jednych majątkach lista służebności była dłuższa i korzystniejsza dla chłopów w innych mniej atrakcyjna. Zdarzały się nieliczne wsie, w których mieszkańcy w ogóle nie posiadali serwitutów[3]. Pewne rodzaje służebności usankcjonowane w średniowieczu obowiązują do dnia dzisiejszego.

[1] A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i pan. A nam, prostym, zewsząd nędza,* Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, s. 359.
[2] B. Gilczyński, *Likwidacja serwitutów na zasadzie ustawy z d. 7 maja 1920 r.,* Skład Główny w Księgarni Rolniczej, Warszawa 1921, s. 9–10.
[3] A. Chwalba, W. Harpura, dz. cyt., s. 360.

Według kodeksu Napoleona, obowiązującego na terenie byłego Królestwa Kongresowego od dnia 1-go maja 1808 roku, serwitut określa się w sposób następujący: „Służebność jest to ciężar, włożony na dziedzinę dla użytku i korzyści dziedziny, należącej do innego właściciela" (art. 637), „Służebność nie nadaje żadnej wyższości jednej dziedzinie nad drugą" (art. 638), „Służebność pochodzi albo z naturalnego położenia miejsca, albo z obowiązków włożonych przez ustawę, albo z umów pomiędzy *właścicielami*" (art. 639)[4].

W Królestwie Polskim nadanie chłopom ziemi na własność, przeprowadzono na mocy „Ukazu o uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskim" z dnia 19 lutego/ 2 marca 1864 r. wydanego przez cara Aleksandra II Romanowa. Ukaz z r. 1864 o uwłaszczeniu włościan, zmienił zasadniczo poprzednie stosunki rolne. Jego zapisy nie pominęły sprawy służebności (serwitutów). W Art. 11 Ukazu czytamy, „Włościanie nawet, po nabyciu na własność osad swych, zachowują prawo do tych użytków, z których korzystają na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów słownych lub zwyczaju, jako to: prawo na otrzymywanie budulca, drzewa opałowego, na zbieranie suszu, leżaniny, liści na ściółkę, na pastwiska w lasach dworskich lub na gruntach dworskich, lub folwarczych". Art. 12 mówi o likwidacji serwitutów (służebności) „Prawo włościan do wspomnianych powyżej (art.11) służebności i użytków nie inaczej może być uchylone jak tylko za obopólną zgodą dziedzica i włościanina (…) [5].

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ziemie byłego Królestwa Kongresowego i wchodzące w nie skład gubernie: warszawska, kaliska, kielecka, łomżyńska, lubelska, piotrkowska, płocka, radomska, suwalska i siedlecka nie zostały w pełni uwolnione od serwitutów. Przepisy wprowadzone przez władze rosyjskie były obciążone wieloma obostrzeniami a sprawy urzędnicze toczyły się latami. Przy podziałach i obliczeniach gruntowych pracowało wiele osób w tym mierniczy i geodeci[6]. Warto dodać, że każda sprawa i tak musiała być zatwierdzona przez urząd w Petersburgu. Na mocy ukazu z 1864 r. przyznano na 8155 nieruchomościach ziemskich serwituty pastwiskowe, leśne, rybołówstwa, kopalniane i inne. Ogółem służebności przydzielono 351 156 osadom włościańskim, położonym na obszarze b. Królestwa Kongresowego[7].

Stwierdzenie istnienia służebności i jego wymiarów miało następować na podstawie wpisów w tabelach likwidacyjnych. Tabele te przygotowywały specjalne

---

4 *Kodex Napoleona,* Drukarnia Rządowa, Warszawa 1813, s. 153–154.

5 *Prawo o uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskim,* s. 17–18, https://polona.pl/item-view/1cfa8fd0-f187-401e-8d54-e9ed8140ef77?page=5 [dostęp : 05.09.2024].

6 M. Czochański, *Prace geodezyjno-kartograficzne przy realizacji reform włościańskich w Królestwie Polskim,* Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej, Kutno 2019, s. 156–177.

7 W. L. Jaworski, *Reforma rolna*, Skład Główny w Księgarni L. Frommera, Kraków 1926, s. 467., Bardziej szczegółowe dane widnieją w tabeli, B. Gilczyński, dz. cyt., Tab. nr.1 , s. 22., zobacz szeroko o ustawach serwitutowych w: F. Brodowski, *Zasady ustawodawstwa agrarnego w Królestwie Polskiem 1864–1915*, Wydawnictwo Głównego Urzędu Ziemskiego, Warszawa 1920, s. 94–176.

komisje i jak zwykle w takich przypadkach dochodziło do korupcji i wielu nieprawidłowości. Feliks Brodowski pisał, że carska reforma rolna ograniczała się do stworzenia własności włościańskiej (*de facto* o charakterze transakcji: wykupu ziemi przez coroczne spłaty ujęte w formie podatku stałego). Nie wytwarzała jednak warunków dla rozwoju ekonomicznego poprzez poprawę struktury agrarnej, likwidację szachownicy gruntów czy uregulowanie wspólnot gruntowych i serwitutów[8]. Inni zaborcy nie bez kłopotów „problem" serwitutowy rozwiązali dużo wcześniej. W zaborze pruskim w latach 1808–1850 przeprowadzono szerokie reformy uwłaszczeniowe. Służebności na terenach Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w ramach tych reform zostały zlikwidowane w 1823 r. W 1848 r. proces likwidacyjny serwitutów nastąpił w zaborze austriackim (Galicji). Generalnie władze państw zaborczych uważały, że nie powinno być tak, że ten sam las i to samo pastwisko miało dwóch lub więcej właścicieli. Dokonano odseparowania od siebie gruntów pańskich i chłopskich.

Dla zobrazowania różnorodności serwitutów warto wymienić ich rodzaje i kategorie :

A. **Serwituty pastwiskowe**:

a) pasanie na ugorach i ścierniskach
b) pasanie na łąkach
c) pasanie na specjalnych pastwiskach, górach, zaroślach, błotach i t. d.
d) pasanie w lesie

B. **Serwituty leśne**:

a) otrzymywanie drzewa budulcowego
b) otrzymywanie żerdzi do dachów i płotów
c) otrzymywanie drzewa opałowego ścinanie uschłych drzew
e) obcinanie i obłamywanie gałęzi
f) zbieranie suchych gałęzi
g) karczowanie pni
h) grabienie ściółki
i) zbieranie grzybów, jagód, żołędzi i itd.

C. **Prawo łowienia ryb w stawach i jeziorach**.
D. **Prawo czerpania wody i prawo wodopoju**.
E. **Prawo kopania piasku, gliny, wapna i itd.**
F. **Prawo kopania torfu**.
G. **Prawo moczenia lnu**.
H. **Prawo przegonu i przejazdu**.

Serwitut wpisany do tabeli likwidacyjnej lub aktu nadawczego mógł być przywiązany:

1) do wszystkich osad danej wsi w ogóle — (**serwitut gromadzki**),

[8] F. Brodowski, dz. cyt., s. 11.

2) do pewnej części osad danej wsi — (**serwitut grupowy**).
3) do pojedynczej osady — (**serwitut indywidualny**)[9].

Według obliczeń statystycznych ok. 74% społeczeństwa polskiego w granicach II Rzeczypospolitej na początku jej istnienia mieszkało na terenie wsi. Jak obliczają historycy, 63% utrzymywało się z pracy na roli i było w jakiś sposób „uwikłane" w serwituty. Większość polskiego społeczeństwa zamieszkującego tereny byłego Królestwa Kongresowego była związana w tym czasie z wsią. W związku z dużą dysproporcją stanu posiadania ok. 0,25 % z całości społeczeństwa posiadało większość ziemi, ok. 4622 tys. ha ziemi, które tworzyły wielkie majątki ziemskie, gospodarstwa liczące co najmniej 50 ha ziemi. Taki stan rzeczy naturalnie był trudny do zaakceptowania i wywoływał konflikty. Z czasem wzrastała świadomość chłopska i chęć procesu przyśpieszenia likwidacji serwitutów[10]. Różne środowiska wnioskowały w pismach i broszurach o potrzebie rozsądnych i sprawiedliwych reform[11].

W wyniku licznych strajków chłopskich i konfliktów między robotnikami rolnymi – Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych RP a Związkiem Ziemian a także problemów i zatargów między właścicielami ziemskimi a włościanami władze RP postanowiły zlikwidować serwituty w ramach reformy rolnej. Problem ten próbowano rozwiązać wcześniej zawierając umowy grupowe między oboma związkami jednak umowy w większości przypadków nie były korzystne dla chłopów[12]. 10 lipca 1919 r. Sejm Ustawodawczy podjął uchwałę zapowiadającą kształt przyszłej reformy. W projekcie podkreślano m.in., nie bez przyczyny, że serwituty to przeżytek szkodzący kulturze rolnej kraju. Uniemożliwiły one uczciwe prowadzenie gospodarstw rolnych. Powszechnie wskazywano, że brak prawidłowego rozwiązania problematyki serwitutów oraz znaczne obciążenia finansowo-rolne stanowiły niebagatelne utrudnienia w prawidłowym rozwoju polskiego rolnictwa[13]. Serwituty uderzały głównie w mało zamożnych chłopów, którym nie opłacała się uprawa czy hodowla. Typowy włościanin, który jak wcześniej pisał Zygmunt Gloger, wolał zamiast zająć się uprawą czy hodowlą „[…] nie przystępuje wcale do uprawy roślin pastewnych, będącej dziś podstawą dobrobytu rolniczego wszystkich większych i mniejszych gospodarstw, a przeciwnie, zasłaniając się prawem, a najczęściej siłą liczebną, wysila się na unoszenie z lasu dworskiego, co tylko się

[9] B. Gilczyński, dz. cyt., s. 19–20.
[10] H. Brodowska, *Spory serwitutowe chłopów z obszarnikami w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w*., „Kwartalnik historyczny", 1956, r. XLIII, nr. 4–5, s. 283–298, M. Malinowski, *Serwituty*, „Zaranie" 1909, nr. 77.
[11] J. Zamoyski, *O naprawę reformy rolnej,* Drukarnia Jedność, Kielce 1922, s. 1–32.
[12] W. Mich, *Wyzyskiwacze przeciw wywrotowcom, Walka Związku Ziemian w Warszawie ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej 1921–1926*, UMCS, Lublin 2008, s. 134.
[13] M. Błąd, *Reformy rolne Polski odrodzonej*, w: *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi 1918–2018 t.2,* Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Warszawa 2021, s. 1013–1045.,

da najwięcej […]"[14]. Chłopi zwykle nie przestrzegali określonych zasad i norm służebności co wynikało z wielowiekowych przyzwyczajeń. Kiedy tylko mogli i jak tylko mogli wykorzystywali dostęp do lasu czy pola właściciela. Zwykle wynosili lub wywozili z lasu dużo więcej niż im na to prawo pozwalało. Dochodziło do licznych przypadków handlu drewnem budulcowym. „Ludzie kradzież lasu nie uważają za występek, dziwny jakiś pociąg mają do niszczenia drzewa […] a chłop ma to przekonanie, że głupi,. Kto nie bierze, kiedy wziąć można"[15]. Z drugiej strony panowie przyśpieszali wycinkę lasów we własnym zakresie w obawie przed rozkradzeniem. Ten trudny okres w którym obowiązywały jeszcze ukazy carskie a nie było nowych ustaw RP były niemożliwy do zaakceptowania. Aby ukrócić te czy inne incydenty należało jak najszybciej wprowadzić nowoczesną reformę rolną. Ustawę o wykonaniu reformy rolnej ostatecznie uchwalono 15 lipca 1920 r. w trudnym momencie, kiedy to wojska bolszewickie zbliżały się do Warszawy[16].

Wcześniej jednak bo 7 maja 1920 roku Sejm Rzeczpospolitej Polskiej przyjął ustawę *O likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego*[17]. Dokument podpisali odpowiednio: Marszałek Wojciech Trąmpczyński, Prezydent Ministrów Leopold Skulski, Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego Tomasz Wilkoński. Za podstawę przy pracy nad dokumentem przyjęto materiały z trzech projektów, które w wyniku ewakuacji byłych władz rosyjskich nie weszły w życie. Ustawa wprowadziła ujednolicone zasady (przepisy) likwidacji służebności. W Art. 1 czytamy „Wszelkie serwituty, obciążające na terenie b. Królestwa Kongresowego majątki ziemskie i wpisane do tabeli likwidacyjnych lub aktów nadawczych, ulegają zniesieniu a) na zasadzie dobrowolnego układu stron, trybem przewidzianym przez obowiązujące prawo i przepisy, ze zmianami,, wynikającymi z niniejszej ustawy, lub b) z urzędu w drodze przymusu"[18]. Ustawa jak wyżej napisano przewidywała w głównych założeniach przymusową likwidację serwitutów na żądanie jednej ze stron, a nawet – przy pewnych warunkach – z urzędu. Ordynacja została podzielona na trzy główne części: 1. Przepisy ogólne, 2. Likwidacja na zasadzie dobrowolnego układu, 3. Likwidacja przymusowa. Sprawy prowadziły komisje Szacunkowo-Rozjemcze, w których zasiadali pełnomocnicy obu stron.

„Skład Komisji Szacunkowo-Rozjemczej stanowią następujące osoby: A) z prawem głosu decydującego osób 5: a) po 2 przedstawicieli każdej ze stron interesowanych, przez nie delegowanych (strony wyznaczają jednocześnie po2 zastępców) b) zastępca wybrany przez osoby wymienione w punkcie a). B) z prawem głosu

[14] Z. Gloger, *Z Zawisła*, „Gazeta Warszawska" 1879, nr 177, s. 1.

[15] *O nowoczesnym zarządzaniu majątkiem. Rady dla Potomnych Karola Belina Brzozowskiego. Źródła do dziejów gospodarstwa ziemiańskiego na Kresach w XIX wieku,* Karol Brzozowski, Piotr Franaszek red., Historia Iagellonica, Kraków 2005, s. 179.

[16] A. Leszczyński, *Ludowa Historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Miologia panowania*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2020, s. 546.

[17] Zobacz pełen tekst ustawy w: Władysław Leopold Jaworski, dz. cyt., s. 471– 478.

[18] Tamże, s. 471.

doradczego: a) geometra rządowy; b) instruktor rolniczy, lub inny fachowy rolnik, z indeksem stron związany, np. kierownik szkoły rolniczej, pola doświadczalnego i t. p. a przy likwidacji serwitutów leśnych – technik leśny"[19]. Przewlekły tryb postępowania likwidacyjnego według ustawy przechodził przez 3. instancje: przygotowawczą – Powiatowy Urząd Ziemski, pierwszą – Okręgową Komisję Ziemską i rewizyjną – Główną Komisją Ziemską[20]. Decyzje Głównej Komisji Ziemskiej według ustawy były ostateczne, lecz w niektórych przypadkach można je było zaskarżyć do Sądu Najwyższego[21]. Komisje sporządzały odpowiednią dokumentację, protokoły podpisane przez jej członków i strony.

Najtrudniejszym wyzwaniem było – jak zawsze – oszacowanie wartości majątkowej służebności oraz wysokości odszkodowania. Obie strony (panów i chłopów) zwykle uważały się za stratne. Dużym problemem była powszechna tzw. szachownica gruntów (pól) i inne kłopotliwe podziały[22]. Z zapisów ogólnych ustawy wynikało, że wynagrodzenie za zniesienie serwitutów powinno nastąpić głównie w ziemi i lasach a w nadzwyczajnych przypadkach w gotówce. Wartość miała być obliczana według cen z ostatniego pięciolecia tj. w uproszczeniu suma przeciętnej ceny gruntu, lasu z pięciu lat podzielona przez pięć. Podobnie było przy obliczaniu podziału drewna opałowego, budulcowego, posuszu czy runa leśnego. Tu powstawał problem np. jak liczyć wartość drewna opałowego: w furach jednokonnych, parobydlnych czy płachtach transportowych[23]. Tradycyjnie gdy chłopi nie dysponowali furami z „bydlęciem", mogli z lasu wynieść tylko tyle drewna ile mogli udźwignąć[24]. Nie bez problemów obliczano również wartość serwitutów pastwiskowych: naturalnych, na ugorze i na ściernisku. Dodatkowo zapisy dokumentu (ustawy) pomijały sprawy serwitutów trudnych do wydzielenia, podziału czy oszacowania wartości np. drogowych, kopalnianych, łowieckich czy wodnych. Sprawa podziałów serwitutów w wyniku zasady – wzajemnego układu wydawała się dość prosta, strony dogadywały się i ustalały wartości, główne problemy wynikały przy likwidacji przymusowej. W pierwszym przypadku podczas spotkań indywidualnych czy zebrań zwoływanych i prowadzanych przez sołtysa odbywało się głosowanie w sprawie likwidacji serwitutów. Głosujący lub ich pełnomocnicy dogadywali porozumienie i zgłaszali sprawę do komisarza ziemskiego, który z kolei przekazywał decyzje do Głównej Komisji Ziemskiej. Następnie zwykle zgodnie z zapisami ustawy, ustalane były stawki wynagrodzeń[25].

---

19 Tamże, s. 475.

20 Tamże, s. 475., Bolesław Gilczyński, dz. cyt., s. 5–6.

21 W. L. Jaworski, dz. cyt., s. 478.

22 Zobacz pionierską pracę : W. Koncent-Zieliński, *Jak usuwać szachownicę i przeprowadzać kolonizację gruntów (z dodatkiem kilku map),* Warszawa 1907, s. 1–64.

23 Zwykle wartość taka była umowna i rodziła konflikty. Zależała od wielkości fury (wozu), płachty, rodzaju drewna lub sposobu jego ułożenia.

24 A. Chwalba, W. Harpula, dz. cyt., s. 361.

25 *Ustawa z dnia 7 maja 1920. roku o likwidacji serwitutów na terenie b. Królestwa Kongresowego* art. 30–32.

Podczas likwidacji przymusowych w opinii chłopów zapisy ustawy były dla nich krzywdzące i faworyzowały dużych posiadaczy ziemskich. Właściciele ziemscy uważali zgoła odwrotnie. Krzywdzące było to na co wskazywano, że w Art. 10–13 dopuszcza się możliwość likwidacji serwitutów za gotówkę, która miała iść do depozytu Głównego Urzędu Ziemskiego (GUZ) i mogła być wydana uprawnionym tylko na kupno ziemi z parceli[26]. Dodatkowo według zapisów ustawy miało nastąpić traktowanie pastwisk wspólnych z dworem jako serwituty. Kolejne kontrowersje wyrażały zapisy o zniesieniu wzajemnego serwitutu pastwiskowego na ugorach jeżeli obszar gruntów chłopskich równał się obszarowi gruntów dworskich lub je przewyższał. Chłopi tracili także przy likwidacji serwitutów pastwiskowych w lasach: serwitut znoszono wydzielając w zamian 1/3 część obciążonej serwitutem przestrzeni leśnej, z której właściciel w ciągu trzech lat mógł zebrać drzewostan. Na obciążonych serwitutach pastwiskowych, polach i łąkach wydzielono chłopom 15% tego obszaru. Łącznie obszar wydzielony nie mógł przekroczyć ¼ ziem użytkowych, które należały do chłopów[27].

Wobec wielu problemów z interpretacją zapisów ustawy z inicjatywy ludowców został powołany Chłopski Związek Serwitutowy, którego biuro mieściło się w Warszawie przy ul. Hortensja 7 m. 25. Związek zatrudniał m.in. prawników, którzy pomagali rolnikom w gromadzeniu dokumentacji, służyli radą i pośredniczyli w układach z geometrami. Na ulotce informacyjnej można było przeczytać, że „Chłopski Związek Serwitutowy podejmuje się: obrony praw serwitutowych, udziela wszelkich porad prawnych i wskazówek, dotyczących likwidacji serwitutów, kieruje sama likwidacją, deleguje swych pracowników i mężów zaufania do Komisji Szacunkowo-Rozjemczych potwierdzających, pomaga w zbieraniu dowodów ile się włościanom za serwituty należy i robi obliczenia należności za serwituty w ziemi i w lesie, pośredniczy w układach z geometrami"[28].

Pomocniczo w 1921 roku Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" wydało pracę Maksymiliana Malinowskiego pod tytułem Serwituty, jak i dlaczego trzeba je likwidować i jak obliczać ich wartość przy zamianie na ziemię albo na las[29]. Autor publikacji pisał wymownie m.in, że „[…] serwituty należy likwidować czyli znieść na zasadzie słusznego wynagrodzenia za nie […] Serwitut trzeba zlikwidować, bo tego wymaga uporządkowanie ogólnej gospodarki rolnej […] Serwituty należy likwidować, że włościanie muszą dążyć do powiększenia swych zasobów

---

[26] W. L. Jaworski, dz. cyt., s. 473., por. C. Madajczyk, *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956, s. 144–145.

[27] W. L. Jaworski , dz. cyt. s. 476, Art. 30 znowelizowany w ustawie z 7 kwietnia 1922 r. w Art. 13, s. 483, por. Czesław Madajczyk, dz. cyt., s. 144–145.

[28] *Serwituty – szczegółowe zasady likwidacji serwitutów w Królestwie Polskim w oparciu o ustawę,* https://ornatowski.com/genealogia/serwituty-szczegolowe-zasady-likwidacji-serwitutow-w-krolestwie-polskim-w-oparciu-o-ustawe/#google_vignette, [dostęp: 06.09.2024].

[29] M. Malinowski, *Serwituty, jak i dlaczego trzeba je likwidować i jak obliczać ich wartość przy zamianie na ziemię albo na las*, Zarząd Główny PSL „Wyzwolenie", Warszawa 1921, ss. 142.

ziemi […]”[30]. W swoim tekście niejednokrotnie obwiniał Panów za niewłaściwą gospodarkę leśną i powszechny wyzysk chłopów. „[…] Panowie obszarnicy tak dziś pięknie gospodarują, że lasy nawet przy pomocy urzędów i za ich zezwolenie na szczęt wycinają:’ żydom je sprzedają […] Panowie obszarnicy żądają szanowania swej własności powiadają , że to ich święte, niemal że Boskie prawo […] a jeśli chodzi o szanowanie własności włościan z prawieków ciążącej na dworskich gruntach korzyści chłopów to obszarnicy i urzędy dla tej własności chłopskiej uszanowania nie chcą nakazywać […]”[31]. Książka ta dużo miejsca poświęcała przykładom obliczeń obopólnych należności i za założenia miała być podręcznikiem dla włościan. Wskazywała problemy w podziale serwitutów wspólnych tj. dworsko-chłopskich wskazując przy tym artykuł 32 ustawy gdzie wprowadzono zasadę podziału w zależności od ilości posiadanego bydła.

Likwidacja serwitutów według wymienionej ustawy z 7 maja 1920 r. okazała się kłopotliwa i w wielu przypadkach niewykonalna. Polemiki jak wyżej napisano, wywoływało wiele zapisów tej ustawy. Największym kłopotem według komentatorów było ustalenie przez Komisje Szacunkowo-Rozjemcze przeciętnych cen ostatniego pięciolecia. Z przyczyn oczywistych różnice w cenach w okresie pięcioletnim są przeważnie wielkie i przypadkowe, zależne od dewaluacji marki oraz wahań gospodarczych w warunkach nie tylko danego powiatu, lecz najbliższej okolicy. Jeżeli już takie ustalono prawie nikt się z nimi nie zgadzał.

Ważną sprawą pozostawał stosunek prawny do własności obciążonej serwitutem. Brak dokumentów i wpisów hipotecznych powodował przewlekłe postępowanie sądowe. Właściciele nie mający w pełni udokumentowanej własności przeciągali sprawy a administracja nie miała uprawnień aby po takie dokumenty występować do sądu. Sprawozdania Urzędu Ziemskiego i Ministerstwa Reform Rolnych wykazywały, że w okresie od wejścia w życie ustawy z 7 maja 1920 r. do 1 października 1925 r. na zgłoszone do przymusowej likwidacji serwituty 35 473 gospodarstw tabelowych w 1637 miejscowościach zlikwidowano serwituty 1316 gospodarstw tabelowych w 68 miejscowościach czyli około 4 % serwitutów zgłoszonych do likwidacji, nie licząc spraw umorzonych. Łącznie na podstawie ustawy w analogicznym okresie udało się zlikwidować serwituty z 11 378 gospodarstw tabelowych z 53 580 łącznie zgłoszonych. Likwidację zakończono w 555 gospodarstwach z 2538 miejscowości[32].

Pozostałości serwitutów funkcjonują w niektórych miejscowościach Polski do dziś. Z przywileju nadanego jeszcze w 1454 roku przez króla Kazimierza Jagiellończyka korzystają „Grombkowie” – rdzenni mieszkańcy Wąchocka. W tabeli likwidacyjnej figuruje 195 numerów, ale faktycznie z przywileju korzysta ponad 200 osób, bo serwituty są dziedziczone i niektórzy mają ułamkowe części serwi-

[30] Tamże, s. 12.
[31] Tamże, s. 13.
[32] W. L. Jaworski , dz. cyt. s. 469.

tutu. W przypadku sprzedaży nieruchomości prawo do serwitutu zapisywane jest w akcie notarialnym, podobnie jak podczas sprawy spadkowej. Uprawnieni na podstawie królewskiego przywileju mają prawo pobierać rocznie od Nadleśnictwa Skarżysko łącznie 281,1 metra sześciennego drewna użytkowego, 84,08 metra przestrzennego szczap opałowych osikowych i 320 metrów przestrzennych gałęzi opałowych. Podziałem drewna zajmuje się zarząd skonfliktowanego wewnętrznie komitetu serwitutowego[33]. Członkowie komitetu mają drewno za darmo i ponoszą tylko koszty jego pozyskania: ścięcia, okrzesania lub wyrobienia desek.

Serwituty drzewne respektowane są także w Ostrowach nad Okszą i w niektórych miejscowościach gminy Kamienica w powiecie limanowskim. Mieszkańcy wsi Szczawa, Kamienica, Zasadne i Zbludza mogą pobrać — na podstawie rocznej karty serwitutowej — określoną ilość drewna na opał i są uprawnieni do wypasu 1338 owiec w okresie od czerwca od października w części górskich kompleksów leśnych Beskidu Wyspowego: Mogielicy, Ćwilina i Łopienia[34].

Ponad dwustu rolników ma prawo tzw. połowu brzegowego przyznane carskim ukazem z 1864 r. i potwierdzone świeżymi wyrokami miejscowych sądów. Chodzi o tzw. brzegowe serwituty, które nadał car Aleksander II w 1864 r. mieszkańcom wsi położonych na ziemiach Suwalszczyzny, Sejneńszczyzny, Augustowszczyzny. Sprawa zasadniczo dotyczy prawa połowu ryb w jeziorach, które zostało przyznane na podstawie regulacji uwłaszczeniowych, a konkretnie ukazu cara Aleksandra II z 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan w Królestwie Polskim oraz rozkazu najwyższego z 8 lutego 1880 r. o prawach włościan do rybołówstwa w wodach do ich gruntów przytykających[35]. Na ich mocy ci, których ziemie dotykały do brzegu jeziora, mogli za darmo łowić ryby. Jednak były pewne ograniczenia np. łowić można było jedynie stojąc w wodzie najwyżej po szyję; nie można było łowić z łodzi lub pomostu. W wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z 18 października 2000 roku zezwolono na połów z brzegu trzem mieszkańcom wsi Rosochaty Róg, na własne potrzeby, z zachowaniem obowiązujących terminów i wymiarów ochronnych ryb. Jak się później okazało, pojęcie „z brzegu" było odmiennie interpretowane przez mieszkańców i służby Wigierskiego Parku Narodowego (WPN). W kwietniu i maju 2001 roku Straż WPN

[33] *Wojna o zarządzanie serwitutami w Wąchocku wciąż trwa,* https://echodnia.eu/swietokrzyskie/wojna-o-zarzadzanie-serwitutami-w-wachocku-wciaz-trwa/ar/8551160 [dostęp : 09.09.2024]., *To nie żart. W Wąchocku nie muszą się martwić o chrust na zimę, zadbał o to król*, https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,28777747,to-nie-zart-w-wachocku-nie-musza-sie-martwic-o-chrust-na-zime.html [dostęp 09.09.2024].

[34] A. Chwalba, W. Harpula, dz. cyt., 374–375., por. *Dzięki serwitutom i królewskim prawom niektórych chrusty nie zabraknie*, https://www.prawo.pl/samorzad/drzewo-z-lasow-na-podstawie-serwitutow,516593.html, [dostęp : 10.09.2024].

[35] Jastrzębski Robert, *Prawo połowu przyznane na podstawie regulacji uwłaszczeniowych z XIX wieku na obszarze dawnego Królestwa Kongresowego*. Glosa do postanowienia TK z dnia 7 maja 2008 r., SK 14/06 https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/glosy/prawo-polowu-przyznane-na-podstawie-regulacji-uwlaszczeniowych-z-xix-385985241 [dostęp 09.09.2024].

zarekwirowała sieci wystawione w Wigrach, w pobliżu gruntów należących do dwóch uprzywilejowanych „serwitutami" mieszkańców, uznając, że zostały postawione niezgodnie z przyznanym uprawnieniem, czyli zbyt daleko od brzegu i niewątpliwie przy użyciu łodzi. Wynikła z tego kolejna rozprawa. Ostatecznie w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 30 stycznia 2002 roku podkreślono, że prawo połowu ryb musi odbywać się „jednak z brzegu", i co jest istotne „bez użycia sprzętu pływającego". W wykładni czytamy dalej, że nie przysługuje mieszkańcom „prawo do połowu także z pomostu, kładki i brodząc w wodzie"[36]. Trybunał Konstytucyjny w 2005 r. nie dopatrzył się niekonstytucyjności przepisów utrzymujących dawne służebności, których obecny kodeks nie zna, w szczególności tzw. połowu brzegowego. Domagała się tego dzierżawiąca 40 jezior suwalskich Agencja Nieruchomości Rolnych. Twierdziła, że uprawnienia rolników podcinają sens racjonalnego rybactwa na tych wodach[37].

Tak więc serwituty nadal w Polsce występują i w niektórych przypadkach są prawnie usankcjonowane.

Bibliografia

Błąd M., *Reformy rolne Polski odrodzonej*, w: *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi 1918–2018 t.2,* Instytut Rozwoju Wsi i rolnictwa, Warszawa 2021.

Brodowska H., *Spory serwitutowe chłopów z obszarnikami w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w*., „Kwartalnik historyczny", 1956, r. XLIII, nr. 4–5.

Brodowski F., *Zasady ustawodawstwa agrarnego w Królestwie Polskiem 1864–1915*, Wydawnictwo Głównego Urzędu Ziemskiego, Warszawa 1920.

Chwalba A., Harpula W., *Cham i pan. A nam, prostym, zewsząd nędza,* Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022.

Czochański M., *Prace geodezyjno-kartograficzne przy realizacji reform włościańskich w Królestwie Polskim,* Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej, Kutno 2019.

Gilczyński B., *Likwidacja serwitutów na zasadzie ustawy z d. 7 maja 1920 r.,* Skład Główny w Księgarni Rolniczej, Warszawa 1921.

Gloger Z., *Z Zawisła*, „Gazeta Warszawska" 1879, nr 177.

Jaworski W. L., *Reforma rolna*, Skład Główny w Księgarni L. Frommera, Kraków 1926.

Kodex Napoleona, Drukarnia Rządowa, Warszawa 1813.

Koncent-Zieliński Wł., *Jak usuwać szachownicę i przeprowadzać kolonizację gruntów (z dodatkiem kilku map),* Warszawa 1907.

[36] Wigierskie serwituty, https://www.wigry.org.pl/kwartalnik/nr5_serwituty.htm [dostęp 09.09.2024].

[37] *Spór o carskie serwituty,* https://www.suwalki24.pl/article/1,spor-o-carskie-serwituty [dostęp 09.09.2024].

Leszczyński A., *Ludowa Historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Miologia panowania*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2020.

Madajczyk Cz., *Burżuazyjno-obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956.

Malinowski M., *Serwituty*, „Zaranie" 1909, nr. 77.

Malinowski M., *Serwituty, jak i dlaczego trzeba je likwidować i jak obliczać ich wartość przy zamianie na ziemię albo na las*, Zarząd Główny PSL „Wyzwolenie", Warszawa 1921.

Mich W., *Wyzyskiwacze przeciw wywrotowcom, Walka Związku Ziemian w Warszawie ze Związkiem Zawodowym Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej 1921–1926*, UMCS, Lublin 2008.

O nowoczesnym zarządzaniu majątkiem. Rady dla Potomnych Karola Belina Brzozowskiego. Źródła do dziejów gospodarstwa ziemiańskiego na Kresach w XIX wieku, Karol Brzozowski, Piotr Franaszek red., Historia Iagellonica, Kraków 2005.

Zamoyski J., *O naprawę reformy rolnej,* Drukarnia Jedność, Kielce 1922.

Netografia

Dzięki serwitutom i królewskim prawom niektórych chrusty nie zabraknie, https://www.prawo.pl/samorzad/drzewo-z-lasow-na-podstawie-serwitutow,516593.html, [dostęp : 10.09.2024].

Jastrzębski Robert, *Prawo połowu przyznane na podstawie regulacji uwłaszczeniowych z XIX wieku na obszarze dawnego Królestwa Kongresowego. Glosa do postanowienia TK z dnia 7 maja 2008 r., SK 14/06* https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/glosy/prawo-polowu-przyznane-na-podstawie-regulacji-uwlaszczeniowych-z-xix-385985241 [dostęp 09.09.2024].

Prawo o uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskim, s. 17-18, https://polona.pl/item-view/1cfa8fd0-f187-401e-8d54-e9ed8140ef77?page=5 [dostęp : 05.09.2024].

Spór o carskie serwituty, https://www.suwalki24.pl/article/1,spor-o-carskie-serwituty [dostęp 09.09.2024].

To nie żart. W Wąchocku nie muszą się martwić o chrust na zimę, zadbał o to król, https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,28777747,to-nie-zart-w-wachocku-nie-musza-sie-martwic-o-chrust-na-zime.html [dostęp 09.09.2024].

Wigierskie serwituty, https://www.wigry.org.pl/kwartalnik/nr5_serwituty.htm [dostęp 09.09.2024].

Wojna o zarządzanie serwitutami w Wąchocku wciąż trwa, https://echodnia.eu/swietokrzyskie/wojna-o-zarzadzanie-serwitutami-w-wachocku-wciaz-trwa/ar/8551160 [dostęp : 09.09.2024].

Summary

Piotr Maroński – *History and the contemporary era – the Act of 7 May 1920 on the abolition of easements*

The abolition of easements was crucial to the planned agricultural reform. As a result of constant disagreements between representatives of the peasantry and landowners, there were calls to finally resolve the issue of easements. The lands of the former Congress Kingdom were diverse and had their own specific character. Many years of dependence on occupying powers and a variety of legal regulations meant that the problem had to be solved by government legislation. On 7 May 1920, new provisions on this matter were included in the Journal of Laws of the Republic of Poland, under No. 42, item 249, on the abolition of easements. This act was amended on 7 April 1922, Journal of Laws of the Republic of Poland No. 30, item 239. In the following years, further amendments were introduced by acts or regulation

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Adam Sidorkiewicz
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Wincenty Witos w popkulturze

Wincenty Witos in popular culture

Słowa kluczowe: bańka mentalna, dzieło otwarte, habitus, ikona popkultury, instytucje kultury, interpretacja dzieła, komunikacja marketingowa, kultura, media społecznościowe, mobilność społeczna, modele mentalne, pamięć lokalna, pole kulturowe, polityka historyczna, popkultura, środki masowego przekazu, strategia narracyjna, Witos

Keywords: cognitive bubble, cultural field, cultural institutions, culture, habitus, historical policy, interpretation of a work, local memory, marketing communication, mass media, mental models, narrative strategy, open work, pop culture, pop culture icon, public history, social media, social mobility, Witos

Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest analiza obecności Wincentego Witosa w sferze popkultury oraz odpowiedź na pytanie, czy jego postać nadaje się do pełnienia w niej istotnej roli. Przez popkulturę rozumiem tutaj szerokie spektrum masowej produkcji i recepcji kulturowej, w skład której wchodzą realizacje filmowe, komiksy, murale, memy internetowe. Sporo też uwagi poświęcam praktykom pamięci publicznej. Traktuję je jako pole negocjacji znaczeń, symbolicznej produkcji i polityki pamięci. Artykuł w perspektywie teoretycznej, analizuje relacje kultury popularnej i kultury wysokiej, podkreślając znaczenie pola kulturowego i ekonomicznego. Łączy ją z empirycznym przeglądem reprezentacji Witosa w publicystyce II RP i we współczesnej przestrzeni publicznej (muzea, obchody jubileuszowe, media, kultura wizualna). Na tej podstawie sformułuję argumenty „za" i „przeciw" w kwestii konwersji historycznej postaci Witosa w ikonę popkultury, a także przedstawię rekomendacje dotyczące strategii popularyzacyjnych. W ramach tych zale-

ceń zwrócę uwagę na modele i bańki mentalne obecne w społeczeństwie polskim, gdyż praca nad ich modyfikacją mogłyby zwiększyć jego atrakcyjność w masowej wyobraźni.

Popkultura jako złożone zjawisko społeczne

Nie tylko w powszechnej opinii, ale i wśród autorytetów społecznych i intelektualnych takich jak: Theodor Adorno, Max Horkheimer, Neil Postman czy Christopher Lasch, popkultura bywa redukowana wyłącznie do sfery rozrywki i konsumpcji, a co gorsze nie tylko spłyca znaczenia, lecz także pogłębia kryzys współczesnego społeczeństwa w sferze więzi społecznych, obywatelskości, tożsamości osobowej i pamięci kulturowej. Utrwala w swoich odbiorcach „[…] pogoń za szczęściem do ślepego zaułka narcystycznej troski o 'ja'"[1] Jednak jej natura jest znacznie bardziej złożona. Popkultura jest przestrzenią społecznych praktyk, systemów znaków i ideologicznych konstrukcji. W sensie analitycznym popkultura to „pole"[2]. komunikacyjne, w którym produkcja i odbiór treści są wzajemnie powiązane, gdyż to twórcy masowych mediów i odbiorcy współtworzą znaczenia. Popkultura działa zarówno jako narzędzie socjalizacji politycznej, jak i jako mechanizm negocjacji tożsamości zbiorowych, w którym różne grupy i jednostki konkurują o narzucenie innym swoich interpretacji symboli i narracji historycznych, społecznych, ekonomicznych czy politycznych. „Twoja ulubiona bajka z dzieciństwa właśnie doczekała się nowej 'politycznie poprawnej' adaptacji?"[3] Zbiorowości kształtują swoją tożsamość poprzez różnorodne praktyki kulturowe. Media, edukacja, rytuały religijne czy sztuka dostarczają im rozmaitych narracji i treści wizualnych podlegające ich akceptacji lub odrzuceniu. W tym procesie szczególną rolę odgrywają artefakty kultury popularnej, takie jak: film, reklama, komiks, mural, plakat czy mem internetowy, ponieważ przekazują określone wartości i normy, a ich znaczenie zmienia się w zależności od kontekstu społecznego, politycznego i ekonomicznego, w którym funkcjonuje odbiorca. „Reklama służy nie tyle do promowania produktów, ile do propagowania konsumpcji jako sposobu życia. «Edukacja» mas polega tu na kształtowaniu nienasyconego apetytu nie tylko na dobra materialne, lecz także na nowe doświadczenia i osobiste spełnienie"[4]. Dla Leszka Kołakowskiego „Zarówno obiekty postrzegane, jak i akty postrzegania są produktem społecznym i histo-

[1] C. Lasch, *Kultura narcystyczna*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa, 2015, s. 23.

[2] Pojęcie pola rozumiane jest tu zgodnie z koncepcją Pierre'a Bourdieu jako względnie autonomiczna przestrzeń praktyk społecznych, w której aktorzy zajmują pozycje i rywalizują o kapitały.

[3] M. Ochnik, *Remake. Apokalipsa popkultury*, Znak Horyzont, Kraków 2023, cytat bez wskazania strony.

[4] A. Ostaszewska, *Homo Narcissus – człowiek w* Kulturze narcyzmu*: wprowadzenie do lektury Christophera Lascha*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW", nr 18 (2011), s. 301–314.

rycznym”[5]. W związku z tym analiza popkultury musi uwzględniać zarówno „produkcję treści” poczynając od intencji twórców, techniczne możliwości realizacyjne po zastane mechanizmy ekonomiczne, jak i recepcję czyli praktyki odbiorcze uwarunkowane lokalnie czy też polityczno-historycznie. Możemy wyodrębnić dwie postawy próbujące, opisać fenomen kultury popularnej czy nawet ją zdefiniować „Ten pierwszy biegun tworzą konserwatywne, elitarystyczne i prawicowe modele krytyki kultury popularnej. Kultura popularna jest tu traktowana przede wszystkim jako zagrożenie, którego ekspansję należy ograniczyć. Drugi biegun tworzą lewicowe modele analizy popkultury, w obrębie których jest ona postrzegana przede wszystkim jako narzędzie ideologicznego panowania”[6].

Zamiast wybierać między tymi dwoma biegunami, Umberto Eco koncentruje się na analizie mechanizmów recepcji wytworów kultury. Dzieło sztuki (niezależnie czy jest wytworem kultury wysokiej czy popularnej) jest dla niego nośnikiem współistniejących znaczeń, które otwierają pole dla różnych interpretacji. Pisał: „W istocie każde dzieło sztuki, […] jest z istoty swej otwarte na potencjalnie nieskończoną serię możliwych interpretacji, z których każda pozwala dziełu odżyć na nowo, wedle jakiejś perspektywy, jakiegoś gruntu czy indywidualnego wykonania”[7]. Istotną cechą popkultury jest jej pluralizm interpretacyjny. Treści popularne są wieloznaczne i „otwarte” na różne odczytania. Odbiorca nie jest bierny, a docierające do niego przekaz kultury może traktować literalnie, identyfikacyjnie, krytycznie, ironicznie czy też rytualnie[8]. Konsekwencją takiego podejścia jest sceptyczny poglądy, co do możliwości wyczerpującego zdefiniowania popkultury. „[…] trudności ze zdefiniowaniem popkultury towarzyszące jej analizom wynikają z tego, iż jest ona niewątpliwie najbardziej dynamicznym rodzajem kultury, zaś stała zmienność jej natury i desygnatów, reguł i modeli urzeczywistniania sprawia, iż staje się ona nieuchwytna dla wszelkich prób zakreślenia jej granic, zamknięcia w uniwersalnej i ahistorycznej definicji”[9].

Kultura wysoka i jej relacja z popkulturą

Kultura wysoka (elitarna) to wyodrębniony fragment kultury obejmujący kanoniczne teksty literackie i filozoficzne, muzykę tzw. poważną, sztuki wizualne o ugruntowanej pozycji oraz instytucje kultury i sztuki. Specyfika kultury wysokiej nie sprowadza się jedynie do percepcji walorów estetycznych dzieła, lecz na zor-

[5] L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3, PWN, Warszawa 2009, s. 353.
[6] M. Krajewski, *Kultury kultury popularnej*, „Seria socjologiczna” nr 34 (Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza) 2005, s. 16–17.
[7] U. Eco, *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008, s. 96.
[8] M. Ziółkowski (red.), *Odbiór mediów masowych w Polsce*, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Warszawa, 2000, s.
[9] M. Krajewski, *Kultury kultury popularnej*…, s. 15.

ganizowanym systemie uznawania wartości. Wykorzystując procedury instytucjonalne hegemoni decydują o tym, co staje się warte szczególnego uznania w danej kulturze na poziomie narodowym czy światowym. Przy tej okazji kreuje elity, które pełnią funkcję strażników dominujących norm i znaczeń „Zinstytucjonalizowany kapitał kulturowy jest związany z formalnym uznaniem przez instytucje polityczne lub edukacyjne – np. poprzez stopnie naukowe czy prestiżowe stanowiska – i tym samym staje się narzędziem reprodukcji hierarchii społecznych”[10]. W praktyce oznacza to, że wytwory kultury nigdy nie są odbierane w sposób jednolity – ich sensy różnicują się w zależności od doświadczeń, wrażliwości i społecznych uwarunkowań odbiorców. Każdy uczestnik kultury konstruuje własną wersję dzieła. „[…] można przyjąć, że dwie osoby obdarzone odmiennymi habitusami[11], nie znajdujące się w tej samej sytuacji i nie poddane działaniu tych samych bodźców, nie słyszą tej samej muzyki, i nie widzą tych samych obrazów, ponieważ konstruują je w sposób odmienny, są więc upoważnione do wydawania odmiennych sadów wartościujących”[12].

Szczególnie należy zwrócić uwagę na dynamiczny wymiar utworu. Percepcja i interpretacja dzieła nie są zamrożone w swoim „status quo”, lecz pozostają otwarte na dialog i reinterpretacje. Dzieje się tak pod wpływem przewartościowania, a niekiedy nawet degradacji znaczeń dokonujące się przez pojawienie się nowych kontekstów społecznych, ideologicznych i kulturowych[13].

Tradycyjnie kultura wysoka przeciwstawia się kulturze popularnej. Broni elitarności, uniwersalnych wartości przed postępującą masowością, banałem i relatywizacją. Niezależnie od dominujących opcji politycznych instytucje posiadające monopol na interpretację sfery wartości i znaczeń uznawanych za fundamentalne dla kultury, niechętnie dopuszczają możliwość indywidualnego odkrywania źródeł autorytetu, gdyż podważa to ich rolę Jednak ta opozycja w praktyce jest płynna. Współczesne adaptacje dzieł wysokiej kultury w produkcjach masowych, przeniesienie tekstów literackich na język filmu, a także komercyjne użycie symboli historycznych wskazują na pojawienie się wspólnego pola, gdzie zacierają się granice, wzbogacając obie strony o nowe watki i walory poznawcze. Na tym przenikającym

[10] P. Bourdieu, *Formy kapitału*, tłum. Jerzy Gądecki, w: *Socjologia. Lektury*, red. Piotr Sztompka i Marek Kucia, Znak, Kraków 2005, brak wskazania strony.

[11] Pojęcie „habitus” rozumiem za: A. Matuchniak-Krasuska, *Koncepcja habitusu u Pierre'a Bourdieu*, HYBRIS, nr 31 (2015) „Warunki związane z pewną klasą o określonych warunkach bytu produkują habitus, to jest system dyspozycji trwałych i przenoszonych, funkcjonujących jako zasada generująca i organizująca praktyki, oraz reprezentacje, które mogą być obiektywnie dostosowane do ich celów bez zakładania świadomego zmierzania do tego celu, a także opanowanie operacji niezbędnych dla ich osiągnięcia, obiektywnie 'regulowanych' i 'regularnych', nie będących absolutnie produktem poddania się tym regułom; to wszystko jest dyrygowane kolektywnie, nie będąc produktem organizującej akcji dyrygenta”

[12] P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, Universitas, Kraków 2007, s. 454.

[13] T. W. Adorno, *The Culture Industry: Selected Essays on Mass Culture*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2021, s. 143–155.

się, kreatywnym polu rozgrywa się rywalizacja o utrzymanie lub nadanie znaczeń czy prestiżu różnym postaciom i narracjom. W tym kontekście popkulturę nie należy uważać za mało wartościową. Posługuje się ona innymi technikami tworzenia treści, dekodowania i dystansowania się do złożonych historii, a także upowszechnia je w szybszy i bardziej dostępny sposób. Co więcej, nawet taka forma popkultury jak reklama „coraz wyraźniej staje się narzędziem zmiany społecznej, nie tylko sprzedaży produktów i usług”[14].

Podsumowując, uznanie dzieła za elitarne czy też pospolite wynika z procesów historycznych i społecznych, a nie z jakiejś wewnętrznej cechy obiektu niezależnym od odbiorcy. Pozycję dzieła w polu kultury determinują relacje władzy i ekonomii, dostęp do kapitału kulturowego, formalne kwalifikacje twórców oraz stopień przygotowania odbiorców.

Kształtowanie wyobrażeń polityczno-społecznych w popkulturze

Popkultura oddziałuje na zbiorowe emocje, utrwala stereotypy i proponuje wzorce tożsamościowe. Równocześnie potrafi podważać lub wspierać istniejące porządki społeczne, co czyni ją zjawiskiem o dużym znaczeniu politycznym. Elementem, którym posługuje się popkultura, są jej idole wykorzystywani jako nośniki wartości, które nadają sens i kierunek indywidualnym wyborom. W odniesieniu do grup społecznych pełnią natomiast rolę budującą poczucie solidarności. W Polsce postacie historyczne takie jak: Józef Piłsudski, Tadeusz Kościuszko czy Jan Paweł II funkcjonują w sferze popularnej jako ikony narodowe, przy czym ich recepcja bywa silnie zróżnicowana i zależna od kontekstów politycznych i narracji medialnych.

W takich warunkach pytanie o Witosa dotyczy nie tylko samej treści jego biografii, ale też mechanizmów instytucjonalnych i rynkowych, które decydują o tym, kto zostaje „idolem” pamięci zbiorowej, a kto pozostaje postacią głównie akademicką czy lokalną.

Wincenty Witos w publicystyce II RP i wizerunkowe fundamenty pamięci

W okresie II Rzeczypospolitej Wincenty Witos był konsekwentnie kreowany w publicystyce ludowej jako „chłopski trybun”. Tego rodzaju przedstawienie eksponowało elementy autentyczności, pochodzenia społecznego i moralnej integralności. „Chociaż, oficjalnej, szkolnej wiedzy posiadał nie wiele, to jednak dzięki wybitnym

[14] M. Cukierski i Sweetspot, *Czy reklama może być lepsza dla świata?*, „Rocznik Kultury Polskiej 2025” (Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2025), s. 75.

zdolnościom, nieugiętej woli i wytrwałej pracy nad sobą prześcignął wnet swoich towarzyszy w kunszcie politycznym, a nade wszystko wrodzoną mu umiejętność przewodzenia, wybijając się na czoło przodowników włościaństwa"[15]. Witos miał symbolizować awans społeczny, zdolność praktycznego działania oraz bliskość z wiejską większością, co dawało mu umocowanie w sferze politycznej jako przedstawiciela interesów chłopstwa i autentyczny głos „ludu". Retoryka ludowa podkreślała osadzenie w realiach codzienności, pracowitość oraz etos niezależności od centrów władzy. W kontekście populistycznym taki wizerunek pełnił funkcję integrującą, oferując wzorzec identyfikacji dla szerokich mas chłopskich i peryferyjnych.

Równolegle w prasie endeckiej oraz w narracjach sanacyjnych obecna była retoryka wykluczenia. Zaprzeczając rzeczywistym działaniom Witosa, był on przedstawiany jako polityk prowincjonalny, niedostatecznie obyty i podatny na wpływy środowisk kościelnych, ziemiańskich czy żydowskich, które elity rządzące i opiniotwórcze traktowały ze sceptycyzmem. W bardziej radykalnych sformułowaniach jego obraz był następujący: „Chytry drwal […] o pańszczyźnianej duszy […]" odpowiedzialny za „[…] większość wypadków w Polsce od roku 1919 do r. 1926, wypadków na tle polityczno-socjalnym"[16]. Tego typu obrazy eksponowały klasowe i mentalne bariery, czyniąc z Witosa figurę politycznego „innego". Niestety polaryzacja jego postaci w debacie publicznej utrudniała przekształcenie go w jednolity mit kulturowy, dostępny i akceptowany przez wszystkie grupy społeczne.

Ikonografia i mit polityczny

Wizerunek Witosa był obecny w przestrzeni wizualnej w formie portretów, plakatów wyborczych, satyrycznych rysunków. fotografii czy kronik filmowych. Miały jednak one głównie charakter polityczny i służyły jako narzędzie propagandy. Należy pamiętać, że w latach 30. XX wieku polska kultura masowa była dopiero w zalążku. Rozwijając się w procesie regulacji i integracji, w tamtym okresie była mocno zależna od elit politycznych i nie tworzyła samodzielnego systemu wartości dla szerokich mas odbiorców[17].

Istotnym elementem koniecznym do transformacji postaci historycznej w bohatera popkultury jest mit. „[…] mity to opowieści składające się na treść kultury, których celem jest znoszenie sprzeczności i czynienie świata zrozumiałym, a więc nadającym się do życia"[18]. Utraconą szansą na powstanie rzeczywistego mitu Wi-

[15] cytat za: B. Sokołowski *Wizerunek Wincentego Witosa przedstawiony w wybranych źródłach ikonograficznych i drukowanych*, [w] *Wincenty Witos – samorządowiec, chłopski mąż stanu, ludowy polityk. W 150. Rocznice urodzin,* Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2024, s. 252.

[16] Tamże, s. 254

[17] A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1981, s.

[18] J. Storey, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, s. 57.

tosa był proces brzeski (1930). Wyniósł on Witosa na pozycję bohatera w oczach jego zwolenników i stał się narzędziem w rozgrywkach opozycji politycznej. Całe to wydarzenie żyło tylko w relacjach świadków, w komentarzach prasy i dokumentach prawnych. Nie przerodziło się w szerokie zjawisko kulturowe, które mogłoby na trwałe zakorzenić się w wyobraźni masowej. Podobnie niedoceniona pozostała jego rola w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Jako premier Rządu Obrony Narodowej mobilizował chłopów do walki i dawał przykład osobistym zaangażowaniem, a w krytycznym momencie nie przyjął dymisji Józefa Piłsudskiego, podtrzymując ciągłość i jedność państwa. Mimo symbolicznego znaczenia tego gestu, pamięć zbiorowa utrwaliła przede wszystkim legendę Piłsudskiego, pozostawiając Witosa na marginesie narracji mitotwórczej. Dodatkowo, trwająca przez dziesięciolecia polaryzacja wokół postaci Witosa znacząco osłabiła jego potencjał mitotwórczy. Po II wojnie światowej ruch ludowy i jego przedstawiciele znaleźli się w skomplikowanej relacji z nową władzą. Z jednej strony kompromisowa współpraca, a z drugiej postawa oporu i chęć przetrwania jako organizacji utrudniła wykrystalizowanie jednego, niebudzącego kontrowersji obrazu Witosa. W okresie PRL pamięć o nim funkcjonowała w ramach sporów politycznych i instytucjonalnych narracji, co z kolei zniechęcało do przekształcenia jego sylwetki w neutralny, powszechnie akceptowany symbol popularny. Lata transformacji politycznej dodatkowo rozproszyły pamięć zbiorową. Fragmentaryzacja sceny politycznej, spory o ocenę przeszłości i bardziej zaciekła konkurencja narracji historycznych sprawiły, że Witos pozostał przede wszystkim bohaterem ruchu ludowego i historiografii politycznej, a nie ikoną masowej kultury.

Mimo tak ograniczonych rezultatów w przypadku Witosa, sama transformacja historycznego bohatera w idola massmediów jest zjawiskiem wielokrotnie udokumentowanym. Dysponujemy licznymi i wyrazistymi przykładami tej udanej przemiany, do których należą m.in.: Tadeusz Kościuszko, Adam Mickiewicz, Józef Piłsudski, Lech Wałęsa, zaś w przestrzeni globalnej Napoleon Bonaparte, Fryderyk Chopin, Jan Paweł II, Che Guevara, Nelson Mandela, czy ostatnio Donald Trump.

Wincenty Witos w współczesnej przestrzeni publicznej

W ostatnich latach obserwujemy wzmożoną aktywność instytucji pamięci wobec postaci Witosa. Należą do nich m.in. obchody rocznic, renowacja pomników, działalność muzeów o profilu historycznym (np. Muzeum Niepodległości, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego czy Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach) oraz inicjatywy edukacyjne. Ustanowienie roku 2024 Rokiem Wincentego Witosa oraz działania IPN świadczą o instytucjonalnej próbie przywrócenia jego wizerunku do świadomości publicznej. Te praktyki wpisują się w strategię *public history*, której celem jest popularyzacja wiedzy historycznej

przez medium zrozumiałe dla szerokiej publiczności[19]. Instytucjonalne działania mają kilka celów jednocześnie: rewaloryzacja lokalnych przestrzeni pamięci (m.in. Wierzchosławice), wykreowanie kanonicznego obrazu jednego z ojców niepodległości w oficjalnym dyskursie[20] oraz dostarczenie materiałów dydaktycznych. W tym sensie instytucje działają jak aktorzy w polu kulturowym konkurując o autonomię interpretacyjną i uznanie. Autonomia ta oznacza zdolność do formułowania i narzucania własnych interpretacji niezależnych od zewnętrznych sił politycznych czy ekonomicznych. W praktyce instytucje rywalizują o dostęp do funduszy, widoczność medialną i legitymizację naukową. Takie cele wpływają na ich strategie programowe i komunikacyjne. Mimo dążenia do niezależności, instytucje te nie działają w izolacji. Współtworzą one sieci współpracy obejmujące muzea, samorządy i organizacje pozarządowe, generując jednocześnie strefy konfliktu o interpretację wydarzeń czy priorytety finansowania. Te zależności determinują, która narracja zyskuje przewagę i jak jest realizowana.

Trafnym uzupełnieniem do powyższych stwierdzeń będzie wypowiedź dra hab. Arkadiusza Indraszczyka, kierownika Instytutu Ruchu Ludowego: „Instytucje kreują wizerunki osób, bohaterów przeszłości, zgodnie ze swoim zapotrzebowaniem. Nie chcę przez to powiedzieć, że zniekształcają historię i wizerunki osób, ale pokazują przede wszystkim to, co jest w danej chwili najbardziej istotne. Taka postawa wynika z modelu współczesnego odbioru ze strony szeroko rozumianego odbiorcy, który raczej nie jest zainteresowany tym, by otrzymać opasłe dzieło traktujące o życiu osoby, to domena naukowców, ale od instytucji kultury np. oczekuje zwięzłych, i najlepiej obrazkowych, informacji. Przykładowo politycy i działacze ruchu ludowego prowadzili swą działalność na wielu płaszczyznach: polityka, samorząd, gospodarka, oświata, prasa itd. Najczęściej jednorazowo kreujemy wizerunek postaci w paradygmacie jednego obszaru, bo tego wymaga szerszy temat, który omawiamy. Natomiast gdy tworzymy wizerunek całego życia i dorobku w postaci wystawy lub innej, krótkiej formy koncentrujemy się na najważniejszych faktach i dokonaniach danej postaci. Nie można też ukryć, iż kreacja wizerunku zależy też od tego, jaki podmiot go tworzy. To znaczy, instytucje naukowe i kulturalne, oświatowe itp. starają się zachować jak największy obiektywizm. Ale np. instytucje i podmioty zainteresowane wprowadzeniem określonej narracji celowo będą

[19] J. Wojdon, *Public history, czyli historia w przestrzeni publicznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym" 34, nr. 3, 2015,s. 25–41.

[20] Już na przełomie lat 20 i 30 XX w. podjęto próby przeciwstawienia się dominacji mitu piłsudczykowskiego, który przez dekady zawłaszczał symbolikę i narrację wokół roku 1918, marginalizując wkład Ignacego Daszyńskiego, Romana Dmowskiego, Wojciecha Korfantego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa. Pragnąc wciąż utrwalać znaczenie tych liderów procesu niepodległościowego, z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości, Województwo Mazowieckie, we współpracy z Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, ogłosiło rok 2018 Rokiem Pięciu Ojców Odnowicieli Rzeczypospolitej Polskiej

dobierać odpowiadające narracji fakty i wydarzenia, a te nie odpowiadające pomijać. W ten sposób do przestrzeni publicznej transferowany będzie przekaz celowy, dobierany do aktualnych potrzeb nadawcy”[21].

Produkcje audiowizualne i narracje dokumentalne

Filmy dokumentalne, takie jak *Być równy innym – Wincenty Witos*, *Witos. Najważniejsza jest Polska* czy *Witos* oraz fabularny *Cud jedności* podejmują próbę narracyjnego skondensowania biografii Witosa i jego roli politycznej. Produkcje te używają środków retorycznych i estetycznych typowych dla popularyzacji historycznej. Dramatyzują kluczowe epizody, stosują liniową narrację oraz obficie wykorzystują materiały ikonograficzne. Dokumenty tego typu są nośnikiem pamięci i mogą budować emocjonalne powiązanie z postacią, szczególnie wśród widzów pozbawionych wcześniejszej wiedzy historycznej.

Jednak dokumentalny charakter tych produkcji ogranicza ich potencjał transformacji w popkulturowe ikony. Brak w nich fabularnej fikcji, serializacji, rozmachu czy efektu gwiazdorskiego, które często napędzają masową fascynację postaciami historycznymi.

Kultura wizualna: murale, znaczki, monety, komiks

Murale, znaczki pocztowe i monety okolicznościowe to elementy materialnej kultury pamięci, które wprowadzają imię i wizerunek Witosa do przestrzeni codziennej. Murale w miastach (Wierzchosławice i Białystok) pełnią podwójną funkcję. Lokalizują pamięć w pejzażu miejskim i komunikują symboliczne znaczenie postaci w prosty, wizualnie atrakcyjny sposób. Szczególną wartość może mieć tu komiks. Nawet Umberto Eco w publikacji *Filosofi in libertà* z 1958 r.[22] streścił, za pomocą żartobliwych wierszyków i komiksowych rysunków, główne wątki filozofii – od presokratyków, przez takich myślicieli jak Arystoteles, Abelard, Akwinata, Roger Bacon, Kartezjusz, Spinoza, Kant, Hegel, Marks, Husserl – aż po współczesnych mu egzystencjalistów i filozofów języka. Wykorzystanie takiej formy przekazu nie jest aberracją, lecz pozostaje zgodne z tym, co Eco wyraził w *Teorii semiotyki*, gdzie przypisał znakom określoną funkcjonalność: „Znaków używa się, by nazywać przedmioty i opisywać stany świata, wskazywać rzeczy istniejące i że coś jest takie a takie”[23].

Wracając do Witosa, w 2022 IPN wydał komiks *Wincenty Witos – premier rządu 1920 roku*. Jest to doskonały przykład adaptacji narracji historycznej do formy

[21] Rozmowa autora z dr. hab. Arkadiuszem Indraszczykiem w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego dnia 23 października 2025 r., zapis w zbiorach autora.

[22] K. Lichtblau, *Umberto Eco o komiksie*, „Tygiel Kultury” nr 7/12, 2015, s. 150–153

[23] Tamże.

popularnej, dzięki której takie ujęcie biografii może ułatwić przyswojenie obrazu Witosa przez młodszą i wrażliwą na język popkultury publiczność.

Jednakże działania te mają charakter fragmentaryczny i często zależą od kontekstu lokalnego lub kalendarza rocznic, co ogranicza ich zasięg. Z kolei wizerunek na znaczkach pocztowych lub monetach ma charakter urzędowy, dlatego rzadko staje się elementem kultury masowej angażującym odbiorców tak silnie, jak produkcje filmowe.

Media społecznościowe i dyskurs cyfrowy

Współcześnie to media społecznościowe stały się głównym mechanizmem kreowania ikon popkultury, przejmując rolę, którą w XX wieku pełniły prasa, radio i telewizja. Media społecznościowe można ujmować jako kontynuację mediów masowych, wzbogaconą o jakościowo nowe cechy: dialogiczność i transparentność, umożliwiające odbiorcom współuczestnictwo w procesie komunikacji[24]. W tej przestrzeni Witos pojawia się sporadycznie w postaci memów, grafik zestawiających go z innymi „ojcami niepodległości", krótkich klipów dokumentalnych czy zarejestrowanych cyfrowo prelekcji historyków. Jego rozpoznawalność jest jednak mniejsza niż postaci takich jak Piłsudski czy Wałęsa, co wynika zarówno z dłuższej marginalizacji w popularnym kanonie, jak i z braku spektakularnych, prostych narracji, które ułatwiają memetyzację. Memy działają poprzez uproszczenie i ikonizację. Za Bourdieu możemy potraktować je jako habitus i kapitał kulturowy, są formą gry o uwagę i prestiż w polu kultury[25]. Postać, by stać się memem o trwałej żywotności, potrzebuje cech rozpoznawalnych i łatwych do odczytania w kontekście współczesnych kodów krytycznych czy humorystycznych. Witos przedstawiany jako „pracowity gospodarz" i „pragmatyczny polityk" daje mniej materiału do gry kulturowej niż postacie o silniejszych cechach dramatycznych lub kontrowersyjnej osobowości.

Teatr i adaptacje fabularne

W literaturze i teatrze pojawiają się postaci przypominające Witosowi, np. literackie i sceniczne figury chłopskich działaczy przedstawione w utworach okresu międzywojennego i późniejszych adaptacjach. Przykładem jest inscenizacja telewizyjna *Bigda idzie* Andrzeja Wajdy będąca adaptacją powieści Juliusza Kadena-Bandrowskiego *Mateusz Bigda*. Tytułowa postać jest działaczem chłopskim o rozległych ambicjach i wadach przypominających pewne cechy Witosa. Taka

[24] P. Wiatr, *Media 'społecznościowe' jako media masowe – perspektywa filozoficzna*, „Studia Politologiczne" nr 75, 2025, s. 122–139.

[25] A. Matuchniak-Krasuska, *Koncepcja habitusu u Pierre'a Bourdieu*, „Hybris" nr 31, 2015, s. 77–111.

literacko-teatralna reakcja ukazuje, że elementy biograficzne Witosa są obecne w wyobraźni artystycznej, choć często przetworzone i odautorskie. Należy przy tym pamiętać, że fikcyjny portret daje większą swobodę narracyjną niż dokument i może stanowić drogę do popularyzacji. Wymaga to jednak kreatywnej adaptacji, która zarówno może wzmocnić atrakcyjność postaci, jak i zdystansować ją od osadzenia w determinującej jej wizerunek historii.

Witos jako kandydat na idola popkultury: argumenty „za" i „przeciw"

Biografia Wincentego Witosa posiada silny potencjał narracyjny. Historia „od chłopa do premiera" wpisuje się w współczesne narracje egalitarne i lokalne, akcentujące dynamikę społeczną, autonomię moralną oraz polityczne zaangażowanie. Tego rodzaju motywy są atrakcyjne dla odbiorców otwartych na różnorodność wzorców identyfikacji Pojawia się również wiele wątków dramatycznych związanych z krytycznymi momentami historii Polski. Przykładem niech tu będzie pełna pasji i zaangażowania odezwa mobilizująca do walki z bolszewickim najeźdźcą w 1920 r,, w której przejawia się bezkompromisowy temperament Witosa: „Gdyby zaszła taka potrzeba, musimy podjąć walkę na śmierć i życie, bo lepsza nawet śmierć niż życie w kajdanach, lepsza śmierć niż podła niewola"[26].

Równocześnie Witos jawi się jako symbol autentyczności i pracy u podstaw. Jego figura „pragmatycznego polityka" wywodzącego się z ludu ma szczególny potencjał symboliczny, stanowiąc kontrapunkt wobec skompromitowanych elit czy obserwowanej ogólnie tendencji braku zaufania do autorytetów. Strukturalny podział „lud kontra elita" może być wykorzystywany w narracjach populistycznych i egalitarnych, generując silne emocje i angażując odbiorców kultury masowej. Istniejące inicjatywy publiczne, takie jak muzea, murale czy materiały edukacyjne IPN, tworzą już infrastrukturę pamięci, którą można przekształcić w platformę popularyzacyjną. Komiks, filmy dokumentalne, murale czy wydarzenia jubileuszowe pokazują, że możliwe są formy adaptacji przystępne dla szerokiego odbiorcy. Co więcej, nazwisko i wizerunek Witosa funkcjonują już w przestrzeni publicznej w nazwach ulic, szkół czy instytucji. Właśnie ta trwała obecność w sferze materialnej i symbolicznej, łącząca narracyjny potencjał biografii z istniejącą infrastrukturą pamięci i obecnością w przestrzeni publicznej, stanowi solidną bazę dla dalszej popularyzacji jego postaci w kulturze masowej i edukacji.

Jednocześnie trzeba uwzględnić bariery, które uniemożliwiają pełne przekształcenie Witosa w ikonę popkultury; Pozbawiono go spektakularnej charyzmy i widowiskowych gestów, czyli cech sprzyjających mitologizacji i przyciąganiu szero-

[26] *Do Braci włościan na wszystkich ziemiach polskich*, 30 VII 1920, w: Wincenty Witos, *Wybór pism*, PIW, Warszawa, s. 107.

kiej publiczności. Wizerunek „pracowitego gospodarza" rzadko bywa atrakcyjny w kulturze masowej, która preferuje konflikt, dramatyczne zwroty akcji. Prostota i etos pracy są trudne do przetworzenia na efektowną narrację bez dodatkowych upiększeń. Dodatkowym problemem jest historyczna polaryzacja postaci Witosa między grupami społecznymi i politycznymi, co ogranicza jego potencjał jako uniwersalnego symbolu.

Nie bez znaczenia pozostaje także brak silnych adaptacji fabularnych. Dotychczasowe produkcje filmowe czy serialowe nie wykorzystały w pełni potencjału jego biografii czyniąc z niego postać pozbawioną atrakcyjnych cech. Wreszcie istnieje ryzyko nadmiernej popularyzacji, co może prowadzić do spłycenia postaci, pomijania konfliktów politycznych i osłabiania krytycznego wymiaru jego działań, przekształcając go w „bezpieczny" symbol zgody. Taka neutralizacja mogłaby osłabić autentyczność i polityczną nośność jego postaci.

Dlaczego Witos jest trudny do spopularyzowania?

Kluczem do transformacji postaci historycznej w popularnego idola masowej wyobraźni jest struktura narracyjna zawierająca łatwo kodowalne komponenty, stanowiące kluczowe katalizatory popkulturowe. Obejmują one wyodrębnienie intensywnych ognisk konfliktu, wyraziste, jednoznaczne motywacje, a także ikoniczną symbolikę i chwytliwe slogany. Chociaż biografia Wincentego Witosa oferuje osie fabularne o wysokim potencjale dramatycznym, takie jak walka o emancypację wsi, wojna 1920 r. czy proces brzeski i jego konsekwencje, są one nierozerwalnie uwikłane w złożony splot odniesień politycznych. Ich kontekst, by móc w pełni wybrzmieć, wymaga nie tylko szczegółowej wiedzy historycznej, ale często również pozytywnego nastawienia do jego postaci. Brak uproszczonej i uniwersalnej dramaturgii sprawia, że narracja pozostaje trudna do natychmiastowego odczytu i osiągnięcia szerokiego rezonansu u masowego odbiorcy.

Ponadto Witos nie dysponuje wizerunkiem medialnym, który łatwo przekształcić w pojedynczy, chwytliwy znak. Jego sylwetka była prezentowana w sposób realistyczny, bez wyraźnie stylizowanych cech, co utrudnia proces memetyzacji i ikonizacji. W późniejszych jak i współczesnych narracjach wizualnych nie wykorzystano w pełni charakterystycznych atrybutów jego wyglądu – wąsów, dużego nosa, kapelusza z szerokim rondem czy butów z cholewami. Pragnąc utrzymać prestiż i powagę postaci, unikano satyrycznych przedstawień, mimo że w publicystyce międzywojennej pojawiały się one nawet wśród jego zwolenników (np. „Pismo satyryczne Mucha" nr 23 i nr 33 czy karykatura *Witos – Prezydent ministrów* autorstwa Zygmunta Skwirczyńskiego z roku 1920). Warto dodać, że w okresie II RP karykatura Wincentego Witosa pojawiła się w prasie satyrycznej 52 razy, a Józefa Piłsudskiego niewiele częściej – 79 razy. Najczęściej karykaturowanym polskim politykiem tego okresu był Józef Beck, którego

przedstawiano 81 razy. Wśród polityków światowych prym wiódł Adolf Hitler – 239 razy, a Benito Mussolini – 153 razy[27].

Zgodnie z powyższymi założeniami, z perspektywy teorii pola kulturowego Pierre'a Bourdieua, Witos jest centralnym obiektem rywalizacji. Historycy, muzea, instytucje edukacyjne i lokalne wspólnoty, które wcześniej określiliśmy jako „aktorów", intensywnie konkurują o interpretacyjną autonomię i narzucenie własnej wizji jego znaczenia. Pole popkultury działa jednak równolegle, w polu ekonomicznym, gdzie komercyjne media i producenci dóbr kultury kierują się przede wszystkim logiką widowni i zysków. Brak jednorodnej, łatwej do uprzedmiotowienia narracji o Witosie oraz jego nieoczywisty merkantylny potencjał, niepoparty wystarczającym wsparciem finansowym, krytycznie ograniczają możliwość powstania spektakularnych adaptacji. Tylko ten kto będzie dysponował silnym potencjałem kulturowym, ekonomicznym i politycznym zdoła wykreować z niego bohatera narodowego, symbol chłopstwa czy „sumienie narodu".

Wreszcie, kluczowym elementem jest odwołanie popkultury do emocjonalnych reakcji. Wzruszenie, podziw, czy oburzenie mobilizują uwagę i wzmacniają przynależność do wspólnoty. O ile etos pracy, pryncypialność i polityczna ostrożność Witosa słusznie budzą szacunek i podziw w dyskursie historycznym, o tyle nie wywołują spontanicznej, masowej fascynacji. Z tego względu, trudno mu osiągnąć status „kulturowej gwiazdy", która zaistnieje poza kontekstem historycznym i edukacyjnym, co finalnie tłumaczy jego marginalizację w mediach masowych.

Jak zwiększyć atrakcyjność Witosa w popkulturze? Modele mentalne jako narzędzia identyfikacji

Budowanie popkulturowej atrakcyjności Witosa wymaga rozpoczęcia od analizy modeli mentalnych współczesnych ludzi. Te modele mentalne (czasami są błędnie identyfikowane z mapami mentalnymi, choć zakresy znaczeń nie pokrywają się całkowicie, gdyż mapa mentalna jest zewnętrznym narzędziem wizualnym, a model mentalny przedstawia wewnętrzną strukturę poznawczą**)** przyczyniają się do powstawania i utrwalania idoli w kulturze masowej. Modele mentalne mają zdecydowany wpływ na życie jednostek i społeczeństw w przestrzeni świata zewnętrznego, zarówno w płaszczyznach egzystencjalnych, kulturowych, politycznych i ekonomicznych.

Powszechnie rozumiane są jako wewnętrzne reprezentacje rzeczywistości, które umożliwiają jednostce wyjaśnianie, przewidywanie i planowanie działania w świecie społecznym. Koncepcja ta była sygnalizowana już w klasycznych ujęciach psychologicznych i kognitywnych oraz bywa ujmowana jako kluczowy mechanizm ludzkiego rozumowania. Johnson-Laird podkreśla, że modele mentalne są

[27] B. Sokołowski, *Wizerunek Wincentego Witosa*…, s. 256.

analogowymi reprezentacjami, których struktura odzwierciedla relacje w świecie. Nie są to abstrakcyjne symbole, lecz konstrukcje, które można manipulować tak, jakby były „miniaturowymi scenariuszami" rzeczywistości. „Model reprezentuje stan rzeczy i w związku z tym jego struktura nie jest arbitralna, […] ale odgrywa bezpośrednią rolę reprezentacyjną lub analogiczną. Jego struktura odzwierciedla istotne aspekty odpowiedniego stanu rzeczy w świecie"[28]. Już w 1943 r. Kenneth J. W. Craik, stwierdził, że organizmy posiadają wewnętrzne modele otaczającego ich świata. „Jeśli organizm posiada w swojej głowie „miniaturowy model" rzeczywistości zewnętrznej i swoich możliwych działań, jest w stanie wypróbować różne alternatywy, wybrać najlepszą z nich, zareagować na przyszłe sytuacje, zanim one wystąpią, wykorzystać wiedzę o przeszłych wydarzeniach w radzeniu sobie z teraźniejszością i przyszłością oraz za każdym razem reagować w sposób znacznie pełniejszy, bezpieczniejszy i bardziej kompetentny na sytuacje kryzysowe, z którymi się spotyka"[29]. Kontynuację podejścia Creika widzimy w publikacjach współczesnych. Peter Hollins pisze o modelach mentalnych: „pomagają zrozumieć zaistniałą sytuację i jej przewidywalne konsekwencje. Można więc nazwać je także życiowymi heurystykami bądź kryteriami oceny i zrozumienia"[30]. Stąd wnioskuję, że praca nad modelami mentalnymi z wykorzystaniem mechanizmów popkultury może utrwalić w nich trwałe wzory identyfikacji. Warto wskazać, które profile mentalne należy aktywować i modyfikować, aby postać Wincentego Witosa stała się dla odbiorców autorytetem i wzorem do naśladowania, oraz które istniejące ikony polityki historycznej mógłby częściowo wypierać lub z którymi mógłby się zrównać pod względem znaczenia.

Podział odbiorców według profili mentalnych

Na wstępie należy podkreślić, że autor dysponuje tylko częściowymi wynikami szczegółowych badań, które pozwoliłyby jednoznacznie ustalić hierarchię elementów wizerunku Witosa pod kątem jego atrakcyjności dla popkultury. Do analiz wyczerpujących temat nie udało się dotrzeć, a ich przeprowadzenie wymagałoby odrębnych i pogłębionych studiów. Na potrzeby niniejszego artykułu wiedza ta nie jest jednak konieczna, choć mogłaby okazać się pomocna przy formułowaniu rekomendacji dotyczących działań służących budowaniu pozycji Witosa w kulturze popularnej. Wsparcie to rozumiem jako wskazanie, które profile odbiorców są liczniejsze oraz które elementy wizerunku okazują się bardziej atrakcyjne.

[28] P. N. Johnson-Laird, *Mental Models in Cognitive Science*, "Cognitive Science" 4, nr 1, 1980, s. 99, tłum. cytatu Adam Sidorkiewicz.

[29] K. J. W. Craik, *The Nature of Explanation*, Cambridge University Press, 1943, cytat za: P. N. Johnson-Laird, *Mental Models in Cognitive*…, s. 73; tłum. cytatu Adam Sidorkiewicz.

[30] P. Hollins, *30 modeli mentalnych*, Helion SA, Gliwice 2021, s. 9.

Przechodząc już do samych grup odbiorców, w pierwszej kolejności należy wskazać ludzi identyfikujących się z silnymi schematami „lokalnego dobra wspólnego" i „pracy u podstaw". To osoby, które dysponują mentalną mapą wartości poświęcenia, praktycznej kompetencji i lokalnej odpowiedzialności. Dzięki temu łatwo przyjmują narrację o Witosie jako reprezentancie społecznego pragmatyzmu i samorządowej efektywności.

Drugą grupę stanowią odbiorcy kierujący się mapami „mobilności społecznej" rozumianej jako: „zmianę położenia jednostek (lub grup) w strukturze uwarstwienia, tj. w hierarchii klas i warstw lub kategorii społeczno-zawodowych"[31]. To właśnie oni cenią historie awansu społecznego opartego na uczciwej pracy i samokształceniu. Skłonni są do identyfikacji z biograficznymi elementami, które ukazują przemianę człowieka z nizin społecznych w lidera państwa.

Trzecią, istotną grupę tworzą odbiorcy z mapami „kompromisu i dialogu politycznego". Badania nad postawami politycznymi wskazują, że polskie społeczeństwo jest silnie spolaryzowane a umiejętność mediacji i konsensusu częściej pojawia się w elitach politycznych i akademickich niż w szerokich grupach społecznych[32]. Osoby te interpretują politykę przez pryzmat zdolności do mediacji i poszukiwania porozumienia, dlatego łatwiej uznają postać Witosa za model przywództwa w sytuacjach polaryzacji.

Ludzie opisani takimi profilami reagują na daną narrację nie tylko emocjonalnie, ale także poznawczo ją przetwarzają i włączają w swoje schematy myślowe. Skuteczna kampania dedykowana tym odbiorcom aktywuje odpowiednie punkty zaczepienia w istniejących systemach i mapach mentalnych, a nie próbuje budować znaczenia od zera.

Bańki mentalne jako bariera narracji

Kolejnym problemem w budowaniu atrakcyjności postaci Wincentego Witosa w kulturze popularnej są bańki mentalne. W odróżnieniu od modeli czy schematów, które opisują wewnętrzne struktury poznawcze jednostki, bańki mentalne odnoszą się do środowisk społecznych komunikacyjnie wyizolowanych, w których krąży ograniczony zestaw treści, poglądów i interpretacji. Taka tendencja jest przeciwstawieniem się procesowi zacierania się przeciwieństw (umasowienia) poprzez poszukiwanie innych osób, o takich samych zainteresowaniach, stylach życia i gustach, wyznawanych wartościach etycznych czy ideologicznych, aby razem stworzyć

[31] M. Pohoski, *Ruchliwość społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 3 (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2000), 351, cyt. za: K. Gorlach, *Ruchliwość (mobilność) jako przedmiot analizy socjologicznej*, „Studia Socjologiczne" nr 2 (197), 2010, s. 193.

[32] P. Ruszkowski, *Polaryzacja społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2025); Fundacja Nowej Wspólnoty, Uniwersytet SWPS, *Stan polaryzacji 2025. Raport badawczy*, Uniwersytet SWPS, Warszawa2025).

wspólnotę[33]. Ze względu na wielość zainteresowań i pól kulturowych można być członkiem wielu wspólnot. Przede wszystkim dotyczy to użytkowników mediów społecznościowych, gdyż właśnie w tej przestrzeni globalnej przekaz nie tylko jest tworzony i formatowany przez aktywnych uczestników – kreatorów treści, ale i przez algorytmy, które rozpoznają i modelują profile odbiorców. Po takim rozpoznaniu otrzymują oni „szyte na miarę" treści, odpowiadające ich preferencjom np. politycznym czy społecznym. Bańka mentalna działa jak filtr wzmacniający przekonania już obecne w grupie i utrudnia dopływ nowych narracji. W efekcie nawet atrakcyjnie skonstruowany przekaz o Witosie może zostać zignorowany, jeśli nie wpisuje się w dominujące kody kulturowe danej bańki.

Strategie narracyjne i adaptacyjne

Aby zwiększyć atrakcyjność Wincentego Witosa w popkulturze, warto również rozważyć adaptacje fabularne, które zachowując historyczne jądro, wykorzystają narracyjne środki kina i serialu. Biograficzny serial z wyrazistą narracją, postaciami drugoplanowymi budującymi konflikt oraz silnymi scenami emocjonalnymi i wizerunkowymi (kostium, scenografia) mógłby uczynić z Witosa postać rozpoznawalną. Fikcja nie musi fałszować historii — może selekcjonować i modelować materiał biograficzny w sposób przyjazny dla masowej percepcji.

Serializacja daje przewagę w budowaniu relacji z widzem: dłuższe formy pozwalają na stopniowe odsłanianie złożoności postaci, a jednocześnie tworzą momenty chwytliwe dla memów i dyskursu społecznego. Witos jako „autentyczny chłop" może zostać atrakcyjnie przedstawiony poprzez realistycznie a zarazem estetycznie odtworzonej garderobie, przywołanie obrazów wiejskich, rytuały pracy i regionalne obrzędy. Walka o godność, solidarność społeczna, postawa buntu wobec nierówności są uniwersalnymi tematami, które warto eksponować. Tym językiem można przemówić do współczesnej publiczności wrażliwej na narracje egalitarne i autentyczność lokalnych klimatów.

Zintegrowana komunikacja marketingowa w kreowaniu wizerunku

Pragnąc przyciągając różne grupy demograficzne należy skonsolidować przekaz wykorzystującą media społecznościowe, podcasty, film, komiksy, *street art* (murale), materiały edukacyjne, które mogą generować synergiczne efekty. Warto przy tym sięgnąć po rozwiązania ze świata biznesu i zastosować strategię zintegrowanej komunikacji marketingowej przy kreowaniu wizerunku Witosa w popkulturze. „1. Głównym celem zintegrowanej komunikacji marketingowej

[33] M. Durzewska, *Migracje mentalne. Wzory myślenia a przynależność grupowa w przestrzeni „baniek informacyjnych"*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2019. s. 57.

jest wpływanie na sposób zachowania się interesariuszy organizacji poprzez bezpośrednią komunikację;

2. Proces zintegrowanej komunikacji marketingowej powinien zaczynać się od kształtowania dialogu z klientami lub potencjalnymi klientami, a następnie przekształcania ich w komunikatorów marki;

3. W zintegrowanej komunikacji marketingowej należy korzystać z wszystkich form komunikacji i wszelkich źródeł kontaktów z marką lub firmą jako potencjalnych kanałów dostarczania wiadomości dla i od interesariuszy;

4. Osiągany efekt synergii w zintegrowanej komunikacji marketingowej to wynik koordynacji działań komunikacyjnych i medialnych, przyczyniający się do kształtowania silnego wizerunku marki"[34].

Niezwykle istotnym elementem tej strategii jest komunikacja społeczna. Wykorzystanie mediów społecznościowych do promowania narracji w formach przyswajalnych przez media społecznościowe (np. krótkie epizody, atrakcyjne grafiki) oraz współpraca z influencerami zajmującymi się historią i kulturą. Konstrukcja memów i adekwatnych form powinna opierać się na autentycznych, a jednocześnie wizualnie nośnych elementach biografii, o których już wspominałem, takich jak: wojna polsko-bolszewicka, proces brzeski, walka o podmiotowość chłopów, fragmenty przemówień czy symbolika wierzchosławicka.

Lokalna pamięć i instytucje jako źródła autentyczności

Znaczenie mają także lokalne sposoby upamiętniania. Wykorzystanie kapitału pamięci w Wierzchosławicach, inicjatyw muzealnych czy chociażby murali może stworzyć trwałe źródła rozpoznawalności, bardziej wiarygodne dla społeczności ceniących autentyczność i bliskość. Lokalne festiwale i projekty kulturalne angażujące społeczności wiejskie i miejskie ograniczają ryzyko amnezji historycznej.

Kluczową rolę odgrywają instytucje i rynek kulturowy. Muzea, IPN czy szkoły mogą zabezpieczyć intelektualną i historyczną rzetelność narracji, natomiast sektor prywatny realizować np. produkcje filmowe, czy używać platform streamingowych do skalowania zasięgu. Decydujące jest zatem partnerstwo między podmiotami edukacyjnymi i komercyjnymi, wykorzystującymi mechanizmy wymiany i konsumpcji wartości w całej kulturze społecznej. Taka synergia pozwoli zachować wartości historyczne, a jednocześnie dotrzeć do masowej widowni.

Podsumowując, aby Witos mógł zyskać trwałą atrakcyjność w popkulturze, konieczne jest przemyślane przygotowanie działań oraz zachowanie spójności przekazu. Na początku diagnozujemy profile odbiorców oraz ich modele mental-

[34] M. Jachimowski, *Strategiczne wyznaczniki zintegrowanej komunikacji marketingowej*, „Rocznik Prasoznawczy" nr 11, 2017, s. 46.

ne, następnie tworzymy narracje odpowiadające tym profilom, a dopiero potem uruchamiamy zintegrowany przekaz jako jedną kampanię. Warunkiem powodzenia jest koordynacja, aby wspólne motywy narracyjne i identyfikacje wizualne, harmonogram, mierniki efektu były konsekwentnie sprzężone i wzmacniały się wzajemnie.

Zakończenie

Wincenty Witos jest postacią wieloznaczną zarówno jako symbol chłopskiego awansu czy walki o niepodległość Polski, jak i aktorem złożonej gry politycznych powiązań oraz dialogu czy nawet konfliktu między elitami a społeczeństwem. Jego wejście do kanonu popkultury jest możliwe, ale nie jest automatyczne. Należy uważać, aby w procesie popularyzacji nie fabrykować faktów, lecz selektywne wydobywać i artystyczne przetwarzać te elementy biografii, które rezonują z współczesnymi wartościami. Tylko wtedy Witos może stać się nie tylko zużywającym się i tracącym na znaczeniu składnikiem pamięci społecznej, ale żywą etycznie i politycznie ikoną kulturową o trwałym wpływie na wyobraźnię publiczną.

Bibliografia

Adorno T.W., *The Culture Industry: Selected Essays on Mass Culture*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2021.

Adorno T.W., M. Horkheimer, *Dialektyka Oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023.

Bourdieu P., *Reguły sztuki,* Universitas, Kraków 2007.

Bourdieu P., *Zmysł praktyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Bourdieu P., *Formy kapitału* w: *Socjologia. Lektury*, red. Piotr Sztompka i Marek Kucia, Znak, Kraków 2005.

Craik K.J.W., *The Nature of Explanation*, Cambridge University Press, 1943.

Cukierski M., i Sweetspot, *Czy reklama może być lepsza dla świata?* „Rocznik Kultury Polskiej" 2025.

Durzewska, M. *Migracje mentalne. Wzory myślenia a przynależność grupowa w przestrzeni „baniek informacyjnych"*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2019.

Eco U., *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008.

Fundacja Nowej Wspólnoty, Uniwersytet SWPS, *Stan polaryzacji 2025. Raport badawczy*, FNW, Warszawa 2025.

Gorlach K., *Ruchliwość (mobilność) jako przedmiot analizy socjologicznej*, „Studia Socjologiczne" nr 2 (197), 2010.

Hollins P., *30 modeli mentalnych*, Helion SA, Gliwice 2021.
Hylewski M., Burdzik T., *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej jako krytyka kultury masowej*, „Kultura–Historia–Globalizacja" nr 15, 2014s. 115–137.
Jachimowski M., *Strategiczne wyznaczniki zintegrowanej komunikacji marketingowej*, „Rocznik Prasoznawczy" nr 11, 2017.
Jachymek J., *Rozwiązanie problemu mniejszości narodowych. Ruch ludowy (do 1939 roku)*, W: *Między rzeczywistością apolityczną a światem iluzji: rozwiązania problemu mniejszości narodowych w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2001.
Johnson-Laird P.N., *Mental Models in Cognitive Science*, "Cognitive Science" 4, nr 1, 1980, s. 71–115.
Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1981.
Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu*, Tom 3, PWN, Warszawa 2009.
Krajewski M., *Kultury kultury popularnej*, „Seria socjologiczna" nr 34, 2005.
Lasch C., *Kultura narcystyczna*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa 2015.
Lichtblau K., *Umberto Eco o komiksie*, „Tygiel Kultury" nr 7/12, 2015.
Matuchniak-Krasuska A., *Koncepcja habitusu u Pierre'a Bourdieu* „Hybris" nr 31, 2015, s. 77–111.
Narodowe Centrum Kultury, *Praktyki pamięci. Społeczne znaczenie rocznic historycznych w badaniach empirycznych*, NCK, Warszawa 2023.
Ochnik M., *Remake. Apokalipsa popkultury*, Znak Horyzont, Kraków 2023.
Ostaszewska A., *Homo Narcissus – człowiek w Kulturze narcyzmu: wprowadzenie do lektury Christophera Lascha*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW" nr 18, 2011, s. 301–314.
Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, PWN, Warszawa 1980.
Postman N., *Zabawić się na śmierć*, Znak, Warszawa 2002.
Radomski A., *O zastosowaniu map myśli w nauce i edukacji*, „Kultura i Historia" 36, nr 2, 2019.
Ruszkowski P., *Polaryzacja społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2025.
Sokołowski B., *Wizerunek Wincentego Witosa przedstawiony w wybranych źródłach ikonograficznych i drukowanych*, W: *Wincenty Witos – samorządowiec, chłopski mąż stanu, ludowy polityk. W 150. Rocznice urodzin*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2024.
Sorokin P.A., *Ruchliwość społeczna*, tłum. Jerzyna Słomczyńska, przedm. Henryk Domański, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2009.
Storey J., *Studia kulturowe i badania kultury popularnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003.
White H., *Przeszłość praktyczna*, Universitas, Kraków 2014.

Wiatr P., Media ‘społecznościowe’ jako media masowe – perspektywa filozoficzna, „Studia Politologiczne” nr 75, 2025, s. 122–139.
Williams R., *Słowa kluczowe: słownik kultury i społeczeństwa*, Boitempo, São Paulo 2007 [1983].
Witos W., *Wybór pism*., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.
Wojdon J., *Public history, czyli historia w przestrzeni publicznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 34, nr 3, 2015,s. 25–41.

Summary

Adam Sidorkiewicz – *Wincenty Witos in popular culture*

The article analyses the presence of Wincenty Witos in popular culture and considers whether his figure can play a significant role in it. Popular culture is understood broadly as a space of mass production and reception, including film, comics, murals, internet memes, and practices of public memory treated as a field of negotiating of meanings and memory politics. The text explores the relationship between popular and high culture, emphasizing cultural and economic factors, while the empirical part reviews the representation of Witos in the press of the Second Polish Republic and in contemporary public space. Witos appears as an ambiguous figure Witos emerges as a multifaceted figure – a symbol of peasant advancement and the struggle for independence, as well as a participant in complex political interactions between elites and society. His entry into the canon of popular culture is possible but requires caution and selective artistic reinterpretation of biographical elements that resonate with contemporary values. Only then can Witos become a lasting cultural icon, ethically and politically alive, capable of influencing public imagination.

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Janusz Gmitruk
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Weronika Dzierżek-Gałajowa – Szef Oddziału V kolportażu i łączności KG BCh

Weronika Dzierżek-Gałajowa – Head of Department V for Distribution and Communications at the Headquarters of the Peasant Battalions

Słowa kluczowe: Weronika Dzierżek-Gałajowa, Bataliony Chłopskie, polskie państwo podziemne, kolportaż i łączność

Key words: Weronika Dzierżek-Gałajowa, Peasant Battalions, polish underground state, distribution and communications

Urodziła się 31 sierpnia 1919 roku w Szymanowicach w powiecie Łowicz, w rodzinie chłopskiej Wiktorii Dzierżek z domu Wróbel, urodzonej w 1885 roku w Strugienicach i Pawła Dzierżka, urodzonego w Szymanowicach (zmarł w 1933 roku). Miała brata Jana i trzy siostry: Zofię, Eugenię i Emilię.

Jej matka, Wiktoria, przedwcześnie owdowiała, przejęła prowadzenie rodzinnego gospodarstwa rolnego w Szymanowicach. Pracę na roli łączyła z działalnością społeczną. Była wybitną działaczką społeczną i polityczną ruchu ludowego. Brała udział zebraniach, naradach, konferencjach. Szczególnie bliskie były jej idee szerzone przez Ignacego Solarza, Stanisława Miłkowskiego czy Józefa Niećkę. Przekonywała, by młodzież wiejska, zwłaszcza organizacyjnie skupioną w szeregach Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW) „Wici" wychowywana była w duchu pracy dla dobra wsi i kraju oraz poszanowania człowieka. Dzięki zaangażowaniu jej i ludowców 14 stycznia 1930 roku została otwarta w Dąbrowie Ludowa Żeńska Szkoła Rolnicza imienia Jadwigi Dziubińskiej. Budowa została zatrzymana przez sanacyjnego ministra rolnictwa Karola Niezabitowskiego (2 października 1926 –

7 grudnia 1929). Wiktoria interweniowała w tej sprawie skutecznie u prezydenta Ignacego Mościckiego podczas jego pobytu w dniu 6 czerwca 1929 roku w Łowiczu na święcie Bożego Ciała[1].

W okresie okupacji Dąbrowa była azylem dla mieszkańców Warszawy oraz miejscem tajnego nauczania. (Pierwsza matura w 1942 roku).

Matka Weroniki współpracowała i przyjaźniła się ze znanymi działaczami społecznymi: Ireną Kosmowską, Jadwigą Dziubińską, Marią Dąbrowską, Kazimierzem Wyszomirskim. W latach okupacji jej dom był ośrodkiem działalności konspiracyjnej. Na początku wojny znaleźli w nim schronienie wysiedleńcy z Wielkopolski. Później w domu był punkt kontaktowy łączników kierownictwa Stronnictwa Ludowego (SL) „Roch" i punkt kolportażu prasy konspiracyjnej.

Od 1943 roku Wiktoria Dzierżek była przewodniczącą Ludowego Związku Kobiet w okręgu II warszawskim. Przez pewien czas dom był też bazą wypadową dla cichociemnych.

W atmosferze ludowej i pracy społecznej, w trudzie pracy w gospodarstwie rolnym wychowywała się Weronika. Matka dbała o wykształcenie córki. Szkołę średnią ukończyła w Łowiczu, było to Państwowe Gimnazjum im. Juliana Ursyna Niemcewicza w Łowiczu, uczęszczała tam od 1 września 1932 do maja 1938 roku..

Przyszła wojna i okupacja. „Moja praca w konspiracji i przynależność do BCh była niejako konsekwencją przynależności do środowiska, w którym się wychowałam, postawy ideowej i patriotycznej mojej mamy oraz jej wpływu na mnie.[…]. Dom nasz w tym czasie zamienił się w partyzancką twierdzę – działo się w nim bowiem prawie wszystko to, co zwykło nazywać się robotą konspiracyjną. A więc tu pracowała okresowo radiostacja nadawczo-odbiorcza Komendy Głównej Batalionów Chłopskich. Stąd chodzili szukać swoich »gwoździ« i »puszek« skoczkowie po nieudanym zrzucie. Tu była przechowywana broń i amunicja miejscowej grupy operacyjnej. W naszej stodole ukryty był aparat radiowy, maszyna do pisania i powielacz, bo właśnie tu pod koniec okupacji mieściła się redakcja i drukarnia prasy konspiracyjnej tygodnika »Skiba«. Tu ukrywało się czterech jeńców radzieckich oraz niektórzy zagrożeni Polacy"[2].

Od września 1939 roku Weronika Dzierżek przez kilka miesięcy przebywała w domu w Szymanowicach. Cała rodzina zaangażowana była w dożywianie uciekinierów wojennych i rannych żołnierzy wziętych do niewoli niemieckiej. W połowie 1940 roku rozpoczęła pracę w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik"

[1] D. Gałaj, *Wiktoria Dzierżkowa*, [w:] *Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem. Sylwetki, wspomnienia, artykuły*, wyb. i oprac. M. Jędrzejec, wstęp J. Chałasiński, Warszawa 1970, s. 430–432; S. Ozonek, *Odeszli na wieczną wartę. Dr n. med. Weronika Dzierżek-Gałaj „Zofia Zimna"*, „Żywią i Bronią. Biuletyn Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich", nr 1 (39) marzec 2006, s. 28–29.

[2] W. Dzierżek-Gałajowa, *Kolce i róże. Zawsze wolna*, [w:] *W kolportażu i łączności Komendy Głównej Batalionów. Wspomnienia*, zespół redakcyjny M. Biernacka, E. Jagiełło-Łysiowa, H. Kamińska, Warszawa 1982, s. 133.

w Łowiczu. Po roku pracy w „Rolniku" opuściła Łowicz i we wrześniu 1941 roku przyjechała do Warszawy, aby dalej pracować w kolportażu i łączności Komendy Głównej BCh, oraz rozpocząć studia medyczne. „Pamiętam – pisała – jak bardzo bezradna byłam początkowo. Przerażała mnie moja samotność i ogrom stolicy oraz panujący w niej powszechny terror okupanta. Ale koleżeńskie i bardzo serdeczne, prawie rodzinne stosunki, jakie łączyły ludzi ruchu ludowego, łagodziły moje wrażenie. Najwięcej opiekuńczej życzliwości doznałam od mojego »szefa« – Marysi Maniakówny"[3].

Maria Maniakówna pomogła Weronice Dzierżek w dostaniu się na konspiracyjne studia medyczne. Dotarły wspólnie do profesora Czesława Michałowicza. W latach 1930–1931 był on rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Ponadto był działaczem Stronnictwa Demokratycznego i jego pierwszym prezesem oraz oficerem Wojska Polskiego, podpułkownikiem w korpusie oficerów sanitarnych. Walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku, 3 września został ranny. Wręczyły profesorowi list polecający napisany przez Irenę Kosmowską, z prośbą o przyjęcie Weroniki na tajne komplety medyczne. Została przyjęta. Wojenne losy nie dały szans Weronice i Marii na długą współpracę. „Drugiego października 1941 r. – wspominała – zakończyliśmy nocą rozdział prasy konspiracyjnej. Z naszego punktu rozdzielczego przy ulicy Szerokiej 14 na Pradze powędrowaliśmy razem z ciężkimi walizkami na nasz przystanek tramwajowy przy kościele św. Floriana. I tutaj rozstaliśmy się. Marysia na Dworzec Główny, aby nadać na bagaż walizy do Kielc i Krakowa, a ja na Wschodni, bo następnego dnia o świcie miałam jechać do Lublina.

Po powrocie z Lublina dowiedziałam się o nieszczęściu Marysi. Miałam serdeczne pretensje do losu, że to nie mnie wypadło jechać do Krakowa. Może miałabym więcej szczęścia, a poza tym ja nie byłam tak potrzebna sprawie jak Marysia"[4].

Przerwa w kolportażu była krótka. Za pomocą grypsów nawiązano kontakt na Pawiaku z Marią Maniakówną i aresztowaną po niej Marią Żelechowską-Wyrzykowską. Bohaterskie zachowanie się w śledztwie Marii Maniakówny zapobiegło dekonspiracji siatki konspiracyjnej i umożliwiło jej dalszą działalność. Nie ujawniła żadnych adresów i nazwisk. Kiedyś w rozmowie w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej przyznała, że dobrze znała język niemiecki, ale w czasie śledztwa nie przyznała się do tego, natomiast w Oświęcimiu, znajomość tego języka prawdopodobnie uratowała jej życie[5].

Od listopada 1941 roku do września 1942 roku Weronika Dzierżek pełniła funkcję szefa łączności i kolportażu Komendy Głównej BCh, pracowała w sekcji

[3] W. Dzierżek-Gałaj, *Nasze ostatnie wspólne drogi…,* [w:] *Z ludźmi ku ludziom. Wspomnienia o Marii Maniakównie, historyku, działaczce „Wici", ruchu ludowego, więźniarce Pawiaka, Oświęcimia i Ravensbruck*, zespół redakcyjny M. Biernacka, Z. Mierzwińska-Szybka, St. Młodożeniec-Warowna, Warszawa 2000, s. 164.

[4] Tamże, s.164.

[5] M. Maniakówna, *Czas próby. Wieś rodzinna, szkoła i „Wici"*, [w:] *W kolportażu i łączności…*, s. 53.

sanitarnej Centralnego Kierownictwa Ludowego Związku Kobiet. Jej zadaniem, realizowanym wspólnie z Hanną Chorążyną, było gromadzenie leków, które uzyskiwano między innymi ze składnicy aptekarskiej spółdzielni Zrzeszenia Gospodarczego Samorządu Terytorialnego w Warszawie. Z tą spółdzielnią powiązany był Aleksander Bogusławski, ludowiec. Od połowy 1943 roku delegat rządu na powiat warszawski[6].

Niezależnie od działalności kolporterskiej od 3 września 1941 roku studiowała medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego działającym pod „firmą" zalegalizowanej u Niemców Prywatnej Szkoły Zawodowej dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego w Warszawie (tzw. Szkoła dr. Jana Zaorskiego). Dr Jan Zaorski w 1943 roku był przez trzy miesiące, wraz z synem Andrzejem, więziony na Pawiaku. W trakcie Powstania Warszawskiego był głównym chirurgiem szpitala powstańczego mieszczącego się w podziemiach budynku PKO. W czasie wojny zniszczeniu uległy dokumenty szkoły mieszczącej się w wyremontowanym budynku Uniwersytetu Warszawskiego. Funkcjonowanie tej szkoły, to swoisty fenomen umiejętności dr. J. Zaorskiego i instytucji, które zapewniały prąd, wodę i ogrzewanie. Pracowali na tej uczelni m.in. prof. Franciszek Czubalski, dr Bronisław Zawadzki, Stanisław Gartkiewicz, prof. Stanisław Przyłęcki (łącznie było 18 wykładowców). 15 lutego o godzinie 10.15 Niemcy wydali polecenie opuszczenia szkoły. Przeniesiono ją do gmachu Gimnazjum Górskiego przy ul. Hortensji. Po 10 dniach uczelnia zaczęła pracować. 1200 osób skończyło na niej studia uwieńczone dyplomem[7].

Atmosfera życzliwości oraz niegłoszonej patriotycznej solidarności, jaka panowała wśród profesorów i studentów pomagała Weronice przetrwać wspólnie okropieństwa wojny. Wyjeżdżając często w teren, miała zaległości w studiach, które musiała nadrabiać. Dzięki pomocy koleżanki Janiny Baranowskiej (Dzidki), która budziła Weronikę na zajęcia, a kiedy i to nie pomagało, karmiła Weronikę psychedryną (środek pobudzający) zdobywany w zaprzyjaźnionej aptece. Weronika utrzymywała stały kontakt z rodziną. Raz na tydzień odwiedzała dom rodzinny, aby odreagować stres związany z pracą kolporterki. Wracała z żywnością do Warszawy. W grudniu 1941 roku przyjechała na świąteczny wypoczynek. Było to w tym czasie, kiedy w nocy z 27 na 28 grudnia w operacji lotniczej „Jacket" został zrzucony do okupowanego kraju z samolotu Halifax L – 9618 „W", wraz z cichociemnymi Alfredem Paczkowskim „Wanią", Andrzejem Świątkowskim „Amuratem", Maciejem Kalenkiewiczem „Kotwiczem", Marianem Jureckim „Orawą", Tadeusz Chciuk „Celt", emisariusz rządu gen. Władysława Sikorskiego. Jego zadaniem było sporządzenie raportu o stanie państwa podziemnego. W wyniku pomyłki pilotów zrzucono ich na terenach przyłączonych do Rzeszy. Akcja zakończyła się

[6] B. Matusowa, „Kwiatkowska", *Na partyzancki poszły bój… 1939–1945*, opr. S. Młodożeniec-Warowna, Warszawa 1968, s. 255.

[7] A. Zaorski, *Profesor Jan Zaorski (1887–1956)*, *Encyklopedia Medyków Powstania Warszawskiego*.

tragicznie. Cichociemni, rtm. Marcin Jurecki „Orawa" i kpt. Andrzej Świątkowski „Amurat" – zginęli. „Wania", „Kotwica", „Celt" po walce w Kiernozi z niemiecką strażą graniczną przedostali się do Warszawy. Na wsi pojawił się list gończy. „Groźnych bandytów" należało ująć i oddać w ręce żandarmerii. Nie było niemieckich represji.

Po powrocie do Warszawy komendant główny BCh Franciszek Kamiński powierzył Weronice Dzierżek misję odnalezienia ukrytej w okolicy Kiernozi broni, pieniędzy i paczki z pocztą. Przesyłkę nazywano „gwoździami". Wspólnie z Tadeuszem Chciukiem „Celtem" Weronika Dzierżek i jej brat Jan przeszukiwali w nocy teren zrzutu. Po wielu trudnościach udało się odzyskać ukryte „gwoździe". „Celt" mieszkał w domu Dzierżków, otoczony opieką. Odnalezioną broń, pieniądze i pocztę przywiozła do Warszawy Zofia Dzierżek – siostra Weroniki, w specjalnie uszytych kieszeniach poprzyszywanych na tę okazję między fałdami wełniaka. List gończy zdjęła Weronika ze ściany domu sołtysa pewnej nocy na pamiątkę[8].

W życiu codziennym i konspiracji spotykała się z Dyzmą Kazimierzem Gałajem, urodzonym 15 stycznia 1915 roku w Mystkowicach w rodzinie chłopskiej, członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici". Zdobył on wyższe wykształcenie, pracował następnie jako nauczyciel szkół powszechnych. Miał także wyszkolenie wojskowe. Był doskonałym lekkoatletą i hokeistą. W okresie okupacji organizował struktury BCh w powiecie łowickim. W 1942 roku zagrożony aresztowaniem, zamieszkał w Warszawie.

28 grudnia 1944 roku Weronika Dzierżek i Dyzma Kazimierz Gałaj zawarli związek małżeński w kościele parafialnym p.w. św. Jana Chrzciciela i Rocha w Brochowie. Ten gotycki – renesansowy kościół był w przeszłości warowną świątynią. W świątyni tej w 1806 r. odbył się ślub Justyny Tekli Krzyżanowskiej i Mikołaja Chopina – rodziców Fryderyka Chopina, a 23 kwietnia 1810 r., chrzest przyszłego kompozytora.

Świątynia położona jest nad malowniczym jeziorem, w starorzeczu na lewym brzegu Bzury po zachodniej stronie drogi. Po ślubie młoda para poszła na ślizgawkę na jeziorze[9].

Wojna ma swoje prawa, łączy i dzieli rodzinę. Byli razem, działali w konspiracji, mąż Dyzma wchodził w skład Komendy Głównej Polskiej Armii Ludowej. Był sekretarzem konspiracyjnego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych (1943–1944), studiując zarazem pedagogikę na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Pod fałszywym nazwiskiem został aresztowany w maju 1944 roku. Wykupiony przez ludowców łowickich na dwa dni przed wybuchem Powstania Warszawskiego. Wrócił w Łowickie, obejmując funkcję oficera szkoleniowego Komendy Obwodu

[8] M. Celt, *Raport z podziemia 1942*, Monachium 1990, s. 42–46.
[9] Relacja ustna Marka Gałaja z 30 grudnia 2024 r.

BCh Łowicz. Współredagował i wydawał gazetę konspiracyjną „Skiba" w domu rodzinnym małżonki Weroniki w Szymanowie[10].

Bardzo pochlebną charakterystykę działań LZK przedstawił w raporcie z 1944 roku Tadeusz Chciuk „Celt", kurier polityczny. Jego opinie są dla nas tym cenniejsze, iż pochodzą od człowieka niezwiązanego bezpośrednio z konspiracją ludowców. Otóż stwierdził on, że, „to najlepsza organizacja kobieca w Polsce podziemnej. Ofiarność, uczciwość, inteligencja, niezmordowana praca i umiejętność w dochodzeniu do niej to cechy, które obserwowałem u kierowniczek LZK i wielu jej członkiń. Dla LZK nie mam dość zachwytu. Wszystko, co robią, a pracują dużo i stale coraz więcej – robią naprawdę świetnie"[11].

Równie pochlebną ocenę LZK wystawił nawet historyk – marksista, pisząc: „Wiciarze stworzyli w konspiracji najliczniejszą organizację społeczno-wojskową, Wiciarki zaś największą organizację kobiecą – Ludowy Związek Kobiet, ściśle współpracujący z BCh[12].

Weronika Dzierżek otrzymywała od Barbary Poniatowskiej na ul. Flory 5 tzw. „śmietniki". Była to prasa konspiracyjna innych organizacji podziemnych, którą dokładano do walizek z prasą ludową, przeznaczoną dla ośrodków wojewódzkich SL „Roch"

Wśród warszawskich kwater kolportażowych, ta na Mariensztacie odgrywała szczególną rolę dla oddziału V. Mariensztat lat okupacji niemieckiej wyglądał zupełnie inaczej. Na Rynku był targ, na którym handlowano wszystkim. Dużo było towarów szmuglowanych, a zwłaszcza żywności. Policjanci granatowi i patrole żandarmów były codziennością.

Kwatera mieściła się na wzgórku Mariensztatu 22 w opuszczonej, zrujnowanej kamienicy, w znacznej odległości od ulicy, z dobrym widokiem na most Kierbedzia. Była to ulubiona „melina" Heleny Brodowskiej „Mewy", nowego szefa kolportażu i łączności KG BCh. Stała się ona punktem centralnym w rozdziale prasy pod koniec 1943 roku. Prasę do punktu rozdzielczego dostarczały kolporterki w walizkach albo żona kierownika drukarni Kazimierza Stefańskiego – Stanisława w wózku, pod becikiem swego syna Rocha, przewoziła z drukarni prasę konspiracyjną. Weronika wspólnie z Marią Biernacką i Michaliną Munkiewicz po rozdzieleniu prasy do trzech walizek dla Lublina, Kielc i Krakowa, dorożką przez most Kierbedzia, pokonując strach przed kontrolą żandarmerii docierały do Dworca Wschodniego, gdzie Biernacka i Munkiewiczowa nadawały bagaż, a Dzierżkowa pozostała na warcie przed dworcem.

---

[10] *Słownik biograficzny polskiego ruchu młodowiejskiego*, pod red. E. Wojtas-Ciborskiej, t.2, Warszawa 2010, s. 119–120.

[11] *Ludowcy. Raport „Celta"*, oprac. E .Duraczyński „Tu i Teraz" nr 21, 23 V 1984, s. 14.

[12] J. Borkowski, *Wiciarze – twórcy Batalionów Chłopskich*, „Tygodnik Kulturalny" nr 16, 21 IV 1968.

„Wokół dworca – wspominała – panował dość duży ruch. To dobrze, można było zginąć od razu w tłumie. Gdzieś w oddali pokazał się patrol żandarmerii, ale na szczęście szedł w innym kierunku. Wtaszczyłyśmy nasze walizy do budynku dworcowego i ustawiłyśmy się w odpowiedniej kolejce. Bagażowi, znajomi z widzenia, już nas zauważyli i uśmiechali się życzliwie. Do dziś nie wiemy, dlaczego tak pozytywnie wyróżniali nas spośród dworcowych interesantów. Czy dlatego, że często widywali nas? To prawda, że upodobałyśmy sobie Dworzec Wschodni (i słusznie, bo nie zawiódł nas nigdy). A może nadpłaty, które im zawsze dawałyśmy przy regulowaniu rachunku, niewielkie wprawdzie, zwróciły na nas ich życzliwą uwagę. Wielokroć zastanawiałyśmy się: wiedzą czy nie wiedzą, czym „»handlujemy«". Wymieniałyśmy często nasze spostrzeżenia i zawsze jednego byłyśmy pewne, że wszystkie rogi u naszych walizek były poobcinane, a my stale na tych samych trasach, tym samym systemem bezpieczeństwa kolportowaliśmy naszą prasę. Więc chyba wiedzieli i stąd ich życzliwość"[13].

Weronika współpracowała z Julianem Chabrosem „Sękiem", szefem kolportażu i łączności okręgu IV BCh Lublin. W tym czasie mieszkała przy ul. Wiktorskiej 3 nr 70 w mieszkaniu kolegi Józefa Niećki. W kwietniu 1943 roku opiekowała się Julianem Chabrosem w Warszawie, który miał atak kolki nerkowej w przebiegu kamicy dróg moczowych. Udało się jej wieczorem sprowadzić lekarza, który zrobił choremu zastrzyk i wypisał receptę. W kilka miesięcy później pojechała na spotkanie z Chabrosem z 40-kilogramową walizką poczty do stacji Motycz, a następnie przez 2 kilometry niosła ją na umówiony punkt kontaktowy. Jak przejęli tą walizkę, to ze zdziwienia i uznania zadali jej pytanie jak tą ciężką walizkę doniosła.

Weronika podczas pobytu w Warszawie, często musiała zmieniać mieszkanie. Przed powstaniem mieszkała przy ul. Krasińskiego 16 m. 33 w mieszkaniu Kazimierza Maja razem z koleżanką z Łowicza Michaliną Królową, działaczką LZK. Trzypokojowe mieszkanie miało schowek, który uratował ją od niebezpieczeństwa, jakie zawitało wiosną 1944 roku. Jej koleżanka Michalina przywiozła do Warszawy mamę na konsultację lekarską. Przyjechał też jej brat, który konspiracyjnie studiował. Goście pozostali na noc. Nad ranem przyszli Niemcy, aby aresztować Kazimierza Maja. Młodego studenta ukryto w schowku. Szczegółowa rewizja nic nie wykryła, schowek w kuchni został nietknięty. Jeden z gestapowców znał dobrze język polski i był bardzo dociekliwy. Świecił latarką po wszystkich kątach, zaglądał do pieca i garnków. Już po wyjściu Niemców wrócił jeszcze do pokoju, aby zrewidować leżącą paczkę. Na szczęście nie znalazł prasy konspiracyjnej pod czerwonym materiałem przeznaczonym na opaski dla żołnierzy Batalionów Chłopskich. Po odjeździe Niemców uwolniono ze schowka drżącego z zimna, ocalonego studenta. Opisując swą reakcje po tych wydarzeniach, wspominała: „Gdy wykonałam już wszystkie numery narzuconego mi przez los programu, stała się rzecz

[13] W. Dzierżek-Gałaj, *Kolce i róże*..., s. 146–148.

niezwykła – nagle zaczęłam cała drżeć. To nie były dreszcze ani żaden inny z objawów znanych mi z medycyny. Czułam się tak, jak gdybym była podłączona pod stały prąd. Było to dla mnie niezmiennie przykre. W żaden sposób nie potrafiłam tego stanu opanować. Ani zmiana pozycji, ani intensywny ruch nie pomogły. Po pewnym czasie w atmosferze ciepła, spokoju i przyjacielskiej serdeczności objawy te stopniowo ustąpiły. […] To chyba instynkt życia dyktował nam nasz sposób postępowania i podpowiadał odpowiedzi. A swoją drogą miało się to szczęście”[14].

Pod koniec 1943 roku Franciszek Kamiński podjął decyzję o reorganizacji Oddziału V Kolportażu i łączności KG BCh, aby zminimalizować jego straty. W lutym 1944 roku Maria Żelechowska-Wyrzykowska przekazała oddział Helenie Brodowskiej, która formalnie została 1 maja 1944 roku szefem oddziału V Komendy Głównej BCh. Nastąpiła reorganizacja oddziału. Umożliwiło, to skoncentrowanie Weroniki na studiach medycznych w szkole Jana Zaorskiego.

W grudniu 1944 roku na dom Dzierżków spadły represje. „Nieszczęście, które spadło na nasze »Dzierżkowo« dnia 24 grudnia – pisała Weronika – było dziełem przypadku, a nie zawiści ludzkiej i chęci szkodzenia mamie. W dzień wigilijny, gdy leżała chora, żandarmeria otoczyła dom. Przyszli aresztować brata i mnie. Nie było nas, zostaliśmy w porę ostrzeżeni, zdążyliśmy zbiec. Zatrzymali trzy siostry: Gienię, Zosię i Emilkę, które wkrótce udało się wykupić. Tego samego dnia po południu mamę wysiedlili z gospodarstwa i wyrzucili z domu. Znalazła schronienie u sąsiadów Jarotów. Gospodarstwo przejęli własowcy. Później żandarmi wyrazili zgodę, aby mama mieszkała w jednej izbie swojego domu. Być może mieli nadzieję, że w ten sposób łatwiej dostaną nas w swoje ręce. Uważali nas za ludzi bardzo niebezpiecznych, o czym świadczy fakt, że zatrzymanych w związku z tą sprawą kilku mężczyzn z naszej wsi i okolicy rozstrzelali prawie w przeddzień wyzwolenia na cmentarzu żydowskim pod Łowiczem. […] Wyszomirski z ramienia władz powiatowych BCh »zorganizował« zwolnienie Zosi i Emilki, a następnie Gieni. Pod sprytnie zmyślonym pretekstem, spowodował wywiezienie z naszej stodoły »pod opieką« własowców i żandarmów całego magazynu partyzanckiego i ukrył go w szkole rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej.

Był to ostatni akt działania konspiracyjnego w zagrodzie mojej mamy z jej udziałem w roli głównej. Wkrótce wraz z Armią Czerwoną i Wojskiem Polskim przyszło upragnione wyzwolenie”[15].

Po zakończeniu II wojny światowej Łódź stała się centrum administracji i stolicą polskiej kultury. Pretendowała do stolicy Polski. Łódź była jednym z miast, które doznało stosunkowo niewielkich zniszczeń. Warszawa praktycznie nie istniała. 75% ówczesnej zabudowy zostało zniszczone. Przeniesienie stolicy z burżuazyjnej Warszawy, miasta kojarzonego z głównym ośrodkiem ruchu oporu i konspiracji,

[14] Tamże, s. 149–157.
[15] Tamże, s. 135–136.

było kuszącą perspektywą. Za Łodzią przemawiał też ważny argument – położenie. Miasto znalazło się w samym centrum odradzającej się Polski, do którego łatwo było podróżować dzięki zachowanym w większości drogom i szlakom komunikacyjnym. W takiej Łodzi Weronika rozpoczęła studia na Akademii Medycznej Dwa lata studiów zaliczono jej z okresu okupacji. W Łodzi aktywną działalność rozpoczęło Stronnictwo Ludowe i Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". Działała w „Wiciach" razem z mężem Dyzmą, studentem socjologii na Uniwersytecie Łódzkim. Weronika ukończyła studia w 1948 roku, mąż Dyzma w 1949 rok. Nie był to najlepszy czas dla ludowców. Urząd Bezpieczeństwa niszczył systematycznie struktury Polskiego Stronnictwa Ludowego. ZMW RP „Wici" zaprzestał działalności w 1948 roku, siłą zjednoczony wraz z innymi młodzieżowymi organizacjami w struktury Związku Młodzieży Polskiej. Ruch ludowy, aby uniknąć zniszczenia, zjednoczył się w 1949 roku. Powstało wówczas Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Po 1948 roku rozpoczął się proces stalinizacji kraju. Ludowcy, działacze Polskiego Państwa Podziemnego znaleźli się na indeksie osób podejrzanych dla Urzędu Bezpieczeństwa. Choć mieli w Łodzi przyjaciół, bliską rodzinę i możliwość pracy, ostrzeżeni, postanowili wraz z mężem wyjechać do Olsztyna w 1950 roku. Weronika znalazła tam pracę w służbie zdrowia, mąż był współorganizatorem Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Pracowała kolejno: w latach 1950–52 w szpitalu Polskich Kolei Państwowych w Olsztynie; 1951–56 jako kierowniczka działu w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Olsztynie; 1953–1957 jako asystentka w Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie. Po 1956 roku wrócili do Warszawy[16]. Tu w latach 1957–1962 Weronika pracowała jako asystentka oddziału wewnętrznego w Szpitalu Klinicznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś w latach 1962–1966 w Instytucie Reumatologicznym w Warszawie. Od 1966 roku ponownie pracowała w Szpitalu Klinicznym MSW w Warszawie jako kierownik Poradni Reumatologicznej, a następnie ordynator Oddziału Fizjoterapii i Rehabilitacji.

Awansowana do stopnia porucznika. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Grunwaldu. Odznaką za „wzorową pracę w służbie zdrowia"[17].

W 2000 roku, w 60. rocznicę powstania Batalionów Chłopskich na wniosek ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich przyznano wysokie odznaczenia wojskowe dla 23 kombatantów BCh i LZK. Weronika Dzierżek-Gałaj otrzymała Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia.

Po transformacji ustrojowej dr Weronika była częstym gościem w budynku NK PSL przy ul. Grzybowskiej 4. Zakład udostępniał dwa pokoje dla Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich. W pokoju nr 4, w którym przed-

[16] Relacja ustna Marka Gałaja z 2024 r.
[17] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta*, Warszawa 1989, s. 117.

tem było Archiwum Ikonograficzne dr Weronika miała gabinet lekarski, w którym przyjmowała społecznie ludowych kombatantów, wystawiając im recepty. Gabinet autora był w korytarzu naprzeciw gabinetu lekarskiego. Często zmęczoną lekarkę zapraszał on na kawę i pogawędki o historii i polityce. Wytworzyły się więzy przyjaźni. Pewnego dnia dr Weronika odwiedziła Muzeum Historii Polskiego ruchu Ludowego w towarzystwie Ewy Chciuk-Celt, żony Tadeusza Chciuka-Celta. Po śmierci męża 10 kwietnia 2001 roku. w Monachium, postanowiła ona przekazać jego zbiory do wybranej instytucji kultury. Panie odwiedziły warszawskie muzea. Po zakończeniu spotkania i dodatkowych pytaniach, czy Muzeum zorganizuje wystawę o Tadeuszu Chciuku-Celcie i wyda publikacje o nim, otrzymaliśmy kolekcje dokumentów, fotografii i odznaczeń (700 obiektów w 2003 roku).

14 stycznia 2005 roku w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego została otwarta pierwsza wystawa pt. „Ostatni emisariusz Tadeusz Chciuk-Celt 1916–2001".

Tadeusz Chciuk-Celt to postać owiana legendą białego kuriera, żołnierza Polskiego Państwa Podziemnego, emigranta politycznego, pracownika i wicedyrektora Radia Wolna Europa, Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego na uchodźstwie.

Na otwarcie wystawy przybyła z Monachium Ewa Chciuk-Celt i Weronika Dzierżek-Gałaj. Do końca czerwca wystawę zwiedziło ok. 3000 osób

17 maja 2005 roku na cmentarzu w Brzozowie Starym panie Ewa i Weronika razem z kombatantami, młodzieżą i delegacją Muzeum złożyły kwiaty na grobie cichociemnych poległych w starciu z patrolem niemieckim w nocy z 27 na 28 grudnia 1941 roku. w okolicy lasu Paulinka – Załusków przy drodze Sochaczew – Gąbin.

Wystawa „Ostatni Emisariusz" cieszyła się popularnością. Kolejne wernisaże tej wystawy odbyły się w Monachium, Drohobyczu, Kielcach, Częstochowie i wielu innych miejscowościach.

Weronika Dzierżek-Gałajowa zmarła w wieku 86 lat, 11 grudnia 2005 roku. Została pochowana na Cmentarzu Wojskowym Powązkowskim, w kwaterze Batalionów Chłopskich.

Z małżeństwa z Dyzmą Kazimierzem Gałajem miała syna Marka (socjolog UW) i córkę Marię, po mężu Krakowiak (ukończyła SGGW).

Bibliografia

Wspomnienia

Dzierżek-Gałaj W., *Nasze ostatnie wspólne drogi…,* [w:] *Z ludźmi ku ludziom. Wspomnienia o Marii Maniakównie, historyku, działaczce „Wici", ruchu ludowego, więźniarce Pawiaka, Oświęcimia i Ravensbruck*, zespół redakcyjny M. Biernacka, Z. Mierzwińska-Szybka, St. Młodożeniec-Warowna, Warszawa 2000.

Dzierżek-Gałajowa W., *Kolce i róże. Zawsze wolna*, [w:] *W kolportażu i łączności Komendy Głównej Batalionów. Wspomnienia*, zespół redakcyjny M. Biernacka, E. Jagiełło-Łysiowa, H. Kamińska, Warszawa 1982.
Gałaj D., *Wiktoria Dzierżkowa*, [w:] *Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem. Sylwetki, wspomnienia, artykuły*, wyb. i oprac. M. Jędrzejec, wstęp J. Chałasiński, Warszawa 1970.
Maniakówna M., *Czas próby. Wieś rodzinna, szkoła i „Wici"*, [w:] *W kolportażu i łączności Komendy Głównej Batalionów. Wspomnienia*, zespół redakcyjny M. Biernacka, E. Jagiełło-Łysiowa, H. Kamińska, Warszawa 1982.
Matusowa B., „Kwiatkowska", *Na partyzancki poszły bój… 1939–1945*, opr. S. Młodożeniec-Warowna, Warszawa 1968.

Źródła
Celt M., *Raport z podziemia 1942*, Monachium 1990.
Ludowcy. Raport „Celta", oprac. E .Duraczyński „Tu i Teraz" nr 21, 23 V 1984.

Relacje ustne
Relacja ustna Marka Gałaja z 30 grudnia 2024 r.

Opracowania
Borkowski J., *Wiciarze – twórcy Batalionów Chłopskich*, „Tygodnik Kulturalny" nr 16, 21 IV 1968.
Ozonek S., *Odeszli na wieczną wartę. Dr n. med. Weronika Dzierżek-Gałaj „Zofia Zimna"*, „Żywią i Bronią. Biuletyn Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich", nr 1 (39) marzec 2006.
Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego. Makieta, Warszawa 1989.
Słownik biograficzny polskiego ruchu młodowiejskiego, pod red. E. Wojtas-Ciborskiej, t. 2, Warszawa 2010.
Zaorski A., *Profesor Jan Zaorski (1887–1956)*, *Encyklopedia Medyków Powstania Warszawskiego*.

Summary

Janusz Gmitruk – *Weronika Dzierżek-Gałajowa – Head of Department V for Distribution and Communications at the Headquarters of the Peasant Battalions*

In this article, the author describes the underground activities of Weronika Dzierżek-Gałajowa, one of the most important figures in the Polish underground during World War II. The main sources are the memoirs of the subject of the article and of people who collaborated with her during the occupation. The author focuses on the war period, discussing Weronika's life before and after the war in a highly synthetic form.

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Paweł Kordel
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Mateusz Ratyński
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID 0000-0002-8346-5254

Spuścizna Stanisława Osieckiego w zbiorach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W 150. rocznicę urodzin

Stanisław Osiecki's legacy in the collection of the Museum of the History of the Polish People's Movement. On the 150th anniversary of his birth

Słowa kluczowe: Stanisław Osiecki; ruch ludowy; zbiory; Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Keywords: Stanisław Osiecki; peasant movement; collections; Museum of the History of the Polish People's Movement

Sylwetka Stanisława Osieckiego

Stanisław Osiecki był postacią nietuzinkową, łączącą politykę i szeroką działalność społeczną[1]. Jako jeden z czołowych przedstawicieli polskiego parlamentaryzmu w okresie II Rzeczypospolitej, odegrał istotną rolę w kształtowaniu życia politycznego kraju. Równocześnie aktywnie wspierał rozwój turystyki, lotnictwa i sportu – dziedzin, które w tamtym czasie dynamicznie się rozwijały i miały znaczenie dla budowania nowoczesnego społeczeństwa.

[1] Szerzej: M. Ratyński, *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją,* Warszawa 2020; *Stanisław Osiecki (1875–1967). Wspomnienia i relacje*, wstęp i oprac. M. Ratyński, Warszawa 2022.

Urodził się 20 maja 1875 roku w Ciechanowie, w zubożałej rodzinie szlacheckiej wyznania rzymskokatolickiego. Był najstarszym synem Ignacego Osieckiego, urzędnika akcyzy, oraz jego drugiej żony, Marii z domu Niliwodzkiej. Wychowywał się w atmosferze silnego patriotyzmu – jego rodzina pielęgnowała tradycje niepodległościowe, szczególnie wspominając dziadka Wojciecha Osieckiego, majora wojsk polskich z czasów powstania listopadowego.

W domu otrzymał staranne wychowanie i pierwsze nauki, które pobierał pod kierunkiem rodziców i prywatnych nauczycieli. W 1891 roku wyjechał do Warszawy, gdzie podjął naukę w Szkole Niedzielno-Handlowej Zgromadzenia Kupców Warszawskich. Tam zdobył gruntowną wiedzę z zakresu handlu, rachunkowości, geografii i języków obcych. Ukończył szkołę z wyróżnieniem w 1896 roku, uzyskując tytuł buchaltera. Początkowo pracował jako buchalter w domu handlowym Piotra Wertheima, znanego warszawskiego bankiera. W 1898 roku rozpoczął pracę w renomowanej firmie Towarzystwo Akcyjne Fabryk Metalowych „Norblin, Bracia Buch i T. Werner", gdzie z czasem piął się po szczeblach kariery – od głównego buchaltera (1903), przez prokurenta, aż po stanowisko dyrektora fabryki, które piastował aż do 1920 roku.

Mimo intensywnej pracy zawodowej, Stanisław Osiecki nie porzucił edukacji. W latach 1896–1904 uczęszczał do Warszawskiej Szkoły Realnej, której ukończenie umożliwiło mu rozpoczęcie studiów wyższych. W roku akademickim 1904/1905 studiował na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Warszawskiego Instytutu Politechnicznego im. Mikołaja II. Naukę przerwał jednak wybuch strajku szkolnego. W tym okresie Osiecki zetknął się z kręgami postępowej demokracji i nawiązał kontakt z Aleksandrem Świętochowskim – pisarzem i liderem warszawskich pozytywistów, który stał się jego pierwszym mentorem. Osiecki zaangażował się w działalność Towarzystwa Kultury Polskiej, organizacji prowadzącej działalność oświatową i kulturalną wśród robotników oraz mieszkańców wsi pod zaborem rosyjskim. Pełnił tam funkcję członka Komisji Rewizyjnej (1906–1907 i 1912–1913), a w latach 1909–1912 zasiadał w zarządzie. Szczególnie bliskie było mu znaczenie warstwy chłopskiej, którą postrzegał jako kluczową siłę w przyszłej walce o niepodległość Polski.

W 1905 roku Osiecki dołączył do Polskiego Związku Ludowego – pierwszej organizacji ruchu ludowego działającej na terenie Królestwa Polskiego. Angażował się w jego działalność organizacyjną i propagandową, a także wspierał go finansowo, m.in. poprzez finansowanie wydawnictw i inicjatyw lokalnych. W 1907 roku objął redakcję tygodnika „Zagon". W czerwcu tego samego roku został aresztowany wraz z innymi czołowymi działaczami PZL. Więziony był w Areszcie Centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie oraz w Twierdzy Brzeskiej. Początkowo planowano zesłać go na Syberię, jednak ostatecznie wyrok zamieniono na wydalenie z granic Imperium Rosyjskiego.

W czerwcu 1907 roku Osiecki udał się do autonomicznej Galicji, gdzie – dzięki stabilnej sytuacji materialnej – jesienią podjął studia na Wydziale Filozoficznym

Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tam nawiązał współpracę z Kołem Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Tadeusza Kościuszki, organizacją związaną z Polskim Stronnictwem Ludowym i zaangażowaną w działalność oświatową na wsi.

W pierwszej połowie 1908 roku, dzięki staraniom żony i pomocy mecenasa Stanisława Patka, Osiecki powrócił do Warszawy. Po powrocie natychmiast włączył się w redagowanie tygodnika „Zaranie", kierowanego przez Maksymiliana Malinowskiego. Odpowiadał tam m.in. za działania propagandowe i sprawy finansowe. Aktywnie działał również w Towarzystwie Kółek Rolniczych im. Stanisława Staszica, niezależnym od wpływów ziemiaństwa i duchowieństwa – od 1911 roku zasiadał w Komisji Rewizyjnej, a od 1912 roku współorganizował Sekcję Mleczarską, zrzeszającą chłopskie spółdzielnie mleczarskie. Osiecki angażował się również w prace Towarzystwa Kooperatystów, Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami, a w latach 1908–1911 pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Opieki nad Inwalidami. Należał również do Stowarzyszenia Zawodowego Pracowników Technicznych i Przemysłowych oraz Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie. Finansowo wspierał tajną Organizację Nauczycieli Niepodległościowych.

W 1909 roku Osiecki został członkiem loży masońskiej „Les Rénovateurs" działającej w ramach Wielkiego Wschodu Francji. Współtworzył także warszawską lożę „Wyzwolenie". W kręgu jego bliskich znajomych znajdował się m.in. Andrzej Strug. W czasie I wojny światowej Osiecki wycofał się z działalności masońskiej – najprawdopodobniej z powodów ideowych.

Na początku I wojny światowej Stanisław Osiecki opowiadał się za koncepcją odzyskania niepodległości Polski w oparciu o państwa centralne, zwłaszcza Austro-Węgry. W tym czasie nawiązał kontakty polityczne z Władysławem Sikorskim, Józefem Piłsudskim oraz z galicyjskimi ludowcami skupionymi wokół Wincentego Witosa.

W 1915 roku, po likwidacji redakcji „Zarania" i aresztowaniach wielu związanych z nim działaczy, Osiecki pozostał jednym z nielicznych liderów środowiska na wolności. Wykorzystując sytuację militarną – przede wszystkim niemieckie zwycięstwa na froncie wschodnim – dawni zaraniarze zdecydowali się powołać nowe ugrupowanie polityczne – Stronnictwo Ludowe. Osiecki odegrał kluczową rolę w zjednoczeniu SL z innymi formacjami chłopskimi działającymi w Królestwie Polskim – Związkiem Chłopskim i Związkiem Ludu Polskiego. Efektem tych działań było powstanie w grudniu 1915 roku wspólnego ugrupowania, Polskiego Stronnictwa Ludowego, które od 1918 roku funkcjonowało pod nazwą PSL „Wyzwolenie". W latach 1915–1920 Osiecki zasiadał w Zarządzie Głównym PSL, a w latach 1917–1918 pełnił funkcję jego wiceprezesa. Równolegle zaangażował się w prace Centralnego Komitetu Narodowego – organizacji skupiającej lewicę niepodległościową. W ramach CKN Osiecki był członkiem zarządu oraz przewodniczącym Wydziału Skarbowego. Działał również jako komisarz VI okręgu Straży Obywatelskiej oraz zastępca członka Rady Miasta Warszawy.

Po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 roku, zapowiadającego utworzenie podporządkowanego państwom centralnym Królestwa Polskiego, Osiecki – wspólnie z Arturem Śliwińskim i Stanisławem Kempnerem – udał się na spotkanie z generałem gubernatorem Hansem von Beselerem, aby zaprotestować przeciwko przymusowej rekrutacji Polaków do wojska niemieckiego. Po rozpadzie Centralnego Komitetu Narodowego w lutym 1917 roku, Osiecki stał się jednym z czołowych działaczy nowo utworzonej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, która kontynuowała walkę o niepodległość Polski w duchu demokratycznym i ludowym.

W styczniu 1919 roku Stanisław Osiecki uzyskał mandat poselski do Sejmu Ustawodawczego, kandydując z trzeciego miejsca listy PSL „Wyzwolenie" w okręgu nr 19, obejmującym powiaty łukowski i garwoliński. Od początku swojej parlamentarnej działalności odgrywał znaczącą rolę – już 14 lutego 1919 roku, z rekomendacji swojego ugrupowania, został wybrany wicemarszałkiem Sejmu. Osiecki był niezwykle aktywnym parlamentarzystą – w trakcie kadencji wygłosił ponad sto przemówień. Zasiadał w wielu kluczowych komisjach, m.in. Konstytucyjnej, Likwidacyjnej, Przemysłowo-Handlowej, Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, Skarbowo-Budżetowej (od 1921 roku jako przewodniczący), a także Spraw Zagranicznych.

Choć w okresie zaborów Osiecki związany był z lewicą i środowiskiem Piłsudskiego, w wolnej Polsce prezentował raczej umiarkowane, centrowe poglądy. Z dystansem odnosił się do radykalnych postulatów społecznych części liderów PSL „Wyzwolenie". Wkrótce po rozpoczęciu kadencji Sejmu brał udział w spotkaniach grupy posłów skupionej wokół Macieja Rataja. W styczniu 1920 roku, w związku z rozbieżnościami dotyczącymi konsolidacji ruchu ludowego, przeszedł wraz z grupą 34 parlamentarzystów do PSL „Piast". W nowym stronnictwie stał się jednym z jego czołowych działaczy. W latach 1920–1931 zasiadał w Radzie Naczelnej, a w latach 1920–1921 i ponownie 1924–1931 – w Zarządzie Głównym PSL „Piast". Dzięki swojej niezależnej pozycji i wyważonemu podejściu potrafił współpracować zarówno z frakcją Wincentego Witosa, jak i z Macieja Rataja. Cieszył się szacunkiem także poza ruchem ludowym – wśród polityków innych stronnictw. Ze względu na doświadczenie zawodowe i solidne wykształcenie, Osiecki odegrał ważną rolę w opracowaniu programu ekonomicznego PSL „Piast", który kładł nacisk na rozwój spółdzielczości.

Jako poseł referował wiele kluczowych ustaw skarbowych, reprezentując Komisję Skarbowo-Budżetową. Z jego inicjatywy w marcu 1921 roku Sejm Ustawodawczy powołał sejmową Radę Finansową przy Radzie Ministrów – organ doradczy w sprawach finansów publicznych. Osiecki zasiadał także w ważnych instytucjach finansowych państwa: był przedstawicielem Sejmu w Komitecie Dyrekcyjnym Pocztowej Kasy Oszczędności, przewodniczącym jej Komisji Rewizyjnej (1921–1923), a także członkiem Rady Nadzorczej Polskiego Banku Krajowego

(1922–1924). Aktywnie angażował się w sprawy międzynarodowe – szczególnie w rozwiązanie sporu granicznego z Czechosłowacją, składając liczne interpelacje i biorąc udział w pracach komisji rozjemczych. W czasie wojny polsko-bolszewickiej Osiecki zainicjował 10 lipca 1920 roku zebranie klubów poselskich, które zaowocowało wspólnym apelem do społeczeństwa o jedność i patriotyczne wsparcie wysiłku wojennego, przy jednoczesnym zawieszeniu walk międzypartyjnych.

W wyborach parlamentarnych z listopada 1922 roku Osiecki uzyskał reelekcję z listy PSL „Piast", zdobywając mandat z pierwszego miejsca w okręgu nr 24 (powiaty łukowski, garwoliński i puławski). 2 grudnia 1922 roku ponownie został wybrany wicemarszałkiem Sejmu, pełniąc tę funkcję do 20 listopada 1925 roku. W nowej kadencji pracował jako przewodniczący Komisji Skarbowej (do lipca 1923 roku), członek Komisji Budżetowej oraz specjalnej Komisji Kontroli Długów Państwa. Wspierał współpracę „piastowców" z ugrupowaniami tworzącymi Chrześcijański Związek Jedności Narodu. Był współautorem paktu lanckorońskiego, szczególnie kompromisowych zapisów dotyczących reformy rolnej.

Od 27 lipca do 15 grudnia 1923 roku Osiecki pełnił funkcję ministra reform rolnych w koalicyjnym drugim rządzie Wincentego Witosa. Na tym stanowisku prowadził intensywne prace legislacyjne nad przygotowaniem projektu reformy rolnej i systemu jej finansowania. Działał na rzecz pozyskania odpowiedniego areału ziemi przeznaczonej do parcelacji, regulowania rynku ziemi oraz usprawnienia funkcjonowania urzędów ziemskich.

Po upadku rządu centroprawicowego Stanisław Osiecki powrócił do pracy parlamentarnej. Jego znaczącym osiągnięciem było przeforsowanie ustawy o reformie rolnej, uchwalonej przez Sejm 20 lipca 1925 roku. Ustawa ta programowo nawiązywała do jego wcześniejszych propozycji z 1923 roku, które opracował jako minister reform rolnych.

Wkrótce po tym sukcesie, 20 listopada 1925 roku, Osiecki objął tekę ministra przemysłu i handlu w koalicyjnym rządzie Aleksandra Skrzyńskiego. Wspólnie z ministrem skarbu Jerzym Zdziechowskim pracował nad projektem szeroko zakrojonych reform gospodarczych. Koncentrował się na rozwoju słabo rozwiniętego przemysłu, podejmując działania zmierzające do reglamentacji niektórych dziedzin handlu oraz zapewnienia państwowego wsparcia produkcji rolnej i przemysłowej. Zabiegał również o zwiększenie roli społecznych organizacji gospodarczych i inicjował liczne umowy handlowe z zagranicą, dążąc szczególnie do zacieśnienia współpracy gospodarczej z Czechosłowacją i ZSRR. Kadencja Osieckiego nie obyła się bez kontrowersji. Krytykę – głównie ze strony lewicy – wzbudziła jego decyzja o wykonaniu niekorzystnej, podpisanej jeszcze przez poprzedni rząd umowy z firmą „Polskie Radio" oraz sprzedaż Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych szwedzkiej spółce Ericsson.

Po opuszczeniu rządu przez socjalistów Osiecki poparł nową koalicję centroprawicową kierowaną przez Wincentego Witosa. W czasie zamachu majowego

w 1926 roku przebywał – razem z ministrem sprawiedliwości Stefanem Piechockim – w Poznaniu. Ich celem było przygotowanie ewentualnego przeniesienia rządu do Wielkopolski oraz organizacja zaplecza wojskowego.

Po dymisji rządu i prezydenta 15 maja 1926 roku Osiecki zajął jednoznacznie opozycyjne stanowisko wobec sanacji. Był jednym z nielicznych posłów PSL „Piast", którzy sprzeciwili się noweli sierpniowej z 1926 roku, wzmacniającej władzę wykonawczą kosztem parlamentu. Na przełomie 1926 i 1927 roku starał się o zbliżenie „piastowców" z Obozem Wielkiej Polski Romana Dmowskiego, jednak po niepowodzeniu tej koncepcji opowiedział się za współpracą z chrześcijańską demokracją.

W wyborach parlamentarnych w marcu 1928 roku Osiecki nie uzyskał reelekcji. Mimo to pozostał aktywny w ruchu ludowym. Z przyczyn taktycznych poparł udział PSL „Piast" w Centrolewie, choć jednocześnie – wspólnie z Wincentym Witosem – uczestniczył w rozmowach o utworzeniu Centroprawu. Po aresztowaniu Witosa i Władysława Kiernika, wraz z Maciejem Ratajem i Janem Dębskim, przygotowywał stronnictwo do udziału w wyborach listopadowych 1930 roku. Sam kandydował bez powodzenia do Senatu z czwartego miejsca listy państwowej. Na krótko wrócił do parlamentu w 1935 roku, obejmując mandat senatora po śmierci Bolesława Limanowskiego.

W 1931 roku Osiecki był współtwórcą zjednoczenia PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie" i Stronnictwa Chłopskiego w nowe ugrupowanie – Stronnictwo Ludowe. Zasiadał we władzach tej formacji: był członkiem Rady Naczelnej (1931–1939), skarbnikiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego (1931), członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej (1933–1934) oraz Głównego Sądu Partyjnego (1934–1939). Z czasem jego aktywność polityczna zaczęła wygasać. W połowie lat 30. Osiecki wycofał się z życia politycznego, rozczarowany coraz bardziej radykalnie lewicowym kierunkiem, jaki obrało Stronnictwo Ludowe – szczególnie po przyjęciu w 1935 roku programu reformy rolnej bez odszkodowania. Sympatyzował z ideą Frontu Morges – antysanacyjnego porozumienia sił centrowych i prawicowych. Dalej pozostał wiernym członkiem SL.

Obok intensywnej działalności politycznej Stanisław Osiecki odegrał kluczową rolę jako pionier polskiego ruchu turystycznego, sportowego i lotniczego. Już w okresie zaborów zaangażował się w działalność społeczną o silnym wymiarze patriotycznym – w 1906 roku wstąpił do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a trzy lata później, w 1909 roku, został członkiem Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1920 roku funkcjonującego jako Polskie Towarzystwo Tatrzańskie). Organizacje te nie tylko propagowały rekreację i kontakt z przyrodą, ale także umacniały poczucie jedności narodowej ponad granicami trzech zaborów.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Osiecki aktywnie włączył się w tworzenie nowoczesnego ruchu sportowego. W latach 1923–1928 pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego Związku Polskich Związków Sportowych – federacyjnej

organizacji skupiającej związki sportowe, odpowiadającej za promocję idei olimpijskiej oraz współpracę z władzami państwowymi. Przez wiele lat był również członkiem władz Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, do którego wstąpił jeszcze w czasie zaborów. Z jego inicjatywy w 1923 roku powołano w Sejmie Międzyklubową Komisję dla Propagandy Sportu i Wychowania Fizycznego, której celem było promowanie aktywności fizycznej i sportu w społeczeństwie.

Osiecki z pasją angażował się również w rozwój polskiego lotnictwa. W latach 1925–1926 pełnił funkcję prezesa Ligi Obrony Powietrznej Państwa, organizacji zajmującej się społeczną promocją transportu lotniczego, obronności i zbiórek na cele rozwoju lotnictwa cywilnego i wojskowego. Szczególnym obszarem jego zaangażowania była jednak turystyka górska, która stanowiła jego życiową pasję. W okresie międzywojennym Osiecki był m.in. prezesem Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a także pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego PTT w latach 1923–1932 i 1936–1937, a w latach 1932–1936 był jego prezesem. Od 1927 do 1938 roku kierował również Związkiem Polskich Towarzystw Turystycznych, federacyjną organizacją zrzeszającą regionalne stowarzyszenia turystyczne i krajoznawcze. Jednym z największych sukcesów Osieckiego w dziedzinie turystyki było doprowadzenie do budowy schroniska na Hali Gąsienicowej w Tatrach, wzniesionego w latach 1920–1925, które do dziś służy turystom.

W momencie wybuchu II wojny światowej Stanisław Osiecki przebywał w Warszawie. W pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej zaangażował się w działalność Straży Obywatelskiej, pełniącej funkcje porządkowe w stolicy – objął w niej stanowisko komendanta okręgu nr XXVI (Żoliborz-Marymont).

Z inicjatywy Macieja Rataja dołączył następnie do struktur konspiracyjnego ruchu ludowego. W marcu 1940 roku został przewodniczącym Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego – organu kierującego działalnością polityczną ludowców w podziemiu. Choć jego funkcja miała w dużej mierze charakter honorowy, a realne kierownictwo spoczywało w rękach młodszych działaczy – Józefa Niećki i Józefa Grudzińskiego – Osiecki odegrał ważną rolę w organizacji zaplecza finansowego ruchu. Odpowiadał za budżet CKRL i finansowanie działalności konspiracyjnej.

Aktywnie uczestniczył również w pracach Polskiego Państwa Podziemnego, biorąc udział w międzypartyjnych spotkaniach i dążąc do zacieśnienia współpracy z Armią Krajową. Jesienią 1940 roku odmówił objęcia stanowiska Delegata Rządu na Kraj, lecz w sierpniu 1942 roku był jednym z inicjatorów powierzenia tej funkcji profesorowi Janowi Piekałkiewiczowi. W strukturach CKRL Osiecki pozostał aktywny aż do wybuchu powstania warszawskiego, które przetrwał, przebywając w Podkowie Leśnej pod Warszawą.

Po zakończeniu wojny włączył się w działalność polityczną związaną z odbudową państwa. W latach 1945–1947 był posłem do Krajowej Rady Narodowej, gdzie pracował m.in. w Komisji Skarbowo-Budżetowej, Komisji Spraw Zagranicznych, Głównej Komisji ds. Upaństwowienia Przedsiębiorstw oraz dwóch nadzwyczaj-

nych komisjach: do opracowania regulaminu głosowania ludowego i projektu ordynacji wyborczej (w tej ostatniej pełnił funkcję drugiego wiceprzewodniczącego). W styczniu 1946 roku reprezentował Polskę jako zastępca delegata na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie.

Osiecki był jednym z czołowych działaczy powojennego Polskiego Stronnictwa Ludowego, pełniąc w latach 1945–1947 funkcję przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej. Już od pierwszych miesięcy po wojnie dostrzegał postępującą dominację komunistów nad życiem politycznym i państwowym. Mimo trudnych realiów, Osiecki lojalnie wspierał politykę Stanisława Mikołajczyka i pozostał wierny idei niezależnego, demokratycznego ruchu ludowego. Pomimo represji wobec działaczy PSL, z powodzeniem kandydował w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku, zdobywając mandat z okręgu bydgoskiego. Nie związał się jednak z frakcjami w partii opowiadającymi się za współpracą z komunistycznym reżimem. Po wyjeździe Mikołajczyka z kraju w październiku 1947 roku i przejęciu władzy w PSL przez działaczy podporządkowanych PPR, a następnie PZPR, Osiecki został usunięty z partii. W 1950 roku został przymuszony do zrzeczenia się mandatu poselskiego, co symbolicznie zakończyło jego karierę polityczną. W kolejnych latach żył z dala od życia publicznego, pozostając na politycznym marginesie. Mimo to, cieszył się spokojną emeryturą, zachowując do końca życia doskonałą kondycję fizyczną i umysłową.

Po odwilży październikowej 1956 roku zaczęto go honorować jako nestora ruchu turystycznego i weterana ruchu ludowego. W 1965 roku, z okazji dziewięćdziesiątych urodzin, otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski – swoje pierwsze i jedyne odznaczenie państwowe. Pozostał jednak do końca życia krytyczny wobec realiów PRL.

Osiecki zmarł 12 maja 1967 roku. Został pochowany z honorami cztery dni później na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie (kwatera 184–IV–1). W jego pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, organizacji turystycznych i sportowych, a także działacze niezależnego ruchu ludowego – co podkreślało ponadpartyjny szacunek, jakim się cieszył.

W swojej działalności publicznej Osiecki nie był typowym działaczem partyjnym – postrzegano go raczej jako eksperta i społecznika. Był człowiekiem zamożnym i wielokrotnie wspierał z własnych środków inicjatywy społeczne oraz polityczne, zwłaszcza związane z ruchem ludowym. Ludowiec był również miłośnikiem sztuki – miał wyrafinowany gust artystyczny i pasję kolekcjonerską. W latach 1936–1937 wybudował elegancką, dwupiętrową willę na warszawskim Żoliborzu, w której z przerwami mieszkał aż do śmierci. Wcześniej, jeszcze w okresie zaborów, posiadał również willę w Zakopanem. Jego wielką pasją była turystyka i wspinaczka górska – miał na swoim koncie kilka osiągnięć taternickich. Do późnych lat życia był aktywny fizycznie: brał udział w wyprawach krajoznawczych, uprawiał wioślarstwo, łowiectwo i wędkarstwo.

Był osobą silnie związaną z rodziną. W 1898 roku ożenił się z Józefą Filipowicz herbu Pobóg (1865–1919), córką właściciela drukarni, wywodzącą się z ziemiańskiej rodziny. Mieli dwóch synów: Tadeusza (1899–1920), podchorążego Wojska Polskiego, który poległ w wojnie polsko-bolszewickiej, oraz Stefana (1902–1977) – architekta, filmowca, grafika i alpinistę. Po śmierci pierwszej żony w 1919 roku, Osiecki zawarł drugi związek małżeński z Jadwigą Filipowicz herbu Łukocz (1894–1988), również pochodzącą ze sfer ziemiańskich. Z tego małżeństwa miał dwoje dzieci: Jacka (1921–2012), inżyniera, oraz Marię (1925–2011), historyczkę sztuki i scenografkę filmową, żonę prof. ekonomii Edwarda Kuminka (1920–2003).

Osoba Osieckiego przez długie lata pozostawała niemal zapomniana. Nakładem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego ukazały się dwie monografie autorstwa Mateusza Ratyńskiego – *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją* (Warszawa 2020) oraz *Stanisław Osiecki (1875–1967). Wspomnienia i relacje* (Warszawa 2022). W 55. rocznicę śmierci Osieckiego w 2022 roku odbyły się koordynowane przez Mateusza Ratyńskiego obchody ku czci przedwojennego ministra. Ich szczególnym wymiarem było odsłonięcie na froncie dawnego domu ludowca przy ulicy Mickiewicza 38 w Warszawie tablicy pamiątkowej, która na nowo przywróciła jego postać do zbiorowej świadomości.

Opis spuścizny Stanisława Osieckiego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Spuścizna Stanisława Osieckiego została przekazana przez jego córkę, Marię Osiecką-Kuminek, do mieszczących się w Warszawie instytucji: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (MHPRL), Muzeum Wojska Polskiego oraz Muzeum Sportu i Turystyki. Znaczna część materiałów trafiła do Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Jest to pokaźny zbiór liczący ponad 300 obiektów. Zostały one przekazane w latach 1993, 1994, 2005 i 2006. Są wśród nich dokumenty związane z jego nauką, karierą zawodową, dotyczące działalności patriotycznej i politycznej, społecznej, jak również turystycznej i sportowej, fotografie, korespondencja.

Chronologicznie najstarsze obiekty związane są z nauką i karierą zawodową przyszłego polityka. Są to m.in. pisma dotyczące praktyk zawodowych. Jako przykład posłużyć może zaświadczenie wystawione przez Józefa Szmolke dnia 28 marca 1896 roku, o odbyciu przez Stanisława Osieckiego praktyki (stażu) w firmie (J. Szmolke prowadził handel towarami kolonialnymi) w okresie od 1 stycznia 1895 roku do dnia wystawienia zaświadczenia, wraz z bardzo pozytywna oceną. W piśmie czytamy m.in. „był pilnym, powierzone mu czynności spełniał starannie i ku naszemu zadowoleniu”[2]. Pismo opatrzone stemplem oznaczającym, iż jest to kopia.

[2] MHPRL 12740, Zaświadczenie wystawione przez Józefa Szmolke informujące o odbyciu praktyki (stażu) przez Stanisława Osieckiego, Warszawa 28 marca 1896

Kolejnym przykładem jest pismo Nikodema Krakowskiego do Piotra Wertheima w sprawie ukończenia praktyki buchalteryjnej przez Stanisława Osieckiego w Banku Handlowym w Warszawie, datowane na 1 czerwca 1896 roku, wraz z wrażeniami autora, w którym autor stwierdza, iż „Urzędnik pański jest już zupełnie obeznany z nową organizacją […] Przy wspólnych robotach miałem sposobność poznać rzetelnie zdolności p. O., łatwość orientowania się w nowych kwestiach”[3].

Jak wspomniano wyżej, Osiecki ukończył Szkołę Niedzielno-Handlową Zgromadzenia Kupców Warszawskich. W zbiorach zachowała się dedykacja w książce wręczonej mu na pamiątkę ukończenia tej szkoły, o następującej treści: „Na pamiątkę otrzymania Patentu za chlubne ukończenie kursu nauk w Szkole Handlowej wykładanych”[4], Warszawa 3 stycznia 1897 roku.

Następnym interesującym dokumentem jest zaświadczenie wystawione przez Piotra Wertheima w dniu 23 sierpnia 1898 roku, w którym potwierdza on zatrudnienie Stanisława Osieckiego, o którym mowa w tekście powyżej, w okresie od 1 kwietnia 1895 roku do dnia wystawienia pisma, na następujących stanowiskach początkowo buchaltera przy Ajenturze Generalnej Towarzystwa Ubezpieczeń na życie L’Urbaine, następnie kasjera w biurze wystawcy pisma, P. Wartheima oraz buchaltera i korespondenta w języku polskim i rosyjskim, załączając pozytywne opnie. W piśmie czytamy: „Przez cały ten czas odznaczał się p. Stanisław Osiecki nieposzlakowaną uczciwością, sumiennością i gorliwością w spełnianiu mu poruczonych czynności. Zajmowane u mnie stanowisko opuszcza pan Osiecki dla poprawienia sobie losu”[5].

Kolejnym obiektem dokumentującym karierę zawodową Osieckiego, objęcie przezeń następnej posady, jest jego pismo do przedsiębiorstwa Towarzystwo Akcyjne Fabryk Metalowych „Norblin, Bracia Buch i T. Werner”, sporządzone w Warszawie 27 lipca 1898 roku, w którym to piśnie, powołując się na uprzednią rozmowę z dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa Stanisławem Norblinem, informował, iż zdecydował się przyjąć posadę głównego buchaltera w biurze przedsiębiorstwa na omówionych warunkach, czyli z pensją 125 rubli miesięcznie i godzinami zajęć od 9 do 13 i od 15 do 19. Jednocześnie zadeklarował się przybyć celem objęcia obowiązków 1 września, zastrzegając sobie przedłużenie terminu do 15 września w razie gdyby wymagały tego obowiązki na zajmowanej dotychczas posadzi. List pisany odręcznie czarnym atramentem[6].

---

[3] MHPRL 12743, Pismo Nikodema Krakowskiego do Piotra Wertheima w sprawie ukończenia praktyki buchalteryjnej przez Stanisława Osieckiego, Warszawa, 1 czerwca 1896

[4] MHPRL/AN-1476, Dedykacja dla Stanisława Osieckiego z książki wręczonej na pamiątkę ukończenia Szkoły Handlowej, Warszawa 22 grudnia 1896 / 3 stycznia 1897.

[5] MHPRL 12744, Zaświadczenie wystawione przez Piotra Wertheima potwierdzające zatrudnienie Stanisława Osieckiego na stanowisku buchaltera, Warszawa 23 sierpnia 1898.

[6] MHPRL/AN-6253, Pismo Stanisława Osieckiego do Towarzystwa Akcyjnego „Norblin, Bracia Buch i T. Werner” potwierdzające zgodę na przyjęcie stanowiska głównego buchaltera, Warszawa 27 lipca 1898.

Jak wspomniano wyżej, Stanisław Osiecki kontynuował edukację. Wśród posiadanych przez Muzeum dokumentów z tego okresu i dotyczących tych kwestii można wymienić świadectwo nr 2313 wystawione przez Warszawską Szkołę Realną 8 czerwca 1902 roku, ukończenia przez Stanisława Osieckiego sześcioklasowego kursu w tejże szkole, z wykazem ocen i podpisami przedstawicieli władz szkolnych oraz nauczycieli (MHPRL 12746/1) wraz z kopią (MHPRL 12746/2), obiekty w postaci druków z wpisami odręcznymi czarnym atramentem w języku rosyjskim, w kopii zamieszczone podpisy oddane są pismem czytelnym. Na ostatniej stronie oryginału zawarte zostało odręcznie spisane potwierdzenie zatrudnienia Stanisława Osieckiego w Warszawskim Okręgu Pocztowo-Telegraficznym w okresie od 11 sierpnia 1904 roku do 12 maja 1905 roku jako urzędnika kancelaryjnego. Na końcu kopii zawarto z kolei odręcznie napisaną informację, iż została ona sporządzona na prośbę Stanisława Osieckiego, w związku z tym, że zgubił on oryginał, o czym dawał ogłoszenie na łamach prasy, w „Warszawskim Dzienniku" w nr 257, 258, 259 z 1907 roku, „Warszawskiej Gazecie Policyjnej" nr 192, 193, 194 z 1907 roku oraz „Kurierze Warszawskim" nr 269, 270, 271 z 1907 roku. Kolejnym takim obiektem jest pismo Kancelarii Warszawskiego Okręgu Naukowego z 24 marca 1903 roku, wystosowane do Stanisława Osieckiego (MHPRL 12795) stanowiące odpowiedź na uprzednie jego pismo i zawierające zgodę na podjęcie przezeń nauki w II klasie szkoły i uzyskania odpowiedniego świadectwa pod warunkiem uzyskania zadowalających wyników w nauce. Wymienić w tym miejscu można także świadectwo nr 823 ukończenia przez Stanisława Osieckiego kursu uzupełniającego w realnej szkole średniej, wystawione w Warszawie 8 czerwca 1904 roku, stwierdzające, iż w roku szkolnym 1903/1904 zakończył on naukę w tejże szkole i ma prawo do podjęcia studiów wyższych (MHPRL 12748/1) w wraz z kopiami (MHPRL 12748/2, MHPRL 12756), dokumenty spisane w całości odręcznie, w języku rosyjskim, zawierające wykaz ocen, podpisy przedstawicieli władz szkolnych i nauczycieli, podobnie jak w wyżej opisanym świadectwie także tu, na końcu oryginału zawarte zostało potwierdzenie zatrudnienia Osieckiego w charakterze urzędnika kancelaryjnego w Warszawskim Okręgowym Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym od 11 sierpnia 1904 roku. do 12 maja 1905 roku.

Kolejnym chronologiczne dokumentem jest pismo wicedyrektora Ministerstwa Oświaty do Stanisława Osieckiego w kwestii podjęcia przezeń studiów na Uniwersytecie Warszawskim (MHPRL 12745), pismo na papierze firmowym Ministerstwa Oświaty Narodowej, departament – oddział Wyższych Zakładów Naukowych, z tekstem wpisanym na maszynie, w języku rosyjskim zawierające odmowną odpowiedź Ministerstwa na prośbę Osieckiego o włączenie go w grono studentów Uniwersytetu Warszawskiego, sporządzone w Warszawie z 19 czerwca 1904 roku. Z okresu studiów w Warszawie zachowało się także pismo Pracowni Kreślarskiej Warszawskiego Instytutu Politechnicznego im. Imperatora Mikołaja II dotyczące przyznania Stanisławowi Osieckiemu miejsca w pracowni kreślarskiej

oraz potrzebnego sprzętu z magazynu na 1904/5 rok (MHPRL 12750), dokument w postaci druku, formularza z odręcznymi uzupełnieniami w języku rosyjskim, podpisany przez profesora kierującego kreślarnią, wystawiony 21 października 1904 roku. Z tego też okresu pochodzi interesująca fotografia przedstawiająca Stanisława Osieckiego wśród kolegów i wykładowców z Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, siedzących na rozebranym samochodzie na tle murowanego budynku (MHPRL/W-7752).

W zbiorach po Stanisławie Osieckim, wśród dokumentów z tego okresu znajdują się ponadto także świadectwo zameldowania Stanisława Osieckiego w Warszawie wydane przez Policję, przez komendanta 7. Cyrkułu z 26 stycznia 1902 roku (MHPRL 12749), a także zaświadczenia warszawskiego oberpolicmajstra o niekaralności Stanisława Osieckiego, nr 2457 z 13 lutego 1902 roku (MHPRL 12751), nr 2316 z 17 marca 1903 roku (MHPRL 12752) oraz nr 7200 z 26 października 1904 roku (MHPRL 12753); jednostronne druki urzędowe z odręcznymi wpisami w języku rosyjskim.

Interesującym obiektem jest pismo żony Stanisława Osieckiego, Józefy, do władz policyjnych, do oberpolicmajstra warszawskiego, z prośbą o wyrażenie zgody na powrót Stanisława do Warszawy po jego aresztowaniu i wydaleniu poza granice Imperium Rosyjskiego (MHPRL 12747/1). Prośbę swą motywuje ona trudną sytuacją życiową, złym stanem zdrowia i brakiem środków na utrzymanie, zwłaszcza, że pozostaje sama z małymi dziećmi. Dokument zapisany pismem maszynowym, w języku rosyjskim, Do prośby dołączone zaświadczenie lekarskie o poważnej, przewlekłej chorobie płuc z zaleceniem leczenia klimatycznego (MHPRL 12747/2), pismo odręczne w języku rosyjskim z 27 października 1907 roku.

Z okresu krakowskiego, z czasów studiów Osieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim zachowały się karty legitymacyjne Cesarsko-Królewskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystawione na Stanisława Osieckiego, jako słuchacza nadzwyczajnego na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, 10 października 1907 roku (MHPRL 12724), jako słuchacza zwyczajnego na tymże wydziale, z 9 listopada 1908 roku (MHPRL 12725), legitymacja Kółka Matematyczno-Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego wystawiona na Stanisława Osieckiego, słuchacza Wydziału Filozoficznego 25 października 1908 roku (MHPRL 12726) książeczka legitymacyjna dla nadzwyczajnego słuchacza C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego, wystawiona na nazwisko Stanisława Osieckiego, z tabelami wypełnionymi wpisami odnośnie przedmiotów, osób wykładowców i wpłat z lat 1907/8 i 1908/9 (MHPRL 12727) czy też zaświadczenia potwierdzające przystąpienie Osieckiego do prywatnego egzaminu – Colloquium – z 31 października 1908 roku (MHPRL/AN-6252) czy 17 maja 1909 roku (MHPRL/AN-6251).

Warto w tym miejscu także wspomnieć o dokumencie dotyczącym jego działalności na polu turystyki. W zbiorach Muzeum znajduje się pismo przewodniczącego Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego wystawione w Krakowie 20 listo-

pada 1909 roku, zawiadamiające Stanisława Osieckiego, iż na posiedzeniu Sekcji 15 października został on przyjęty w jej skład; dokument na blankiecie firmowym z ozdobnym drukiem i odręcznymi uzupełnieniami atramentem, w języku polskim (MHPRL 12796).

Z tego okresu pochodzi także fotografia przedstawiająca Stanisława Osieckiego wśród członków Towarzystwa Kultury Polskiej (MHPRL/W-2761), a także fotografia portretowa wykonana w Zakładzie Fotograficznym Jan Malarski & Karol Tavrell mieszczącym się przy ul. Nowy Świat 57, znanym studio fotografii teatralnej, szczególnie w początkach XX w. (MHPRL/W-2980).

Kolejnymi interesującymi dokumentami są akty notarialne spisane przez notariusza przy Kancelarii Hipotecznej Sędziów Pokoju miasta Warszawy Henryka Dąbrowskiego, pierwszy z dnia 18/31 stycznia 1914 roku dotyczący utworzenia „Spółki Wydawniczej Irena Kosmowska i Spółka" pod nazwą „Zaranie" w Warszawie, spółki komandytowej zawartej na lat 12 od I kwartału 1914 roku, w której Osiecki był jednym ze wspólników i obecny był przy spisywaniu aktu (MHPRL 4639), drugi z dnia 20 marca/2 kwietnia 1914 roku dotyczący odkupienia przez tę spółkę od Maksymiliana Malinowskiego na wyłączną własność i z przejęciem praw tygodnika „Zaranie' za cenę rubli cztery tysiące siedemset dwadzieścia pięć rubli osiemdziesiąt kopiejek, przy którym Osiecki także był jednym z sygnatariuszy (MHPRL 4640), dokumenty spisane odręcznie w języku rosyjski i polskim. Ponadto posiadamy także umowę, na podstawie której Maksymilian Malinowski przyjął obowiązki redaktora i kierownika literackiego tygodnika „Zaranie" (MHPRL 4641), spisaną odręcznie w języku polskim.

Jak wspomniano wyżej, podczas I wojny światowej Osiecki działał m.in. w Straży Obywatelskiej w Warszawie jako komisarz VI okręgu. Z tej działalności posiadamy w zbiorach zaświadczenie Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, Sekcji Straży Obywatelskiej, iż Osiecki został upełnomocniony do objęcia 6. towarowego cyrkułu, dokument na blankiecie firmowym Komitetu Obywatelskiego, z tekstem napisanym na maszynie, w języku rosyjskim, wystawiony 4/17 grudnia 1914 roku (MHPRL 4642); pismo Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy z 31 lipca 1915 roku informujące Stanisława Osieckiego, że uchwałą tegoż komitetu z 28 lipca 1915 roku zostały mu powierzone obowiązki Komisarza VI Okręgu Straży Obywatelskiej (MHPRL 12736), pismo na papierze firmowym, napisane na maszynie; karta (legitymacja) Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy wystawiona na nazwisko Stanisława Osieckiego jako członka Straży Obywatelskiej, komisarza 6. okręgu wystawiona, 4 sierpnia 1915 roku (MHPRL 4644); bilet-legitymacja nr 2804 wystawiona 31 grudnia 1915/12 stycznia 1916 roku na nazwisko Stanisława Osieckiego jako Komisarza VI Okręgu Straży Obywatelskiej m. Warszawy uprawniająca do bezpłatnych przejazdów na wszystkich tramwajowych liniach miejskich, dokument kartonik biletu-legitymacji oraz portretowe zdjęcie w skórzanej oprawie z wytłoczonym herbem Warszawy – Syreną (MHPRL 4643); pismo Komitetu Oby-

watelskiego m. Warszawy Komisji Opieki nad Młodzieżą Szkolną z 8 sierpnia 1915 roku informujące Stanisława Osieckiego o możliwości odbioru legitymacji, pismo na papierze firmowym, napisane na maszynie (MHPRL 12784). Z tego też okresu posiadamy także dwie fotografie przedstawiające członków Straży Obywatelskiej miasta stołecznego Warszawy z Okręgu VI (MHPRL 2759 i MHPRL/W-7748), obie z 1915 roku. Ciekawostką jest również legitymacja członkowska Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii w Warszawie, nr 50, wystawiona na nazwisko Stanisława Osieckiego z 1916 roku (MHPRL 12772) oraz, późniejsza, już z okresu Polski niepodległej, nr 80 z 1919 roku (MHPRL 12762).

Wymienić można również afisz z wydrukowanym tekstem odezwy Centralnego Komitetu Narodowego „Polacy! W dziejach naszego narodu...", wydanej po ogłoszeniu „manifestu dwóch cesarzy" – aktu 5 listopada 1916 roku, i w związku z nim, wraz z podpisami, w tym Stanisława Osieckiego (MHPRL 4689).

Jak wspomniano wyżej, w niepodległej Polsce Osiecki kilkukrotnie wybierany był w wyborach parlamentarnych i uzyskiwał mandat poselski, w tym do pierwszego w odrodzonym kraju Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku. Wśród przekazanych obiektów znajduje się list wierzytelny Głównej Komisji Wyborczej w Łukowie zawiadamiający o wyborze Stanisława Osieckiego na posła Sejmu Ustawodawczego, wydany 29 stycznia 1919 roku, w postaci arkusza papieru firmowego z nadrukami i wpisami odręcznymi (MHPRL 4645). Jest tu także legitymacja poselska Stanisława Osieckiego do Sejmu Ustawodawczego, nr 187, wystawiona 18 lutego 1919 roku, legitymacja w postaci kartonika składanego na pół, z fotografią portretową posiadacza, całość oklejona zielonym płótnem (MHPRL 4646). Z tego okresu pochodzi pokwitowanie Ministerstwa Skarbu „Wdzięczna Ojczyzna Ofiarodawcom" nr 4905 z 24 lutego 1919 roku wydane Stanisławowi Osieckiemu za przekazanie na Skarb Narodowy dwóch złotych obrączek (MHPRL 4647) czy też np. zaproszenia na rauty, pierwsze na Zamku Królewskim 9 lutego 1919 roku wystosowane przez Naczelnika Państwa (MHPRL/AN-6256), drugie do Pałacu Namiestnikowskiego 19 lutego 1919 roku wystosowane przez premiera (Prezydenta Ministrów) Ignacego Jana Paderewskiego wraz z małżonką Heleną (MHPRL/AN-6257), trzecie na raut z okazji uczczenia wizyty kanclerza Republiki Austriackiej w dniu 15 lipca [nie podano roku] w Hotelu Europejskim, wystosowane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów (MHPRL/AN-6255/1) wraz z kopertą (MHPRL/AN-6255/2).

Ponadto wśród przekazanych dokumentów znajduje się zaświadczenie Prezydenta Ministrów Wincentego Witosa wystawione 20 sierpnia 1920 roku dla Stanisława Osieckiego, potwierdzające że jest on członkiem specjalnej Komisji, powołanej 12 sierpnia przez Radę Obrony Państwa, dla zbadania zarzutów wysuniętych przez posła ks. Stanisława Adamskiego (który, jako przewodniczący delegacji ziem zachodnich z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, odnośnie sytuacji w wojsku na terenie Wielkopolski, twierdził, iż wojskowi mianowani są nie ze względu

na kompetencje, lecz na poglądy polityczne, i, zarzucając wręcz Józefowi Piłsudskiego zdradę interesów narodowych, przedstawił Radzie 6 sierpnia postulaty poszerzenia kompetencji Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej i utworzenia armii dzielnicowej) i wzywające w związku z tym wszystkie władze cywilne i wojskowe do okazania mu wszelkiej współpracy i pomocy przy wykonywaniu tego zadania, pismo na papierze firmowym kancelarii premiera (Prezydenta Ministrów) z odręcznym podpisem Wincentego Witosa (MHPRL 4650). Wraz z zaświadczeniem w zbiorach znajduje się siedmiostronicowe sprawozdanie z prac tejże komisji (MHPRL 4651).

Warto także wymienić dokumenty dotyczące działalności na polu międzynarodowym Osieckiego, jak np. pisma podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych do Stanisława Osieckiego, z 17 lipca 1919 roku, pierwsze informujące o włączeniu go w skład Komisji mieszanej polsko-czechosłowackiej, powstałej w wyniku porozumienia rządów obu krajów dla rozwiązania sporów między tymi państwami (MHPRL 4648), drugie zawierające prośbę o niezwłoczne przybycie Osieckiego do Krakowa na obrady delegacji polskiej, a następnie, po przybyciu delegacji czechosłowackiej, na wspólne negocjacje (MHPRL 4649) czy pismo Ministra Spraw Zagranicznych do Stanisława Osieckiego z 23 marca 1922 roku informujące o powołaniu go na członka Komisji Polsko-Czechosłowackiej w sprawie Jaworzyny, zbiorowej gminy na Spiszu, której podział wywołał długotrwały spór między obu państwami (MHPRL 4652), wszystkie sporządzone na papierze firmowym Ministerstwa, spisane na maszynie w języku polskim, a pierwszy z opisanych – w językach polskim i francuskim.

Spośród dokumentów z tego okresu wymienić też należy nominację Stanisława Osieckiego na Członka Rady Nadzorczej Polskiego Banku Krajowego, podpisaną przez ministra skarbu, Jerzego Michalskiego, wydaną 21 czerwca 1922 roku, w postaci arkusza papieru firmowego Ministerstwa Skarbu z tekstem wpisanym na maszynie (MHPRL 12792); jak również zawiadomienie Dyrekcji Polskiego Banku Krajowego z 12 lipca 1922 roku o powołaniu Stanisława Osieckiego decyzją Rady Nadzorczej Banku z 8 lipca na członka Komitetu Nadzorczego filii Banku w Warszawie (MHPRL 12797) oraz, także związane z tą sferą działalności Osieckiego, pismo ministra skarbu Władysława Grabskiego dla Stanisława Osieckiego z 30 maja 1924 roku w związku z zakończeniem jego pracy na stanowisku członka Rady Nadzorczej Polskiego Banku Krajowego po likwidacji tegoż banku i powstaniu Banku Gospodarstwa Krajowego oraz z podziękowaniami za jego dotychczasową pracę w Radzie banku, pismo w postaci arkusza papieru firmowego Ministerstwa Skarbu z tekstem wpisanym na maszynie (MHPRL 12794).

Można wymienić w tym miejscu jeszcze afisz z 21 lipca 1920 roku, zapowiadający wiec, na którym przemawiał będzie Stanisław Osiecki, odnosząc się do aktualnej sytuacji, zaciągu do armii ochotniczej, a który odbędzie się 25 lipca 1920 roku w Łukowie, czyli w okręgu wyborczym Osieckiego (MHPRL/AN-6610).

Jak wspomniano wyżej, w wyborach parlamentarnych 5 i 12 listopada 1922 roku Osiecki ponownie otrzymał mandat poselski. Muzeum posiada w zbiorach legitymację poselską nr 215 Stanisława Osieckiego posła na sejm, wydaną przez kancelarię Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 22 listopada 1922 roku, karton z nadrukami uzupełnionymi odręcznymi wpisami, opatrzony podpisem dyrektora Biura Sejmu RP i pieczęcią, wraz ze zdjęciem posiadacza, całość oklejona szarobrązowym płótnem w wytłoczonym na str. 1 godłem – Orłem (MHPRL 4653).

W części biograficznej artykułu opisana została praca Osieckiego w kolejnych gabinetach – jako ministra reform rolnych w rządzie Wincentego Witosa oraz przemysłu i handlu w rządzach Aleksandra Skrzyńskiego i Wincentego Witosa. Z tego okresu Muzeum także posiada interesujące, wartościowe dokumenty, jak: pismo Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa do Stanisława Osieckiego dotyczące jego nominacji na stanowisko ministra reform rolnych z 24 lipca 1923 roku, arkusz papieru czerpanego wypełniony pismem maszynowym z podpisami odręcznymi premiera Witosa i prezydenta Wojciechowskiego i opatrzone pieczęcią Prezydenta RP (MHPRL 4660), legitymacja urzędowa Stanisława Osieckiego jako ministra reform rolnych, wystawiona 3 sierpnia 1923 roku, legitymacja z brystolu w postaci karnetu, z nadrukami uzupełnionymi wpisami odręcznymi, od zewnątrz oklejona czerwonym papierem marmurkowym z wytłoczonym na str. 1 godłem, opatrzona pieczęcią Prezesa Rady Ministrów i podpisem W. Witosa (MHPRL 4661); pismo Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów do Stanisława Osieckiego w sprawie jego dymisji, na własną prośbę, z urzędu ministra reform rolnych z 15 grudnia 1923 roku, arkusz papieru czerpanego zapisany pismem maszynowym z podpisami odręcznymi premiera Witosa i prezydenta Wojciechowskiego i opatrzone pieczęcią Prezydenta RP (MHPRL 4662); pismo Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Skrzyńskiego do Stanisława Osieckiego dotyczące jego nominacji na stanowisko ministra przemysłu i handlu, z 20 listopada 1925 roku, arkusz papieru czerpanego wypełniony pismem maszynowym z podpisami odręcznymi premiera Skrzyńskiego i prezydenta Wojciechowskiego i opatrzone pieczęcią Prezydenta RP (MHPRL 4663); legitymacja urzędowa Nr 126/M Stanisława Osieckiego jako ministra przemysłu i handlu, wystawiona 10 grudnia 1925 roku, legitymacja z brystolu w postaci karnetu, z nadrukami uzupełnionymi wpisami odręcznymi, od zewnątrz oklejona czerwonym płócienkiem z wytłoczonym na str. 1 godłem, opatrzona pieczęcią Prezesa Rady Ministrów i podpisem A. Skrzyńskiego oraz drugą, mniejszą pieczęcią Prezydium Rady Ministrów, (MHPRL 4664); pismo Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów do Stanisława Osieckiego w sprawie jego dymisji, na własną prośbę, z urzędu ministra przemysłu i handlu, z 5 maja 1926 roku, arkusz papieru czerpanego zapisany pismem maszynowym z podpisami odręcznymi premiera Skrzyńskiego i prezydenta Wojciechowskiego i opatrzone pieczęcią Prezydenta RP (MHPRL 4665); pismo Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego

i Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa do Stanisława Osieckiego dotyczące jego nominacji na stanowisko ministra przemysłu i handlu, z 10 maja 1926 roku, arkusz papieru czerpanego wypełniony pismem maszynowym z podpisami odręcznymi prezydenta Wojciechowskiego i premiera Witosa i opatrzone pieczęcią Prezydenta RP (MHPRL 4666); Pismo Marszałka Sejmu Macieja Rataja w zastępstwie za Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów Kazimierza Bartla do Stanisława Osieckiego w sprawie jego dymisji, na własną prośbę, z urzędu Ministra Przemysłu i Handlu, z 15 maja 1926 roku, arkusz papieru czerpanego zapisany pismem maszynowym z podpisami odręcznymi marszałka Sejmu RP Rataja i premiera Bartla i opatrzone pieczęcią Prezydenta RP (MHPRL 4667).

Warto tu wspomnieć o należących do zbiorów Muzeum kilku zawiadomieniach przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, marszałka Sejmu RP Macieja Rataja dla Stanisława Osieckiego o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego z 2 grudnia 1922 roku na 9 grudnia, w celu wyboru prezydenta (MHPRL 4654), z 16 grudnia 1922 roku na 20 grudnia – po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza (MHPRL 4655), z 22 maja 1926 roku na 31 maja (MHPRL 4657) i z 31 maja 1926 roku na 1 czerwca (MHPRL 4658) – oba w celu wyboru prezydenta, z 2 czerwca 1926 roku na 4 czerwca – w celu odebrania przysięgi od nowo wybranego prezydenta (MHPRL 4659) oraz z 3 czerwca 1926 roku z informacją o zmianie miejsca odebrania przysięgi nowo wybranego prezydenta – nie w sali obrad sejmu i senatu, lecz na Zamku Królewskim (MHPRL 4656), pięć pierwszych z opisanych wydruki (ozdobną czcionką) na urzędowych blankietach Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, wpisane tylko dane odbiorcy (maszynowo lub odręcznie), ostatnie na blankiecie urzędowym Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z tekstem wpisanym na maszynie i odręcznym podpisem.

Spośród dokumentów dotyczących działalności politycznej, parlamentarnej Osieckiego odnotować warto jeszcze te z okresu, gdy piastował mandat senatora. Należą tu: list wierzytelny Państwowej Komisji Wyborczej z 8 marca 1935 roku informujący o wygaśnięciu mandatu senatorskiego Bolesława Limanowskiego, wskutek czego to Osiecki jako kolejny zastępca został na jego miejsce senatorem, dokument na arkuszu papieru czerpanego, zapisany pismem maszynowym, opatrzony podpisami i pieczęcią (MHPRL 4668); pismo dyrektora Biura Senatu do Stanisława Osieckiego z 16 marca 1935 roku informujące o wygaśnięciu mandatu senatorskiego Bolesława Limanowskiego i zajęciu jego miejsca przez Osieckiego oraz o najbliższym posiedzeniu senatu, na arkuszu papieru firmowego Biura Senatu Rzeczypospolitej, zapis na maszynie (MHPRL 4669); legitymacja nr 126 senatora Stanisława Osieckiego, wydana 18 marca 1935 roku, opatrzona pieczątką Biura Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i podpisem jego dyrektora, legitymacja w postaci kartonika z czarnymi nadrukami i danymi wpisanymi na maszynie, umieszczona w czarnej skórzanej okładce wraz z fotografią posiadacza, na str. 1 okładek wytoczone godło (MHPRL 4670).

Nie można pominąć w niniejszym omówieniu dokumentów osobistych. Jako ciekawe przykłady mogą posłużyć tu paszporty Stanisława Osieckiego, paszport nr 661/28 wystawiony 6 grudnia 1928 roku, w formie książeczki z czarnymi nadrukami i odręcznymi wpisami, fotografią posiadacza, opatrzony pieczątką Ministerstwa Spraw Zagranicznych i podpisem ministra (MHPRL 12785) oraz nr 2352/38, w formie książeczki z czarnymi nadrukami, wpisami odręcznymi i stemplami, wystawiony 1 kwietnia 1938 roku przez Starostę Grodzkiego, opatrzony jego podpisem i pieczęcią Starostwa Północno-Grodzkiego (MHPRL 12778).

Spośród innych dokumentów wymienić można także legitymację członkowską Automobilklubu Polskiego na rok 1929, podpisaną przez prezesa organizacji, ziemianina, jednego z pionierów polskiego automobilizmu, miłośnika i aktywnego uczestnika sportów samochodowych hr. Karola Rogera Raczyńskiego (MHPRL 12734) oraz kartę członkowskę Automobilklubu Polskiego nr 137 za rok 1935 (MHPRL 12786), obie wystawione na Stanisława Osieckiego jako członka honorowego. Ciekawym eksponatem jest również pozwolenie na broń nr 73252 wystawione przez starostę grodzkiego południowo-warszawskiego 30 maja 1933 roku (ostatnie przedłużenie do 31 grudnia 1940 roku) dające prawo do posiadania i noszenia określonych rodzajów broni, wymieniono: rewolwer, dubeltówkę i sztucer, oraz nabywanie amunicji do nich bez ograniczeń, z interesującą adnotacją o ważności w okresie stanu wyjątkowego z 4 września 1939 roku (MHPRL 12764). Ponadto wymienić można jeszcze książeczkę oszczędnościową nr 321073 Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta st. Warszawy wystawioną 20 lipca 1938 roku na Stanisława i Jadwigę Osieckich (MHPRL 12791), bilet nr 40 bezpłatnej jazdy pociągami Polskich Kolei Państwowych klasy I (z wyjątkiem ekspresowych i luksusowych) w obrębie wszystkich dyrekcji PKP, wystawiony przez naczelnika Wydziału Prezydialnego PKP na Stanisława Osieckiego jako ministra przemysłu i handlu na rok 1926 (MHPRL 12766), kartę stałego wstępu nr 185 na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu wystawioną 17 czerwca 1929 roku (MHPRL 12765) czy też wizytówki (MHPRL 12730, MHPRL12757).

Poświęcić nieco miejsca należy także obiektom związanym z działalnością Stanisława Osieckiego na polu sportu i turystyki. Należą tu np. legitymacja nr 212 Sekcji Miłośników Gór Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wystawiona na 1919 rok (MHPRL/AN-6265), legitymacja członkowska nr 52 Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Oddział Warszawski (MHPRL 12768), legitymacja członkowska Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Oddział Warszawski nr 2780 wystawiona na rok 1936 (MHPRL 12770), Legitymacja członkowska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nr 63413, wystawiona 28 grudnia 1938 roku (MHPRL 12773); podziękowanie dla Stanisława Osieckiego, jako prezesa, za kierownictwo prac Związku Polskich Związków Sportowych w latach 1923-1928, w okresie organizacji i początkowego rozwoju, wystosowane przez Walne Zgromadzenie 2 kwietnia 1928 roku (MHPRL 12790); protokół w sprawie wyjaśnienia

sporu odnośnie ulg kolejowych dla Polskiego Związku Towarzystw Turystycznych z 7 kwietnia 1933 roku (MHPRL 12798), karta łowiecka nr 18401 wystawiona przez starostę grodzkiego południowo-warszawskiego, 23 marca 1937 (MHPRL 12759), legitymacja członkowska Polskiego Towarzystwa Wędkarskiego na 1939 rok (MHPRL 12760) czy legitymacja członkowska Kółka Łowieckiego „Dobrzy Znajomi" nr 9, także na 1939 rok (MHPRL 12774).

Wspomniano już wyżej o kilku fotografiach, warto w tym miejscu wymienić jeszcze kilka. Fotografia członków prezydium Sejmu Ustawodawczego (MHPRL/W-2762), delegatów Narodowego Komitetu Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Ziemi Czadeckiej na Konferencję Pokojową w Wersalu (MHPRL/W-2981), obie z 1919 roku, fotografia przedstawiająca Józefa Piłsudskiego w dniu, w którym odmówił kandydowania na prezydenta, 4 grudnia 1922 roku, Stanisław Osiecki ukazany na pierwszym planie, na prawo od Piłsudskiego (MHPRL/W-7751), fotografie przedstawiające członków Rady i Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego z 1924 roku (MHPRL/W-7747), uczestników otwarcia Międzynarodowych Targów w Poznaniu z 1925 roku (MHRL/W-2788 i MHRL/W-2788), członków Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" na VI Kongresie Stronnictwa w Poznaniu 8-9 lipca 1927 roku (MHPRL/W-2787), członków Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast", Warszawa 19-20 listopada 1927 roku (MHPRL/W-2787) czy też członków PSL „Piast" z terenu powiatu garwolińskiego (MHPRL/W-2758) oraz garwolińskiego i łukowskiego (MHPRW/W-2763), a więc okręgu wyborczego Osieckiego; ponadto wspomnijmy jeszcze o fotografii przedstawiająca uczestników Kongresu Turystycznego w Warszawie, zamieszczonej w „Gazecie Porannej" z 17 kwietnia 1927 roku (MHPRL/AN-6245).

Z okresu II wojny światowej znalazły się w Muzeum takie m.in. obiekty ze spuścizny Stanisława Osieckiego. Legitymacje członka Straży Obywatelskiej, wystawione przez Komendę Główną Straży Obywatelskiej m.st. Warszawy na nazwisko Stanisława Osieckiego, jako komendanta Okręgu XXVI, pierwsza nr 851 z 2 października 1939 roku, dokument w postaci kartki papieru z zapisem na maszynie, uzupełniony wpisami odręcznymi, w języku polskim i niemieckim (MHPRL 12735) oraz druga nr 315 z 14 października 1939 roku wykonana już z kartonu i z nadrukami uzupełnionymi wpisami odręcznymi, w języku polskim i niemieckim (MHPRL 4672); zaświadczenie Komendanta Głównej Straży Obywatelskiej m.st. Warszawy dla Stanisława Osieckiego, iż zgłosił się on do Straży Obywatelskiej i pełnił obowiązki w jej szeregach jako komendant Okręgu XXVI, wystawione 30 października 1939 roku (MHPRL 4671); zaświadczenie wystawione przez Komendę Główną Straży Obywatelskiej m. st. Warszawy 29 października 1939 roku potwierdzające dokonanie przez Stanisława Osieckiego zwrotu pistoletu marki Browning kal. 7,65 mm, wraz z pięcioma sztukami amunicji, dokument w postaci kartki papieru zapisanej ma maszynie w języku polskim i niemieckim (MHPRL 12782). Spośród dokumentów osobistych wymienić możemy kartę roz-

poznawczą (kennkarte) nr 428981 wystawioną przez starostę miejskiego w Warszawie (der Stadthauptmann in Warschau) 9 lutego 1943 roku (MHPRL 12777). Z zakresu jego działalności sportowej w tym okresie w Muzeum znajduje się karta wędkarska (Angelkarte) nr 333 wystawiona 28 czerwca 1940 (MHPRL 12769). Zachowało się także zaświadczenie nr 399, XXVI Komisariatu Policji Polskiej (Polnische Polizei) w Warszawie wystawione na nazwisko Stanisława Osieckiego, iż jest zastępcą wartownika Bloku 22 Obwodu VI O.P.L. (Obrona Przeciwlotnicza) z 25 marca 1943 roku (MHPRL 12767), podziękowanie Zarządu Polskiego Komitetu Opiekuńczego dla Stanisława Osieckiego za dotychczasową pracę dla Komitetu z prośbą o dalszy udziału w jego pracach (jako członek Radu Okręgu X) z 24 lutego 1944 r. (MHPRL 12779).

Wśród obiektów dokumentujących powojenną działalność polityczną Stanisława Osieckiego, które są w posiadaniu Muzeum wymienić można legitymację członkowską Polskiego Stronnictwa Ludowego z 1945 roku, nr 15, wystawioną przez Naczelny Komitet Wykonawczy PSL z faksymile podpisów W. Witosa – prezesa i S. Wójcika – sekretarza naczelnego (MHPRL 4674); paszport dyplomatyczny nr W-492 wystawiony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych 5 stycznia 1946 roku z odręcznym podpisem ministra Wincentego Rzymowskiego, dokument w języku polskim i francuskim (MHPRL 12783); legitymację posła do Krajowej Rady Narodowej, nr 405, wystawioną 25 stycznia 1946 roku z odręcznym podpisem prezydenta KRN Bolesława Bieruta (MHPRL 4682); pismo dyrektora Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej do posłów z 10 kwietnia 1946 z informacją o utworzeniu komisji dyscyplinarnej (MHPRL/AN-1482); pismo wicedyrektora Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej z 18 listopada 1946 roku informujące o powołaniu Stanisława Osieckiego na zastępcę członka Państwowej Komisji Wyborczej (MHPRL 4673); pismo Czesława Wycecha jako prezesa Klubu Poselskiego PSL z 2 stycznia 1947 roku dotyczące odwołania Stanisława Osieckiego z Głównej Komisji Wyborczej (MHPRL 4675); karta wstępu nr 263 na otwarcie Sejmu Ustawodawczego 4 lutego 1947 roku i następne posiedzenia (MHPRL 4681); pismo dyrektora Biura Głównej Komisji do spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw z 13 maja 1947 roku w związku z mianowaniem 2 sierpnia 1946 roku Stanisława Osieckiego delegatem do Głównej Komisji przez Prezydium KRN, informujące o pracy zespołu orzekającego Głównej Komisji (MHPRL 4676); pismo przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej z 31 października 1947 roku informujące o posiedzeniu Komisji do zbadania sprawy ucieczki Mikołajczyka 4 listopada z prośbą o stawienie się Stanisława Osieckiego w celu złożenia wyjaśnień (MHPRL 4677); pismo dyrektora Biura Rad Narodowych z 17 listopada 1947 roku informujące, iż 12 listopada Rada Państwa uchyliła uchwałę Prezydium KRN, na mocy której powołany został do Głównej Komisji do spraw Upaństwowienia i powołała nową listę (MHPRL 4678); pismo z Sekretariatu Naczelnego PSL z 11 grudnia 1947 roku, sygnowane przez Czesława Wycecha jako prezesa

i Kazimierza Banacha jako sekretarza naczelnego, wzywające Stanisława Osieckiego do natychmiastowego złożenia mandatu poselskiego (MHPRL 4679); pismo Stanisława Osieckiego do Marszałka Sejmu Ustawodawczego informujące o złożeniu mandatu poselskiego z 21 lipca 1950 (MHPRL 4680).

Jak wspomniano wyżej, na początku 1946 roku Stanisław Osiecki przebywał w Londynie, gdzie jako zastępca delegata reprezentował Polskę na pierwszej sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z jego pobytu tamże zachowały się dwa zaproszenia na przyjęcia, z 10 stycznia (MHPRL/AN-6258) oraz 6 lutego 1946 roku (MHPRL 12801) oraz fotografia przedstawiająca Stanisława Osieckiego na pierwszym posiedzeniu ZO ONZ w Londynie 10 stycznia 1946 roku (MHPRL/W-2766).

Muzeum pozyskało także pamiątki, w tym również dokumenty, związane z działalnością na polu sportu, turystyki, która, jak widać nawet z niniejszego tekstu, odgrywała niezmiernie ważną rolę w życiu Stanisława Osieckiego. Można zatem wyszczególnić tu Złotą Odznakę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego nadaną 11 lutego 1948 roku za wieloletnią pracę społeczną (MHPRL 12737/1) wraz z dyplomem (MHPRL 12737/2); Odznakę Honorową Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nadaną 8 sierpnia 1948 roku za długoletnią pracę i zasługi dla rozwoju turystyki (MHPRL 12742/1) wraz z dyplomem (MHPRL 12742/2); Złotą Odznakę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego nadaną 2 grudnia 1956 roku (MHPRL 12754/1), wraz z legitymacją nr 9 (MHPRL 12754/2); legitymację nr 10 nadania wyróżnienia i odznaki „Zasłużonego Działacza Turystyki" nadanej 19 stycznia 1961 roku (MHPRL 12799); dyplom nadania Stanisławowi Osieckiemu godności Honorowego Członka Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego z 15 maja 1949 roku (MHPRL 12738); pismo Koła Seniorów Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego z 10 marca 1948 roku informujące o przyznaniu Stanisławowi Osieckiemu godności Jubilata, (MHPRL 12775); legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego nr 238 wystawioną 9 stycznia 1948 roku (MHPRL 12771); legitymację członkowską Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nr 01640, wystawioną 1 lutego 1949 roku (MHPRL 12788); legitymację członkowską Polskiego Związku Łowieckiego nr 101, 1957 rok (MHPRL 12776); kartę wędkarska nr 1181 wystawioną przez Zarząd Miejski – Starostwo Grodzkie w Krakowie, Wydział Rolno-Weterynaryjny, 25 kwietnia 1950 roku (MHPRL 12763); kartę wędkarską nr 3008 wystawioną 20 kwietnia 1961 roku przez Dzielnicową Radę Narodową, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa oraz legitymację członkowską Polskiego Związku Wędkarskiego nr 237008 wystawioną 6 kwietnia 1961 roku, oba te dokumenty oprawione łącznie wspólną okładką (MHPRL 12781); kartę wędkarską nr 6231 wydaną przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa Praga Północ, Wydział Rolnictwa 22 kwietnia 1966 roku oraz legitymację członkowską Polskiego Związku Wędkarskiego nr 034731, wystawiona przez okręg Warszawski Koło Warszawa nr 2 PZW 22 kwietnia 1966 roku, oba te dokumenty oprawione łącznie wspólną okładką (MHPRL 12789).

Ponadto z tego okresu można jeszcze wymienić fotografię z 29 sierpnia 1946 roku przedstawiającą Stanisława Osieckiego na ławeczce przed swym domem w Warszawie (MHPRL/W2767).

Nie omówioną jeszcze, a istotną grupą pamiątek po Stanisławie Osieckim jest jego korespondencja. Wśród niej wyszczególnić można zbiór listów, a także kartek pocztowych, od synów Stanisława – Tadeusza i Stefana, do ojca, pochodzących z lat 1919-1920 (liczący 26 obiektów), najstarszy zachowany w Muzeum pochodzi z 22 kwietnia 1919 roku, ostatni z 14 sierpnia 1920 roku. Drugim dużym zbiorem są życzenia z okazji dziewięćdziesiątych urodzin Stanisława Osieckiego (33 obiekty), zawierają się tu zarówno listy, pisma, odręczne i maszynowe, jak i telegramy, od osób prywatnych i instytucji, w tym interesująca jest np. pocztówka nadesłana przez Kazimierza Bagińskiego z Phoenix w Stanach Zjednoczonych (MHPRL 12758).

Nie sposób omówić tu wszystkich obiektów związanych z postacią Stanisława Osieckiego będących w posiadaniu Muzeum, nie jest to zresztą celem artykułu, nie mniej przedstawiono w nim jednak obszerny i reprezentatywny, jak sądzimy, wykaz. Na zakończenie wspomnijmy jeszcze o kilku ciekawostkach czy też szczególnie ważnych obiektach. Warto tu wyszczególnić wycinankę przedstawiającą postać Stanisława Osieckiego – pamiątkę z wystawy w Liege z 1905 roku, sygnowaną: „Harry Nolden/ Silhouettiste" (MHPRL/AN-6259); notes z odręcznymi zapiskami Stanisława Osieckiego, z których pierwsza pochodzi z 16 grudnia 1928 roku (MHPRL/AN-6239); książkę pamiątkową ofiarowaną Stanisławowi Osieckiemu z okazji dziewięćdziesiątych urodzin, liczącą 104 karty, wypełnione wpisami odręcznymi i na maszynie, często ozdobione rysunkami, z zawartą dedykacją: „KSIĘGĘ PAMIĄTKOWĄ SKŁADAJĄ DOSTOJNEMU JUBILATOWI W 90-TĄ ROCZNICĘ JEGO URODZIN NA UROCZYSTYM KOLEŻEŃSKIM SPOTKANIU W ŚWIETLICY »DOMU CHŁOPA« NA PLACU POWSTAŃCÓW STOLICY POLSKI DNIA 15 MAJA 1965 R. NIECH SŁOWA JEJ BĘDĄ ŚWIADECTWEM CHLUBNEJ I ZASŁUŻONEJ DZIAŁALNOŚCI I ŻYCIA JUBILATA ORAZ DROGOWSKAZEM DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ NASZEJ I OJCZYZNY", do księgi wpisały się łącznie 93 osoby (MHPRL 4684); portret – popiersie Stanisława Osieckiego autorstwa Marii Czaykowskiej-Kozickiej z 1950 roku, wykonany na brystolu w technice akwareli, o wym. 69,7 x 60,5 cm (MHPRL 4638). Zwieńczeniem niniejszego przeglądu niech będzie Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski przyznany Stanisławowi Osieckiemu uchwałą Rady Państwa z 22 maja 1965 roku (MHPRL 12755/1) z legitymacją opatrzoną suchą pieczęcią i podpisem przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba (MHPRL 12755/2).

Bibliografia

Archiwalia

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Spuścizna Stanisława Osieckiego.

Opracowania

Ratyński M., *Stanisław Osiecki (1875–1967). Polityk z pasją*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2020.

Stanisław Osiecki (1875–1967). Wspomnienia i relacje, wstęp i oprac. M. Ratyński, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022.

Summary

Paweł Kordel, Mateusz Ratyński – *Stanisław Osiecki's legacy in the collection of the Museum of the History of the Polish People's Movement. On the 150th anniversary of his birth*

This article presents the biography and legacy of Stanisław Osiecki, housed at the Museum of the History of the Polish People's Movement. It features photographs, documents, and paintings from the collections of this prominent Peasant Party member and prewar minister and deputy speaker of the Sejm.

MATERIAŁY, INFORMACJE

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Maksymilian Podstawski
Warszawa

Europa Środkowa pod koniec 2025 roku, zrozumieć uwarunkowania integracji regionu

The Central Europe at the end of 2025, to understanding circumstances of region

Słowa kluczowe: Europa Środkowa, integracja europejska, Grupa Wyszechradzka, koncepcja Trójmorza, Bukaresztańska Dziewiątka (B9)

Keywords: Cetnral Europe, European integration, the Visegrád Group, the Three Seas Initiative, the Bucharest Nine (B9),

Należałoby stale przypominać, że aktualna polityczna definicja Europy Środkowej (lub jak kto woli Europy Środkowo-Wschodniej) to obszar między Rosją, Niemcami, Turcją i Włochami. Od północy Norwegii do południa Grecji. Państwa na tym obszarze mają wspólne interesy, które skłaniają je ku integracji. Najważniejszym czynnikiem integracji w chwili obecnej jest obawa przed utratą niepodległości. Mali się nie liczą, liczy się dopiero zintegrowana Europa Środkowa.

Istnieje kilka formatów integracji Europy Środkowej: Grupa Wyszehradzka, koncepcja Trójmorza (popierana dotąd przez Stany Zjednoczone), chiński format 14+1, a także Bukaresztańska Dziewiątka (B9) utożsamiana ze wschodnią flanką NATO. Format chiński jest wyzwaniem dla Trójmorza. W chwili obecnej Grupa Wyszehradzka (Czechy, Polska, Słowacja, Węgry) jeszcze istnieje, działa w niektórych obszarach, ale ma poważne trudności. Spośród tych państw tylko z Czechami nasze państwo ma obecnie bardzo dobre relacje. Kryzys Grupy Wyszehradzkiej dowodzi, że współpraca w ramach tego rodzaju ugrupowaniach jest utrudniona w sytuacji, gdy w poszczególnych państwach członkowskich rządzą partie prowadzące odmienne polityki. Tym trudnościom można by częściowo zaradzić korzystając z wzorców skandynawskich czy Beneluxu (unia gospodarcza w ramach

Unii Europejskiej), albo zdecydować się w przyszłości na zawiązanie federacji lub przynajmniej konfederacji, nawiązując w ten sposób do planów z okresu II wojny światowej. Wówczas za federacją polsko-czecho-słowacką (w sytuacji zagrożenia ze strony faszystowskich Niemiec) opowiadały się wszystkie polskie partie polityczne na emigracji w Londynie, i nie tylko polskie. Jeżeli chodzi o Trójmorze, któremu patronowały do niedawna Stany Zjednoczone, nastała prawie zupełna cisza. Z Polski i z innych krajów regionu dochodzą co prawda sygnały o chęci kontynuowania tej koncepcji, ale Stany Zjednoczone milczą. Zainteresowanie Trójmorzem w regionie jest spore, zarówno ze strony partii rządzących jak i opozycji. W sytuacji jednak, gdy Stany Zjednoczone zabiegają o przyjaźń Rosji kontynuacja Trójmorza bez wsparcia USA wydaje się mało prawdopodobna. Dodatkową przyczyną spadku zainteresowania USA Trójmorzem może być kalkulacja, że w gruncie rzeczy Trójmorze wzmacnia Unię Europejską (korzysta np. z funduszy unijnych, wszystkie państwa Trójmorza należą do Unii, a Komisja Europejska i Niemcy to jej partnerzy) czym Stany nie są specjalnie zainteresowane. Wydaje się, że przy braku amerykańskiego wsparcia dla Trójmorza należy raczej odstawić tę Inicjatywę na półkę, chyba, że same państwa wchodzące w jej skład zadecydują inaczej. Także Chiny spowolniły realizację swych planów związanych z formatem 14+1, przynajmniej oficjalnie. Przy czym nie wszystkie państwa Europy Środkowej chcą w nim uczestniczyć.

W skali globalnej jesteśmy świadkami konfrontacji między Stanami a Chinami. Dla Europy, w tym dla Europy Środkowej, ważne znaczenie ma kontekst rosyjski. Można spotkać się z tezą, że konflikt na Ukrainie jest na rękę Chinom, bo dodatkowo osłabia Rosję już od Chin zależną, a równocześnie – jak twierdzą inni – jest wojną zastępczą (proxy war) Chin z Zachodem. Zresztą jedno nie wyklucza drugiego. Sytuacja wyjaśni się prawdopodobnie nieco dopiero w przyszłym roku (2026); przywódcy USA i Chin odwiedzą się nawzajem i można się spodziewać, że będziemy świadkami przynajmniej „zawieszenia broni" między tymi mocarstwami. Pozostaje sprawa zakończenia, lub nie, wojny rosyjsko-ukraińskiej Od tego zależy m.in. przyszłość Europy Środkowej. Państwa nordyckie i bałtyckie wolałyby, jak się wydaje, by ten konflikt trwał nadal. Obawiają się, że Rosja po zakończeniu wojny je zaatakuje. Stany Zjednoczone, zainteresowane przyszłym rozwojem współpracy gospodarczej z Rosją „przymilają" się do niej i wydają się być gotowe „poświęcić" Ukrainę. To ostatnie byłoby bardzo niekorzystnym dla Europy Środkowej i dla Unii Europejskiej rozwiązaniem. Nie wydaje się jednak, aby Chiny zezwoliły na tak daleko idące zbliżenie między Rosją a Stanami, bo Rosja znajduje się już zdecydowanie w ich sferze wpływu. Także zjednoczona i solidarna w tej sytuacji Unia Europejska + Wielka Brytania podejmie wszelkie możliwe wysiłki by temu zapobiec, poprzez pomoc militarną i gospodarczą Ukrainie. Zarówno w przypadku przerwania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, jak i jego kontynuacji, sytuacja będzie obiektywnie sprzyjać dalszej integracji Unii Europejskiej, co dla Polski i Europy

Środkowej będzie niezwykle pozytywnym procesem. Być może początkowo Putin zamierzał opanować militarnie całą Ukrainę. W tej chwili jest to nieosiągalne. Natomiast istnieje groźba zainstalowania w Kijowie w nieokreślonej przyszłości rządu prokremlowskiego. W chwili obecnej zaprzestanie konfliktu nastąpi/albo nie w Donbasie, albo na warunkach rosyjskich, albo ukraińskich. O Krymie mało kto już wspomina, chyba bezpowrotnie znalazł się w Rosji. Warto podkreślić, że Europa Środkowa ma zasadniczo wspólne interesy z Europą Zachodnią, szczególnie w konfrontacji z Rosją. Przy czym także integracja Europy Środkowej (w ramach Unii) sprzyja umocnieniu znaczenia Unii Europejskiej jako liczącego się mocarstwa na arenie międzynarodowej. Bo mali się nie liczą! Przeciwnikami wzrostu znaczenia Unii Europejskiej są Stany Zjednoczone (właściwie do końca nie wiadomo dlaczego) i Rosja. Zagadką natomiast w tym względzie jest stanowisko Chin, które dotąd nie wykazały chęci rozdrobnienia czy osłabienia Unii Europejskiej, koncentrując się na rozwoju współpracy gospodarczej z Europą i swym Jedwabnym Szlaku. Tego pytania nikt jeszcze prawdopodobnie nie zadał i dlatego odpowiedzi nie ma. Nie wykluczone, że Chinom zależy rzeczywiście przede wszystkim na Jedwabnym Szlaku i rozwoju współpracy gospodarczej z Europą oraz na swym eksporcie do naszego kontynentu. Istnieje przy tym uzasadniona obawa, że rosnące gospodarczo kraje Południa (pozostałe państwa BRICS (Brazylia, Rosja, India, RPA) oraz rynki wschodzące, dawniej Trzeci Świat) mogłyby w dużym stopniu zastąpić Europę w kontaktach handlowych z Chinami. Stąd wynika potrzeba rozwijania przez Europę, w tym Europę Środkową, w miarę wszechstronnych stosunków z Chinami, bo te „dogadać" się mogą z USA już w przyszłym roku bez udziału Europy, przy czym USA wydają się mieć w tym pojedynku „słabsze karty".

O ile w przypadku projektu Trójmorza i formatu 14+1 mamy do czynienia ze wsparciem 2 mocarstw, to Bukaresztеńską Dziewiątkę (B9), utożsamianą ze wschodnią flankę NATO, uznać można za w pełni własną inicjatywę zagrożonych agresją państw. Zainicjowana została w lipcu 2014 roku przez prezydentów: Polski Bronisława Komorowskiego i Rumunii Traiana Basescu. Natomiast stosunkowo niedawno bo 27 listopada 2024 roku powstał w Szwecji blok, który składa się z państw NB8 (Szwecja, Norwegia, Finlandia, Dania, Islandia + Litwa, Łotwa i Estonia) do którego dołącza ad hoc Polska. Nowy blok stanowi znaczący potencjał polityczny, militarny i gospodarczy zarówno w kontekście NATO, jak i Unii Europejskiej. Przypominają tu się słowa Zbigniewa Brzezińskiego, który wzywał polskich polityków do współpracy ze Skandynawami. Od powstania tego bloku wiele pozytywnych wydarzeń miało miejsce w relacjach Polski ze Skandynawią, szczególnie ze Szwecją, ale i z Finlandią, Danią i Norwegią. 28 listopada 2024 roku Polska podpisała ze Szwecją porozumienie o partnerstwie strategicznym, które dotyczy m.in. obronności, gospodarki i inwestycji oraz energetyki. Porozumienie podpisali: premier Donald Tusk i premier Ulf Kristersson. Pewnym zwieńczeniem korzystnego ciągu wydarzeń jest decyzja Rady Ministrów podjęta 26 listopada

2025 roku o zakupie 3 okrętów podwodnych w Szwecji o czym informował minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Wcześniej, bo 2 września 2025 roku doszło do podpisania między Polską a Szwecją nowej umowy o współpracy obronnej. Wspomnieć wypada także o tym, że Polska od 1 lipca 2024 do 30 czerwca 2026 roku sprawuje Prezydencję w Radzie Morza Bałtyckiego. Członkami Rady aktualnie są: Norwegia, Szwecja, Finlandia, Dania, Litwa, Łotwa, Estonia, Polska, Niemcy, Islandia i Komisja Europejska. Rada ma stałą siedzibę w Sztokholmie.

Analizą stosunków Polski z krajami nordyckimi zajmuje się (z powodzeniem) Ośrodek Studiów Wschodnich. Istnieje ponadto w kraju kilka doskonałych ośrodków naukowych zajmujących się skandynawistyką. Są więc warunki ku temu by północny, ze wszech miar słuszny, kierunek polskiej polityki zagranicznej miał teoretyczne wsparcie ze strony polskich badaczy. Oczekiwać natomiast należałoby większego zainteresowania problematyką bałtycką ze strony dziennikarzy, którzy powinni informować społeczeństwo na bieżąco o dalszej integracji zaprzyjaźnionych państw regionu bałtyckiego. Co ważne, w tej integracji bierze udział Polska, bo mali się nie liczą!

Głównym powodem integracji środkowoeuropejskiej w przypadku B9 i regionu bałtyckiego (w ramach Unii Europejskiej) jest obawa przed agresją ze strony Rosji. Integracja ta jednak ma także wyjątkowe znaczenie dla pozycji Europy Środkowej (i każdego z integrujących się krajów) w Europie i świecie. Państwa środkowoeuropejskie uczestniczące w tym procesie bronią w ten sposób swej suwerenności. Nie wszyscy to jednak pojmują. Politycy, którzy uważają, że suwerenność można zachować w osamotnieniu są w tak zwanym „mylnym" błędzie. Aż się prosi by przytoczyć tu obserwację ludową: „Bóg nierównomiernie daje, jednym gęsi, a drugim „jaje". (Wieś Dąbrowa, województwo kieleckie).

Summary

Maksymilian Podstawski – *The Central Europe at the end of 2025, to understanding circumsatnces of region*

This article by Maksymilian Podstawski from Warsaw (dated November 30, 2025) analyzes Central Europe's integration dynamics at the end of 2025. It defines Central Europe politically as the area between Russia, Germany, Turkey, and Italy, stretching from Norway in the north to Greece in the south. The key driver for integration is the fear of losing national independence, promoting a united Central Europe as a stronger entity.

Several integration formats exist: the Visegrád Group (Czech Republic, Poland, Slovakia, Hungary), the Three Seas Initiative (previously supported by the US), China's 14+1 framework, and the Bucharest Nine (B9), aligned with NATO's eastern flank. The Visegrád Group is currently weakened, partly due to divergent national policies among member states. The Three Seas Initiative faces US disengagement, possibly because it strengthens

the EU, which the US sees as a competitor. China's 14+1 plan has slowed down and not all Central European countries participate.

Globally, the US-China rivalry shapes the region's context, with the Russia-Ukraine conflict being central. Some argue this conflict weakens Russia, which is dependent on China; others see it as a proxy war between China and the West. The article anticipates a possible détente between the US and China in 2026 but notes that the conflict's resolution or continuation will have a major impact on Central Europe's future.

Nordic and Baltic states seem to prefer the conflict's duration, fearing Russian aggression post-conflict. The US leans toward rekindling ties with Russia for economic cooperation, risking Ukraine's fate—a move unfavorable to Central Europe. China, holding Russia in its sphere, likely won't allow US-Russia rapprochement. The EU (including the UK) remains committed to supporting Ukraine militarily and economically.

The article stresses Central Europe's shared interests with Western Europe, especially in countering Russia, and sees further EU integration as crucial for the region's strength on the global stage. US and Russian opposition to a stronger EU contrasts with China's neutral or economically focused stance.

The Bucharest Nine is described as a self-initiated alliance of threatened states, whereas a new Nordic-Baltic block including Poland formed in November 2024 offers significant political, military, and economic potential for NATO and the EU. Recent Polish-Swedish agreements on defense and strategic partnership underpin this cooperation.

Poland's presidency of the Baltic Sea Council (2024–2026) and growing ties with Nordic countries reflect positive regional developments supported by academic centers specialized in Nordic studies. The article calls for increased media attention on Baltic integration, emphasizing that Poland's involvement is vital because smaller states alone do not count.

The main unifying factor among Central and Baltic European countries is the threat of Russian aggression, which drives integration efforts aimed at preserving sovereignty. The article warns that political isolationism is a mistake and closes with a local proverb underscoring uneven fortunes among nations.

RECENZJE

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Marcin Wichmanowski
Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej
ORCID 0000-0001-5748-7946

Recenzja monografii: Jan Ryszard Sielezin, *Wybrane zagadnienia z metodologii badań. Kontekst historyczny i aktualne problemy,* Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Wrocław 2024, ss. 184.

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego ukazała się monografia Jana Ryszarda Sielezina zatytułowana *Wybrane zagadnienia z metodologii badań. Kontekst historyczny i aktualne problemy*, Wrocław 2024, ss. 184. Autor podjął się bardzo ważnego zadania, wprowadzając czytelnika w metodologiczno-logiczną problematykę badań naukowych. Poprzez analizę zagadnienia warsztatu naukowego opartego na realizmie poznawczym i krytycznego podejścia do źródeł oraz badań statystycznych, przedstawił najczęściej popełniane i cytowane w literaturze błędy.

Profesor zw. dr hab. Jan Ryszard Sielezin, to znany w środowisku naukowym nauczyciel akademicki, historyk i politolog, autor blisko 400 publikacji. Obszary Jego zainteresowań, to między innymi metodologia badań naukowych, myśl polityczna, a także działalność opozycji politycznej w PRL, służb specjalnych i bezpieczeństwa państwa.

W recenzowanej pracy Autor podkreślił: „Zdolność i umiejętność logicznego i krytycznego myślenia jest jedną z najważniejszych cech przydatnych w badaniach naukowych i ocenie innych. […] Dziś coraz trudniej osobom zajmującym się nauką zachować niezależność twórczą, gdyż oddziaływanie bieżącej polityki i ideologii na naukę i dydaktykę akademicką jest wciąż duże […]. Krytyczne i logiczne myślenie oraz wiedza metodologiczna to z pewnością jedna z najważniejszych cech i umiejętności potrzebnych do uprawiania nauki i kształcenia studentów”[1].

Książka ma charakter niezwykle wartościowy. Doświadczenie i bogaty dorobek naukowy Autora przełożyły się na wysoką wartość merytoryczną opracowania, które składa się ze wstępu, czterech rozdziałów i zakończenia. Zawiera 375 przypisów, obszerną bibliografię, streszczenia w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim oraz indeks osobowy.

[1] J. R. Sielezin, *Wybrane zagadnienia z metodologii badań. Kontekst historyczny i aktualne problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2024, s. 13.

Należy podkreślić, że Autor osiągnął cel nakreślony przez siebie w tytule książki. Walorem monografii jest jej klarowna konstrukcja, która pozwoliła na pełne zaprezentowanie istotnych kwestii. Rozdział I *Specyfika źródeł do badań historyczno-politologicznych*, koncentruje się na zagadnieniach zawartych w czterech śródrozdziałach. 1. *Źródła z perspektywy historycznej*, Autor zwrócił uwagę, że podział źródeł z perspektywy historycznej podlegał ewolucji w XIX i XX wieku, co miało zasadniczy wpływ na jakość prac naukowych powstałych w tamtym okresie. Podkreślił również, że bez wszechstronnego przygotowania merytorycznego w zakresie hermeneutyki, krytyki zewnętrznej i znajomości podstaw informatyki, logiki formalnej nie można łatwo wdrożyć się do pracy badawczej.

W kolejnym podrozdziale 2. *Źródła historyczne w warsztacie naukowym historyka i politologa*, zostało podkreślone, że odtwarzanie obrazu z przeszłości zarówno dalszej, jak i nie tak odległej i wykorzystanie źródeł archiwalnych w pracy naukowej, jest procesem trudnym i wymaga od badacza spełnienia wielu warunków. W podrozdziale 3. *Źródła w postaci elektronicznej* zaznaczył, że w kwerendzie źródłowej piśmiennictwo elektroniczne staje się coraz bardziej powszechne i pełni ważną funkcję, wypierając tradycyjne dokumenty piśmiennictwa papierowego oraz archiwalne. Natomiast, pojawiające się trudności w ustalaniu wiarygodnych faktów medialnych, ważnych i przydatnych badawczo stanowią istotne wyzwanie dla badacza. *Prasa jako źródło* to kolejny, czwarty podrozdział, w którym Autor stwierdził, że prasa ze względu na rozległość historyczną i cezurę czasową posiada znaczący potencjał informacyjny, pod warunkiem przeprowadzenia dokładnej analizy takiego materiału.

Rozdział II *Problemy definicyjno-logiczne oraz formalne warunki weryfikacji prawdziwości*, w podrozdziale 1. *Fakty i ich znaczenie w perspektywie badawczej*, znalazła się słuszna uwaga Autora, że zanim przystąpi się do realizacji przedsięwzięcia badawczego, należy na wstępie ustalić, co będziemy badać, jak i w jakim zakresie jest możliwe ustalenie faktów ponad wszelką wątpliwość. W 2. podrozdziele *Wybrane definicje cząstkowe w zakresie badań politologiczno-historycznych*, J. R. Sielezin napisał, że definicje są ważnym elementem postępowania badawczego i wynikają z przyjętych założeń teoretycznych oraz praktycznych. Poprawnie utworzona definicja jest konstruktywnym elementem postępowania badawczego. *Hipotezy – ich znaczenie i etapy weryfikacji* to tytuł 3. śródrozdziału, w którym zostało podkreślone, że badania naukowe w kontekście przydatności hipotezy podejmuje się najczęściej po to, aby lepiej tłumaczyć znane fakty, ewentualnie je korygować.

W rozdziale III *Błędy metodologiczne, interpretacyjne i logiczne na przykładzie wybranych zagadnień historyczno-politologicznych*, Autor skoncentrował się na błędach, które mogą pojawić się w pracach naukowych. W podrozdziale 1. *Prasa jako dyskusyjne (wątpliwe) źródło informacji w badaniach naukowych*, zauważył, że znajomość mechanizmów propagandy jest bardzo istotna, ponieważ pomaga rozpoznać, jakie techniki zostały wykorzystane w tekstach, jak często i w jakim za-

kresie. W podrozdziale 2. *Uwagi do podstawy źródłowej w relacjach polsko-rosyjskich*, stwierdził, że politolodzy i historycy powinni inicjować i wspierać państwo polskie w wypracowaniu koncepcji i strategii działania w zakresie polityki historycznej. Natomiast w podrozdziale 3. *Antypolska polityka historyczna Niemiec – analiza logiczno-historyczna wybranych przykładów*, podkreślił, że „źródła" mogą być wybierane, a nawet redagowane do konkretnych celów, np. Niemcy od stuleci powielają kłamstwa historyczne o polskiej historii, które przekładają się na bieżącą politykę. Zaznaczył również, że wartość źródeł, jakie zebrano w Niemczech, jest obciążona dużym ładunkiem subiektywizmu.

Ostatni rozdział IV monografii *„Blaski i cienie" wybranych metod empirycznych i technik badawczych*, jest syntetycznym kompendium wiedzy dotyczącym metod i technik wykorzystywanych w warsztacie badawczym m.in. politologów czy historyków. W pierwszej kolejności została przeanalizowana obserwacja. W podrozdziale 1. *Obserwacja – wady i zalety*, Autor konstatuje, że obserwacja jako czynność celowa, systematyczna, planowa uważnego obserwatora zjawisk, osób, grup społecznych i rejestrowania ich zachowań stanowi jedyną lub główną podstawę gromadzenia faktów naukowych. Wywiadowi i relacji został poświęcony śródrozdział 2. *Wywiad i relacja jako źródło*. Profesor Sielezin słusznie stwierdza, że gdy nie ma innej sposobności zdobycia informacji, ustalenia nowych faktów lub weryfikacji starych, wtedy warto przeprowadzić wywiad. Także badania statystyczne znalazły odzwierciedlenie w publikacji. W podrozdziale 3. *Meandry badań statystycznych*, Autor napisał, jak ważna jest metoda statystyczna, którą stosuje się w badaniach społecznych, zwłaszcza ekonomicznych, politologicznych czy w badaniach eksperymentalnych.

Bardzo cenne jest stwierdzenie, które znalazło się w *Zakończeniu* – Autor podkreślił, że metody i techniki badawcze opisane w książce i uważane za część praktyki badawczej nie zawsze mogą być odpowiednie i przydatne w badaniach naukowych, ale nie można ich jednak pominąć.

Praca oparta została o szeroką bazę źródłową. Profesor Sielezin, korzystając umiejętnie z osiągnięć innych autorów, wprowadzając niemało z własnego dorobku naukowego i przemyśleń, uwidocznił błędy i niuanse faktograficzno-naukowe popełniane przez niektórych autorów prac naukowych. Publikacja świadczy o ogromnej erudycji Autora, o Jego doskonałym warsztacie badawczym oraz umiejętności rzetelnego wyciągania wniosków. Doświadczenie i bogaty dorobek naukowy Prof. zw. dr hab. J. R. Sielezina przełożyły się na wysoką wartość opracowania.

Recenzowana pozycja jest niewątpliwie godna uwagi i rekomendacji zarówno wśród osób przygotowujących m.in. rozprawy doktorskie czy też ubiegających się o tytuł profesora. Adresowana jest zarówno do zaawansowanych badaczy, jak i studentów. Jest pomocna na zajęciach dydaktycznych na kierunkach: politologia, historia, socjologia, a także logika i filozofia. Inspiruje do przemyśleń i rewizji dotychczasowych konstatacji, lepszego zrozumienia znaczenia metodologii i logiki pozwalających odróżnić to, co obiektywne od subiektywnych złudzeń.

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Agnieszka Zięba-Dąbrowska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID: 0000-0002-5722-4609

***Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, 100 lat OSP w Małochwieju Dużym 1925–2025*, Uczniowski Klub Sportowy „Victoria" w Małochwieju Dużym, Krasnystaw 2025, ss. 142.**

W roku 2025 ukazała się książka autorstwa Andrzeja Jasionowskiego pt. *Bogu na chwałę, ludziom na pożytek, 100 lat OSP w Małochwieju Dużym 1925–2025*. Została wydana przez Uczniowski Klub Sportowy „Victoria" w Małochwieju Dużym. Za skład techniczny i projekt okładki odpowiadał sam autor. Publikację wydano w nakładzie 200 egzemplarzy. Jest ona dedykowana wszystkim członkom Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) w Małochwieju Dużym, sympatykom i osobom wspierającym, którzy na przestrzeni 100 lat tworzyli wspólnotę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców Małochwieja oraz Gminy i Powiatu Krasnystaw. Książkę współfinansowało Województwo Lubelskie w ramach konkursu pn. „Konkurs-Wydawnictwa 2025". Okładkę zdobią fotografie członków OSP w Małochwieju Dużym z pierwszym sprzętem przeciw pożarowym: sikawką ręczną i beczkowozem – 1927 r. oraz Leszka Waręckiego – prezesa OSP Małochwiej Duży podczas Wojewódzkich Zawodów MDP w Krasnymstawie – 2023 r.

W posłowiu od Autora – wyraża on wdzięczność dla prezesa Waręckiego za jego nieocenioną pomoc podczas pracy nad publikacją, a także udostępnienia rzetelnych, sprawdzonych i potwierdzonych odpowiednimi dokumentami informacji archiwalnych. Drugą osobą, do której Autor kieruje podziękowania jest Piotr Szczurek – sekretarz Komisji historycznej, ruchu kronikarskiego, odznaczeń i ceremoniału strażackiego Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie, który przekazał skany wielu cennych archiwalnych dokumentów związanych z jednostką OSP Małochwiej Duży, służył cennymi radami oraz udostępnieniem fragmentów wydanej przez siebie książki do wykorzystania w publikacji. We *Wstępie* Andrzej Jasionowski przywołuje 100-letnią historię Ochotniczej Straży Pożarnej w Małochwieju oraz ludzi z nią związanych. Wartym podkreślenia jest fakt, że więź scalająca społeczność wspomnianej miejscowości z organizacją OSP jest wyczuwalna do dnia dzisiejszego.

Przedstawiona do recenzji publikacja składa się z sześciu rozdziałów, a te z kolei dzielą się na tematyczne podrozdziały. Wyjątkiem jest rozdział ostatni zatytułowany: *Powiedzieli o jednostce*. Ten kompleksowy podział pomaga uporządkować

treść i ułatwić jego przyswojenie przez czytelnika. W rozdziale pierwszym Autor przedstawił *Zarys historyczny powstania Ochotniczych Straży Pożarnych*. W tym zagadnieniu ważne były początki pożarnictwa oraz ochrona pożarowa pod zaborami: austriackim, pruskim i rosyjskim. W dalszych rozważaniach rozdziału pierwszego Andrzej Jasionowski nawiązuje do straży na terenie Królestwa Polskiego, a także rozwoju OSP w Polsce Niepodległej. Rozdział drugi dotyczy kart kroniki OSP Małochwiej Duży. Zasadnym więc jest postawienie pytania w podrozdziale pierwszym *Jak to się zaczęło?* Następnie Autor przechodzi do genezy jednostki, a potem jej działalności w latach 1925–1945. Tę sekcję charakteryzuje umieszczenie w tekście w większości czarno-białych zdjęć, a także skanu dokumentu z inspekcji ochotniczych straży pożarnych na terenie Województwa Lubelskiego, dokonanych przez Komisję Wojewódzką w roku 1928. Zdjęcia pojawiają się także w części materiału o okresie powojennym. Stanowią one cenny i bogaty wkład w historię Małochwieja. Przedstawiają one członków OSP w różnych sytuacjach okazjonalnych takich jak dożynki czy jubileuszowe wydarzenia.

Rozdział trzeci książki dokumentuje *Rozwój jednostki w latach 1985–2025*. W kontekście tej problematyki Andrzej Jasionowski podkreśla znaczenie budynku remizy strażackiej i sprzętu pożarniczego. Istotną rolę odgrywa również proporzec i sztandar. Ten pierwszy pojawia się na zdjęciach w roku 1948. Ma kształt trójkąta z napisem: *OSP Małochwiej Krasnystaw*, znajduje się w posiadaniu jednostki. Z kolei w trakcie jubileuszu 60-lecia, straż ogniowa otrzymała sztandar ufundowany przez społeczeństwo Małochwieja. W tym fragmencie publikacji Autor posiłkował się tabelami oraz wykresami dla zobrazowania wyjazdów strażaków do akcji w latach 2001–2024. Ważnym aspektem funkcjonowania drużyny jest działalność społeczna. Podstawowym celem OSP jest aktywność w obrębie ochrony życia, zdrowia i mienia przed pożarami, klęskami żywiołowymi, a także zagrożeniami ekologicznymi lub innymi miejscowymi niebezpieczeństwami. Czytelnik dowiaduje się również o Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej, wspólnych wyjazdach, zawodach i turniejach. Relację słowną ubogaca galeria czarno-białych i kolorowych fotografii. Te drugie pochodzą z końca lat dziewięćdziesiątych i opowiadają historię poświęcenia nowego samochodu Star 244 GBA 2/16. Na innych można oglądać druhów podczas odwiedzania grobów założycieli OSP na cmentarzu w Krasnymstawie i miejscu pamięci zamordowanych obywateli ziemi chełmskiej i krasnostawskiej w Kumowej Dolinie. Do wglądu odbiorcy publikacji jest także skan decyzji o włączeniu jednostki OSP w Małochwieju Dużym do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz akt notarialny o nabyciu prawa własności nieruchomości przez OSP Małochwiej Duży, a także darowiźnie w/w nieruchomości na rzecz Gminy Krasnystaw.

W rozdziale czwartym Andrzej Jasionowski zamieszcza sylwetki ludzi tworzących OSP w Małochwieju Dużym. Wśród nazwisk założycieli jednostki pojawia się Stanisław Oleszczuk, który wspólnie z Protazym Wnorowskim kierownikiem miejscowej szkoły był głównym inicjatorem powstania Towarzystwa Straży

Ogniowej Ochotniczej w Małochwieju – późniejszej OSP Małochwiej. Jan Kyc s. Stanisława od 1930 roku w pierwszym zarządzie OSP pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu. Franciszek Gołębiowski z kolei był czynnym działaczem ruchu spółdzielczego i ludowego. Stanisław Kulczyński zapisał się w pamięci potomnych jako członek Polskiej Organizacji Wojskowej, od początku swojej przynależności należał do 14 komendy POW. Paweł Karauda pełnił funkcję pierwszego prezesa Zarządu Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej w Małochwieju. Józef Oleszczuk – to pierwszy Komendant wspomnianej wyżej jednostki. Od powstania w dniu 28 sierpnia 1927 roku Związku Okręgowego Straży Pożarnej powiatu krasnowstawskiego Oleszczuk do 1934 roku był członkiem tegoż zarządu.

Franciszek Matysiak aktywnie działał w ruchu zaraniarskim, był jednym z czołowych zaraniarzy na rzecz rozwoju lokalnego w latach 1905–1915. Miał wiele aktywności, o których przeczytamy w zarysie podanych sylwetek. Za swoją działalność został odznaczony w 1937 roku Brązowym Krzyżem Zasługi. Jan Dobosz natomiast w pierwszym zarządzie OSP pełnił funkcję zastępcy naczelnika. Przez kilka kadencji był woźnicą w OSP. Inną z osób zasłużonych dla jednostki był Paweł Kulczyński, zięć Franciszka Matysiaka dziesięciokrotnie dekorowany Medalem Niepodległości. Michał Wiśniewski zasłużył się m.in. jako radny i wójt Gminy Krasnystaw oraz skarbnik Związku Strzeleckiego w Małochwieju. Jan Parzymies w pierwszym zarządzie Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej był skarbnikiem oraz udziałowcem w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej Małochwieja a także skarbnikiem tej Spółdzielni. W tym samym zarządzie Jan Gruszecki pełnił funkcję gospodarza. Był ojcem przyszłego prezesa OSP w Małochwieju Dużym, teściem długoletniego kierowcy wspomnianej jednostki. Kapelmistrzem orkiestry przy opisywanej straży był z kolei Stanisław Marczewski s. Józefa. Jan Kamiński natomiast po wyjeździe z Małochwieja dh. Stanisława Oleszczuka zajął stanowisko sekretarza w zarządzie OSP. W czasie okupacji niemieckiej w 1940 roku został naczelnikiem OSP a po śmierci w 1942 roku prezesa dha Pawła Karaudy, do końca okupacji na nim spoczywał obowiązek kierowania jednostką OSP Małochwiej.

Rozdział czwarty książki to również wykaz zarządów OSP w latach 1925–2025, a także okresów działalności prezesów, którzy zostali przedstawieni w tabeli według długości pełnienia funkcji. Udokumentowane zostały także okresy aktywności naczelników-komendantów czy Żeńskiej Drużyny Samarytanek. Tabela prezentuje alfabetyczny spis mieszkanek Małochwieja Małego, Małochwieja Dużego i Przedmieścia Zastawie należących do oddziału. Dalej czytelnik publikacji może zapoznać się z członkami działającymi w wyższych strukturach związku, do którego należeli: Józef Oleszczuk, Józef Pawelec, Stanisław Waręcki, Leszek Warecki, Zbigniew Kazimierczuk. Wymienieni w książce są także obecni członkowie OSP w Małochwieju Dużym.

W rozdziale piątym zaznaczone zostały ważniejsze daty w historii OSP Małochwiej Duży, w tym jubileusze i uroczystości. Warto zaznaczyć, że jednostka straży

– 17 maja 2015 roku obchodziła 90-lecie powstania połączone z wręczeniem nowego sztandaru ufundowanego przez mieszkańców obu miejscowości Małochwieja. W publikacji Autor wymienił datami największe akcje ratownicze, w których wzięli udział druhowie z jednostki OSP w Małochwieju Dużym.

Maria Kowalczyk mieszkanka wsi Małochwiej Mały, działaczka społeczna, prezeska Stowarzyszenia Mieszkańców Małochwieja Małego „Rodzinne Gniazdo" jest autorką krótkiego rozdziału szóstego: *Powiedzieli o jednostce*... Córka byłego strażaka i wieloletniego naczelnika OSP w Małochwieju Dużym w latach 1967–1977 obserwowała z dużą satysfakcją rozwój i działalność straży. Swoimi wnioskami oraz spostrzeżeniami postanowiła podzielić się na łamach niniejszej książki. Kolejną relację wspomnieniową umieścił na kartach publikacji Dariusz Pylak, st. bryg. w stanie spoczynku, Komendant Powiatowy PSP w Krasnymstawie w latach 2006–2024. Ważny przekaz ustny Haliny Maruchy spisała i opracowała Edyta Gajowiak-Powroźnik. Pani Halina przez 42 lata była sołtysem w Małochwieju Dużym i współpracowała z miejscową strażą – tym bardziej, że jej mąż Zygmunt należał do OSP, a w latach 1995–2001 pełnił funkcję prezesa tej jednostki. W pamięci zapisała się jej postać Stanisława Waręckiego, wieloletniego szefa straży. Ostatnia relacja w książce pochodzi od st. kpt. Kamila Berezy – Komendanta Powiatowego PSP w Krasnymstawie. On z kolei przywołuje osobę dh Leszka Waręckiego, którego głos często był słyszany ponad dźwięk syreny. Jego zaangażowanie, zapał i autentyczna pasja do pożarnictwa pozostaje wciąż inspiracją dla nowych pokoleń strażaków ochotników.

W omawianym rozdziale pojawiły się także życzenia na okoliczność jubileuszu 100-lecia OSP Małochwiej Duży. Lucjan Cimek, Wiceprezes Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Krasnymstawie zaprezentował z tej okazji wierszowany utwór, w którym zachęca do kultywowania pamięci o dzielnych strażakach winszując im istnienia i dalszej działalności. Drugim jubileuszowym akcentem w publikacji jest tekst Edwarda Kyca, mieszkańca Małochwieja Małego (*Na melodię utworu „Strażak"*), który ubogaca refren odnoszący się do pożaru.

W podsumowaniu została zawarta idea powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Małochwieju Dużym. Wykazane zostały potrzeby budowania wspólnej relacji pomiędzy jednostką strażacką a lokalną społecznością. Określono także zasady przynależności do OSP. Na końcu książki zamieszczono wykaz skrótów oraz bibliografię składającą się z opracowań, stron internetowych, źródeł archiwalnych, dokumentów normatywnych jak również innych źródeł. Publikację zamyka *Suplement*. Tworzą go utwory wierszowane autorstwa mieszkańców Małochwieja dedykowane małochwiejskiej straży. Teksty wydrukowane w książce należą do Marii Niemiec (z d. Kaniewskiej) oraz Franciszka Kaniewskiego.

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Elżbieta Ciborska
Warszawa

Tajne nauczanie na przykładzie powiatu limanowskiego. O książce Marii Król, *Tajne nauczanie na Ziemi Limanowskiej w latach 1939–1945. Ocalić od zapomnienia,* Limanowa 2025.

W 2025 roku ukazała się ważna książka pt. *Tajne nauczanie na Ziemi Limanowskiej w latach 1939–1945. Ocalić od zapomnienia.* Jej autorka, Maria Król ze Słopnic, z zawodu nauczycielka w szkołach podstawowych w Słonem koło Kudowy, potem głównie w Słopnicach w rodzinnym powiecie limanowskim, a także w Liceum Medycznym w Limanowej, to z zamiłowania regionalistka, dedykującą swej Małej Ojczyźnie już trzecią świetnie udokumentowaną pozycję. Podkreślił to w przedmowie profesor Jacek Chrobaczyński: „To praca o charakterze dokumentującym, „zapisującym" czas i miejsce, osoby, opór, praca o charakterze ważnego wspomnienia czasu przedmiotu. Z uwagą spojrzała w stronę historii mikro – tj. szkoły, ucznia, nauczyciela, także rodzica w Limanowej, ale również w wielu wioskach powiatu. To intrygujące zjawisko – z międzywojnia pamiętano, szczególnie w środowisku wiejskim (reforma jędrzejewiczowska), że szkoła średnia była przywilejem miasta, dla dziecka chłopskiego, najczęściej nieosiągalna. A okupacja (paradoks?) przybliżyła edukację w stronę ucznia".

Z kolei we wprowadzeniu pedagog Anna Jasica, w przeszłości dyrektorka I Liceum Ogólnokształcącego imienia Władysława Orkana w Limanowej, strażniczka pamięci nauczycielskiego stanu, przypomniała kontekst Związku Nauczycielstwa Polskiego[1], w którego prace jest wszechstronnie zaangażowana, a którego 120 rocznicę powstania świętowano właśnie w 2025 roku. To długie trwanie największej organizacji społeczno-zawodowej nauczycieli procentuje na wielu polach. I właśnie Pani Anna napisała między innymi: „Ogłoszony w 2020 roku przez Związek Nauczycielstwa Polskiego – Krajową Sekcję Emerytów i Rencistów ogólnopolski konkurs dla upamiętnienia 80. rocznicy powstania Tajnej Organizacji Nauczycielskiej,[2] do któ-

[1] ZNP to najstarszy związek zawodowy w Polsce. Zalążkiem organizacji był Związek Nauczycieli Ludowych, powstały 1 października 1905 roku w Pilaszkowie koło Łowicza. Pod obecną nazwą istnieje od 1930 roku.

[2] Można chyba skorygować datę przywołanego 80-lecia, gdyż źródła podają datę powstania TON już 26 października 1939 roku; w tym samym dniu ogłoszono proklamację obwieszczającą utworzenie Generalnego Gubernatorstwa. Komórkę TON w Krakowie powołano w styczniu 1940. TON był okupacyjnym kryptonimem ZNP, który uległ likwidacji w listopadzie 1939.

go przystąpiła autorka tej publikacji, stał się dla Niej inspiracją do napisania pracy, która jest trwałym pomnikiem ludzi zaangażowanych w tajne nauczanie. Konkurs przebiegał poda hasłem: Pamięć i upowszechnienie wiedzy o tajnym nauczaniu".

Książka została starannie wydana przez warszawską oficynę Four Trees w ramach realizacji zadania publicznego pod nazwą: „Akademia Aktywnego Życia i przy wsparciu finansowym województwa małopolskiego oraz pod patronatem małopolskiego Okręgu ZNP i Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej". Honorowym patronatem objęła to przedsięwzięcie Marta Malec-Lech, członkini Zarządu Województwa Małopolskiego. Publikacja nie jest przeznaczona do sprzedaży.

Opisany w książce konspiracyjny nurt polskiej oświaty pobudził wyjątkowy pęd do kształcenia, gdyż konspiracyjne szkoły dotarły do najbardziej zapadłych wsi, a powiat limanowski w województwie krakowskim (podczas okupacji był włączony do powiatu nowosądeckiego) miał wówczas głównie wiejskie oblicze. Zapał dzieci i młodzieży do kształcenia był niezwykły, symbolizował bowiem zwyciężanie okrutnego zła przez edukacyjne dobro. Była to skuteczna broń przeciw wynarodowieniu i wyniszczeniu narodu. Heinrich Himmler, gorliwy pełnomocnik do umacniania niemczyzny, nie pozostawiał złudzeń, powtarzając: „że dla nieniemieckiej ludności wschodu: nie mogą istnieć szkoły wyższe niż czteroklasowa szkoła ludowa. Celem takiej szkoły ma być wyłącznie proste liczenie, najwyżej do pięciuset, napisanie nazwiska, nauka, że nakazem bożym jest posłuszeństwo wobec Niemców, uczciwość, pilność i grzeczność. Czytania nie uważano za konieczne"[3].

Niemcy zaplanowali zorganizowanie na okupowanych terenach szkół powszechnych na bardzo niskim poziomie, w których nawet język polski był traktowany podrzędnie. Wydali zezwolenie na tworzenie szkół zawodowych rolniczych, leśnych, rzemieślniczych i dla niewykwalifikowanych robotników.

Okupanci zamknęli gimnazja, licea i zakłady kształcenia nauczycieli, a nawet zakazali używania nazw „gimnazjum" i „liceum". Ster kształcenia, szczególne na poziomie średnim objęli spontanicznie zarówno miejscowi pedagodzy, ludowcy, duchowni oraz ukrywający się profesorowie wyższych uczeni, przybyli do Limanowej chociażby ze Lwowa czy Poznania, traktując zarazem swą pracę jako przygotowanie sił oświatowych na czas po wojnie. Wybitnym społecznikiem, uformowanym przez ruch ludowy, był między innymi Józef Marek (1900–1958). Tworzył z niczego rzeczy wielkie. Gdzie stanął, tam rozkwitały i owocowały sady, wydobywając powoli powiat z wątpliwego prymatu w biedzie.

Wykształcenie inżynierskie zdobył już w Niepodległej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a jako z pasji spółdzielca i sadownik był kreatorem

[3] Jerzy Ślaski, *Polska Walcząca (1939–1945),* t. 3 *Noc*, Instytut Wyd. Pax, Warszawa, 1986, s. 34; Czesław Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich,* Państwowe Wyd. Naukowe, Warszawa 1961, s. 25; Tadeusz Kułakowski*, Dokumenty dotyczące eksterminacji kultury polskiej, „*Najnowsze Dzieje Polski 1939–1945", T. I, Warszawa 1963, s. 28.

Spółdzielni Owocarskiej w Tymbarku, dziś globalnej marki Tymbark SA. Miał innowacyjne pomysły zastanawiające nawet w dzisiejszych czasach. Na przykład udziałowcy wymienionej spółdzielni mogli wnosić udziały w postaci zebranych owoców z nowych sadów. Wykładał w Górskiej Szkole Rolniczej. Jako żołnierz konspiracji w szeregach Batalionów Chłopskich wspomagał tajne nauczanie. I właśnie Józef Marek zatrudnił w tymbarskiej Spółdzielni wybitnego pedagoga, Henryka Sędziwego (1903–1999), przed wojną dyrektora Gimnazjum i Liceum imienia Oswalda Balzera w Zakopanem, podczas okupacji ukrywającego się z rodziną w Zawadce koło Tymbarku i organizującego z całą energią tajne komplety.

Zdjęcie Cz. Wycecha (domena publiczna)

Józef Marek opracowywał także programy nauczania dla przyszłych szkół. Trzeba bowiem pamiętać, że ruch ludowy przyjął na swe sztandary tajną edukację jako jeden ze swych priorytetów.

Ze Spółdzielnią Owocarską związany był także jej główny księgowy, Jan Sobczyk (1907–), w konspiracji oficer kulturalno-oświatowy, który wspomagał tajne nauczanie. Został zesłany 2 października 1943 w ostatnim transporcie z Tarnowa do niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz i zamordowany.

Na czele Tajnej Organizacji Nauczycielskiej stanął podczas okupacji wybitny ludowiec, Czesław Wycech (1899–1977), działacz konspiracji, przewodniczący Komisji Oświatowej Stronnictwa Ludowego „Roch" i dyrektor Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj. W ten sposób tajne nauczanie było w sensie politycznym i organizacyjnym ważnym segmentem Polskiego Państwa Podziemnego.

Ruch tajnego nauczania pod jego kierunkiem objął cały kraj. Objęto nim 1,5 miliona dzieci. W wielkich miastach prowadzono kształcenie także na poziomie wyższych uczelni. Konspiracyjne uczelnie wyższe w całym kraju w końcu okupacji obejmowały około dziewięciu tysięcy studentów. W stolicy na wszystkich uczelniach łącznie z Uniwersytetem Ziem Zachodnich i słuchaczami studiów specjalnych studiowało prawie pięć i pół tysiąca osób. Na pierwsze miejsce wysuwał się Uniwersytet Warszawski, który w końcu okupacji liczył dwa tysiące dwustu studentów. Wydano tym sposobem ponad 5000 dyplomów i około 100 tysięcy matur, zatwierdzonych po wojnie.

Niezwykłą ofiarnością odznaczały się członkinie tajnego Ludowego Związku Kobiet, w tym liczne wiciarki, także oczywiście nauczycielki, publicystki i literatki krzewiące tematykę tajnej oświaty w ludowej prasie podziemnej. Za przykład niech posłuży postać Weroniki Tropaczyńskiej-Ogarkowej (1908–1957), która w konspi-

racji skoncentrowała się na pracy wśród kobiet. Był więc współtwórczynią LZK. Jej dom na warszawskiej Sadybie stał się centrum LZK i działała tam przez pewien czas tajna radiostacja SL „Roch". Ta wybitna wiciarka pisała artykuły, wiersze, pieśni partyzanckie, ogłaszała prace literackie, rozpoczęte w czasie wojny, kontynuowane oraz publikowane po wojnie (pseud. Wera). Imponującą działalność oświatową rozwinęła poprzez Korespondencyjną [Listową] Uczelnię Kobiecą, co wymagało także sprawnej i potajemnej niezwykłej logistyki. W nadsyłanych listach były materiały do uczenia się, a następnie pytania i zadania egzaminacyjne. Po wojnie pamiętnikarki wspominały zaskoczenie, gdy w codziennej prozaicznej i okupacyjnej krzątaninie, nagle na podwórzu skromnego obejścia, trafiała do nich edukacyjna korespondencja, płynąca z Warszawy, będąca zarzewiem lepszego życia. 8 października 2019 roku u zbiegu ulicy Czerniakowskiej i alei Polski Walczącej w Warszawie odsłonięto jakże zasłużenie **Pomnik Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet.**

Ruch oświatowy trwał nieprzerwanie, mimo wzmożonych w latach 1942–1943 aresztowań nauczycieli tajnych kompletów. Nie wszystkie ofiary powiatu limanowskiego są znane. Wymaga to dalszych kwerend i badań. Tym niemniej autorka książki przytoczyła wiele nazwisk. I tak **Elżbieta Broszówna**, kierowniczka Szkoły Powszechnej w Kisielówce, gorliwa patriotka i społecznica, zginęła w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, dowodząc ofiarą życia umiłowania ojczyzny. Ofiarą stał się nauczyciel ze Śląska, **Antoni Drozda**, skąd przybył do Przyszowej i nauczał tam w Szkole Powszechnej nr 1. Również kierownik tej szkoły, **Władysław Jarzębiński**, stracił życie Auschwitz w 1942 roku Podobny los spotkał w 1943 roku **Władysława Duchnika**, historyka i nauczyciela gimnazjalnego, który uczył w Brześciu nad Bugiem. Podczas wojny powrócił w rodzinne strony. Zajął się tajnym nauczaniem. Nauczyciel i porucznik Wojska Polskiego, **Jan Jania**, pochodzący ze Słomki (dziś Mszana Dolna), był przed drugą wojną światową kierownikiem Szkoły Powszechnej na Wileńszczyźnie. Trafił do niewoli sowieckiej w Starobielsku i został zamordowany w 1940 roku, prawdopodobnie w Charkowie na Ukrainie. Ksiądz katecheta Szkoły Powszechnej w Łostówce, **Władysław Krzeszewski**, był aresztowany w 1943 roku i wywieziony do niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego, skąd nie powrócił. **Stanisław Kugler**, nauczyciel i kierownik Szkoły Powszechnej w Stróży, który odmówił podpisania volkslisty i podejrzany o współpracę z partyzantami, był po raz pierwszy aresztowany 19 września 1941 roku przez gestapo w Nowym Sączu i zwolniony po kilku tygodniach, ale zmarł nagle rok później w czasie powtórnego najścia gestapo do szkoły, które szukało ukrywającego się w tej okolicy innego nauczyciela. Nauczyciel, **Józef Niemiec**, był dyrektorem Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gdyni. Podczas drugiej wojny światowej zamieszkał i prowadził tajne nauczanie w Limanowej w zakresie szkoły powszechnej. Współpracował z partyzantami, organizował podręczniki szkolne, za co został aresztowany i rozstrzela-

ny 30 czerwca 1944 roku w dużej egzekucji w Rdziostowie koło Nowego Sącza jako więzień nowosądeckiego więzienia. Urodzona w Sarajewie w 1903 roku **Stefania Osler,** nauczycielka i uczestniczka konspiracji o pseudonimie „Wysoka" była przed wojną kierowniczką Szkoły Powszechnej w Woli Skrzydlańskiej, brała udział w tajnym nauczaniu. Podczas okupacji jej mieszkanie było od początku konspiracji (do aresztowania) jednym z głównych miejsc zebrań Inspektoratu i Komendy nowosądeckiego Obwodu ZWZ-AK. Była jego łączniczką, organizowała punkt wymiany meldunków, poczty i kolportażu tajnej prasy konspiracyjnej. Aresztowana, więziona w Nowym Sączu i Tarnowie, poddana nieludzkim torturom, zginęła w Auschwitz w 1943 roku. Jej siostra, **Anna Pazdur,** urodzona na Węgrzech w 1896 roku, również nauczycielka prowadząca tajne komplety, podzieliła los swej młodszej siostry. W Auschwitz zginął w 1942 roku **Stanisław Pogoda,** kierownik Szkoły Powszechnej w Skrzydlnej. **Stanisław Ptaszek**, profesor gimnazjalny z Poznania był uczestnikiem tajnego nauczania w Skrzydlnej. Po roku pracy prowadzonej bez przerw, kiedy liczba młodzieży dochodziła do 25 osób, przypadkowo wpadł w oko gestapowców, kiedy ukłonił się konwojowanym w aucie aresztantom. To wystarczyło, by go pozbawić wolności i życia, bowiem uwięziony w katowni gestapo w Nowym Sączu, doznał brutalnych przesłuchań i nikogo nie wydał. Został rozstrzelany 21 sierpnia 1941 roku z Biegonicach w wieku 24 lat. **Piotr Przywara**, ksiądz katecheta Szkoły Powszechnej w Olszówce organizował podczas okupacji przerzuty graniczne. W 1942 roku na plebanię zgłosiło się dwóch młodych ludzi, których ksiądz potraktował jako uchodźców chcących przedostać się ku granicy. Jak się okazało, dwaj nieznani byli agentami gestapo, którzy księdza zakuli w kajdanki i odwieźli na gestapo do Zakopanego. Po przesłuchaniu i torturach tamże, poprzez więzienie w Nowym Sączu i Tarnowie, został deportowany do Auschwitz, a w 1943 przewieziony do Dachau i tam wskutek powtarzanych przesłuchań i tortur, zmarł 20 marca 1945 roku. Tragiczny los spotkał w tym obozie ponad ośmiuset polskich księży. **Bolesław Stachurski**, nauczyciel Szkoły Powszechnej w Mszanie Dolnej, aresztowany w 1943 roku, był więziony w Nowym Sączu, następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, zginął tam zamęczony 19 marca 1943 roku. **Józef Znachowski,** nauczyciel Szkoły Powszechnej w Limanowej podczas okupacji zamieszkał w Mszanie Dolnej. Pracował w niemieckim tartaku i był w konspiracji żołnierzem w szeregach ZWZ-AK. Aresztowany w 1943 roku, był więziony w Nowym Sączu i Krakowie, następnie rozstrzelany w Nowym Sączu 20 lutego 1944 roku. W skali kraju w związku z tajnym nauczaniem śmierć poniosło osiem i pół tysiąca nauczycieli.

W powiecie limanowskim prowadzono dwie formy tajnego nauczania. Jedna to pogłębienie języka ojczystego na lekcjach historii i geografii w szkołach powszechnych i zawodowych. Druga to nauczanie na tajnych kompletach na poziomie średnim. I ta forma była najbardziej rozwinięta. Młodzież w wieku dorastania traktowała je jako swój wkład w walkę z okupantem. Wyrażała to wyjątkową pil-

nością i przestrzeganiem reguł konspiracji. Była narażona na wielkie ryzyko prześladowań, a na dodatek od bardzo młodego wieku musiała się wykazywać zatrudnieniem, by uniknąć wywózki na roboty przymusowe do Niemiec.

W strukturze tajnych władz oświatowych wchodzących w skład Polskiego Państwa Podziemnego, na szczeblu wojewódzkim w Krakowie działał Zarząd Okręgu TON oraz Biuro Okręgowe Oświaty i Kultury oraz na niższych szczeblach odpowiednio Powiatowe Komisje Oświaty i Kultury. W Limanowej jej przewodniczącym był do połowy 1944 roku wspomniany wyżej Henryk Sędziwy. Poszukiwany przez nowosądeckie gestapo opuścił teren. Po wojnie był dyrektorem i Liceum imienia Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, autorem podręczników do historii i instruktażu *Jak się uczyć*.

Jego obowiązki przejął limanowianin, Stanisław Ceglarz (1893–1974) wespół z Bronisławą Stefanią Szczepaniec (1903–1996). Obydwoje byli zawołanymi społecznikami.

S. Ceglarz pod pozorem „kursu przygotowawczego handlowego" Spółdzielni Rolniczej *Kosa* zorganizował komplety szkoły średniej i prowadził tam zajęcia. Słuchacze otrzymali uprawnienia do pracy w handlu i zdali małą maturę. Pracował w drugim komplecie szkoły średniej (gimnazjalnej) w sklepie Tomasza Biedy. Opracował sieć szkół i inne zadania czekające oświatę po zakończeniu okupacji.

Pani Bronisława, harcmistrzyni i komendantka harcerek, zaczęte studia na UJ, przerwane przez wojnę, dokończyła po wojnie.

Pracowała w szkołach średnich Nowego Sącza, a w czasie wojny w Żeńskiej Szkole Powszechnej w Mszanie Dolnej. Podjęła tajne nauczanie na poziomie szkoły powszechnej i gimnazjum, pracując za darmo lub za symboliczną opłatą. Była łączniczką obwodu limanowskiego ZWZ-AK pod pseudonimem „Wrzos leśny" i miała konspiracyjny pseudonim harcerski „Skrzętna Pszczółka".

Tak rozwinięta nadbudowa nad tajnym nauczaniem pozwoliła usystematyzować i ujednolicić pracę tajnych kompletów, a także udzielać im systematycznej pomocy w szczególności w sytuacji, gdy powstawały one spontanicznie oddolnie bez zaplecza finansowego.

Zadbano o zaopatrzenie w podręczniki. W 1942 roku potrzebne książki dla gimnazjum, liceum oraz starszych klas szkoły powszechnej pozyskano z krakowskiej „Szkolnicy".

Ponadto powołano gminnych opiekunów tajnego nauczania, którzy byli łącznikami z Powiatową Komisją i swoim terenem. Dobierali oni sobie do współpracy dwóch nauczycieli i jedną osobę spośród ludności, tworząc Gminną Komisję Oświaty i Kultury. Ośrodki tajnego nauczania objęły wszystkie gminy powiatu oaz gminę Ujanowice, związaną organizacyjnie z ośrodkiem w Nowym Sączu, o czym dalej.

Wśród ponad 120 nauczycieli pracujących w tajnym nauczaniu w omawianym terenie 34 ukończyło seminaria nauczycielskie, a 22 pedagogia. Wyższy Kurs Nauczycielski równoważny wyższemu wykształceniu ukończyły 34 osoby i drugie

tyle uczących miało wyższe wykształcenie niepedagogiczne. Ponadto 2 osoby miały stopień doktora i jedna tytuł profesora.

Ważnym osiągnięciem było kształcenie na poziomie gimnazjum i liceum oraz zdawanie egzaminów w miejscu zamieszkania, co zwiastowało przyspieszony imponujący rozwój średniego kształcenia w powiecie limanowskim. Ruch ten zaczął już 18 stycznia 1945 roku, na styku z wyzwoleniem! W oparciu o kadrę zaprawioną w tajnym nauczaniu, powołano Miejskie Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne, obejmujące 4-letnie gimnazjum oraz 2-letnie liceum matematyczno-fizyczne i humanistyczne i miesiąc później rozpoczęto normalną naukę. Następnie przekształcono je w Liceum Ogólnokształcące (tegoroczny 80-letni jubilat) i Liceum Pedagogiczne.

Jednym z najlepszych ośrodków tajnego nauczania w powiecie stworzono w ujanowickiej gminie [obecnie Ujanowice należą do gminy Laskowa], do czego wybitnie przyczyniła się Zofia Oleksy (1905–1966). Po studiach magisterskich na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie uczyła języka polskiego w seminariach nauczycielskich w Nowym Targu oraz w Nowym i Starym Sączu, a także w gimnazjach Nowego Sącza.

Wskutek zamknięcia szkół średnich przez agresora, powróciła do rodzinnej wsi. Zajmowała się pracą na roli, ale widząc zarządzenia okupanta, poznała jego zamiar wobec Polaków i zajęła się tajnym nauczaniem, przede wszystkim na poziomie średnim. Porozumiała się z miejscowymi nauczycielami oraz z bezrobotnymi profesorami i z początkiem października 1939 roku zorganizowała w Żmiącej placówkę tajnego nauczania.

Od 8 listopada 1939 roku prowadziła komplety I i II kl. gimnazjum oraz komplet I kl. liceum. Zorganizowała tajne nauczanie na terenie gminy Ujanowice na poziomie podstawowym i średnim dla 115 uczniów, w tym 24 ze Żmiącej. Jako nauczycielka dochodząca wspomagała komplety tajnego nauczania w Limanowej.

Będąc członkinią Tajnej Komisji Egzaminacyjnej dla Młodzieży Szkół Średnich Nowego i Starego Sącza wspierała też tajne nauczanie w Nowym Sączu. Komisja z jej inicjatywy obsługiwała tajne matury w Ujanowicach, Pisarzowej i Męcinie. Była gminnym mężem zaufania i członkinią Gminnej Komisji Oświaty i Kultury w Ujanowicach. Wincenty Uryga, student AGH, wspominał: „W pierwszym roku tajnego nauczania nauka odbywała się w domu rodzinnym Oleksych. Przed południem uczyła się klasa licealna, po południu – II gimnazjum u sąsiadów Zofii. W domu Wąsów uczyła się klasa gimnazjalna, natomiast klasę III przerabiała w swoim mieszkaniu, w sąsiadujących ze Żmiącą Strzeszycach. Młodzież klasy I gimnazjalnej, dochodząca do Żmiącej z sąsiednich miejscowości: Strzeszyc, Krosnej i Kobyłczyny nosiła teczki pełne książek, co było zakazane. Nawet gwarne przerwy były również czymś niebezpiecznym".

Zofia Oleksy była czynna w ruchu oporu pod pseudonimem „Sosna". Należała do BCh. Z całą rodziną, a głównie z siostrą Genowefą, współdziałała z ZWZ-AK,

organizując sanitariat ujanowickiej placówki AK oraz kurs sanitarny dla dziewcząt ze zbrojnego podziemia. Udzielała pomocy wysiedlonym, zbiegom z obozów i partyzantom.

Zaraz po wojnie przekształciła punkt tajnego nauczania w Żmiącej w Samorządowe Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne w Ujanowicach, istniejące do 1952 roku. Była do 1947 roku jego dyrektorką. Także w Ujanowicach otworzyła 8 grudnia 1946 roku Niedzielny Uniwersytet Ludowy. Następnie powróciła do pracy pedagogicznej w Nowym Sączu.

W powiecie zachowano i kultywuje się pamięć o znakomitej pedagog. Organizowane są rajdy jej imienia, powstają książki na temat jej osiągnięć, a w rocznicę 1000-lecia chrztu Polski w kościele w Żmiącej ufundowano poświęcony jej witraż.

Wydawnictwo przedstawione w tym artykule warte jest naśladownictwa. Prezentuje bowiem najpiękniejszą kartę w dziejach polskiej oświaty. W przypadku wznowienia książki trzeba nanieść poprawki: na s. 16 w dolnej tabeli (druga pozycja od dołu) powinno być: Lecznictwo i higiena [jest: Leśnictwo i higiena]. Warto również poprawić indeks, np. Henryk Sędziwy wskazany w indeksie na stronach przykładowo 66, 67, faktycznie zaś występuje na s. 69 (nieujętej w indeksie).

Bohaterowie tej wyjątkowej przygody krzewili wśród młodego pokolenia – w warunkach bezwzględnego terroru i huku armat – wiedzę na wysokim poziomie, a także liczne wartości, jak między innymi patriotyzm, poświęcenie bez profitów, odwaga, słowność, rzetelność i wiarygodność. Niespotykana skala tego kształcenia pozwala uznać je za fenomen wśród okupowanych państw europejskich.

Z ŻYCIA LTN-K

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Janusz Gmitruk
Mateusz Ratyński
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

VI Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w Kielcach (18–19 września 2025 r.). Sprawozdanie

VI Congress Historians of People's Movement and Countryside in Kielce (September 18–19, 2025). Report

VI Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego odbył się 18–19 września 2025 roku w Kielcach. Został zorganizowany z okazji 130. rocznicy powstania politycznego ruchu ludowego w Polsce – jednego z najważniejszych masowych ruchów społeczno-politycznych w historii naszego kraju. Kongres był okazją do refleksji nad dorobkiem ruchu ludowego, który przez dekady kształtował rzeczywistość polityczną, społeczną i gospodarczą Polski – od czasów zaborów, przez II Rzeczpospolitą, okres wojny i PRL, aż po współczesność. W trakcie wydarzenia zostały zaprezentowane najnowsze badania i publikacje poświęcone historii ruchu ludowego i polskiej wsi z lat 2015–2025. Na podstawie szacunków Biblioteki Narodowej między V a VI Kongresem opublikowano w Polsce około 217 książek i 1040 artykułów naukowych podejmujących tę problematykę. Szczególnie wydatny jest dorobek Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

Organizatorami byli Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne oraz Zakład Historii Ruchu Ludowego. VI Kongres miał miejsce w budynku dawnej uczelni wyższej Wszechnicy Świętokrzyskiej. W Radzie Programowej zasiadali w kolejności alfabetycznej: dr Mirosława Bednarzak-Libera, prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński, dr Janusz Gmitruk, mgr Stanisław Gmitruk, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, prof. dr hab. Jan Jachymek, dr hab. Tomasz Koziełło, mgr inż. Mirosław Kula, prof. dr hab. Andrzej Lech, prof. dr hab. Eligiusz Małolepszy, dr hab. Jerzy Mazurek, prof. dr hab. Grzegorz Nieć, prof. dr hab. Stanisław Palka, prof. dr hab. Tadeusz Panecki, dr hab. Ewelina Pod-

gajna, prof. dr hab. Kazimierz Przybysz, dr Mateusz Ratyński, dr Tadeusz Skoczek, dr hab. Tomasz Skrzyński, prof. dr hab. Stanisław Stępka, prof. dr hab. Romuald Turkowski, dr hab. Marcin Wichmanowski.

Kongresy są wydarzeniem cyklicznym, organizowanym od 30 lat przez środowisko historyków i badaczy ruchu ludowego skupionych wokół LTNK. I Kongres odbył się w Rzeszowie w 1995 r. w 100 rocznicę powstania Stronnictwa Ludowego. W czasie zjazdu, jego uczestnicy poparli ideę kolejnych spotkań, w celu prezentacji efektów badań poświęconych szeroko rozumianym zagadnieniom wsi w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości . Zgodnie z tą ideą, następny II Kongres odbył się w 2000 r. w Lublinie, III Kongres miał miejsce w 2005 r. w Pułtusku, IV i VI Kongres w 2010 r. i 2015 r. w Warszawie. Ze względu na pandemię w 2020 r. przygotowania pod organizację VI Kongresu zostały wstrzymane, stąd po 10 latach wrócono do idei.

Wydarzenie rozpoczęło się od wykładu inauguracyjnego dr Janusza Gmitruka – dyrektora MHPRL i ZHRL oraz prezesa LTN-K. W VI Kongresie wzięło udział 61 badaczy reprezentujących następujące 30 ośrodki naukowo-kulturalne z całej Polski jak i Ukrainy – Akademia Finansów i Biznesu „Vistula", Akademia Leona Koźmińskiego, Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Centralna Biblioteka Wojskowa, Fundacja im. Adama Chętnika, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Rozwoju Obszarów Wiejskich, Instytut Studiów Ukraińskich NAN Ukrainy, Kancelaria Senatu, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Lwowskie Muzeum Historii Religii, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum w Gliwicach, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, Ostrowskie Stowarzyszenie Ludzie z Pasją, Stowarzyszenie Sokołówek im. Tomasza Klonowskiego, Towarzystwo Historyczno-Bibliologiczne w Krasnymstawie, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet w Siedlcach, Uniwersytet Warszawski, Urząd Miasta Krasnystaw, Zespół Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku.

Kongres był podzielony na cztery panele. Panel nr 1 Biografistyka działaczy ruchu ludowego miał 17 referentów, którzy przedstawicieli następujące referaty: mgr Bartłomiej Sokołowski – *Filipina Płaskowicka (1847–1881) – inicjatorka Koła Gospodyń Wiejskich w XIX wieku*; dr Monika Komaniecka-Łyp – *Stefan Olszowy (1909–1942) – działacz ruchu ludowego w powiecie kolbuszowskim. Uwagi do biografii*; dr Maciej Motas – *Stanisław Rymar – stojałowczyk, narodowiec. Szkic do portretu*; mgr Amilkar Gwalbert Kosiński – *Franciszek „Potaszy" Kosiński – ludowiec, regionalista wielkopolski*; mgr Adrianna Całus-Polak – *Irena Kosmowska i jej droga z inteligenckiego salonu do chłopskiej chaty*; mgr Jarosław Maciej

Zawadzki – *Senatorowie II RP wywodzący się z ruchu ludowego*; dr Artur Borzęcki – *Konstanty Pac (1904–1989) – poseł, nauczyciel, polityk i działacz ruchu ludowego*; dr hab. Ewelina Podgajna – *W imieniu ludu. Wincenty Witos o demokracji i państwie*; dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska – *Życie i działalność Stefana Ignara (1908–1992), wybitnego ludowca, żołnierza BCh, ekonomisty, polityka i społecznika*; dr Janusz Gmitruk – *Maria Hulewiczowa. Zarys biografii;* prof. dr hab. Romuald Turkowski – *Jan Szynalski – kresowiak, żołnierz PSZ na Zachodzie, działacz PSL i redaktor „Jutra Polski" w Londynie (1919–2002);* prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński – *Jakub Antoniuk. Perypetie polityczne i ideowe ludowca z Białostocczyzny;* mgr Lucjan Cimek – *Stanisław Czerniej – ludowiec, poseł, działacz społeczny;* prof. dr hab. Jan Ryszard Sielezin – *Blaski i cienie współczesnej biografistyki – aspekt źródłoznawczy i metodologiczny*; dr hab. Mariusz Krzysztofiński – *„Kościelna rehabilitacja" Jana Gila, działacza ludowego z Grębowa dokonana przez bp. Ignacego Tokarczuka w 1983 r.;* mgr Jacek Chętnik – *Adam Chętnik – przypomnienie z okazji 140. rocznicy urodzin*; dr hab. Jerzy Mazurek – *Stanisław i Andrzej Wójcikowie – trudny powrót do Ojczyzny.*

W panelu nr 2 Historia ruchu ludowego było 19 referatów: dr Mirosława Bednarzak-Libera – *Polski ruch ludowy w ujęciu historycznym, geograficznym i statystycznym*; dr hab. Marcin Wichmanowski – *Chłopi w społeczeństwie polskim przed oficjalnym ukształtowaniem się ruchu ludowego*; mgr Piotr Maroński – *„W imię słusznego wizerunku premiera i jego gabinetu". Konfiskaty nakładów ludowej prasy opozycyjnej w trakcie rządów Chjeno-Piasta*; dr Mateusz Ratyński – *Kandydatura Jana Dębskiego na premiera w maju 1926 r.;* dr Dominik Flisiak – *Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc". Przedstawiciele, działalność, represje;* dr Dariusz Półćwiartek – *Działalność Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego na terenie województwa lwowskiego*; mgr Maria Klonowska – *W Sokołówku był sposób na niepodległość;* dr Aleksandra Pajek – *Dyktatura Antonio Salazara a reżimy autorytarne w Europie Środkowo-Wschodniej;* dr Radosław Dąbrowski – *Życie gospodarcze mniejszości niemieckiej na wsi lubelskiej w latach 1918–1939*; mgr Patrycja Resel – *Casus agenta Gestapo „W-610". Instrumentalizacja sprawy Antoniego Marela w kampanii propagandowej przeciwko PSL w powojennej Łodzi*; dr Renata Knyspel-Kopeć – *Organizacja sił obronnych kraju – Bataliony Chłopskie w świetle czasopisma „Chłopi i Państwo" (1947–1949);* dr Mieczysław Kopeć – *Kartki z kalendarza ruchu ludowego pod stalinowską okupacją*; dr Tadeusz Skoczek – *Nurt chłopski w literaturze polskiej*; dr Józef Gustaw Borowski – *Organizacje studenckie Związku Młodzieży Wiejskiej w latach 1957–1959. Marzenia, aspiracje, realia*; dr Eleonora Kirwiel – *Polityka pamięci w myśli politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 2001–2024*; mgr Stanisław Brzózka – *Klub Parlamentarny PSL po 1989 r.;* mgr Lech Marchlewski – *Znacie – znamy. To posłuchajcie. Historia ruchu ludowego dla każdego – okiem edukatora*; mgr Stanisław Gmitruk – *Działalność Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w upowszechnianiu*

historii i tradycji ruchu ludowego; red. Adam Sidorkiewicz – *Wystawy wirtualne Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.*

Panel nr 3 Dzieje wsi i rolnictwa zawierał 14 referatów: dr Viktoriia Voloshenko – *Rozwój czytelnictwa wśród kobiet chłopskich Ukrainy Naddnieprzańskiej na przełomie XIX i XX wieku*; dr Krzysztof Bąkała – *Wieś w dobie Rewolucji 1905 roku*; mgr Małgorzata Karolina Piekarska – *Polska wieś w malarstwie ze zbiorów Muzeum Niepodległości;* dr Andrzej Biały – *Polska ludność wiejska na Białorusi Sowieckiej w latach międzywojennych*; dr Tomasz Domański – *Relacje polsko-żydowskie w Generalnym Gubernatorstwie na przykładzie wsi kieleckiej 1939–1945. Próba nowego spojrzenia?;* dr Iryna Orlewycz – *Kwestia chłopska w ideologii rusofilów w II Rzeczypospolitej*; mgr Adrian Świerbutowski – *Wieś puławska tuż po zakończeniu okupacji niemieckiej;* dr Marzena Grosicka – *Działalność Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1945–1949 na przykładzie Kielecczyzny*; prof. dr hab. Stanisław Stępka – *Związek Rolników Polskich w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1970*; mgr Arkadiusz Parzych – *Ostrowscy melioranci i ich związki z ruchem ludowym 1945–1975*; dr hab. Piotr Nowak – *Przemiany społeczne na wsi polskiej*; dr Jarosław Bomba – *Sytuacja w spółdzielczości wiejskiej*; dr Bianka Godlewska-Dzioboń, mgr Łukasz Kmieć – *Wpływ rozwoju szkolnictwa wyższego na obszary pozametropolitalne na przykładzie województwa małopolskiego*; dr Ryszard Ślązak – *Likwidacja Państwowych Gospodarstw Rolnych po 1989 roku.*

Ostatni panel 4 Myśl polityczna ruchu ludowego miał 11 referatów: dr Anna Karczewska – *„Drodzy Bracia po pługu!" W stronę chłopskiej podmiotowości: czasopismo „Zaranie" (1907–1915) jako projekt kulturowej emancypacji mieszkańców wsi Królestwa Polskiego na początku XX w.*; dr hab. Jan Wnęk – *Problematyka oświatowa na łamach polskich czasopism ludowych z przełomu XIX i XX w.*; dr Franciszek Gryciuk – *Myśl polityczna na wsi po reformie uwłaszczeniowej 1864 r.*; mgr Józef Szczepańczyk – *Ruch ludowy wobec tendencji autorytarnych sanacji i innych nurtów politycznych*; prof. dr hab. Romuald Turkowski – *PSL „Wyzwolenie" wobec zabójstwa prezydenta RP Gabriela Narutowicza i jego następstw dla kraju*; dr hab. Andrzej Lech – *Kwestia kobieca w agrarystycznej wizji ruchu młodowiejskiego (okres II RP);* dr Grzegorz Niećko – *Koncepcja reformy szkolnictwa Ireny Kosmowskiej w ramach działalności Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory";* prof. dr hab. Kazimierz Przybysz – *Ideologia ruchu ludowego w trakcie II wojny światowej*; dr Robert Witalec – *Myśl polityczna emigracyjnego PSL kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka*; dr hab. Arkadiusz Indraszczyk – *Prawa człowieka w działalności polskiego ruchu ludowego na uchodźstwie 1945–1990*; dr Radosław Kubicki – *Wincenty Witos na tle polskich liderów politycznych z I połowy XX wieku i innych przywódców ruchu ludowego we współczesnej myśli politycznej, społecznej i naukowej.*

W trakcie wydarzenia odbyło się otwarcie i prezentacja trzech wystaw tematycznych – *„Ludowiec z wyboru" Stanisław Osiecki – minister i parlamentarzysta ru-*

chu ludowego (1875–1967); *Sokołówek* oraz *Marian Kratochwil. Kresy w sercu...* Zapowiedziano również rozpoczęcie działalności przez Instytut Wszechnicy Świętokrzyskiej w Kielcach LTN-K, który będzie prowadził działalność naukową, dokumentacyjną i edukacyjną nad problematyką ruchu ludowego, dziejami oświaty i wsi polskiej. W 2026 r. ukaże się dwutomowe wydawnictwo prezentujące dorobek VI Kongresu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego.

Organizatorzy mają nadzieję, że obrady VI Kongresu przyczynią się do większego zainteresowania dziejami ruchu ludowego i skłonią ośrodki naukowego do poświęcenia większej uwagi tej problematyce. Badanie 130.letniej działalności ruchu ludowego na przestrzeni XIX i XX wieku może być przydatne dla współczesnej demokracji parlamentarnej. Polski ruchu ludowy reprezentowany w dziejach przez ponad 50 partii politycznych i ponad 100 społecznych programowo opowiadał się za Polskę niepodległą, demokratyczną, samorządną i sprawiedliwą. Hasła te do teraz są niezwykle aktualne i istotne przy obecnych wyzwaniach XXI wieku.

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Stanisław Gmitruk
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
Oddział w Częstochowie

Częstochowa wraz z regionem częstochowskim uczciła Ogólnopolski Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej

Ludowcy i sympatycy Polskiego Ruchu Ludowego z Częstochowy i z subregionu częstochowskiego, a także Goście z kraju, w dniu 12 lipca 2025 roku, brali udział w ogólnopolskich obchodach Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej i po raz ósmy uczcili pamięć Bohaterów Narodowych oraz ofiar z polskich wsi, pomordowanych przez hitlerowców niemieckich, sowieckich komunistów i ukraińskich nacjonalistów.

Uroczystości rozpoczęły się we wsi Parzymiechy, gm. Lipie, pow. kłobucki, woj. śląskie, w której przed pomnikiem polskiej Niobe – cywilnych ofiar II wojny światowej, zebrali się uczestnicy uroczystości, by oddać hołd ofiarom systemów totalitarnych i bohaterom z czasów II wojny światowej.

Podczas tej części uroczystości podniesiono flagę narodową na maszt, odegrano hymn narodowy, uczczono pamięć ofiar zbrodni wojennych dokonanej na cywilnych mieszkańcach wsi Parzymiechy i Zimnowoda, już w pierwszym dniu II wojny światowej. W wystąpieniach okolicznościowych hołd ofiarom zbrodni niemieckiej, złożyli: Bożena Wieloch Wójt Gminy Lipie, Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, reprezentujący wicepremiera Rządu RP Władysława Kosiniaka-Kamysza, Henryk Kiepura, poseł RP, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Adam Nowak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Następnie miał miejsce montaż słowno-muzyczny w wykonaniu dzieci z przyparafialnej oazy w Parzymiechach oraz pieśń patriotyczna w wykonaniu chóru Pasjonata. Złożono kwiaty przed pomnikiem polskiej Niobe, a na koniec tej części uroczystości odśpiewano *Rotę*.

W dalszej części realizacji programu obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, uczestniczy uroczystości, ze sztandarami, brali udział we mszy świętej, która odprawiona została za Bohaterów wojennych pomordowanych mieszkańców polskich wsi, w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej

Fot. 1. Przemarsz ludowców na Jasną Górę, w drodze do Kaplicy Pamięci Narodu. Na pierwszym planie Patryk Woźnica, prezes ZG PSL w Mstowie, pow. częstochowski, 12 lipca 2025 r.

na Jasnej Górze. Mszę świętą współcelebrował i modlił się za ofiary wojny – mieszkańców polskich wsi, ks. kanonik Janusz Wojtyla, proboszcz parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Częstochowie.

Po mszy świętej uczestnicy uroczystości przeszli do Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze, gdzie w imieniu organizatorów uroczystości, uczestników spotkania powitał Stanisław Gmitruk, Prezes Zarządu Oddziału w Częstochowie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, który następnie w swoim wystąpieniu powiedział:

„Podczas II wojny światowej Ludowcy walczyli w swojej organizacji zbrojnej, którą były Bataliony Chłopskie. Organizacja ta, licząca ok. 157 tys. ludzi, działała na terenie Generalnego Gubernatorstwa i w Wielkopolsce, w celu obrony wsi polskiej przed terrorem niemieckim i eksploatacją gospodarczą. Podczas wojny działał także Ludowy Związek Kobiet, który był organizacją społeczno-polityczną, uznającą zwierzchnictwo Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego. LZK skupiał ok. 12 tys. kobiet, w tym 8 tys. kobiet działało w Zielonym Krzyżu, jako organizacji sanitarnej, niosącej bezpośrednią pomoc żołnierzom oddziałów BCh.

Podczas wojny wieś polska poniosła ogromne ofiary. Już pierwszego dnia wojny spacyfikowane zostały, wówczas przygraniczne wsie Zimnowoda i Parzymiechy, znajdujące się obecnie w gminie Lipie w powiecie kłobuckim, woj. śląskie.

Symbolem niemieckich zbrodni popełnionych na wsi polskiej jest świętokrzyska wieś Michniów, której ludność w dniach 12 i 13 lipca 1943 roku została wymordowana, a wieś doszczętnie spalona.

Ogromne ofiary w okresie II wojny światowej ponieśli mieszkańcy polskich wsi na kresach południowo-wschodnich i we wschodniej Małopolsce. Szczególną tragedią była rzeź Wołyńska, podczas której zamordowano 50–60 tys. Polaków". Według ustaleń historyków w latach 1939 – 1947, na kresach południowo-wschodnich i we wschodniej Małopolsce z rąk ukraińskich nacjonalistów z UPA i OUN,

Fot. 2. W drodze do Kaplicy Pamięci Narodu, Bernadetta Niemczyk, przewodnicząca Rady Krajowej Kół Gospodyń Wiejskich.

Fot. 3. W drodze do Kaplicy Pamięci Narodu. Od lewej: Konrad Wojnarowski, wiceminister Funduszy i Polityki Regionalnej, Henryk Kiepura, poseł na Sejm RP, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Grzegorz Boski, wicemarszałek województwa śląskiego, Andrzej Kubat, przewodniczący Rady Powiatu częstochowskiego.

w okrutnych okolicznościach zginęło ok. 200 tys. Polaków, z czego tylko 1% pomordowanych Polaków jest zidentyfikowanych i ma upamiętniającą mogiłę.

Pod przewodnictwem ks. kanonika Janusza Wojtyli odmówiona została modlitwa za Bohaterów Narodowych i ofiary – mieszkańców polskich wsi, pomordowanych przez hitlerowców niemieckich, sowieckich komunistów i ukraińskich nacjonalistów.

Po wystąpieniu Prezesa Stanisława Gmitruka i modlitwie głos zabierali inni Organizatorzy uroczystości i zaproszeni Goście: Konrad Wojnarowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, Henryk Kiepura, poseł na Sejm RP, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Grzegorz Boski, wicemarszałek Województwa Śląskiego, Anna Dziewior, członek Zarządu Powiatu Częstochowskiego, dr Ryszard Stefaniak, zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy, Szymon Migoń Prezes Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wielskiej, Monika Podbielska, wiceprezes Zarządu Powiatowego PSL powiatu sokołowskiego, woj. mazowieckie.

Delegacje złożyły wiązanki kwiatów, przez tablicą Ś.P. Wincentego Witosa, oddając w ten sposób hołd temu wybitnemu, legendarnemu przywódcy Polskiego Ruchu Ludowego oraz innym zmarłym działaczom, ofiarom prześladowań i Bohaterom Narodowym.

Na zakończenie uroczystości w Kaplicy Pamięci Narodowej na Jasnej Górze – odśpiewano *Rotę*.

Fot. 4. W Kaplicy Pamięci Narodu. Od lewej: ks. kanonik Janusz Wojtyla, proboszcz parafii pw. św. Piotra i Pawła w Częstochowie, Stanisław Gmitruk, prezes ZO LTN-K w Częstochowie, Henryk Kiepura, Konrad Wojnarowski.

Fot. 5. Uczestnicy obchodów podczas konferencji prasowej na placu dra Władysława Biegańskiego w Częstochowie.

Fot. 6. Wernisaż wystawy „Władysław Stanisław Reymont, ludowiec, pierwszy noblista niepodległej Polski" w Muzeum Częstochowskim - ratuszu miejskim w Częstochowie, przemawia Stanisław Gmitruk.

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na plac Biegańskiego w Częstochowie, gdzie miała miejsce konferencja prasowa dla lokalnych i regionalnych mediów. Po tej konferencji uczestnicy obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, udali się do Muzeum Częstochowskiego – Ratusza Miejskiego, gdzie zorganizowana została wystawa, ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, pn: „**Władysław Stanisław Reymont, Ludowiec, pierwszy Noblista niepodległej Polski"**.

W imieniu Dyrektora MHPRL dra Janusza Gmitruka, referat dotyczący wystawy oraz życia i wybitnej działalności literackiej Władysława Stanisława Reymonta wygłosił Mirosław Kula, wiceprezes ZG LTN-K, mówiąc, że wystawa ma na celu uhonorowanie jednej z najważniejszych postaci polskiej literatury oraz upowszechnienie wiedzy o wybitnej działalność ci polskiego Noblisty.

Prezes Stanisław Gmitruk złożył podziękowania pani Katarzynie Ozimek dyrektor Muzeum Częstochowskiego, za ponad 25-letnią owocną współpracę z Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie oraz wkład w organizację i prezentację tej pięknej wystawy. Pogratulował 120-letniej działalności Muzeum, w tym wielu nagród, wyróżnień i gratulacji za wspaniałą działalność. Przypomniał, że w roku bieżącym Muzeum Częstochowskie otrzymało wyróżnienie Marszałka Województwa Śląskiego za wybitne osiągnięcia w zakresie działalności wystawienniczej.

Przy okazji tej uroczystości, Stanisław Gmitruk, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, w towarzystwa radnego Bronisława Karaska, posła Henryka Kiepura, wicemarszałka Grzegorza Boskiego i wiceministra Konrada Wojnarowskiego – odznaczyli Muzeum Częstochowskie i Sławomira Wawrzyniaka – Złotymi Honorowymi Odznakami „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego".

Fot. 7. Na cmentarzu w Białej k.Częstochowy, przed zbiorową mogiłą żołnierzy BCh. Od lewej: Jerzy Szaflik, Ryszard Szaflik, Beata Kula, Henryk Dąbrowski.

Wśród obecnych na uroczystości obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej w Częstochowie i w regionie częstochowskim, byli członkowie i sympatycy Polskiego Ruchu Ludowego, w tym Związku Młodzieży Wiejskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego m.in. Zarządu Wojewódzkiego PSL, woj. śląskiego oraz z gmin: Koniecpol, Przyrów, Blachownia, Dąbrowa Zielona, Mstów, Mykanów, Konopiska, Kłobuck, Przystajń, Wręczyca Wielka, Niegowa, Poraj, Myszków, Koziegłowy, Olsztyn, Poczesna, Kłomnice, Rędziny, Dąbrowa Zielona, Starcza, Opatów, Niegowa, Lipie, Krzepice, a także działacze Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, Forum Młodych Ludowców, Ochotniczych Straży Pożarnych, Kół Gospodyń Wiejskich, a także przedstawiciele miejscowych, lokalnych i regionalnych mediów.

W dniu ogólnopolskich obchodów Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, Ludowcy odwiedzili także zbiorową mogiłę żołnierzy Batalionów Chłopskich na cmentarzu w Białej m/gm. Kłobuck, gdzie złożyli wiązankę kwiatów i oddali hołd bohaterom zbrojnego polskiego ruchu ludowego.

Delegacja Ludowców odwiedziła także wieś Grabiec, m.gm. Szczekociny, gdzie przed tablicą upamiętniającą powstanie w tym miejscu Batalionów Chłopskich, złożono wiązankę kwiatów i oddano hołd bohaterom tamtych wojennych dni, w tym gen. Franciszkowi Kamińskiemu współtwórcy i komendantowi głównemu BCh.

Myśl Ludowa, nr 17/2025, ISSN: 2080-0029

Stanisław Gmitruk
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
Oddział w Częstochowie

IV Ogólnopolska Pielgrzymka Ruchu Ludowego na Jasną Górę

W dniu 11 października 2025 roku, odbyła się IV Ogólnopolska Pielgrzymka Ruchu Ludowego na Jasną Górę, której organizatorami byli: Polskie Stronnictwo Ludowe, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Związek Młodzieży Wiejskiej, przedstawiciele samorządów z województwa śląskiego, w tym z powiatów częstochowskiego i kłobuckiego. Przesłankami do organizacji tej uroczystości jest dążność nawiązywania do tradycji ludowych oraz szerzenia założeń ideologicznych, chrześcijańskich i narodowych polskiego ruchu ludowego, w całym polskim społeczeństwie. Pielgrzymka odbyła się w 130-tą rocznicę powstania politycznego polskiego ruchu ludowego, w 105-tą rocznicę zwycięskiej bitwy warszawskiej, czyli cudu nad Wisłą oraz w 80-tą rocznicę śmierci Wincentego Witosa.

Przesłanką duchową pielgrzymki były słowa Wincentego Witosa, męża stanu, przywódcy polskiego ruchu ludowego, trzykrotnego premiera rządu RP, wypowiedziane w Sejmie RP w 1921 roku: „Trzeba słuchać głosu ludu, bowiem w nim bije serce Polski".

W pielgrzymce uczestniczyli: Piotr Zgorzelski wicemarszałek Sejmu RP, Henryk Kiepura poseł na Sejm RP, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Stanisław Gmitruk wiceprzewodniczący Sejmiku województwa śląskiego, Grzegorz Boski wicemarszałek województwa śląskiego, Krzysztof Smela starosta częstochowski, Dariusz Pilśniak starosta kłobucki, Andrzej Kubat przewodniczący rady Powiatu Częstochowskiego, Szymon Migoń prezes Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej, ks. gen. Stanisław Rospondek duchowy opiekun środowisk patriotycznych i kombatanckich w regionie częstochowskim oraz wielu przedstawicieli i działaczy ruchu ludowego, organizacji państwowych i społecznych oraz samorządów.

Specjalnym gościem pielgrzymki był aktor Olgierd Łukaszewicz, który wcielił się w postać Wincentego Witosa.

Pielgrzymka rozpoczęła się od zbiórki uczestników na placu Ignacego Daszyńskiego w Częstochowie, na którym odśpiewano hymn narodowy a przed pomnikiem św. Jana Pawła II, marszałek Piotr Zgorzelski oraz delegacja ludowców złożyła wiązanki kwiatów i oddała hołd temu wielkiemu Polakowi.

Z placu I. Daszyńskiego, na czele z wspaniała orkiestra dęta z gminy Pilica w powiecie zawierciańskim, pielgrzymka wyruszyła środkowym pasem Alei Najświętszej Maryi Panny w kierunku Jasnej Góry, w której maszerowały liczne poczty sztandarowe, reprezentujące ruch ludowy, jechała dorożka z Olgierdem Łukaszewiczem, jako Wincentym Witosem, marszałkiem Piotrem Zgorzelskim, posłem Henrykiem Kiepurą, gen. Stanisławem Rospondkiem oraz szli licznie zgromadzeni uczestnicy pielgrzymki.

Pierwszym przystankiem pielgrzymki było IV Liceum Ogólnokształcące im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie, na budynku którego zamieszczona jest tablica poświęcona Stefanowi Korbońskiemu, ludowcowi, uczestnikowi zwycięskiej obrony Lwowa w roku 1918, powstań śląskich, członkowi polskiego państwa podziemnego, który był mieszkańcem miasta Częstochowy i jest absolwentem tej szkoły. Przed tą tablicą złożono wiązankę kwiatów oraz oddano hołd temu wybitnemu ludowcowi i Polakowi.

Fot. 1. Delegacja pielgrzymów-ludowców, przed pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki; kwiaty składa Stanisław Gmitruk, prezes ZO LTN-K w Częstochowie, wiceprzewodniczący Sejmiku województwa śląskiego;

Fot. 2. Olgierd Łukaszewicz inscenizuje przemówienie Wincentego Witosa przed grobem Nieznanego Żołnierza w Częstochowie

Kolejnym przystankiem pielgrzymki był pomnik poświęcony bł. ks. Jerzemu Popiełuszce, przed którym złożono wiązankę kwiatów i oddano hołd temu wybitnemu kapelanowi ludzi Solidarności.

W dalszej części uroczystości ludowcy-pielgrzymi zatrzymali się przed grobem Nieznanego Żołnierza w Alei H. Sienkiewicza, znajdującym się w parkach podjasnogórskich w Częstochowie. Złożono wiązankę kwiatów i oddano hołd żołnierzom, którzy oddali swoje życie w obronie Ojczyzny i naszej wolności.

Przed grobem Nieznanego Żołnierza Olgierd Łukaszewicz, który wcielił się w rolę Wincentego Witosa, wygłosił przemówienie, w którym nawiązał do słów W. Witosa z roku 1920, który wzywał synów polskich wsi do obrony Ojczyzny przed nawałą bolszewicką.

Fot. 3 i 4. W Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze – poczty sztandarowe ruchu ludowego;

Cytował także słowa W. Witosa wygłoszone w roku 1922: „Musicie baczyć, aby nie wyzyskiwali waszej wiary ci, co Boga i Ojczyznę mają wciąż na ustach, ale sam fałsz i obłudę w duszy, co dla swoich prywatnych celów gotowi są nadużyć Kościoła i ambony".

Następnie ludowcy-pielgrzymi wraz ze sztandarami udali się na Jasną Górę do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, gdzie sprawowana była msza święta w intencji ś.p. Wincentego Witosa, w 80-tą rocznice Jego śmierci oraz w intencji polskiego ruchu ludowego, w związku z 130-tą rocznicą powstania w dniu 28 lipca 1895 roku w Rzeszowie, pierwszej partii ruchu ludowego – Stronnictwa Ludowego.

Mszę świętą celebrował i piękną homilię wygłosił ks. prałat Jarosław Sroka, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Poczesnej k/ Częstochowy. W homilii ks. prałat mówił o życiu i działalności Wincentego Witosa, podkreślając Jego pracowitość, dążenie do zdobywania wiedzy, oddanie dla Ojczyzny, które dobitnie wykazał w roku 1920, jako premier Rządu Obrony Narodowej i obronił Polskę i całą Europę wraz z synami polskich wsi, przed zalewem bolszewizmu.

Na zakończenie mszy świętej słowa pozdrowienia do ludowców-pielgrzymów skierował ks. biskup polowy wojska polskiego Wiesław Lechowicz, który udzielił wszystkim zgromadzonym - pasterskiego błogosławieństwa.

Następnie ludowcy-pielgrzymi przeszli do Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze, w której wśród wielu pamiątek z działań patriotycznych Polaków oraz z pól bitewnych, znajduje się tablica ku czci Wincentego Witosa, ufundowana przez ludowców w roku 1994, a została odsłonięta podczas uro-

Fot. 5. W Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze – modlitwę powszechną wygłasza Piotr Zgorzelski wicemarszałek Sejmu RP;

Fot. 6. W Kaplicy Pamięci Narodu na Jasnej Górze. Od lewej: Mateusz Pindel prezes WFOŚiGW w Katowicach, Stanisław Gmitruk prezes ZO LTN-K w Częstochowie, wiceprzewodniczący sejmiku woj. śląskiego, ks. prałata Jarosław Sroka, Piotr Zgorzelski wicemarszałek Sejmu RP, Henryk Kiepura poseł na Sejm RP, Grzegorz Boski wicemarszałek woj. śląskiego, Artur Janosik burmistrz MiG Pilica.

Fot. 7. Olgierd Łukaszewicz w roli W. Witosa przemawia na konferencji kończącej pielgrzymkę, Sala Sesyjna Rady Powiatu Częstochowskiego

czystego otwarcia tej kaplicy. W kaplicy tej głos zabrał wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski, który podziękował ks. prałatowi Jarosławowi Sroce, oraz wszystkim zgromadzonym za wspólną modlitwę za ś.p. Wincentego Witosa w 80-tą rocznicę Jego śmierci i polski ruch ludowy w 130-tę rocznice jego istnienia. Następnie przed tablicą W. Witosa złożono wiązankę kwiatów i oddano hołd legendarnemu przywódcy polskiego ruchu ludowego.

Na zakończenie pobytu w Kaplicy Pamięci Narodu, uczestnicy pielgrzymki, przy akompaniamencie orkiestry z gminy Pilica – odśpiewali *Rotę*!

Następnie uczestnicy pielgrzymki spotkali się w siedzibie Starostwa Częstochowskiego, gdzie Olgierd Łukaszewicz wygłosił wykład o działalności polskiego patrioty Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego, patrioty, uczestnika powstania listopadowego, który był profesorem w Instytucie Agronomicznym w Warszawie.

Wystąpili także twórcy filmu dokumentalnego o rodzinie Ulmów: „Przykazanie miłości. Historia rodziny Ulmów z Markowej".

Na zakończenie tego spotkania głos zabrali – wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski i Henryk Kiepura, poseł na Sejm RP, którzy podziękowali uczestnikom pielgrzymki za obecność oraz wysiłek organizacyjny włożony w przygotowanie tej pielgrzymki.

Po zakończeniu tego spotkania część jego uczestników wzięła udział w uroczystych obchodach Dnia Żołnierza Rezerwy, który został zorganizowany przez Związek Oficerów Rezerwy RP, na placu Pamięci Narodowej w Częstochowie.

KRONIKA

Agnieszka Zięba-Dąbrowska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Kronika wydarzeń ruchu ludowego w 2025 r.

Styczeń

10. W Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi odbył się wernisaż wystawy pt.: „Wincenty Witos (1874–1945)" przygotowaną przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (MHPRL). Wystawę otwarli Elżbieta Osińska-Kassa, dyrektor Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, Nina Sapa, zastępca dyrektora NIKiDW oraz dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego MHPRL.

17. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego miał miejsce wernisaż wystawy pt.: „Człowiek w meloniku. Wojciech Korfanty". O działalności Korfantego opowiedział dyrektor Muzeum dr Janusz Gmitruk, a o ekspozycji – Aleksandra Goniewicz z Działu Historii Instytut Korfantego, autorka koncepcji wystawy.

Wystawa „Człowiek w meloniku. Wojciech Korfanty" to propozycja Instytutu skierowana do odbiorców sztuk wizualnych. Wojciech Korfanty to polityk, dziennikarz, emigrant, erudyta, poliglota, którego szczytowy punkt działalności przypadł na okres dwudziestolecia międzywojennego. Wystawa powstała w oparciu o bogaty materiał źródłowy, znajdujący się w zasobach krajowych i zagranicznych. Inspiracją i motywem przewodnim była twórczość belgijskiego surrealisty René Magritte'a. Korfantego poznajemy poprzez anegdoty, osobisty humor sytuacyjny czy urokliwe smaczki z życia prywatnego. Zaprezentowane oryginalne wypowiedzi Korfantego, zdjęcia ze zbiorów muzealnych w kraju i za granicą, wycinki prasowe, prywatna korespondencja składają się na obraz człowieka o niezwykle silnej osobowości.

17. W Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy odbyła się debata: „Ludowcy i narodowcy w XIX i XX wieku", w której brał udział kierownik Działu Naukowo-Badawczego dr Mateusz Ratyński z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Dyskusja była poświęcona historii ugrupowań ruchu ludowego i narodowego, z uwzględnieniem ich współpracy jak i rywalizacji w sferze politycznej i gospodarczej.

21. Wykład pt. „Rok Wincentego Witosa" dla członków Wilanowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w ramach Centrum Kultury Wilanów w Warszawie wygłosił dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

28. Przy Krakowskim Przedmieściu 64 miało miejsce otwarcie wystawy plenerowej poświęconej postaci Stanisława Mierzwy, adwokata i działacza ludowego,

bliskiego współpracownika Wincentego Witosa. Wystawę przygotował Instytut Pamięci Narodowej. Wśród obecnych na tym wydarzeniu był m.in. prof. Romuald Turkowski z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

Luty

2. W Gminnym Centrum Kultury i Sportu – w hali sportowej w Konopiskach, odbył się wernisaż wystawy „Powstanie Zamojskie". Wystawa opracowana została i pochodzi ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Organizatorami wystawy są: Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne Oddział w Częstochowie, Wójt Gminy Konopiska i Dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Konopiskach. Wykład nt. „Powstania zamojskiego" wygłosił Mirosław Kula, Wiceprezes ZG LTN-K.

3. MHPRL uczestniczyło w obchodach zorganizowanych przez Szkołę Podstawową im. Wincentego Witosa w Jeżewie (powiat sierpecki). Przedstawiciele MHPRL zostali zaproszeni na Święto Patrona Szkoły i 25. rocznicę nadania sztandaru oraz imienia Wincentego Witosa tej placówce. W obchodach uczestniczyła delegacja w składzie: dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego i Marian Ładnowski, pracownik Muzeum. Na zaproszenie Andrzeja Nadrowskiego, dyrektora Szkoły w uroczystości uczestniczyli także m.in.: Piotr Rzeszotarski, wicestarosta Sierpecki, Bogdan Banaszczak, kierownik Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Delegatury w Płocku, Kamil Różański, wójt Gminy Zawidz, Mariusz Radecki, przewodniczący Rady Gminy Zawidz, Grzegorz Gańko, prezes Zarządu OSM Sierpc, Zbigniew Tomaszewski, kierownik KRUS. W trakcie uroczystość Goście zostali zapoznani z dziejami Szkoły i obejrzeli film prezentujący nadanie imienia Szkole i sztandaru. Młodzież przedstawiła montaż słowno-muzycznym ze scenkami z życia Wincentego Witosa. Wystąpił zespół instrumentalny i chór uczniowski. Zostały również wręczone nagrody dla uczniów nagrodzonych w konkursie plastycznym prezentującym wizerunki Wincentego Witosa.

W trakcie oficjalnych wystąpień Gości, dr Mirosława Bednarzak-Libera z Muzeum odczytała list gratulacyjny skierowany przez dra Janusza Gmitruka, dyrektora MHPRL i Pracowników do Dyrektora, Kadry Nauczycielskiej i Społeczności Uczniowskiej Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Jeżewie. Wręczyła publikacje wydane przez MHPRL poświęcone Wincentemu Witosowi, patronowi Szkoły i „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" nr 40 z 2024 roku, w którym został opublikowany artykuł autorstwa Jarosława Gizińskiego, Andrzeja Nadrowskiego, Katarzyny Żmijewskiej-Podlińskiej pt.: „Dzieje Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Jeżewie".

4. W 279. rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki odbyły się w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej otwarcia dwóch wystaw: „Pocztówek z kolekcji Mariana Sołobodowskiego" oraz książek i publikacji Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej.

20. O godz. 17-tej w Centrum Edukacyjnym Instytutu Narutowicza na ul. Gen. W. Andersa 20 w Warszawie miała miejsce dyskusja poświęcona premierze publikacji „Pamiętnik" Andrzeja Walerona w opracowaniu dr Mateusza Ratyńskiego, kierownika Działu Naukowo-Badawczego z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Wydanie ukazało się w 2025 roku nakładem Instytutu Myśli Politycznej im. Gabriela Narutowicza oraz Instytutu Wydawniczego Książka i Prasa.

19. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbyło się sympozjum naukowe pt. „Marszałek Maciej Rataj. Głos, którego nie uciszyły kule. 141. rocznica urodzin Macieja Rataja" połączone z wystawą pt. „Maciej Rataj 1884–1940". Wydarzenie zorganizowały: wydawnictwo Green Light Media, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Muzeum Niepodległości w Warszawie oraz JJ Promotion. Partnerem wydarzenia był Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, zaś patronat honorowy objął wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz Piotr Zgorzelski wicemarszałek Sejmu RP. Dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk otworzył konferencję i powitał zgromadzonych Gości oraz prelegentów. Wygłosił również jako pierwszy referat na temat „Miejsca i roli Macieja Rataja w 130-letniej historii ruchu ludowego". Po nim głos zabrał dr Mateusz Ratyński, który zreferował zagadnienie związane z osobą „Macieja Rataja jako prezesa Stronnictwa Ludowego". Dr Mirosława Bednarzak-Libera z kolei swój wykład wzbogaciła prezentacją multimedialną, a brzmiał on następująco: „Od Galicji do Królestwa Polskiego. Droga Macieja Rataja do wielkiej polityki". Kolejnym prelegentem był redaktor „Zielonego Sztandaru" Robert Matejuk, który w swoim przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że czasopismo kontynuuje misję, którą zapoczątkował marszałek sejmu Maciej Rataj i były redaktor tej gazety. Jako ostatni wystąpił redaktor Andrzej Sowa. Przedstawił „Macieja Rataja w swojej działalności dziennikarskiej". Zaprezentowana została audycja radiowa z okresu pracy prelegenta w radio. Podczas spotkania uczestnicy otrzymali książki poświęcone Maciejowi Ratajowi ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie, które wręczy dr Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum.

20. W Centrum Edukacyjnym Instytutu Narutowicza w Warszawie, o godz. 17.00 zorganizowano dyskusję poświęconą premierze publikacji „Pamiętnik" Andrzeja Walerona" w opracowaniu dr Mateusza Ratyńskiego, kierownika Działu Naukowo-Badawczego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

21. O. godz. 16.00 w pałacyku w Chocimowie odbyło się spotkanie wokół wydanej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie książki *Długi cień świętej góry*. Były czytane wiersze Mariana Ośniałowskiego, który urodził się w Chocimowie i spędził tu dzieciństwo, także zaśpiewała Zofia Esden, artystka i piosenkarka. Jednym z głównych wątków książki są tragiczne losy Róży Reklewskiej z domu Ośniałowskiej i jej brata Mariana Ośniałowskiego zwanego Rysiem, poety pokolenia Współczesności, przyjaciela Stanisława Grochowiaka, Ernesta Brylla. Autor opisuje splot niesamowitych zdarzeń, które doprowadziły do

śmierci dwóch mężów Róży i do samobójstwa Rysia w Paryżu, gdzie przebywał na emigracji.

22. Wykład pt. „PSL 1945-1947" w ramach kursu dla nauczycieli zorganizowanego przez Centrum Edukacyjne Instytutu Myśli Politycznej im. Gabriela Narutowicza wygłosił dr Mateusz Ratyński z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, kierownik Działu Naukowo-Badawczego.

24. W Centrum Edukacyjnym Instytutu Narutowicza w Warszawie miało miejsce szkolenie pt. „Nie tylko Wyklęci. Opozycja Antykomunistyczna w Polsce". Podczas wydarzenia uczestnicy wzięli udział w wykładach, warsztatach dydaktycznych oraz odwiedzili Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Wśród prelegentów obecny był dr Mateusz Ratyński z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, kierownik Działu Naukowo-Badawczego, który przybliżył słuchaczom sylwetkę Stanisława Mikołajczyka oraz historię Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jako wykładowcy wystąpili ponadto: prof. Andrzej Friszke z Uniwersytetu Warszawskiego, który opowiedział o rodzajach opozycji antykomunistycznej, dr hab. Marek Tobera (UW) wygłosił wykład na temat cenzury PRLu, a dr Michał Siermiński (IN/UW) opowiedział o genezie rewolucji Solidarności. Szkolenia uzupełniły warsztaty koordynatora Klubu Nauczyciela – Łukasza Linowskiego – „Wykorzystanie historii mówionej na lekcjach o opozycji antykomunistycznej" oraz „5 sposobów na... pytania, czyli jak indagować by integrować".

25. O godz. 14.00 w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej zorganizowano spotkanie z cyklu Salon Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego, poświęcone publikacji *Wincenty Witos samorządowiec, mąż stanu, ludowy polityk. W 150. rocznicę urodzin*. W dniach 11 i 12 stycznia 2024 r. w Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyła się konferencja naukowa „Wincenty Witos – samorządowiec, chłopski mąż stanu, ludowy polityk. W 150. rocznicę urodzin". Omawiana publikacja jest pokłosiem wygłaszanych tam referatów oraz odrębnych artykułów nadesłanych do redakcji.

27. Z okazji 105. rocznicy urodzin Jana Pawła II i 100. rocznicy uchwalenia konkordatu pod patronatem marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika i biskupa polowego Wojska Polskiego Wiesława Lechowicza odbyła się konferencja naukowa pt.: „Z ludem i dla ludu – księża katoliccy w ruchu ludowym". Konferencja rozpoczęła się o godzinie 10:00 w Sali Tradycji Ordynariatu Polowego im. abp. gen. dyw. Józefa Feliksa Gawliny przy ulicy Długiej 13/15 w Warszawie.

Referaty wygłosili: dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, który wystąpił z tematem: „Myśl społeczna Jana Pawła II a idee agrarystyczne ruchu ludowego". Po nim głos zabrał ks. dr hab. Zbigniew Struzik z Instytutu Papieża Jana Pawła II referując o „Aksjologii Świętego Jana Pawła II w wystąpieniach podczas podróży do ojczyzny". Następnie wystąpił Piotr Siewak reprezentujący Instytut Historii PAN wygłaszając zagadnienie:

„Prace nad konkordatem z perspektywy dyplomacji II rządu Wincentego Witosa". Dr Mateusz Ratyński z MHPRL przedstawił problematykę „Ludowców wobec konkordatu 1925 r"., a prof. dr hab. Romuald Turkowski reprezentujący Uniwersytet Warszawski i MHPRL przedstawił postać „Ks. Józefa Panasia w zarysie jego biografii. Z kolei prof. Tadeusz Pilch z Uniwersytetu Warszawskiego mówił o „Księdzu Antonim Ludwiczaku (1878–1942). Biografia twórcy uniwersytetów ludowych". Dr Maciej Motas przedstawiciel Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, zreferował „Działalność publiczną ks. Stanisława Stojałowskiego „Obudził ten lud, którego setki lat usypiano". Po nim wystąpił dr hab. Arkadiusz Indraszczyk z Uniwersytetu w Siedlcach oraz MHPRL referując zagadnienie o „Roli duchowieństwa na emigracji zarobkowej i politycznej po 1918 r". Aleksandra Goniewicz reprezentująca Instytut Korfantego w Katowicach poruszyła kwestię „Francusko-polskich korelacji Kościoła katolickiego a Wojciech Korfanty. Wizytacja przedstawicieli Episkopatu francuskiego w Katowicach". Z tej samej instytucji wystąpił z prelekcją dr Michał Sikora, który przybliżył „Naukę Kościoła katolickiego w programie społeczno-politycznym Wojciecha Korfantego". Muzeum Niepodległości reprezentowało dwóch przedstawicieli: Piotr Maroński z referatem: „Kler pod pręgierzem Sejmu!" Józef Putek i jego koncepcja zniesienia prawa patronatu" oraz Bartłomiej Sokołowski mówiący o „Przedstawicielach Kościoła katolickiego w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej w okresie powstania styczniowego".

28. O godz. 12.00 w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbyła się projekcja filmu „Witos. Najważniejsza jest Polska" w reżyserii Rafała Geremka. Następnie, o godz. 13:00 w Galerii Brama Bielańska otworzona została wystawa „Wincenty Witos 1874–1945".

Zmarł Włodzimierz Pujanek, wieloletni dyrektor i twórca Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" w Radomiu. Przyjaciel Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

Marzec

2. W trakcie uroczystej wieczornej gali podczas X Europejskiego Kongresu Samorządów w Mikołajkach, którego Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jest głównym partnerem merytorycznym, wręczone zostały nagrody dla najlepszych polskich samorządowców. Laureatem nagrody Samorządowiec Roku został wieloletni marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, na cześć którego laudację wygłosił rektor SGH Piotr Wachowiak podkreślając zaangażowanie marszałka Struzika w budowanie samorządności opartej na współpracy i partnerstwie. Marszałek odebrał nagrodę z rąk wicepremiera, ministra obrony narodowej a zarazem prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza.

3. W Instytucie Narutowicza w Warszawie miała miejsce dyskusja poświęcona premierze publikacji „Pamiętnik" Andrzeja Walerona z udziałem prof. Adama Leszczyńskiego i dr. Mateusza Ratyńskiego, kierownika Działu Naukowo-Badaw-

czego MHPRL. Książka ukazała się w 2025 r. nakładem Instytutu Myśli Politycznej im. Gabriela Narutowicza oraz Instytutu Wydawniczego Książka i Prasa. Wstęp i opracowanie przygotował Mateusz Ratyński. Opracowanie Mateusza Ratyńskiego wzbogaca pamiętnik o kontekst historyczny, czyniąc go cennym źródłem wiedzy o XX-wiecznej Polsce i roli, jaką odegrał ruch ludowy.

7. Odbyło się w MHPRL uroczyste otwarcie wystawy malarstwa historycznego Macieja Milewskiego ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Podczas otwarcia wystawy jubileuszowej, życzenia artyście, Maciejowi Milewskiemu, składali m.in.: dr Janusz Gmitruk, dyrektor MHPRL, Zbigniew Święcicki, przedstawiciel Rady Muzealnej oraz artyści: Adam Kunikowski, Zbigniew Święcicki, Wojciech Noworyta, Piotr Gagan, Jacek Macyszyn, Zbigniew Budzyński, Michał Janczuk, Katarzyna Popińska, Wanda Falencik-Masznicz.

7. W Gminnej Bibliotece im. Michała Basy w Pawłowie miało miejsce spotkanie Marii Weber, autorki wydawnictwa MHPRL z mieszkańcami tej gminy w powiecie starachowickim. Zgromadzonych przywitała Anna Michta, dyrektorka Instytucji. Maria Weber opowiedziała o życiu i losach bohaterek walczących o niepodległość Polski: Emilii Malessy „Marcysi", Sławy Macieszyny „Sławy", Marii Wittek „Marii", Józefy Lis Błońskiej i Hanny Chorążyny „Hanki". Uzupełnieniem tej opowieści stały się historie kobiet – żołnierzy ze Zgrupowania „Ponurego" w Górach Świętokrzyskich. Przybliżyli je Monika i Damian Żabiccy. Na spotkanie z Marią Weber przybyła delegacja z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie w osobach:….

7. W wieku 85 lat zmarł dr nauk politycznych Tomasz Bobeszko, przyjaciel Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i częsty Gość organizowanych przez Instytut konferencji.

10. W MHPRL odbyło się spotkanie autorskie Rafała Skąpskiego poświęcone książce pt.: *Sprawa Witosa*. Była to okazja, aby zgłębić kulisy procesu Wincentego Witosa i poznać historyczne konteksty, które wciąż rezonują we współczesnej Polsce. Autor podzielił się nie tylko swoją wiedzą, ale także unikalnymi materiałami, które rzucają nowe światło na tę ważną postać polskiego ruchu ludowego. Pytania Gościowi zadawał dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

11. W spotkaniu Wszechnicy „Tulowskie spotkania" na zaproszenie Gabrieli Dziekońskiej-Olszańskiej, prezesa Oddziału Regionalnego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Łomży uczestniczyła dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Wygłosiła wykład nt. „Pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować. Tylko przez pracę staje się obywatelem użytecznym". Wkład Stanisława Staszica (1755–1826) w rozwój społeczeństwa polskiego.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego współpracuje z Oddziałem Regionalnym Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Łomży. Z inicjatywy

dr Mirosławy Bednarzak-Libery, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego został przekazany w 2024 r. do zbiorów muzealnych zasób archiwalny dokumentujący 35-lecie niezwykle owocnej działalności tego Oddziału oraz 20-lecia Wszechnicy „Tulowskie spotkania". Łomżyńscy tulowcy przekazali m.in. wystawę pt. „35 lat działalności Oddziału Regionalnego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Łomży", która poza prezentacją zdjęć zawiera archiwalia i pamiątki, dokumentujące różne etapy działalności łomżyńskiego TUL-u, w tym egzemplarze pisma „Drzazga" z lat 1991–1995, wydawanego w Szkole Rolniczej w Lubiejewie, dzienniki zajęć Szkolnych Uniwersytetów Ludowych, scenariusze przedstawień teatralno-obrzędowych, kroniki, prace wykonane podczas warsztatów, harmonogramy spotkań TUL w poszczególnych latach, numery kwartalnika „Polski Uniwersytet Ludowy", zawierające artykuły dotyczące łomżyńskiego Oddziału Regionalnego TUL oraz wiele innych ciekawych materiałów.

Przekazana wystawa była już eksponowana na spotkaniu TUL w MHPRL oraz na konferencji naukowej nt. „Metody pedagogii grundtvigiańskiej w polskiej edukacji formalnej i pozaformalnej," zorganizowanej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku.

14. Odbyła się w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego konferencja naukowa pt.: „Byliśmy, Jesteśmy i Będziemy. Historia ruchu ludowego w 130. rocznicę powstania Stronnictwa Ludowego w Galicji". Prelegentów i zgromadzonych Gości powitał dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk. Jako pierwsza wystąpiła dr Mirosława Bednarzak-Libera referując temat: „Ruch ludowy w Galicji (do 1918 r.)". Swoje wystąpienie urozmaiciła prezentacją multimedialną. Po niej głos zabrał dr hab. Marcin Wichmanowski przedstawiając zagadnienie o „Ruchu ludowym w Królestwie Polskim (do 1918 r.)". Dr Mateusz Ratyński przybliżył licznie zgromadzonej publiczności „Walkę o nową Polskę". Stronnictwo Ludowe w latach 1931–1939". Z kolei prof. dr hab. Kazimierz Przybysz referował o „Ludowcach w okresie II wojny światowej (1939–1944)". Tematykę Polskiego Stronnictwa Ludowego w obronie demokracji (1945–1949) poruszył prof. dr hab. Romuald Turkowski, a dr hab. Arkadiusz Indraszczyk swój wykład skoncentrował wokół „Ruchu ludowego na emigracji politycznej (1945–1989)". Dyrektor MHPRL – dr Janusz Gmitruk wystąpienie poświęcił problematyce: „Między apologią a negacją. Dzieje Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (1949–1989)". Jako ostatni referent głos zabrał dr hab. Jerzy Mazurek przybliżając historię „Polskiego Stronnictwa Ludowego po 1989 r."

25. O godz. 18:30 w Muzeum Andrzeja Struga w Warszawie miał miejsce wykład dra Mateusza Ratyńskiego, pt. „Niech żyje wolny polski lud. Rewolucja 1905 na ziemiach polskich w 120. rocznicę wybuchu". Wykład poświęcony był jednemu z najważniejszych wydarzeń w historii ziem polskich – Rewolucji 1905 roku. W 120. rocznicę jej wybuchu. W wykładzie został omówiony wpływ tego wydarzenia na rozwój polityczny ziem polskich, w tym powstanie nowoczesnych nurtów politycznych: socjalistycznego, narodowego i ludowego. Rewolucja przyniosła

istotne zmiany społeczne, zwłaszcza w kontekście rozwoju szkolnictwa i wolności obywatelskich. Podczas wykładu szczególna uwaga została poświęcona roli Andrzeja Struga, który był liderem Wydziału Chłopskiego PPS, oraz jego działalności w tym okresie. Dr Mateusz Ratyński, historyk i kierownik Działu Naukowo-Badawczego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, przybliżył okoliczności, przebieg oraz dorobek tego przełomowego momentu.

27. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbyło się sympozjum naukowe pt. „Gabriel Narutowicz – 5 dni i jedno przesłanie …" połączone z otwarciem wystawy pt. „Gabriel Narutowicz (1865 – 1922)". Wydarzenie zorganizowały: Green Light Media, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości, miesięcznik @Zielony Sztandar, JJ PROMOTION. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego Mazowsze serce Polski, a Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

Uczestnicy uroczystości mieli możliwość zapoznania się z interesującymi referatami. Przybyłych na konferencję Gości i prelegentów powitał dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk, który również jako pierwszy wystąpił z tematem: „Gabriel Narutowicz – ludowy prezydent wielkich nadziei". Po dyrektorze głos zabrała mgr Natalia Roś prezentując referat wsparty prezentacją multimedialną – „Gabriel Narutowicz generalny konstruktor elektrowni wodnych". Dr hab. Arkadiusz Indraszczyk mówił o „Miejscu i roli prezydenta w Konstytucji Marcowej". Z kolei dr Mateusz Ratyński przedstawił w swoim wystąpieniu „Kuluary wyboru Gabriela Narutowicza na prezydenta II RP", a mgr Piotr Maroński zaprezentował „Scenerię polityczną zaprzysiężenia Gabriela Narutowicza". Na zakończenie sympozjum Mgr Małgorzata Pastewka obrazowo zilustrowała historię „Willi Gabriela Narutowicza – symbol pamięci prezydenta II RP". W panelu dyskusyjnym swój wiersz: „Ostatni oddech" (Gabrielowi Narutowiczowi w 102. rocznicę zamachu) odczytała dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska. Dyrektor MHPRL podsumował konferencję dziękując wszystkim przybyłym Gościom i prelegentom za udział w wydarzeniu.

Kwiecień

3. O godz. 18:00 w Muzeum Marii Dąbrowskiej przy ul. Progi 1 w Warszawie miał miejsce wykład z prezentacją dr Mateusza Ratyńskiego kierownika Działu Naukowo – Badawczego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Spotkanie poświęcone było setnej rocznicy śmierci Władysława Stanisława Reymonta, który przez Senat RP został mianowany patronem roku 2025.

Podczas wykładu dr Ratyński zaprezentował życie i działalność noblisty oraz jego dorobek literacki. Szczególny nacisk został położony na omówienie idei wyznawanych przez Reymonta oraz na przedstawienie okoliczności otrzymania przez niego Nagrody Nobla.

14. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyła się wyjątkowa lekcja muzealna o obrzędach wielkanocnych na wsi. Razem z szóstoklasistami z SP nr 190 w Warszawie i pracownikami Muzeum rozmawiano o tradycjach, a potem na warsztatach plastycznych, które prowadziła Natalia Roś powstały zajączki z ryżu i skarpetek.

15. W MHPRL odbyło się spotkanie wielkanocne połączone z otwarciem wystawy pt.: „Ludowe zwyczaje wielkanocne". Życzenia Gościom złożyli: dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Stanisław Jakiełek, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy im. W.S. Reymonta, dr Marian Staszewski, prezes Koła Dyplomatów PSL, prof. dr hab. Tadeusz Pilch, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego i badacz uniwersytetów ludowych, Roman Szarek, wybitny działacz ruchu ludowego i członek stronnictwa ludowego, dr Stanisław Winiarczyk, były dyplomata i działacz społeczno-polityczny PSL.

16. O godz. 15.00 na platformie Zoom odbyło się online seminarium naukowe „Moja chata skrajna. Polityczne uwikłania na polskiej wsi 1918–1956" z wykładem dr. Mateusza Ratyńskiego, kierownika Działu Naukowo-Badawczego MHPRL. Tytuł wykładu to „Walka o nową Polskę. Stronnictwo Ludowe (1931–1939) - od partii parlamentarnej do masowej". Seminarium zostało zorganizowane przez „Polski marksizm - seminarium naukowe" Polskiej Akademii Nauk

21. W wieku 88 lat zmarł papież Franciszek, człowiek, który na zawsze zapisał się w historii Kościoła katolickiego jako odważny reformator i orędownik sprawiedliwości. Jego pontyfikat był pełen przełomowych decyzji, które zmieniały życie milionów wiernych na całym świecie. W obliczu jego odejścia, wspominamy człowieka, który nie bał się zmieniać Kościoła, aby stał się bliższy ludziom i ich potrzebom.

25. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego było współorganizatorem konferencji naukowej nt. „Marszałek Maciej Rataj – działalność edukacyjna i społeczna" na zaproszenie Wiesława Różyńskiego, posła X Kadencji Sejmu RP z Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Wydarzenie zostało zorganizowane w Zamojskiej Akademii Kultury – wcześniej Akademii Zamojskiej, gdzie mieściło się gimnazjum męskie, w którym nauczycielem w latach 1918–1919 był Rataj. Konferencja naukowa została poprzedzona wernisażem wystawy pt. „Maciej Rataj (1884–1940)", przygotowanej przez MHPRL. W jego trakcie zgromadzonych powitał Wiesław Różyński, poseł i współorganizator konferencji, a dr Mirosława Bednarzak-Libra z MHPRL opowiedziała o wystawie i jej bohaterze – Macieju Rataju.

Następnie odbyła się konferencja naukowa nt. „Marszałek Maciej Rataj – działalność edukacyjna i społeczna" prowadzona przez Wiesława Różyńskiego, posła. W jej trakcie wystąpili: dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego MHPRL, która zaprezentowała „Macieja Rataja (19.II.1884–21. VI.1940) w świetle zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego" ilustrując swoje wystąpienie prezentacją. Następnie dr Eleonora Kirwiel z Katedry Myśli Poli-

tycznej i Komunikowania Politycznego Wydział Politologii i Dziennikarstwa UMCS omówiła „Zaangażowanie Macieja Rataja w walkę z analfabetyzmem". Zaakcentowała znaczenie oświaty jako narzędzie integracji Kresów Wschodnich w II Rzeczypospolitej. Kolejną prelegentką była dr hab. Ewelina Podgajna, prof. UMCS Dziekan Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS, która przedstawiła „Wkład Macieja Rataj w obronę demokracji". Jako ostatni wystąpił dr Bogdan Szyszka, pedagog regionalista zamojski, który omówił „Pobyt Macieja Rataja w Zamościu".

W trakcie konferencji jeszcze głos zabrali: Krzysztof Hetman, poseł Parlamentu Europejskiego X kadencji, Rafał Zwolak, prezydent Miasta Zamość, dr Tadeusz Sławecki, były poseł na Sejm RP II, V i VI kadencji. Ostatnim punktem tego wydarzenia, było złożenie wieńców pod tablicą pamiątkową upamiętniającą pracę pedagogiczną Macieja Rataja w Zamościu.

Maj

8. W Muzeum Niepodległości w Warszawie odbyła się pierwsza część ogólnopolskiej konferencji naukowej pt.: „Polski wkład w zwycięstwo w II wojnie światowej". Po otwarciu sympozjum i przywitaniu Gości przez dyrektora MHPRL dra Janusza Gmitruka, konferencję poprowadzili prof. Tadeusz Panecki oraz dr hab. Adam Ostanek.

Jako pierwszy referent wystąpił prof. dr hab. Wojciech Włodarkiewicz z tematem „Wojna polsko-niemiecka". Po nim głos zabrał dr hab. Adam Ostanek, który zreferował „Agresję ZSRR na Polskę". Dr Janusz Gmitruk przedstawił zgromadzonym Gościom i referentom zagadnienie związane z „Okupacją i polskim ruchem oporu". Z kolei Prof. dr hab. Tadeusz Panecki zreferował „Sprawę polską w II wojnie światowej". Przed przerwą jako ostatni prelegent wystąpił dr Krzysztof Bąkała starając się ukazać zgromadzonej publiczności „Polski wkład militarny i techniczny w zwycięstwo nad Niemcami".

Po zasłużonej przerwie nastąpiła recytacja wierszy w wykonaniu Olgierda Łukaszewicza. Kolejnym referentem w drugiej części konferencji był Andrzej Kotecki z tematem: „Bilans bojowy Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej". Prof. dr hab. Adam Dobroński mówił o „Gorzkim smaku zwycięstwa", a dr Marcin Lutomierski referował na temat „Legendy literackiej niedźwiedzia Wojtka". Piotr Maroński wygłosił prelekcję o „Wznowieniu ruchu pociągów na liniach WKD/EKD w latach 1945–1946. Przed kolejną przerwą wystąpiła z referatem Karolina Paćko, która mówiła o „Odradzaniu pamięci na gruzach Pawiaka". Na koniec konferencji wyświetlono film „Zwycięstwo" z 1974 roku, w reżyserii Jerzego Passendorfera. Wprowadzenia dokonał Jan Engelgard.

9. Druga część konferencji miała miejsce w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Dr Janusz Gmitruk – dyrektor Placówki rozpoczął powitaniem przybyłych Gości i referentów. Na początek głos zabrał dr Gabriel Zmarzliński przedstawiając temat: „LWP na froncie wschodnim". Prof. dr hab. Janusz Zuziak mówił o „Rządzie RP na emigracji i PSL na Zachodzie". Z kolei prof. dr hab. Romuald Turkowski zaprezentował w swoim wystąpieniu „Radę

Narodową RP w Londynie 1940 – 1945 – polski parlament na emigracji". Dr Mateusz Ratyński omówił zagadnienie dotyczące okresu „Od SL „Roch" do PSL. Rola ruchu ludowego w Polskim Państwie Podziemnym". Jan Engelgard natomiast wziął na warsztat „Kształtowanie się polskiej granicy zachodniej w latach 1944–1945". Prof. dr hab. Kazimierz Łastawski zaprezentował „Polskę w powojennej rzeczywistości", a Robert Hasselbusch mówił o „Wywiezionych z Pawiaka do Heidelager". Małgorzata Karolina Piekarska zreferowała temat związany z „Mostem Poniatowskiego – jako niemego świadka wyzwolenia Warszawy. Zniszczenie i odbudowa po II wojnie światowej w grafice, malarstwie i fotografii ze zbiorów Muzeum Niepodległości". Bartłomiej Sokołowski przedstawił „Obraz II wojny światowej w artykułach czasopisma „Niepodległość i Pamięć", a Rafał Michliński omówił „Pierwszą okupację sowiecką Wilna od 17 września do 28 października 1939 roku".

11. W Oddziale MHPRL w Sandomierzu, ul. Rynek 9, odbyło się otwarcie wystawy zdjęć Anny L. Skowron pt.: „Kontrasty i nastroje w pejzażu USA".

17. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego włączyło się w obchody Nocy Muzeów. Konferencję dotyczącą Adama Chętnika otworzył dyrektor MHPRL – dr Janusz Gmitruk. W gronie naszych Gości wspominaliśmy człowieka, który całe życie poświęcił dokumentowaniu i ochronie dziedzictwa Kurpiów. Jacek Chętnik – wnuk etnografa promował publikację pt.: *Adam Chętnik (1885–1967): Życie spełnione*, a także przedstawił sylwetkę Dziadka i jego zainteresowania. W programie znalazły się ponadto: promocja najnowszych publikacji o Wincentym Witosie z udziałem dr. Janusza Gmitruka i dr. Mateusza Ratyńskiego, występ Kapeli Kurpiowskiej, wernisaż wystawy „Święty Jan Paweł II w 105. rocznicę urodzin". Od godz.16.00 do 1.00 dostępne były wszystkie wystawy stałe i czasowe, w tym: – „Święty Jan Paweł II. W 105. rocznicę urodzin",– „Adam Chętnik w 140. rocznicę urodzin",– „Nowe nabytki MHPRL",– „Żółta Karczma",– „Narzędzia rolnicze i prace polowe" oraz Galeria Ogrodowa Rzeźby.

24. W Osuchach, w sercu Puszczy Solskiej odbyła się druga edycja „Dnia spotkań z historią, przyrodą i turystyką" – wydarzenia, które po raz kolejny połączyło przeszłość z teraźniejszością, edukację z rekreacją, a mieszkańców z pasjonatami regionu. Organizatorem spotkania było Stowarzyszenie „Osuchy 1944", które we współpracy z Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie stworzyło przestrzeń do wspólnego odkrywania dziedzictwa historycznego i przyrodniczego. Uczestnicy wydarzenia zebrali się na popularnonaukowej sesji Muzeum OSUCHY'44 – Osuchy 5. o temacie przewodnim: „Leśnymi Ścieżkami Bohaterów: Zamojszczyzna w Walce". Nie tylko zgłębiali wiedzę o lokalnej historii – m.in. o roli chłopskich batalionów w czasie II wojny światowej, o czym opowiadał dr Janusz Gmitruk, dyrektor MHPRL – ale również ruszyli w teren, przemierzając pieszo i rowerem malownicze szlaki Puszczy Solskiej.

29. O godz. 14.00 w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbyło się kolejne spotkanie z cyklu: w Salonie Dobrej Książki im. Tadeusza Górnego. Tematem był Pamiętnik Andrzeja Walerona, opracowany przez dra Mateusza Ratyńskiego, kierownika Działu Naukowo-Badawczego z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Spotkanie prowadził Piotr Maroński, a Gośćmi byli: dr hab. Adam Leszczyński i wspomniany wyżej dr Mateusz Ratyński.

Czerwiec

3. Dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL wygłosił referat pt. „Stronnictwo Ludowe (1931–1939) wobec mniejszości narodowych" podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Zróżnicowanie i współistnienie. Mniejszości wyznaniowe, narodowe i etniczne w Polsce od odzyskania niepodległości do przemian społeczno-politycznych (1918–1989)". Konferencja zorganizowana była przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi.

5. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie obchodzono Święto Ludowe. To był wyjątkowy dzień – pełen wspomnień, refleksji nad historią ruchu ludowego, a także spotkań z pasjonatami historii i kultury wsi. Uroczystość rozpoczęli dr Janusz Gmitruk, dyrektor MHPRL, dr hab. Jerzy Mazurek, prof. UW-wicedyrektor MHPRL oraz Stanisław Wójcik, prezes Zarządu Warszawskiego PSL. W swoim wykładzie dr Gmitruk przypomniał o korzeniach i współczesnym znaczeniu Święta Ludowego.

W programie znalazła się również prezentacja najnowszych publikacji MHPRL – imponujących opracowań źródłowych poświęconych kolektywizacji wsi w krajach bloku komunistycznego. Na zakończenie Kapela Kurpiowska Gminy Łomża zagrała tradycyjną muzykę, a Goście mogli zwiedzać najnowsze wystawy oraz odpocząć w ogrodowej galerii rzeźb.

6. Referat „Jan Dębski. Kurator okręgu dolnośląskiego w latach 1945-1947" podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „Szkoła pod presją. Ideologizacja i polityka przymusu wobec polskiej oświaty w latach 1944–1956" zorganizowanej przez Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach wygłosił dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL w Warszawie

7. W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, w ramach Świętokrzyskiego Festiwalu Literackiego miała miejsce Gala wręczenia nagród – Świętokrzyskiej Nagrody Literackiej – Nagrody Czytelników. Laureatem pierwszej edycji został Andrzej Nowak-Arczewski za książkę *Długi cień świętej góry*. Publikacja została wydana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Główną Świętokrzyską Nagrodę Literacką (przyznawaną przez kapitułę) zdobyła natomiast Katarzyna Rygiel za książkę *Porozmawiajmy o sztuce, Tygrysie*.

7. W Fundacji Służba Niepodległej miał miejsce wykład dra Mateusza Ratyńskiego z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, kierownika Działu Naukowo-Badawczego nt. „Stanisław Osiecki — polityk z pasją", w trakcie którego

historyk przybliżył sylwetkę tego działacza niepodległościowego związanego z ruchem ludowym.

7. Dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska, pracownik Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, została odznaczona brązowym medalem Warszawskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz ministerialną odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Wręczenie odznaczeń miało miejsce na Gali Jubileuszowej z okazji 45-lecia Warszawskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Uroczysta Gala odbyła się w Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu 87/89 w Sali konferencyjnej na I piętrze.

11. O godz. 12.00 w siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przy Al. Wilanowskiej 204 w Warszawie rozpoczęła się konferencja naukowa połączona z otwarciem wystawy poświęconej Tadeuszowi Kościuszce pt. „Tadeusz Kościuszko. Żołnierz niepodległości, symbol przyjaźni polsko-amerykańskiej". Dr Janusz Gmitruk, dyrektor MHPRL powitał prelegentów i Gości, zapraszając do obejrzenia wystawy i wysłuchania konferencji naukowej.

Na początek głos zabrał dr Leszek Krześniak, który mówił o „Roli „Wszechnicy Kościuszkowskiej" w upamiętnieniu dziedzictwa Tadeusza Kościuszki". Dr Janusz Gmitruk oraz dr Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości przygotowali zagadnienie nawiązujące do „Tadeusza Kościuszki jako bohatera wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki i Pierwszej Rzeczypospolitej". Redaktor Robert Matejuk referował o „Tadeuszu Kościuszce w Zeszytach Historycznych Zielonego Sztandaru". Z kolei prof. dr hab. Romuald Turkowski przedstawił „Kult Tadeusza Kościuszki w ruchu ludowym". Dr hab. Jerzy Mazurek nakreślił „Pamięć o Tadeuszu Kościuszce wśród Polonii Świata", a dr Mirosława Bednarzak – Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego mówiła o „Nieznanych obiektach kościuszkowskich w zbiorach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

Organizatorami konferencji byli: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Muzeum Niepodległości, Polska Fundacja Kościuszkowska oraz Wydawnictwo Green Light Media. Dyskusja nad współczesnym znaczeniem dziedzictwa Tadeusza Kościuszki pokazała, jak aktualna pozostaje jego postawa.

12. W Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie Oddział Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie zorganizowało XXXVI Wiosnę Literatury w Gołotczyźnie. W ramach wydarzenia miały miejsce m.in. spotkania autorskie z pisarzami w szkołach. Dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska, pracownik Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie zaprezentowała młodzieży swoją najnowszą książkę *Liryki warszawskie*, wydaną przez MHPRL. Mówiła także o historii Muzeum, w którym pracuje. Spotkanie odbyło się w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie.

12. W Muzeum Niepodległości o godz. 17.00 miało miejsce wyjątkowe wydarzenie poświęcone pamięci wybitnego polskiego naukowca Zygmunta Glogera (1845–1910). W programie uroczystości zaplanowano wystąpienia nawiązujące

do życia i dokonań uczonego. Jako pierwszy wystąpił prof. dr hab. Ludwik Malinowski ze Społecznego Stowarzyszenia Prasoznawczego „Stopka" im. Stanisława Zagórskiego, który mówił o „Postaci Zygmunta Glogera jako inspiracji dla współczesnych". Po nim głos zabrał prof. dr hab. Adam Czesław Dobroński, reprezentujący Uniwersytet w Białymstoku. Temat, który profesor przygotował dotyczył „Dorobku naukowego i aktualności teorii głoszonych przez patrona Nagrody im. Zygmunta Glogera". Następnie w roli referenta wystąpiła mgr Natalia Jankowska z SSP „Stopka". Jej prelekcja dotyczyła „Prezentacji wystawy dorobku wydawniczego Łomżyńskiego wydawcy". Z kolei mgr Marta Litwin przedstawiła „Publikacje SSP w Bibliotece Naukowej Muzeum Niepodległości".

W roku 2025 obchodzimy 180. rocznicę urodzin i 115. rocznicę śmierci tego wybitnego Polaka historyka, etnografa, krajoznawcy, regionalisty i archeologa. Jego dziełem życia jest monumentalna *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wydawana w latach 1900–1903, która do dziś pozostaje cennym źródłem wiedzy o dawnej Polsce.

18. W siedzibie MHPRL odbyła się konferencja naukowa pt. „Zanim ucichną głosy. Maciej Rataj i zagłada elit w Akcji AB" oraz towarzysząca jej wystawa „Maciej Rataj 1884–1940". Konferencja była nie tylko okazją do pogłębionej refleksji nad tragicznymi skutkami Akcji AB, ale także do przypomnienia postaci Macieja Rataja – wybitnego męża stanu, marszałka Sejmu, współtwórcy niepodległej Polski i symbolu demokratycznej odpowiedzialności.

Gości i prelegentów przywitał dyrektor MHPRL, dr Janusz Gmitruk. Joanna Gierczyńska szczegółowo opisała przebieg Akcji AB i jej rolę w eksterminacji polskich elit. Podkreśliła kluczową rolę Pawiaka oraz udział Macieja Rataja wśród ofiar egzekucji w Palmirach. Dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Oświatowo-Naukowego przybliżyła młodzieńcze lata Rataja, jego drogę awansu społecznego oraz kształtowanie się jego postawy obywatelskiej i zaangażowania politycznego. Paweł Kordel ukazał Macieja Rataja jako jednego z ojców niepodległego państwa – posła, marszałka Sejmu i ministra, który aktywnie współtworzył struktury II RP. Z kolei dr Janusz Gmitruk przedstawił marszałka jako inicjatora ludowej konspiracji i jednego ze współtwórców Podziemnego Państwa Polskiego. Wskazał na jego niezłomność i polityczną mądrość w obliczu okupacji. Prof. Jerzy Mazurek opowiedział o Janie Pohoskim – przyjacielu Macieja Rataja i wiceprezydencie Warszawy, który podobnie jak on zginął w Palmirach. Przypomniał jego wkład w rozwój miasta. Prof. Romuald Turkowski przybliżył dramatyczne okoliczności ekshumacji i pogrzebu Rataja w 1946 roku, który stał się manifestacją pamięci o ofierze polskich elit. Natomiast Robert Matejuk, redaktor naczelny „Zielonego Sztandaru", przypomniał o dorobku publicystycznym marszałka i jego misji szerzenia wiedzy, demokracji i idei ludowej. Nazwał go wzorem dla kolejnych pokoleń. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego – Mazowsze, serce Polski.

18. Losy Andrzeja Walerona, jego pamiętnik, kulisy przygotowania go do publikacji były tematem czerwcowej „Środy w Przystanku Historia" zorganizowanej w Instytucie Pamięci Narodowej Delegatury w Kielcach. Gościem spotkania, które prowadziła dr Marzena Grosicka, kierownik Referatu Badań Historycznych był dr Mateusz Ratyński z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, redaktor „Pamiętnika", kierownik Działu Naukowo-Badawczego MHPRL.

27. Wykład „Adam Chętnik i jego dokonania w Nowogrodzie" podczas wydarzenia „Śladami Adama Chętnika" zorganizowanego przez Fundację Adama Chętnika wygłosił dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL.

30. W sali konferencyjnej Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyło się spotkanie upamiętniające 35. rocznicę odrodzenia ruchu ludowego. Po powitaniu Gości i referentów przez dyrektora Instytucji, dra Janusza Gmitruka rozpoczęły się wykłady. Jako pierwszy z tematem „W jedności siła" wystąpił właśnie dyrektor MHPRL. Po nim głos zabrał Wojciech Gonera, który mówił o „Romanie Bartoszcze. Działaczu związkowym i politycznym". Następną referentką była dr Mirosława Bednarzak-Libera, która za pomocą prezentacji multimedialnej przybliżyła postać „Generała Franciszka Kamińskiego – prezesa PSL »wilanowskiego«". Z kolei prof. dr hab. Romuald Turkowski opracował zagadnienie: „Ludowcy emigracyjni wobec »odrodzonego« PSL".

Nie zabrakło emocjonującej dyskusji podczas panelu prowadzonego przez dr. Mateusza Ratyńskiego. Wzięli w nim udział: Alfred Domagalski, Roman Jagieliński i Stanisław Jekiełek. Spotkanie było nie tylko okazją do wspomnień, ale także do refleksji nad współczesnym znaczeniem idei ludowych i ich miejscem w historii Polski.

Lipiec

4. W siedzibie MHPRL świętowano 40-lecie zasiedlenia Żółtej Karczmy — siedziby Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W programie znalazła się promocja jubileuszowej książki, wręczenie pamiątkowych medali i odznaczeń, koncerty muzyki rozrywkowej i ludowej, a także zwiedzanie wystaw. Nie zabrakło też kiermaszu wydawnictw MHPRL. Czczono także jubileusz 130-lecia polskiego ruchu ludowego. Podczas uroczystości nie zabrakło inspirujących wystąpień: dr Janusz Gmitruk mówił o nieprzemijających wartościach ruchu ludowego, Józef Szczepańczyk przypomniał fenomen Wincentego Witosa, dr Mirosława Bednarzak-Libera podkreśliła rolę kobiet w ruchu ludowym, dr hab. Jerzy Mazurek, prof. UW, opowiedział o emigracji chłopskiej do Argentyny, Stanisław Brzózka omówił działalność parlamentarną ludowców, dr hab. Arkadiusz Indraszczyk, prof. UwS, poruszył temat Zielonej Międzynarodówki.

6. Zmarł prof. dr hab. Jan Górecki — wybitny ekonomista rolnictwa, Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie w latach 1990–1996, Doktor Honoris Causa SGGW, Ambasador RP w Królestwie Danii w latach 1997–

2001. Profesor Górecki był autorytetem w dziedzinie ekonomiki rolnictwa, człowiekiem niezwykłej wiedzy, osobowości i siły charakteru. Pełnił liczne funkcje doradcze i eksperckie w kraju i za granicą, m.in. jako członek zagraniczny Królewskiej Szwedzkiej Akademii Rolnictwa i Leśnictwa oraz ekspert FAO. Był także przewodniczącym i członkiem Rady ds. Wsi i Rolnictwa przy Kancelarii Prezydenta RP. Odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Królestwa Danii, Złotym Medalem Prymasowskim oraz licznymi wyróżnieniami krajowymi i międzynarodowymi.

12. W Parzymiechach, na Jasnej Górze i w Częstochowie odbyły się ogólnopolskie obchody Dnia Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej. Ludowcy, sympatycy Polskiego Ruchu Ludowego oraz goście z całego kraju uczcili pamięć mieszkańców polskich wsi, którzy ponieśli ogromne ofiary w czasie II wojny światowej — z rąk niemieckich okupantów, sowieckich komunistów i ukraińskich nacjonalistów. Uroczystości rozpoczęły się w Parzymiechach, gdzie oddano hołd cywilnym ofiarom wojny i złożono kwiaty pod pomnikiem polskiej Niobe. Następnie uczestnicy wzięli udział w mszy świętej na Jasnej Górze oraz w modlitwie w Kaplicy Pamięci Narodu. Głos zabierali m.in. Stanisław Gmitruk, Prezes Zarządu Oddziału w Częstochowie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego oraz przedstawiciele rządu, samorządu i organizacji społecznych. Na zakończenie w Muzeum Częstochowskim otwarto wystawę „Władysław Stanisław Reymont — Ludowiec, pierwszy Noblista niepodległej Polski", a zasłużeni działacze otrzymali honorowe odznaczenia. Delegacje odwiedziły także miejsca pamięci w Białej i Grabcu, składając hołd bohaterom Batalionów Chłopskich.

18. Zmarła Halina Krzywdzianka-Wróblewska – dziennikarka, publicystka, niestrudzona działaczka społeczna, oddana sprawom młodzieży wiejskiej i kobiet na wsi. Urodziła się 30 września 1926 roku w Żernikach (pow. jędrzejowski), wywodziła się z chłopskiej rodziny, a całe życie poświęciła pracy na rzecz środowiska, z którego pochodziła. Była współtwórczynią powojennego ruchu młodzieży wiejskiej, liderką Krajowej Rady Dziewcząt, redaktorką naczelną tygodnika „Zarzewie" (1964–1975), inicjatorką debat, konkursów i niezliczonych tekstów, które przez dekady inspirowały, edukowały i dawały głos tym, których często nie słuchano. Wierzyła w siłę słowa i potrzebę reprezentacji kobiet w życiu publicznym. Z jej inicjatywy powstały Rady Dziewcząt przy ZMW, a hasło „Jesteśmy sercem wsi" stało się symbolem całego pokolenia. Jako dziennikarka i redaktorka prowadziła liczne konkursy pamiętnikarskie, m.in. „Awans pokolenia", „Być matką", dokumentujące życie kobiet na wsi, ich marzenia, codzienność i przemiany. Jej książki – „Widziałam Koreę", „Dziewczęta znad Ben Hai", „Listy ze wsi" – są dziś ważnym świadectwem zaangażowanego reportażu i społecznej empatii. Odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wszystkimi odznakami ZMW, pozostanie w naszej pamięci jako kobieta mądra, konsekwentna, obdarzona niezwykłą wyobraźnią społeczną.

23. W Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku z okazji 105 rocznicy Bitwy – wykład na temat Jana Dębskiego, wygłosił dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Po nim miała miejsce owocna dyskusja. Na wykład przybyli przedstawiciele Muzeum Niepodległości i jego Oddziałów. Pan Lech Marchlewski – Kierownik Działu Edukacji Muzeum Niepodległości dołożył wszelkich starań, aby wizyta studyjna miała wysoką frekwencję. W ramach wizyty Andrzej Mejssner oprowadził publiczność po nowo powstałej wystawie, ukazując Gościom jej zakamarki i najciekawsze artefakty.

23. Prezydent Andrzej Duda wręczył powołania nowym ministrom w zrekonstruowanym rządzie Donalda Tuska. Powołanie na wicepremiera otrzymał też Radosław Sikorski, szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rada Ministrów odchudzona została do 21 ministrów konstytucyjnych. Powstały też dwa nowe duże resorty energii oraz finansów i gospodarki. Niektórzy dotychczasowi członkowie rządu uzyskali inne kompetencje. Stanowisko wicepremiera i Ministra Obrony Narodowej zachował Władysław Kosiniak-Kamysz z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na stanowisku ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski (PSL) dotychczasowy wiceminister tego resortu zastąpił Czesława Siekierskiego (PSL).

27. W Rzeszowie Polskie Stronnictwo Ludowe uczciło 130. rocznicę powstania ruchu ludowego. Obchody rozpoczęły się przed Teatrem im. Wandy Siemaszkowej, w miejscu, gdzie w 1895 roku powołano do życia Stronnictwo Ludowe. Działacze złożyli tam wieńce, oddając hołd twórcom ugrupowania i wszystkim, którzy przez dekady walczyli o prawa i godność mieszkańców wsi. Następnie uczestnicy wzięli udział w mszy świętej, po której uroczystości przeniosły się na rynek miasta. Tam prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz zaprezentował strategię „Wielkich Inwestycji Narodowych" – opartą na trzech filarach: bezpieczeństwie, ambicji i idei. Mówił o konieczności rozwoju przemysłu zbrojeniowego w każdym województwie, inwestycjach w zieloną energię, fotowoltaikę, energetykę wiatrową i atom, a także o priorytetowym znaczeniu rolnictwa i produkcji zdrowej żywności. Głos zabrali także: Waldemar Pawlak, przewodniczący Rady Naczelnej PSL oraz Józef Zych, prezes honorowy PSL. Podczas uroczystości przypomniano sylwetki wielkich postaci ruchu ludowego – Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Stanisława Mikołajczyka – oraz apelowano o jedność i budowanie wspólnoty narodowej. Podczas uroczystości można było zaopatrzyć się w biuletyn Przyjaciel Muzeum – poświęcony działalności MHPRL oraz ponad 160-stronicowe kompendium wiedzy o historii ruchu ludowego zredagowane przez dyrektora MHPRL, dr Janusza Gmitruka.

Sierpień

8. Województwo Mazowieckie już po raz piętnasty ogłasza konkurs „Mazowieckie Barwy Wolontariatu". Jego celem jest nagrodzenie Wolontariuszy, liderów społecznych za ich działalność na rzecz województwa mazowieckiego i jego

mieszkańców, popularyzacja dokonań wolontariuszy jako dobrych praktyk, w tym realizowanych indywidualnie lub w partnerstwie z mazowieckimi organizacjami pozarządowymi oraz zachęcanie mieszkańców Mazowsza do podejmowania aktywności wolontariackiej.

17. Delegacja Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie uczestniczyła w otwarciu Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 roku w Ossowie. Na historycznym terenie walk o stolicę, powstało miejsce pamięci, które opowiada o zwycięstwie, które ocaliło Polskę i Europę. Podczas uroczystości otwarcia zaprezentowano wystawę poświęconą Wincentemu Witosowi przy współpracy z Fundacją GROM SIŁA i HONOR, a MHPRL miało przyjemność użyczyć kilka eksponatów do stałej ekspozycji. Wśród nich znalazły się m.in. popiersie Wincentego Witosa oraz portret Witosa autorstwa Macieja Milewskiego.

28. Zmarł Stanisław Łach – historyk wsi, rolnictwa i ruchu ludowego, wieloletni członek LTNK, uczestnik Kongresów Historyków Wsi i Ruchu Ludowego. Autor m.in. takich monografii jak: *Rolnictwo na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1949*, *Osadnictwo wiejskie na ziemiach zachodnich i północnych Polski w latach 1945–1950*, *Przekształcenia ustrojowo-gospodarcze w rolnictwie ziem zachodnich i północnych w latach 1945–1949*, *Polskie Stronnictwo Ludowe 1945–1947*. Był profesorem, wychowawcą wielu pokoleń studentów, działaczem NSZZ „Solidarność" w latach 1980–1981 oraz opozycji antykomunistycznej. Msza święta w intencji śp. Stanisława Łacha odbędzie się 3 września 2025 r. w kościele pw. św. Jacka w Słupsku.

30. W Multimedialnym Parku Fontann na Podzamczu odbył się III Festiwal Kultury Mazowsza, który po raz kolejny zachęcił mieszkańców i gości do wspólnego odkrywania bogactwa tradycji, historii i sztuki naszego regionu. Na scenie wystąpili m.in. Faustyna Maciejczuk, Bovska, Rubens oraz legendarna Budka Suflera, a całe wydarzenie wypełniły koncerty, spektakle, warsztaty i pokazy artystyczne. Pracownicy Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w osobach Natalii Roś, Anny Jeż oraz Kamili Rackiej również byli obecni na festiwalu. Na muzealnym stoisku można było otrzymać katalogi i książki o historii ruchu ludowego, Wincentym Witosie, Władysławie Reymoncie i innych, wziąć udział w quizach dla dzieci i młodzieży o życiu na wsi i historii ruchu ludowego, a także zdobyć drobne nagrody w ramach konkursów.

31. Zmarła śp. Anna Gryciuk, małżonka dra Franciszka Gryciuka – wieloletniego przyjaciela Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Msza święta żałobna odbyła się 3 września w kościele w Opolu koło Siedlec.

Wrzesień

5**.** W siedzibie MHPRL odbyła się promocja książki Agnieszki Zięby-Dąbrowskiej *Liryki warszawskie* – wyjątkowego zbioru 100 wierszy poświęconych pejzażowi stolicy. Spotkanie otworzył dyrektor MHPRL dr Janusz Gmitruk, a literacką

analizę książki przedstawili Andrzej Zaniewski. Publiczność miała okazję wysłuchać autorskiej prezentacji wierszy w wykonaniu Agnieszki Zięby-Dąbrowskiej oraz wziąć udział w dyskusji. Całość poprowadził Jan Rychner, przewodniczący Klubu Literackiego „Nasza Twórczość". Na zakończenie odbył się program artystyczny Jacka Boduły – barda, gitarzysty i kompozytora, który wprowadził słuchaczy w nastrojową oprawę muzyczną. Podczas wydarzenia można było nabyć książkę wraz z autografem autorki.

18–19. W gmachu Wszechnicy Świętokrzyskiej LTN-K w Kielcach, na ulicy Elizy Orzeszkowej 15 zorganizowano VI Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w 130. rocznicę powstania politycznego ruchu ludowego w Polsce. Stał się on nie tylko forum wymiany wiedzy, lecz także przestrzenią do dyskusji, inspirujących spotkań i nawiązywania nowych kontaktów naukowych oraz towarzyskich. W trakcie otwarcia Kongresu uczestników obrad powitał dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Z kolei dr Mateusz Ratyński, Kierownik Działu Naukowo-Badawczego MHPRL przedstawił sprawy organizacyjne. Panele tematyczne prowadzili: dr hab. Jerzy Mazurek, dr Mateusz Ratyński, dr Jarosław Bomba.

Za oprawę fotograficzną wydarzenia odpowiadał Adam Sidorkiewicz z MHPRL. W Kongresie wzięli udział przedstawiciele następujących instytucji państwowych, muzealnych oraz naukowych: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Krakowie, Uniwersytet Łódzki, Biblioteka Publiczna m.st Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Kancelaria Senatu, Miejska Biblioteka Publiczna w Krasnymstawie, Towarzystwo Historyczno-Bibliologiczne w Krasnymstawie, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet w Białymstoku, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne. Oddział w Krasnymstawie, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Rzeszowie, Fundacja im. Adama Chętnika, Muzeum w Gliwicach, Zespół Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku, Stowarzyszenie Sokołówek im. Tomasza Klonowskiego, LTNK – Urząd Miasta Krasnystaw, Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Łodzi, Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie, LTNK – Oddział w Częstochowie, Lwowskie Muzeum Historii Religii, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, Instytut Pamięci Narodowej. Delegatura w Kielcach, Instytut Studiów Ukraińskich Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, Uniwersytet Jagielloński, Akademia Finansów i Biznesu „Vistula", Ostrowskie Stowarzyszenie Ludzie z Pasją, Instytut Rozwoju Obszarów Wiejskich, Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, Uniwersytet w Siedlcach, LTNK – Oddział w Lublinie, Akademia Leona Koźmińskiego, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Podczas dwóch dni Kongresu przybyli Goście i prelegenci mieli okazję wysłuchać wystąpień w ramach następujących sekcji: Biografistyki

działaczy ruchu ludowego, Historii ruchu ludowego, Dziejów wsi i rolnictwa, Myśli politycznej ruchu ludowego.

Każdy z paneli ukazał różnorodność perspektyw badawczych – od biografii wybitnych postaci, przez analizy przemian społecznych i gospodarczych, aż po refleksje nad ideologią i myślą polityczną ruchu ludowego. Podczas Kongresu zostały otworzone trzy wystawy: *Marian Kratochwil. Kresy w sercu…*, *„Sokołówek" – tradycje i pamięć ruchu ludowego*, *Ludowiec z wyboru. Stanisław Osiecki – minister parlamentarzysta ruchu ludowego (1875–1967)*. Wystawy te stanowiły ważne dopełnienie wydarzenia. Dzięki nim historia ruchu ludowego została ukazana poprzez dokumenty, materialne świadectwa przeszłości i sztukę. Dziękujemy za Państwa obecność, wkład merytoryczny i serdeczną atmosferę. Jesteśmy przekonani, że VI Kongres stanie się impulsem do dalszych badań i wspólnych inicjatyw w duchu naukowej rzetelności i społecznego zaangażowania. Zasadnym po dwóch dniach obradowania stało się podsumowanie i oficjalne zamknięcie VI Kongresu przez dyrektora MHPRL, dra Janusza Gmitruka oraz dra Mateusza Ratyńskiego. Organizatorami imprezy było: Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie oraz Zakład Historii Ruchu Ludowego. Na 2026 r. w planach jest wydanie publikacji pokongresowej.

22. Wykład poświęcony „130.leciu ruchu ludowego" dla Koła PSL w Błoniu wygłosił dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL.

22. Dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL w Warszawie wziął udział w debacie naukowej „Bataliony Chłopskie – 85. rocznica sformowania" zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej.

25. O godz. 10.00 w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, na ulicy Koszykowej 26/28, w Sali Konferencyjnej na I piętrze w tzw. Budynku Plomby, miało miejsce spotkanie z prof. Adamem Leszczyńskim. Tytuł jego wystąpienia brzmiał: *Ziemiaństwo a lud w XVIII i XIX wieku*.

Prof. Adam Leszczyński jest autorem licznych publikacji, w tym zyskujących sobie rozgłos książek poświęconych sprawie chłopskiej: *Ludowa historia Polski* (2020) i *Obrońcy pańszczyzny* (2023). Pierwsza przedstawia dzieje ludu wiejskiego w tysiącletniej historii Polski. Druga praca ukazuje argumenty za utrzymaniem pańszczyzny jako elementu systemu społecznego i ekonomicznego, wysuwane głównie ze strony środowisk ziemiańskich. Pojawiały się one wobec stopniowej zmiany położenia chłopów polskich w wiekach XVIII i XIX. Zmiany te polegały najpierw na zniesieniu poddaństwa osobistego a następnie uwłaszczeniu. Doprowadziły do całkowitej zmiany struktury wsi polskiej, w której warstwa chłopska nabrała na przełomie XIX i XX wieku samodzielności i wytworzyła własną reprezentację polityczną (pierwsze PSL powstało w 1895).

27. Odbyły się obchody Dnia Polskiego Państwa Podziemnego w Mławie. W trakcie wydarzenia dr Mateusz Ratyński z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie wygłosił referat poświęcony roli Batalionów Chłopskich na północ-

nym Mazowszu. Uroczystości rozpoczęły się otwarciem wystawy przygotowanej przez Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, poświęconej Polskiemu Państwu Podziemnemu w okupowanym powiecie mławskim. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał Starosta Mławski Witold Okumski, który przedstawił genezę struktur Polskiego Państwa Podziemnego, powitał wszystkich uczestników i podziękował za obecność. O wystawie opowiedział dyrektor Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie – Robert Zaborowski. Następnie uczestnicy uroczystości wśród których byli: przedstawiciele władz samorządowych, przedstawiciele instytucji, poczty sztandarowe oraz młodzież szkolna przeszli do kościoła pw. Przemienienia Pańskiego, w którym odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji Ojczyzny i Bohaterów. Mszy świętej przewodniczył Proboszcz Parafii pw. św. Jana Kantego w Mławie ks. kan. Roman Stanisław Tomaszewski. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli na parafialny cmentarz, gdzie odbyła się oficjalna część obchodów, rozpoczęta od wspólnego odśpiewania Hymnu Polskiego. Wicestarosta Mławski Tomasz Chodubski przedstawił rys historyczny Polskiego Państwa Podziemnego oraz podziękował wszystkim uczestnikom za liczną obecność. Do uczestników dzisiejszych obchodów zwrócił się także Zastępca Burmistrza Miasta Mława Marcin Burchacki.

Zwieńczeniem uroczystości na wólczańskim cmentarzu było złożenie kwiatów i zniczy na grobach żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich przez przybyłe na miejsce delegacje. Wartę honorową przy grobach pełnili żołnierze z 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. Rój. Kwiaty i znicze złożyli przedstawiciele Powiatu Mławskiego w osobach: Wicestarosta – Tomasz Chodubski, Członek Zarządu Powiatu Mławskiego – Maciej Jakubowski, Członek Zarządu Powiatu Mławskiego – Jacek Szlachta, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Mławskiego – Krzysztof Kwiatek, Radny Powiatu Mławskiego – Jerzy Nowakowski.

Ostatnim punktem obchodów była sesja popularno-naukowa, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej, która odbyła się w mławskim oddziale Państwowej Akademii Nauk Stosowanych im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. Sesję poprowadził Wicestarosta Tomasz Chodubski, którzy dokonał wprowadzenia oraz przestawił prelegentów. Referaty wygłosili: – dr Paweł Zakrzewski – *Konspiracja cywilna i zbrojna Polskiego Państwa Podziemnego* (TPZM) – dr Leszek Arent – *Mławski Obwód Armii Krajowej* (TPZM) – dr Mateusz Ratyński – *Konspiracyjny Ruch Ludowy na północnym Mazowszu* (MHPRL) – Janusz Dębski – *Tajne nauczanie w powiecie mławskim* (TPZM). O Polakach ratujących Żydów podczas II wojny światowej opowiedział Członek Zarządu Powiatu Mławskiego Maciej Jakubowski Organizatorami dzisiejszych uroczystości byli: Powiat Mławski oraz Parafia Świętego Jana Kantego w Mławie, 5 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. Rój, Państwowa Akademia Nauk Stosowanych im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej, Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej

w Mławie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie, Klub Strzelectwa Sportowego Kaliber Mława Stowarzyszenie „Wspólnota Mariacka". Wydarzeniami towarzyszącymi tegorocznym obchodom są: trwająca od 22 września na strzelnicy Klubu Strzelectwa Sportowego „Kaliber" Liga Strzelecka oraz zaplanowane na 29 września Mistrzostwa Szkolne Powiatu Mławskiego z okazji Dnia Polskiego Państwa Podziemnego.

28. W Spale odbyły się Dożynki Ministerialne pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego. Była to wyjątkowa okazja, by celebrować polską tradycję, kulturę i trud rolników. Program uroczystości obejmował: Mszę Świętą Polową przy Kościele pw. Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, barwny korowód dożynkowy i ceremoniał z udziałem władz państwowych, prezentację wieńców dożynkowych, występy zespołów ludowych i koncerty. Była też strefa wystawiennicza oraz atrakcje dla dzieci. Dożynki w Spale mają prawie 100-letnią tradycję, sięgającą 1927 r., i są jedną z najważniejszych polskich uroczystości rolniczych.

Październik

1. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego świętowano 104. rocznicę zjednoczenia ruchu strażackiego. Przy tej okazji odbyła się promocja *Słownika biograficznego polskich strażaków*, tom II. Uroczystość zgromadziła wielu gości, a wśród zabierających głos znaleźli się m.in.: Waldemar Pawlak – prezes Zarządu Głównego ZOSP RP, dr Janusz Gmitruk – dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, dr Marian Zalewski – redaktor „Słownika biograficznego polskich strażaków". Była to okazja do refleksji nad tradycją i dorobkiem ruchu strażackiego, a także do uhonorowania jego bohaterów, których historie zapisano na kartach najnowszego tomu publikacji.

7. W Wypożyczalni dla Dorosłych, Młodzieży i Dzieci nr 11 – „Na Kole" [Biblioteka na Woli] odbyła się promocja książki dr Agnieszki Zięby-Dąbrowskiej „Liryki warszawskie" – wyjątkowego zbioru 100 wierszy poświęconych pejzażowi stolicy. Spotkanie otworzyła kierownik Biblioteki – Aldona Kostrzewa. Literacką analizę książki przedstawili: polski politolog, poeta i dziennikarz, profesor doktor habilitowany Paweł Soroka – przewodniczący Warszawskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz Jan Rychner, przewodniczący Klubu Literackiego „Nasza Twórczość", który działa przy Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska", z siedzibą w Domu Polonii w Warszawie. Całość promocji poprowadziła Jolanta Grotte –warszawska poetka i pisarka, autorka wielu książek. Oprawę muzyczną podczas spotkania zapewnił Jacek Boduła, bard, gitarzysta i kompozytor, który wprowadził słuchaczy w nastrojowy klimat. Wśród przybyłych Gości obecna była m.in. nestorka i działaczka ruchu ludowego – Zofia Kaczor-Jędrzycka – wieloletnia prezes Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. Podczas wydarzenia można było również nabyć książkę wraz z autografem autorki.

Na koniec wszyscy zapozowali do pamiątkowego zdjęcia. Kierownik Aldona Kostrzewa wręczyła bohaterce wieczoru – Agnieszce Ziębie-Dąbrowskiej oraz prowadzącej spotkanie – Jolancie Marii Grotte upominki na pamiątkę tego wydarzenia.

7. Referat „Maria Dąbrowska i ruch ludowy" podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „Dialogi z Marią Dąbrowską" zorganizowanej przez Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza wygłosił dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL.

8. W Domu Przedpogrzebowym na Powązkach Wojskowych w Warszawie miało miejsce nabożeństwo oraz złożenie prochów dwóch emigrantów politycznych – ojca i syna – Stanisława Wójcika i Andrzeja J. Wójcika, którzy od 1949 roku mieszkali w Stanach Zjednoczonych. Ich urny spoczęły w kwaterze wojskowej B–29 (kolumbarium) na Powązkach Wojskowych, w miejscu symbolicznym dla historii i pamięci narodowej. W uroczystości wzięli udział: Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, dr Adam Struzik, Zbigniew Gołąbek. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego reprezentowali: dr Janusz Gmitruk, dyrektor MHPRL, wicedyrektor placówki dr hab. Jerzy Mazurek, prof. UW, dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego.

8. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego zorganizowano sympozjum z okazji 85. rocznicy powstania Batalionów Chłopskich. Gości i prelegentów powitał dyrektor, dr Janusz Gmitruk, który wystąpił z referatem: „Instytucje pamięci Batalionów Chłopskich. Historia święta żołnierzy Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet". Następnie prelekcję o „Dramatycznych losach żołnierzy Batalionów Chłopskich – Stanisława i Andrzeja Wójcików wygłosił dr hab. Jerzy Mazurek, prof. UW. Prowadzącym spotkanie był dr Mateusz Ratyński.

Przy okazji została zaprezentowana książka Kazimierza Przybysza – *Chłopski ruch polityczny w Polsce. Wojna i okupacja 1939–1945*, Warszawa 2025

9–11. Odbyła się na Mazowszu XXX Ciechanowska Jesień Poezji, która zgromadziła polskich i zagranicznych poetów i pisarzy. Organizatorami imprezy byli: Związek Literatów na Mazowszu na czele z prezes dr Teresą Kaczorowską, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Miejski Dom Kultury w Przasnyszu, Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie, Hotel Ciechanów, a partnerami wspierającymi uroczystość: Urząd Marszałkowski w Warszawie, Urząd Miasta w Ciechanowie, Urząd Miasta w Przasnyszu, Starostwo Powiatowe w Ciechanowie – Firma CEDROB.

Z ośmiu państw poza Polską przybyli twórcy: Anna Czajka-Cunico, Genua-Londyn, Hassanal Abdullah, Nowy Jork – Bangladesz, Hatif Janabi, Wlk. Brytania, Barbara Orłowski, Niemcy-Brazylia, Hussein Habasch, Niemcy-Kurdystan, Regina Fietzek, Niemcy, Irena Duchowska, Litwa, Mirosława Niewińska, Francja. Wśród uczestników dwudniowej uroczystości była dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, która oprócz

działalności naukowej od wielu lat uprawia twórczość poetycką i prozatorską. Na „Nocy Poetów" została jej wręczona legitymacja członkowska Związku Literatów na Mazowszu. Była też okazja do promowania „Liryków warszawskich" – książki jej autorstwa, wydanej przez Instytucję, w której pracuje. O historii MHPRL dr Agnieszka Zięba – Dąbrowska opowiedziała na lekcji z młodzieżą I Liceum mundurowego w Ciechanowie. Towarzyszył jej Marek Piotrowski. Drugiego dnia uroczystości odbywającej się w Oranżerii Muzeum Romantyzmu w Opiniogórze otrzymała Honorowy Certyfikat za wkład i dialog kulturowy, a także zaangażowanie w sztukę poetycką.

13. W siedzibie Fundacji Służba Niepodległej miało miejsce „Kolegium Służby Publicznej – aktywne środowiska młodzieżowe w życiu publicznym". Podczas niego kierownik Działu Naukowo-Badawczego dr Mateusz Ratyński z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego wygłosił referat poświęcony postaci Stanisława Osieckiego – wybitnego polityka ruchu ludowego, ministra, parlamentarzysty, przewodniczącego SL Roch w trakcie II wojny światowej. Projekt sfinansowany został ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018 – 2030.

15. W Dolnośląskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu odbyło się wyjątkowe wydarzenie, które połączyło tradycję, historię i pasję do edukacji. W ramach konferencji pt. „Wspieramy Edukację Matematyczną" gościliśmy m.in. Dolnośląską Kurator Oświaty – Ewę Skrzywanek, przedstawicieli środowisk naukowych i edukacyjnych oraz licznych nauczycieli z całego regionu. Uczestnicy otrzymali publikację pt. „Po matematyczne sukcesy. Inspiracje i wsparcie dla nauczycieli", która powstała pod redakcją Dolnośląskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli we Wrocławiu w wyniku wspólnej inicjatywy dolnośląskich doradców metodycznych i nauczycieli-konsultantów ds. matematyki, którzy postanowili połączyć swoje doświadczenie i wiedzę, aby wyjść naprzeciw potrzebom środowiska edukacyjnego.

Podczas spotkania miała miejsce uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej pierwszemu Kuratorowi Oświaty na Dolnym Śląsku – Janowi Dębskiemu. Symbolicznego odsłonięcia dokonali wspólnie: Dolnośląska Kurator Oświaty – Ewa Skrzywanek ,Marszałek Województwa Dolnośląskiego – Paweł Gancarz, Dyrektor DODN we Wrocławiu, dr Katarzyna Pawlak-Weissoraz dr Mateusz Ratyński – autor książki poświęconej Janowi Dębskiemu i kierownik Działu Naukowo-Badawczego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. To wydarzenie stało się nie tylko okazją do refleksji nad historią dolnośląskiej oświaty, lecz także inspiracją do dalszego rozwoju i współpracy w środowisku edukacyjnym. W spotkaniu uczestniczyła także delegacja nauczycieli z Gruzji.

18. Dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie brała udział w Międzynarodowych Dniach Poezji w Broumo-

vie (Czechy), których organizatorką jest od wielu lat czeska poetka, pisarka i fotografka – Vera Kopecka. W programie uroczystości dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska promowała swój najnowszy tomik *Liryki warszawskie*, wydany przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Opowiedziała także uczestnikom Dni Poezji o historii Muzeum, w którym pracuje – co spotkało się z dużym zainteresowaniem przybyłych na uroczystość Gości. Prelekcje i warsztaty odbywały się w zabytkowej, pokrytej malowidłami sali klasztoru benedyktynów w Broumovie, sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Krinicach, a także w ramach współpracy polsko-czeskiej w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowej-Rudzie.

20. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbył się finisaż wystawy poplenerowej pt. „Święty Jan Paweł II – 105. rocznica urodzin". Wspólnie z artystami, Gośćmi i przyjaciółmi Muzeum podsumowaliśmy wyjątkowy projekt, w którym sztuka stała się formą hołdu dla Papieża Polaka. W atmosferze refleksji rozmawialiśmy o inspiracjach twórców, ich spojrzeniu na duchowość, wspomnieniach i znaczeniu Jana Pawła II dla kolejnych pokoleń.

22. W Centralnym Przystanku Historia im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Warszawie odbyła się debata naukowa pt. „Bataliony Chłopskie – 85. rocznica sformowania". W debacie wzięli udział: dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego (Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego), dr Marzena Grosicka (Referat Badań Historycznych IPN w Kielcach). Dyskusję moderował zastępca Dyrektora Biura Badań Historycznych IPN dr hab. Konrad Graczyk. Historycy odpowiedzieli na pytania, takie jak: dlaczego podjęta została decyzja o powołaniu organizacji pod nazwą Bataliony Chłopskie? W jaki sposób BCh stały się drugą pod względem liczebności formacją zbrojną Polskiego Państwa Podziemnego (po Armii Krajowej)? Jaka była koncepcja organizacyjna BCh? Kto angażował się w działania zbrojne konspiracyjnego ruchu ludowego? Na czym polegał proces szkolenia, kto stanowił kadrę dowódczą BCh? Jak wyglądały relacje BCh z członkami innych organizacji podziemnych? W jakim stopniu BCh podporządkowały się akcji scaleniowej? Jak wyglądała działalność BCh w okresie Akcji „Burza"? Jakie były powojenne losy działaczy Batalionów Chłopskich?

22. W Przedszkolu nr 71 w Warszawie, odbyła się lekcja muzealna o jesieni z czterolatkami. Natalia Roś z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie wraz z przedszkolankami rozmawiała z dziećmi o przyrodzie i o tym jak na wsi przygotowuje się do zimy: zbiera plony, suszy owoce, kisi warzywa i porządkuje gospodarstwo. Dzieci z zaangażowaniem opowiadały o swoich jesiennych spacerach i odkryciach w parku. Na zakończenie mali artyści stworzyli własną Panią Jesień: z liści, kasztanów, orzechów i wszystkiego, co jesień zostawia nam w darze.

22. Instytut Papieża Jana Pawła II był organizatorem cyklu wydarzeń muzyczno-edukacyjnych „DUC IN ALTUM – WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ", organizowanym z okazji 20. rocznicy śmierci św. Jana Pawła II, przypadającej w 2025 roku. Wyda-

rzenie rozpoczęło się o godz. 18.30 – w dniu wspomnienia liturgicznego Papieża – w Kościele Najczystszego Serca Maryi na Grochowie (ul. Józefa Chłopickiego 2, Warszawa).

24. Na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Wizje i realia. Bezpieczeństwo w myśli politycznej polskiego ruchu ludowego w 130. rocznicę powstania”**.** Pomysłodawczyniami i kierowniczkami naukowymi wydarzenia były dr hab. Ewelina Podgajna, prof. UMCS i dr Eleonora Kirwiel, reprezentujące Katedrę Myśli Politycznej i Komunikowania Politycznego UMCS.

Swoją obecnością otwarcie konferencji zaszczycili: wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, wicewojewoda lubelski Andrzej Maj, wiceprezydent miasta Lublin Anna Augustyniak oraz rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski. Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego, członkowie i sympatycy ruchu ludowego, przedstawiciele władz i społeczności akademickiej UMCS. Szczególnym gościem była rodzina Wincentego Witosa – prawnuk Marek Stendel z żoną, synami i ich rodzinami, której obecność nadała wydarzeniu wyjątkowego, pokoleniowego wymiaru.

Podczas inauguracji konferencji odbyła się gala wręczenia nagród laureatom Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Partiach i Ruchach Politycznych (edycja 2025/2026), organizowanego pod patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty. Następnie w murach Wydziału przeprowadzono briefing prasowy, w którym udział wzięli: wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, wicewojewoda lubelski Andrzej Maj, poseł na Sejm RP Wiesław Różyński, poseł do Parlamentu Europejskiego Krzysztof Hetman, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Maria Mrówczyńska oraz gospodarze miejsca – rektor UMCS prof. Radosław Dobrowolski i dziekan Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS prof. Ewelina Podgajna.

W dalszej części konferencji miała miejsce debata w formule okrągłego stołu pt. *Bezpieczeństwo Polski – od wizji do realiów działania. Myśl i praktyka ruchu ludowego*, moderowana przez prof. Ewelinę Podgajną oraz dr Eleonorę Kirwiel. Wśród uczestników debaty znaleźli się: prof. dr hab. Maria Mrówczyńska – wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, Tadeusz Sławecki – poseł na Sejm RP kilku kadencji, były wiceminister edukacji, Jan Łopata – poseł na Sejm RP kilku kadencji, Mateusz Winiarski – radny powiatu lubelskiego i dyrektor Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – Oddział w Lublinie, Hanna Czerska – lekarz rodzinny i była radna powiatu ryckiego, Justyna Czopek – zastępca dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pełnomocnik wojewody ds. ochrony ludności i obrony cywilnej.

W części naukowej konferencji odbyło się pięć paneli tematycznych, w których uczestniczyli badacze z ośrodków naukowych w całej Polsce (od Lublina, Warsza-

wy i Krakowa po Wrocław, Toruń i Łódź) oraz przedstawiciele uczelni z Ukrainy i Łotwy. Dyskusje dotyczyły ideowych i historycznych fundamentów ruchu ludowego, kwestii bezpieczeństwa narodowego w czasie II wojny światowej i okresie powojennym, praktycznych aspektów bezpieczeństwa w działalności politycznej i społecznej ludowców w XX wieku, a także współczesnych interpretacji bezpieczeństwa, obejmujących zagadnienia ekologiczne, klimatyczne i społeczne. Ostatni panel, przygotowany przez Centrum Europy Wschodniej UMCS, poświęcony był problematyce bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej w kontekście przemian geopolitycznych i współpracy międzynarodowej.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie reprezentowali: dr Janusz Gmitruk, dyrektor, który wystąpił w panelu II z tematem „Bataliony Chłopskie w systemie bezpieczeństwa Polskiego Państwa Podziemnego. Ludowa Straż Bezpieczeństwa i Państwowy Korpus Bezpieczeństwa". Swoją prelekcję w tym samym panelu wygłosił prof. dr hab. Romuald Turkowski, który mówił o „Wizji bezpieczeństwa Polski w działalności politycznej Stanisława Mikołajczyka (1928–1966)". Z kolei dr Mirosława Bednarzak-Libera w swojej prelekcji zwróciła uwagę na „Wkład galicyjskich stronnictw ludowych w rozwój polskiej myśli pedagogicznej w okresie zaborów". Wpisała się tym samym w tematykę panelu I. Dr Mateusz Ratyński – w panelu III referował zagadnienie „Przyszła wojna niewątpliwie rozgrywać się będzie w powietrzu". Działalność Stanisława Osieckiego jako Prezesa Ligii Obrony Powietrznej Państwa".

Przy okazji konferencji na odbyło się otwarcie wystawy „Bataliony Chłopskie 1940–1945" wypożyczonej z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie. Uroczystego otwarcia dokonał dyrektor Muzeum, dr. Janusz Gmitruk, który podkreślił znaczenie upowszechniania wiedzy o tym niezwykle ważnym rozdziale historii ruchu ludowego – szczególnie teraz, gdy obchodzimy 85. rocznicę powstania tej chłopskiej organizacji bojowej. Na wystawie można było zobaczyć unikatowe dokumenty, rozkazy, raporty, zdjęcia żołnierzy BCh i sanitariuszek Zielonego Krzyża, a także instrukcje organizacyjne i bojowe, schematy struktur oraz świadectwa działalności cywilnej. Prezentowane materiały ukazywały dorobek Batalionów Chłopskich – ich walkę z okupantem, działalność sabotażową i opór wobec niemieckich wysiedleń. Konferencję zwieńczyło wspólne podsumowanie i refleksja, potwierdzająca, że dziedzictwo polskiego ruchu ludowego wciąż inspiruje do naukowej i społecznej debaty nad bezpieczeństwem, solidarnością i odpowiedzialnością za wspólnotę.

24. W Klubie Dowództwa Garnizonu Warszawa w Galerii 2 Piętro, o godz. 18.30 odbył się wernisaż wystawy pt. „Spojrzenia". Była to wystawa malarstwa Adama Kunikowskiego i Marka Kunikowskiego, członków Oddziału Twórców Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego.

26.Andrzej Nowak-Arczewski został laureatem tegorocznej Nagrody Bonum Publicum im. Aleksandra Patkowskiego – twórcy i propagatora polskiego regio-

nalizmu. Jest to nagroda Miasta Sandomierza, z którym regionalista był związany. Uroczyste wręczenie odbyło się w niedzielę w sandomierskim Zamku Królewskim. Andrzej Nowak-Arczewski otrzymał Nagrodę za opowieść reporterską pt. *Długi cień świętej góry*, wydaną przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

30. W Muzeum Niepodległości oraz w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego zorganizowano konferencję naukową z okazji 80. rocznicy śmierci Wincentego Witosa. Część dopołudniową zainaugurowano w pierwszej z wymienionych placówek. Dyrekcje Muzeum Niepodległości reprezentowała Pani Katarzyna Legawiec, Zastępca Dyrektora ds. Administracji. Spotkanie rozpoczął Lech Marchlewski, kierownik Działu Edukacji Muzeum Niepodległości. Następnie wysłuchaliśmy przemówienia dr. Jacka Konika – kierownika Działu Historii i Badań Naukowych Muzeum Niepodległości oraz słowa – dr. Mateusza Szpytmy – Wiceprezesa IPN. W dalszym etapie programu wystąpił dr. Janusz Gmitruk – dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, a po nim głos zabrał Rafał Skąpski – Prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Swój referat przedstawił także Piotr Maroński z Biblioteki Muzeum Niepodległości. Na końcu konferencji swoje prelekcje mieli: dr Mateusz Ratyński, historyk i kierownik Działu Naukowo-Badawczego Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz profesor Piotr Kosiak, pełnomocnik ds. organizacji Instytutu im. Wincentego Witosa. Po zakończeniu spotkania delegacja Muzeum złożyła kwiaty pod pomnikiem Wincentego Witosa. Wśród obecnych pod pomnikiem byli: dr hab. Jerzy Mazurek, dr Mateusz Ratyński, dr Jacek Konik, red. Robert Matejuk, Lech Marchlewski, dr Janusz Gmitruk, wicemin. Adam Nowak, dr Piotr Kosiak, dr Mateusz Szpytma.

O godz. 13.00. Dyrektor MHPRL – dr Janusz Gmitruk powitał referentów i przybyłych Gości do siedziby MHPRL, gdzie odbywała się druga część sympozjum. Wystąpił również z tematem „Rola dziejowa Wincentego Witosa". Kolejnym referentem po dyrektorze Gmitruku był red. Adam Sidorkiewicz, który przedstawił zagadnienie związane z „Wincentym Witosem w kulturze popularnej". Z kolei dr hab. Arkadiusz Indraszczyk mówił o „Wincentym Witosie jako symbolu na emigracji politycznej". Na koniec głos zabrał red. Robert Matejuk referując o „Wincentym Witosie jako dziennikarzu". Konferencję prowadził dr Mateusz Ratyński.

Listopad

3. W Kielcach rozpoczął pracę Instytut Pamięci Wszechnicy Świętokrzyskiej LTN-K w Kielcach, którego dyrektorem został dr Mateusz Ratyński. Zadaniem Instytutu jest prowadzenie działalności dokumentacyjnej i archiwalnej związanej z historią ruchu ludowego oraz prowadzenie badań naukowych nad historią ruchu ludowego, Kielecczyzny oraz szkolnictwa wyższego.

7. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego miał miejsce uroczysty wernisaż t.: „130 lat ruchu ludowego", którą otworzył dyrektor MHPRL, dr Janusz

Gmitruk. Prowadzono rozmowy o historii, tożsamości i sile wspólnoty. Opowiadano o tradycji, determinacji i ludziach, którzy przez ponad stulecie kształtowali polską wieś i krajową politykę.

11. Z okazji Narodowego Święta Niepodległości przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyli wieńce pod pomnikiem Wincentego Witosa, oddając hołd jednemu z ojców polskiej niepodległości i wybitnemu działaczowi ruchu ludowego. Wspólnie odśpiewano Rotę, a wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski wygłosił krótkie przemówienie, w którym przypomniał o aktualności wartości reprezentowanych przez Wincentego Witosa oraz o roli ruchu ludowego w kształtowaniu demokratycznego państwa. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego reprezentowali: dyrektor MHPRL, dr Janusz Gmitruk, Marian Ładnowski, Emilia Kwiatkowska i Ewa Halicka z Działu Dokumentacji i Zbiorów, Anna Jeż, kierownik Działu Biblioteki, Wydawnictw i Informacji oraz Paweł Kordel z Działu Badawczo-Naukowego.

Odbyła się Msza Św. w intencji Ojczyzny w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu. Następnie przemaszerowano pod pomnik 2P. P. Leg. i 4 Pułku Saperów na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu z udziałem Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, gdzie m.in. miał miejsce Apel Poległych oraz składanie wieńców i wiązanek pod pomnikiem Westerplatczyka plutonowego Władysława Barana. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego Oddział w Sandomierzu, ul. Rynek 9 otwarto wystawę „Wincenty Witos (1874–1945) – w osiemdziesiątą rocznicę śmierci". Uroczyste obchody wpisano w Narodowe Święto Niepodległości organizowane przez Starostę Sandomierskiego oraz Burmistrza Sandomierza.

15. Odbył się XIV Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jest on najwyższą władzą w PSL. Zwoływany jest raz na cztery lata przez Radę Naczelną, a do jego kompetencji należy m.in. wybór prezesa Stronnictwa i przewodniczącego Rady Naczelnej, akceptacja członków Głównej Komisji Rewizyjnej oraz członków Głównego Sądu Koleżeńskiego, a także uchwalanie zmian programu i Statutu Stronnictwa. Podczas Kongresu PSL w Warszawie ponownie wybrano Władysława Kosiniaka-Kamysza na prezesa partii. Na stanowisko przewodniczącego Rady Naczelnej delegaci wskazali wicemarszałka Sejmu Piotra Zgorzelskiego, który pokonał dotychczasowego szefa Rady, Waldemara Pawlaka.

Kosiniak-Kamysz – pełniący funkcję wicepremiera oraz ministra obrony narodowej był jedynym kandydatem na prezesa. Otrzymał 946 głosów (98,85 proc.), przy 10 głosach przeciw (1,04 proc.) i jednym wstrzymującym się. W wyborach na przewodniczącego Rady Naczelnej wzięło udział 876 delegatów. Piotr Zgorzelski zdobył 678 głosów, a Waldemar Pawlak – 198. Nagrodzono też medalami Zasłużeni dla Ruchu Ludowego i Złotą Koniczyną, a także medalami Wolności i Demokracji.

15.W Instytucie Narutowicza zorganizowano Szkolenie dla nauczycieli nt. „II Rzeczpospolita wielonarodowa". Wykład inauguracyjny był wprowadzeniem w tematykę szkolenia. Wygłosił go prof. Andrzej Friszke omawiając sytuację

społeczną w II RP i stosunki między narodami. Dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL przybliżył „Losy polityków reprezentujących mniejszości narodowe w ówczesnym polskim parlamencie". Julia Krawczenko dała wykład pt. „Między nauką a sztuką: Ukraińskie dziedzictwo w II RP".

17. W MHPRL odbyło się wyjątkowe spotkanie poświęcone premierze najnowszej publikacji dr. Ryszarda Ślązaka – *Pośpieszna likwidacja Państwowych Gospodarstw Rolnych 1989–2020*. Przybyłych na promocję Gości przywitał dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – dr Janusz Gmitruk. Następnie zaprosił do wystąpienia autora, który opowiedział o kulisach likwidacji. Toczyły się rozmowy z uczestnikami oraz żywe dyskusje o historii PGR-ów.

Publikacja stanowi kontynuację monumentalnych prac autora o prywatyzacji przemysłu i degradacji gospodarki (1988–2016). Razem tworzą spójne, oparte na wieloletnich badaniach archiwalnych kompendium wiedzy o transformacji gospodarczej w Polsce. To właśnie dr Ryszard Ślązak – ekonomista, były urzędnik ministerstw finansów i współpracy gospodarczej – opracował unikatowy materiał obejmujący likwidację i prywatyzację majątku 2532 przedsiębiorstw rolnych, w tym 1665 przejętych w ramach rządowej likwidacji.

21. Dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego z MHPRL wygłosił podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „O sprawiedliwość, naród i kraj – rewolucja 1905 r." wykład nt. Polskiego Związku Ludowego (1904-1907). Pierwszego ugrupowania chłopskiego w Królestwie Polskim. Konferencja odbyła się w Muzeum Niepodległości.

22. O godz. 11.00 w Gminnym Domu Kultury w Sobolewie, ul. Rynek 1, miało miejsce sympozjum nt. „Z dziejów ruchu ludowego na Ziemi Garwolińskiej", pod patronatem Wójta Gminy Sobolew Macieja Błachnio. Wydarzenie połączono z wystawą biograficzną „Generał Franciszek Kamiński – Komendant Główny Batalionów Chłopskich" i muzyką w wykonaniu Kamila Ostrowskiego. Sympozjum otworzył i przywitał Gości oraz referentów dyrektor Gminnego Domu Kultury mgr Aneta Niedźwiecka, dr Mirosław Matosek. Prowadzenie konferencji z kolei przypadło mgr Annie Wiśnioch z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sobolewskiej. Jako pierwszy z referentów wystąpił dr hab. Jerzy Mazurek – prof. UW oraz wicedyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie z tematem: „Ruch ludowy po II wojnie światowej". Po nim głos zabrał dr Mariusz Rombel reprezentujący Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne oddział w Garwolinie. Referat dotyczył „Antoniego Widłaka i początku ruchu ludowego na Ziemi Garwolińskiej". Dr Michał Kalbarczyk z LTNK oddział w Garwolinie mówił o „Zrzutach cichociemnych na terenie powiatu garwolińskiego i ich odbiorze przez żołnierzy Batalionów Chłopskich. O Dziejach leśnego oddziału specjalnego BCh według relacji dowódcy Józefa Zawadzkiego referat wygłosił dr Mirosław Matosek z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sobolewskiej.

Po przerwie prowadzenie sympozjum objęła mgr Beata Pasternak prezes LTNK oddział w Garwolinie. Do wygłoszenia prelekcji zaproszono mgr Paulinę Błachnio reprezentującą Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Sobolewie. Wystąpienie dotyczyło „Stanisława Kubiaka ps. „Ochotna" żołnierza Batalionów Chłopskich. Zagadnienie „Uniwersytet Ludowy im. Ignacego Solarza w Trojanowie" omówiła mgr Natalia Wiśnioch ze Szkoły Podstawowej nr 50. im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Prymasa tysiąclecia w Lublinie. Następnie mgr Anna Wiśnioch zaprezentowała referat pt. „Z dziejów uniwersytetu ludowego w Sobolewie". Na koniec wystąpił mgr Kazimierz Paciorek z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sobolewskiej. Przybliżył zagadnienie „Koła Gospodyń Wiejskich w Gminie Sobolew".

Podsumowanie sympozjum i dyskusję prowadzili: mgr Beata Pasternak i dr Mirosław Matosek. Uczestnicy wydarzenia zwiedzali wystawę przy muzyce ludowej w wykonaniu lokalnych artystów. Rozmawiano przy kawie i herbacie. Organizatorami spotkania byli: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Gminny Dom Kultury w Sobolewie, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne w Garwolinie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sobolewskiej.

24. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego – Oddział Piaseczno została otwarta wystawa, nt.: „Gniew z dawnych lat. Ziemia gniewska w starej fotografii i dokumentach", która przeniosła zgromadzonych na niej Gości w okolice Gniewa z początku i połowy XX wieku. Była to wyjątkowa okazja, by zobaczyć, jak wyglądały miasteczka i wioski sprzed stu lat – ich zabudowa, codzienność i ludzie, którzy patrzą dziś na nas z pożółkłych, odnalezionych po latach fotografii. Te obrazy, choć wyblakłe, mają w sobie niezwykłą moc: zatrzymują czas i pozwalają zajrzeć w oczy naszym przodkom, powrócić do chwil, które mogłyby już na zawsze zniknąć z pamięci. Wystawa będzie czynna do 1 marca 2026 r. Na wystawie można zobaczyć nie tylko fotografie, ale również dokumenty, sztandary i elementy etnograficzne związane z ziemią gniewską – małe fragmenty historii, które składają się na opowieść o lokalnej tożsamości. Wystawa czynna od 24 listopada 2025 do 1 marca 2026 w oddziale MHPRL w Piasecznie koło Gniewa.

27–30. W Arkadach Kubickiego odbywały się Targi Książki Historycznej. Było to wydarzenie gromadzące miłośników literatury historycznej, autorów i wydawców. Na stoisku MHPRL znalazły się publikacje, które warto mieć w swojej bibliotece takie jak: książka dr. Ryszarda Ślązaka o *Pospiesznej likwidacji państwowych gospodarstw rolnych w latach 1989–2020*, seria prof. Marcina Gawryckiego poświęcona Ameryce Łacińskiej – w tym roku wydaliśmy opowieści m.in. O Ekwadorze i Potosi, uzupełnione wydanie książki dr. Jana Hebdy *Ostatnia droga Wincentego Witosa*. Pracownicy MHPRL w osobach mgr Anny Jeż, kierownik Działu Biblioteki, Wydawnictw i Informacji oraz mgr Natalia Roś z Działu Naukowo-Oświatowego udzieliły wywiadu dla radia Płońsk, promując wydawnictwa MHPRL oraz ofertę lekcji muzealnych skierowana do najmłodszych.

Na stoisku znalazł się ponadto: *Leksykon polskich historyków wojskowości XIX i XX wieku* – wyjątkowe kompendium dla pasjonatów historii wojskowej, pełne biogramów i ciekawostek, książka dyrektora MHPRL, dr. Janusza Gmitruka – *Wszystkich wystrzelać jak psów. Niemiecki odwet za działalność Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego majora Hubala* – wstrząsająca, oparta na źródłach opowieść o represjach i dramatycznych losach ludności cywilnej, książka Marii Weber – *Komendantka. Opowieść o gen. Marii Wittek* – poruszająca historia niezwykłej kobiety, pionierki polskiej wojskowości i bohaterki, o której pamięć warto pielęgnować.

Grudzień

1. Zmarła ś.p. Iwona Nocznicka. Była prawnuczką Tomasza Nocznickiego, członkiem m.in. PSL, TUL, SW, SGGW, przyjacielem MHPRL.

4. W setną rocznicę śmierci Władysława Stanisława Reymonta w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, o godz. 11.00 odbyła się konferencja mająca na celu przypomnieć dorobek jednego z najważniejszych twórców literatury polskiej, autora „Chłopów", laureata Nagrody Nobla i kronikarza społecznych przemian przełomu XIX i XX wieku. Była to okazja do spojrzenia na twórczość Reymonta z nowych perspektyw – historycznej, społecznej i kulturowej. Był to pierwszy dzień z dwudniowych obchodów tej rocznicy. Drugi dzień konferencji ma się odbyć w Muzeum Niepodległości. Obaj dyrektorzy placówek: dr Janusz Gmitruk – dyrektor MHPRL oraz dr Tadeusz Skoczek – dyrektor MN zaprosili na konferencję.

Po przywitaniu Gości i referentów dr Janusz Gmitruk, dr MHPRL otworzył sympozjum. Jako pierwszy głos zabrał dr Mateusz Ratyński, który przedstawił ciekawostki w „Zarysie biografii noblisty". Następnie wystąpił dyrektor Muzeum przedstawiając „Związki Władysława Reymonta z ruchem ludowym". Z kolei red. Adam Sidorkiewicz zapoznał zgromadzoną na sali publiczność ze spirytyzmem i jego wpływem na osobę autora „Chłopów". W imieniu red. Roberta Matejuka referat odczytała dr Mirosława Bednarzak-Libera. Temat wystąpienia brzmiał: „Władysław Reymont na łamach wydawnictw Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i „Green Light Media". Prof. Arkadiusz Indraszczyk pokrótce omówił książkę Małgorzaty Bieleckiej pt. *Słodkie wakacje w Lipcach Reymontowskich*. Z okazji 100. rocznicy śmierci noblisty MHPRL wydało publikację nt. *Władysław Stanisław Reymont w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego*, której autorami są: dr Mirosława Bednarzak-Libera i dr Janusz Gmitruk. Przybyli na konferencję mogli również obejrzeć przygotowaną na tę okoliczność przez red. Adama Sidorkiewicza wystawę nt. „Władysław Stanisław Reymont. W setną rocznicę śmierci".

5. W Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie miała miejsce uroczystość 45-lecia odrodzenia Związku Młodzieży Wiejskiej. Spotkanie Pokoleń Działaczy ZMW. Po uroczystym otwar-

ciu jubileuszu oraz przywitaniu zaproszonych Gości przed publicznością zaprezentował się kurpiowski zespół „Carniacy z Czarni" na czele z Witoldem Kuczyńskim. Ponadto w programie przewidziano panel „Słychać Wici – jak odrodziło się ZMW". Ważnym punktem uroczystości było powołanie Instytutu im. Zofii i Ignacego Solarzów. Następnie przedstawiona została filmowa historia rodziny Ulmów. Na zakończenie odbył się panel „Dokąd zmierza Wici – debata liderów ZMW". Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie reprezentowali: dr Janusz Gmitruk, dyrektor, Natalia Roś oraz Adam Sidorkiewicz.

5. O godz. 11.00 rozpoczęło się ostatnie pożegnanie Iwony Nocznickiej w Domu Pogrzebowym „Pruszyński", ul. Powązkowska 14. w Warszawie. Cześć zmarłej przybyła oddać dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

5. W Muzeum Niepodległości zorganizowano drugi dzień konferencji 100. Rocznica śmierci Władysława St. Reymonta. Uroczystości rozpoczęto przed godziną 11.00 na Cmentarzu Stare Powązki. Nastąpił przemarsz delegacji i zaproszonych Gości do grobu noblisty. Następnie miały miejsce wystąpienia okolicznościowe. Odbyła się także modlitwa pod przewodnictwem Kapelana Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Nasz Reymont" – księdza Staisława Zarosy SAC. Złożono kwiaty i zapalono znicze na grobie pisarza. Po uroczystościach na cmentarzu uczestnicy udali się do siedziby głównej Muzeum Niepodległości. Tam powitała przybyłych Katarzyna Legawiec – Zastępca dyrektora MN.

Dr Mateusz Ratyński, kierownik Działu Naukowo-Badawczego MHPRL wygłosił referat „Władysław St. Reymont". Z kolei Lech Marchlewski miał prelekcję o powieści W. Reymonta „Chłopi" na wesoło". Po poczęstunku udano się na zwiedzanie wystaw: „W. S. Reymont. Nieśmiertelny Syn Ojczyzny" oraz „Jesień, zima, wiosna, lato – „Chłopi". Pocztówki archiwalne ze zbiorów Mariana Sołobodowskiego". Przy okazji zwiedzano Muzeum Niepodległości. Kolejnym punktem programu był wyjazd uczestników konferencji do Sejmu RP i zwiedzanie jego gmachu.

Organizatorami sympozjum o Reymoncie byli: dr Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości, dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Anna Wojciechowska, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Nasz Reymont", Mirosława Lechowska, przewodnicząca Ogólnopolskiego Klubu Szkół Reymontowskich oraz Jerzy Kabat, prezes Fundacji im. W. S. Reymonta. Uroczystość zorganizowano pod honorowym patronatem; posłanki na Sejm RP – Bożeny Żelazowskiej, posła na Sejm RP – Tadeusza Samborskiego, marszałka Województwa Mazowieckiego – Adama Struzika.

8. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie w ramach programu „Kulturalna Szkoła na Mazowszu" odbyła się lekcja muzealna i warsztaty. Do Muzeum wraz z opiekunami przybyły dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Benita Juareza w Warszawie. W lekcji muzealnej dzieciom pomagały pracownicy Muzeum: Natalia Roś, Marta Piorun oraz Anna Wolska.

9. O godz. 13.00 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe zostało odprawione nabożeństwo żałobne Iwony Nocznickiej, prawnuczki Tomasza Nocznickiego, po którym nastąpiło odprowadzenie zmarłej do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu. Dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego reprezentowała Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

12. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa i uroczystości związane z 104. rocznicą urodzin Adama Chętnika. Uroczystość otworzył dyrektor MHPRL, dr Janusz Gmitruk. Z tej okazji miał miejsce wernisaż wystawy poplenerowej „Kurpiowski rok obrzędowy w malarstwie". Przybyli na uroczystość Goście mogli podziwiać wystawę wycinanek kurpiowskich Wiesławy Bogdańskiej i Apolonii Nowak. W części konferencyjnej wystąpił Jacek Chętnik z tematem: „Wspomnienie – dziadek w mojej pamięci. Dr Janusz Gmitruk przedstawił „Misję kurpiowską Adama Chętnika". Dr Mateusz Ratyński mówił o „Adamie Chętniku jako parlamentarzyście". Z kolei Danuta Chętnik „Podsumowała rok Adama Chętnika". Nowo wznowiona książka Adama Chętnika „Gwiazdka" miała swoją promocję.

W części artystycznej wystąpił zespół kolędników – kolęda „Szczęśliwe Betlejem". W zaprezentowanym programie udział wzięli: Daniel Cwalina – kurpiowskie powitanie gości oraz muzyczna interpretacja wiersza z „Gwiazdki", Rafał Sendrowski, gra okrąglaka na harmonii, Marcelina Piątek, gadka kurpiowska, prelekcja o zwyczajach bożonarodzeniowych na Kurpiach, a także recytacja wiersza z „Gwiazdki", Kasia Kobylińska, kolęda „Paśli pasterze". Dyr. Janusz Gmitruk oraz Danuta i Jacek Chętnikowie wręczali dyplomy. Po tej ceremonii nastąpiło wspólne odśpiewanie Hymnu Kurpiowskiego.

W części drugiej uroczystości zaplanowano „Wigilię Kurpiowską". Razem z kapelą odśpiewano kolędę „Pójdźmy wszyscy do Stajenki". Kasia Kobylińska zaintonowała „Cichą Noc". Kapela zagrała „Na Dwa i na Trzy" z Nowogrodu. Rozpoczęła się wigilia i dalsze k**o**lędowanie.

15. Odbyła się Gala Finałowa IV edycji konkursu „Strażacy w akcji". Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10.00 w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Organizatorami wydarzenia byli: dr Tadeusz Skoczek, Dyrektor Muzeum Niepodległości, Anna Wesołowska, Dyrektor Zarządu Wykonawczego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej RP, Stanisław Jekiełek, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Dziennikarzy im. Władysława Reymonta. Honorowy patronat objął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik oraz Prezes ZG ZOSP RP Waldemar Pawlak. Na początku uroczystości nastąpiło powitanie Gości przez Dyrekcję Muzeum Niepodległości. Następnie wybrzmiało słowo wstępne współorganizatorów: przedstawiciela władz związku OSP RP i Stowarzyszenia Dziennikarzy im. Władysława Reymonta. Program zakładał także wręczenie nagród oraz wystąpienia laureatów i Gości Honorowych. Po przerwie przygotowano

konferencyjne wystąpienie nt.: „Cyfrowa przestrzeń publiczna – wolność, odpowiedzialność, bezpieczeństwo. Odbyło się również zwiedzanie Muzeum Niepodległości z przewodnikiem. Na uroczystość przybyła delegacja z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie w osobach: dyrektor, dr Janusz Gmitruk, dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego (która odczytała List Gratulacyjny skierowany do całej społeczności szkolnej z okazji rocznicy 42 lat nadania Zespołowi Szkół Ogrodniczych w Nowej Wsi imienia Tomasza Nocznickiego) oraz oraz Marian Ładnowski.

16. O godz. 9.00 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi zorganizowano Święto Patrona Szkoły – Tomasza Nocznickiego. Zaproszenie na tę uroczystość wystosował Dyrektor, Rada Pedagogiczna oraz Uczniowie i Rodzice wspólnie z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie reprezentowali: dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego i Marian Ładnowski.

17. O godz. 17.00 w Auli im. Baszkiewicza na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego miała miejsce Gala Inauguracyjna Instytutu im. Wincentego Witosa. Podczas wydarzenia zaprezentowana została misja i cele Instytutu, a także najważniejsze projekty, które zaplanowano zrealizować w nadchodzących latach. Gala była również okazją do rozmowy o kierunkach rozwoju współczesnej myśli politycznej, wyzwaniach stojących przed państwem i samorządem oraz roli, jaką instytucje eksperckie mogą odgrywać w procesie legislacyjnym. Z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego na uroczystość przybyli: dyrektor, Janusz Gmitruk, wicedyrektor prof. Jerzy Mazurek, prof. Romuald Turkowski, dr Agnieszka Zięba-Dąbrowska, dr Mirosława Bednarzak-Libera, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego.

Informacje dla Autorów

Redakcja przyjmuje do publikacji w „Myśl Ludowej" artykuły, edycje źródłowe, biografie, wywiady, recenzje publikacji – będące wynikiem badań nad współczesną myślą ruchu ludowego, partii chłopskich i ludowych oraz rozwojem obszarów wiejskich w Polsce i Europie.

Objętość nadsyłanych tekstów nie powinna przekraczać: w przypadku artykułów – 1 arkusza wydawniczego – ok. 40 000 znaków ze spacjami; w przypadku recenzji – 1/3 arkusza wydawniczego – ok. 15 000 znaków.

Teksty prosimy nadsyłać w wersji wydrukowanej oraz elektronicznej. Wersje elektroniczne można również nadsyłać – w tytule pisząc „materiał do Myśli Ludowej" – bezpośrednio do sekretarza redakcji, pod adresem: a.indraszczyk@mhprl.pl

Przyjmujemy i publikujemy teksty w języku polskim oraz angielskim.

Nadesłany tekst winien być sformatowany według następujących kryteriów: tekst główny – czcionka TNR 12, interlinia 1,5 wersu; przypisy – czcionka TNR 10, interlinia pojedyncza, w programie Word, lub innym edytorze tekstu.

Przypisy winny być umieszczane na dole strony, numeracja ciągła dla całego artykułu. Przypis i opis bibliograficzny powinien zostać sporządzony w oparciu o wzory podane w literaturze metodologicznej: B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych* lub A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, według poniższych przykładów:

– z archiwaliów: Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Starostwo Powiatowe Płockie w latach 1918–1939, sygn. 64, Wykaz stowarzyszeń i związków działających na terenie powiatu płockiego.
– z książki autorskiej: A. Indraszczyk, *Adam Bień (1899–1998). Działalność społeczna i polityczna*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2005, s. 122.
– z artykułu w pracy zbiorowej: A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 roku* [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, pod red. Janusza Gmitruka i Andrzeja Stawarza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2006, s. 23.
– z artykułu w periodyku: W. Wolin, *Wyspy pamięci*, „Rocznik Morski" nr 22, 2001, s. 34.
– z artykułu w prasie: P. Zbożownik, *Złote kłosy*, „Polne łany" nr 14, 12 III 2012, s. 3.

Do tekstu należy dołączyć wykaz słów kluczowych, abstrakt – do 2500 znaków bez spacji w języku polskim i angielskim, dla tekstów w języku angielskim wykaz słów i abstrakt tylko w języku angielskim.

Do tekstu należy załączyć następujące informacje o autorze: imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, miejsce pracy (dla doktorantów niepracujących na uczelniach lub w instytucjach naukowych – prosimy o podanie, gdzie się jest doktorantem – na jakim wydziale, jakiej uczelni), krótką informację o pracy naukowej lub zainteresowaniach badawczych. Dokładny adres, nr telefonu kontaktowego oraz adres poczty elektronicznej.

Po otrzymaniu tekstu redakcja wysyła go do recenzji. Po jej otrzymaniu Kolegium Redakcyjne podejmuje decyzję o przyjęciu tekstu do druku bądź o odrzuceniu go, o czym zawiadamia autora. Następnie tekst skierowany zostaje do procesu wydawniczego.

Redakcja nie odsyła niezamówionych tekstów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich.

Information for Authors

The Editorial Board accepts for publication in "Thought of Peoples" articles, edit source, biographies, interviews, reviews of publications – as a result of research on the contemporary folk movement in mind, lots of folk and peasant and rural development in Poland and Europe.

The volume of texts sent in should not exceed the following: in the case of articles – 1 sheet of publishing – about 40 000 characters with spaces, and in the case of review – 1/3 sheet publishing – about 15 000 characters.

Texts should be sent in the printed and electronic versions. Electronic versions can also be submitted – In writing the title of "Thoughts of Peoples material" – directly to the editorial secretary at: a.indraszczyk@mhprl.pl

We accept and publish articles in Polish and English.

Posted at text must be formatted according to the following criteria: main text – TNR font 12, 1.5 spacing versa; footnotes – TNR 10 font, single line spacing in Word or another word processor.

Footnotes should be placed on the bottom of the page numbering continuous for the entire article. Footnote and bibliographic description should be drawn up in the thrust of the formulas given in the methodological literature: B. Miśkiewicz, *Introduction to historical research* or Chodubski A., *Introduction to political science research*, according to the following examples:

- from the archives: State Archive in Płock, Płock County Office files in 1918–1939, ref. 64, List of associations and unions operating in the district of Plock.
- from the book author: A. Indraszczyk, *Adam Bien (1899–1998). Social and political activity*, Publishing House ASPRA-JR, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2005, p. 122.
- from an article in a collective work of A. Chmielarz, *Fight for Silesia in 1918 and 1919* [in] *The Polish-Czech-Slovak 1918–2005*, edited by Janusz Gmitruk and Andrew Stawarz, Museum of the Polish Peasant Movement, Warsaw 2006, p. 23.
- from an article in the journal: W. Wolin, *Memory's islands*, "Sea Year" No. 22, 2001, p. 4.
- from an article in the press: P. Zbożownik, *Golden Ears*, "Wildflowers fields of" No. 14, 12 March 2012, p.3

In the text must be accompanied by a list of keywords, abstract – to 2500 characters without spaces in Polish and English, for texts in English, a list of words and abstract in English only.

In the text must be accompanied by the following information about the author: name, degree or academic title, place of work (for graduate students who do not work at universities or research institutions – please indicate where it is a PhD student – what department, what universities), short information about the research or research interests. Full address, contact telephone number and email address.

After receiving the text, send it to editorial review. Once you have received the Editorial Board decides to adopt the text for printing or to reject it, and shall notify the author. The text is addressed to the editorial process.

Editorial staff does not send unsolicited texts.

Editors do not pay royalties.